Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 35 gr.

We Francji Fr. 3.00 | PRINTED IN POLAND | Na Litwie 35 ct.

Wydanie szóste.

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . . zł. 5'50

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1—3) 150-67.
Prenumerata miejscowa Nr. 150-66. Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-60.
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66.

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Konto P. K. O. 400.200 | Kraków, Wielopole 1. | Konto pocztowe rozrachunkowe Nr. 1 Kraków, Urząd pocztowy 2.

Sekretarjat Red. przyjmuje w dnie powsz od 10—12 w poł. Rękopisów nie zwraca się — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

KONTA ŻYROWE:
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.
TORUŃ, plac Bankowy, obok „Łuku Cezara", tel. 12-23.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58. telefon administracji 241-08.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29.
KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82.
ZAKOPANE, Krupówki, telef. 327.

Rok XXX. Kraków, poniedziałek 6 lutego 1939 Nr 37.

BILANS
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
na dzień 31 grudnia 1938 r.

	STAN CZYNNY		
1	Kasa i sumy do dyspozycji . . .		135.158.413.77
2	Gotówka w urzędach pocztowych		40.057.765.61
3	Lokaty w bankach państwowych		22.396.567.70
4	Skup weksli		17.255.528.60
5	Należność od Skarbu Państwa: za III waloryzację wkładów oszczędnościowych . . .		10.985.607.81
6	Papiery wartościowe własne . .		842.279.764.06
7	Papiery wartościowe funduszu zapasowego		39.871.245.80
8	Lokata funduszu emerytalnego i ubezpieczeniowego . . .		22.084.933.81
9	Pożyczki wekslowe		9.366.677.85
10	Pożyczki na zastaw papierów wartościowych		19.279.437.39
11	Dłużnicy		13.741.906.66
12	Zaliczki		465.578.91
13	Sumy przechodnie: a) rozliczenia międzyokresowe 881.467.77		
	b) inne . . . 438.214.78		1.319.682.55
14	Dział Ubezpieczeń na życie (kapitał)		2.000.000.—
15	Drukarnia		399.266.33.
16	Ruchomości		6.670.795.32.
17	Nieruchomości		49.354.606.02
			1.232.687.778.19

	STAN BIERNY		
1	Wkłady oszczędnościowe: a) z ruchu wkładowego . 776.964.063.02		
	b) z III waloryzacji 11.861.312.20		788.825.375.22
2	Wkłady czekowe		305.153.456.34
3	Przekazy niezrealizowane . . .		18.302.948.20
4	Wierzyciele		11.114.771.34
5	Sumy przechodnie: a) rozliczenia międzyokresowe 829.358.10		
	b) inne . . . 1.375.500.79		2.204.858.89
6	Dział Ubezpieczeń na życie (spłacony kapitał)		2.000.000.—
7	Fundusz amortyzacyjny . . .		16.683.357.11
8	Fundusz emerytalny i ubezpieczeniowy		26.245.439.20
9	Fundusz rezerwowy różnic kursowych		13.129.034.31
10	Fundusz zapasowy		42.894.675.86
11	Nadwyżka bilansowa		6.133.861.72
			1.232.687.778.19

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Rewelacyjne przemiany świętojurskiego władyki

Nie wolno zasypiać sprawy pół milj. Polaków gr. katolickiego obrządku.

(Oryginalna korespondencja specjalnego wysłannika „Ilustr. Kuryera Codziennego").

LWÓW, 4 lutego.

Może to niejednemu wyda się dziwne, a z wszelką pewnością spotka się ze strony „Diła" i jemu podobnych organów ukraińskich z kategorycznem zaprzeczeniem i napaściami pod naszym adresem, ale mimo wszystko jest to bezsporny fakt: **oto władyka świętojurski,** metropolita grecko-katolickiego obrządku, **Andrzej Szeptycki,** pisywał do swych wiernych pasterskie listy po — polsku! Co więcej,

Metropolita Andrzej Szeptycki z czasów, kiedy uznawał jeszcze Polaków wyznania grecko-katolickiego i pisywał po polsku listy pasterskie.

listy te tłoczone były w oficynie OO. Bazyljanów w Żółkwi, w tej samej oficynie, w której odbito niejeden antypolski druk.

Pisywał władyka świętojurski po polsku i jako **biskup stanisławowski** i jako późniejszy **metropolita lwowski.** Kiedyś nie wstydził się polskiej mowy i żywo pamiętał, że przecież **pochodzi z rodziny polskiej,** która, jeśli idzie o obrządek religijny, była **rzymsko-katolicką.** To wszystko przyszło dopiero później, kiedy pewna linja polityczna prowadzona umiejętnie poczęła dawać przy poparciu możnych czynników pozytywne rezultaty.

Obejmując stanowisko biskupa w Małopolsce wschodniej, wiedział świętojurski władyka dobrze o tem, że **wśród wyznawców obrządku grecko-katolickiego ma nie tylko Rusinów,** ale także bardzo wielki odsetek Polaków. Trzeba było tych Polaków zjednać i przywiązać do cerkwi unijnej, a następnie dopiero poprowadzić wobec nich robotę, która w konsekwencji dla elementu polskiego w Małopolsce wschodniej dała jakże smutne rezultaty.

Dla zrozumienia sytuacji religijnej w Małopolsce wschodniej należy przypomnieć

kilka dat historycznych,

kilka historycznych faktów.

Kiedyś na Ziemi Czerwieńskiej obok katolików, żyli **dyzunici, a więc prawosławni.** Dopiero w blisko sto lat po Unji Brzeskiej (1596) na łono Kościoła katolickiego powróciły: **diecezja przemyska** (1692) i **diecezja lwowska** (1700).

Synod zamojski zwołany w r. 1720 uporządkował sprawę Kościoła unijnego i nadał mu **cechy powszechności.** Z tą chwilą sprawa obrządku dla ludności naszych ziem południowo-wschodnich przestała grać rolę zasadniczą. W łonie Kościoła grecko-katolickiego znalazły się **wszystkie elementy ludności tej ziemi.** W naszych walkach wyzwoleńczych zarówno duchowieństwo, jak i wierni Kościoła grecko-katolickiego stali w jednym szeregu z przedstawicielami ludności polskiej innych obrządków.

Mimo wszczętej przez osławionego gubernatora austrjackiego, **Stadjona,** akcji, usiłującej zniszczyć polskość w Małopolsce wschodniej przy pomocy elementu ruskiego, mimo wzrastającego nasilenia tej akcji **popieranej przez Berlin i Wiedeń — aż do czasu wybuchu wielkiej wojny**

W wielu cerkwiach Małopolski Wschodniej odprawiano polskie nabożeństwa,

wygłaszano kazania po polsku. Nic też dziwnego, że wobec takiej sytuacji władyka świętojurski do wiernych narodowości polskiej zwracał się pasterskim listem pisanym po polsku.

Bierzemy do rąk książeczkę tłoczoną we wspomnianej już oficynie OO. Bazyljanów w Żółkwi w roku 1904. Tytuł jej brzmi: **„List pasterski Andrzeja Szeptyckiego,** metropolity halickiego, arcybiskupa lwowskiego, biskupa Kamieńca Podolskiego, do Polaków obrządku grecko-katolickiego.

A więc już w samym tytule listu stwierdził Andrzej Szeptycki, że wśród ludności grecko-katolickiej

istnieją Polacy i to w znacznej liczbie,

skoro do nich aż specjalny list wystosowywać trzeba było. Stwierdzał władyka

mieliśmy w cerkwi grecko-katolickiej duży odsetek Polaków, których prawa w

Metropolita Andrzej Szeptycki po okresie przemian, które doprowadziły go do wydania orędzia nakazującego zupełną ukrainizację cerkwi unickiej, jak również do wystąpienia przeciw Polakom obrządku grecko-katolickiego.

mniejszym lub większym stopniu były respektowane. Jeszcze stosunkowo nie tak dawno

świętojurski fakt„ któremu w 14 lat później w innem orędziu starał się kategorycznie zaprzeczyć.

Czytamy w tym liście:

> — Od dawna pragnąłem odezwać się do was osobnym pasterskim listem, napisanym w języku polskim, by tym sposobem dać wam **dowód pieczołowitości i dbałości o wasze zbawienie.** Absorbujące obowiązki urzędu wstrzymywały mnie dotąd od wykonania tego postanowienia. Dłużej jednak nie mogę już milczeć: zanadto męczy mnie myśl, że są między tymi, nad którymi mam obowiązek pracować, wierni, którzy mogliby uważać się za **opuszczonych od swej władzy duchownej,** gdyby ich biskup nigdy nie przemówił do nich w ich mowie. Zanadto dobrze rozumiem niebezpieczeństwo takiego położenia, niebezpieczeństwo tem większe, **im łatwiej swego biskupa, Rusina, mogliby podejrzewać, chociażby najniesłuszniej, o brak życzliwości i miłości dla polskiego narodu.**

A więc nie tak dawno jeszcze temu metropolita Szeptycki

nazywał siebie nie Ukraińcem, ale Rusinem

i żywił nie tylko życzliwość, ale nawet, jak sam stwierdza, miłość do narodu polskiego!

Potem w tym liście pasterskim czytamy niezwykle ważkie słowa, które, niestety, nie znajdują potwierdzenia w praktyce cerkiewnej. Oto metropolita Szeptycki własnoręcznie pisze:

> — Jest praktyką Kościoła katolickiego, uświęconą zwyczajem apostolskim odwiecznym: głosić ludziom Ewangielję świętą **w ich języku.** Biskup nie może w pracy apostolskiej mieszać Chrystusowej Ewangielji z ludzkiemi, choćby najlepszemi zasadami politycznemi albo narodowemi. Ja tego pragnę i tego od kapłanów moich diecezyj domagam się, **by zawsze wszystkie wasze potrzeby duchowe były zaspokojone** — by w nauce, spowiedziach do was w mowie zastosowywali się, nie żądając od was, byście się ruskiego języka uczyli, aby ich zrozumieć.

To jeszcze mało. Znajdujemy w tym liście zdania, które nas zniewalają do przecierania oczu. Oto czytamy:

> — W waszych przekonaniach patrjotycznych mogę was tylko utwierdzić, o ile patrjotyzm jest chrześcijańską miłością ojczyzny i z miłości Boga i bliźniego pochodzi. **Chrześcijanin bowiem obowiązany jest miłować Ojczyznę i dbać o dobro swego narodu!**

Tak pisał metropolita Szeptycki w roku 1904. Jeszcze w tym czasie w cerkwiach tu i ówdzie kazano ludziom słowa święte po polsku. Działo się to przedewszystkiem **wśród drobnej szlachty na Podkarpaciu,** działo się to w żółkiewszczyźnie i w sokalskiem i rawskiem, w tarnopolskiem.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

Śpiąca Królewna

„...radjo było w ruchu, a przeważnie grajemy s Polski jak wojsko Polskie zajmowało Śląsk Zaolzański to my wszestko słyszeli i cieszy nas to bardzo że Polska tak sobie energicznie postąpiela bo na drugiech nie ma sie co Polska oglądać i nie może na nikogo liczeć jak samą na siebie a meślę że Polska jest dość sielna aby sama w swojem kraju żundzieła...".

Czytam ten list, wysłany z Francji, z *Marles les Mines,* czytam list inny, wysłany z *Anchel,* a mówiący o tem, że starszy brat uczy młodszego pisać po polsku, czytam inne podobne listy i rozkiejam się odrobinę, powtarzając sobie zdanie *„Jesteśmy jednej krwi"* Myślę o tych ośmiu i pół miljonach Polaków, rozsianych po całym świecie, a chcących na gwałt Polakami pozostać i jako *antidotum* przeciwko rozklejeniu się biorę do ręki materjały propagandowe. Myśl zmienia raptownie kierunek i zaczynam dumać o tym organie naszej państwowości, który trafnie ochrzciło jedno z polskich pism emigracyjnych mianem *„Śpiącej królewny".*

Bo też nasza *propaganda śpi smacznym snem.* Lenistwo jej obserwować można zarówno w drobiazgach, jak w rzeczach ważnych. Np. niemiecki, a przez nas samych wydany, przekład reklamy Fisu nie zna ani Krakowa, ani Warszawy, natomiast zna tylko *„Warschau"* i *„Krakau"*... Oczywiście, bagatela, drobiazg, o którym szkoda wspominać. Przeskoczę zatem do rzeczy odrobinę ważniejszych, np. do konwencji o zabezpieczenie praw naszych robotników w Belgji. O sprawie tej pisze wychodzący w Lille *„Wiarus"* następująco: zapytujemy,

> co przez około 20 lat robiły dwa konsulaty polskie w Brukseli i Antwerpji, a także poselstwo R. P.... dlaczego urzedowe polskie przedstawicielstwa w Belgji zapomniały o najkardynalniejszym swym obowiązku, to jest doprowadzeniu do zawarcia konwencji polsko-belgijskiej, która zabezpieczyłaby prawa pracy, pobytu i zaopatrzenia na starość Polaków w Belgji?"...

Z owego artykułu wynika, że sprawa konwencji zaczęła nas interesować dopiero przed niespełna... trzema miesiącami. Ładnie dbamy o tego robotnika!

Przed miesiącem *dostałem list z Jugosławji* od pewnej Polki, która miała tam doskonale prosperujący zakład krawiecki, dzisiaj zaś nie przyjdzie do jej magazynu ani jedna klientka. Powód bojkotu: najpierw sprawa cerkwi prawosławnych i burza, jaka powstała w związku z tą historją na Bałkanach, następnie *propaganda czeska,* której nie umieliśmy sparaliżować. W rezultacie owa Polka *marzy o powrocie do kraju,* widząc, że w Jugosławji nie ma już nic do roboty.

Słyszałem także o odwołaniu polskich występów w operze belgradzkiej, ale i ta krawcowa i te występy to także drobiazg, uwagi szczególnej niegodny. Dorzucę jeszcze fakt trzeci, wcale charakterystyczny: w jednem z portowych miast Jugosławji żyje na emeryturze pewien *polski generał,* człowiek, który do niedawna, o czem miałem sposobność sam się przekonać, cieszył się ogólną sympatją. Otóż, jak mi doniesiono, ostatniemi czasy urządzono na tegoż *generała coś w rodzaju napadu na ulicy...* Propaganda filoczeska szaleje, nasza śpi.

Kto chce wzmocnić się na duchu i zorjentować się w naszym stanie posiadania na gruncie Niemiec, niech sobie przejrzy gruby tom pt. *„Polacy w Berlinie".* Na zgórą pięciuset stronach rozwija się tam wspaniały obraz potęgi naszej organizacji i siły narodowej, której świadectwem jest choćby cyfra 372 placówek na terenie samego Berlina i najbliższej okolicy. Organizacje akademickie, przemysłowe, kupieckie, polityczne, robotnicze, kościelne, kobiece, śpiewackie, teatralne, sportowe, humanitarne, oświatowe itd. itd. odgrywają tam niezmiernie doniosłą rolę, decydując o zwartości Polaków berlińskich i Polaków w Niemczech wogóle.

Kto jednak nie chce sobie psuć krwi, niech nie czyta np. wydawanych w Opolu *„Nowin Codziennych".* Ja bo czytuję od czasu do czasu ten zasłużony organ, który ostatnio dzień po dniu notuje fakty, będące w ścisłym związku ze wzmocnieniem naszej przyjaźni z Niemcami. Dnia 17 stycznia czytam *„Nowy wypadek wydalenia Polaka"*... Dnia 18 stycznia: *„I jeszcze jeden Polak wydalony"*... Dnia 21 stycznia *„Znów rodak wydalony z ziemi ojczystej na Pograniczu"*.... Dnia 26 stycznia *„Władze policyjne odebrały paszport redaktorowi naczelnemu „Polaka w Niemczech"* i *„Młodego Polaka w Niemczech"*, Edmundowi Osmańczykowi. Władze odmówiły podania powodów...". Jak na dziewięć dni, to chyba dość...

Jedźmy dalej! Oto, co pisze „Codzienny Niezależny Kurjer Polski", wydawany w Buenos Aires:

> „Oświadczamy, iż *nie otrzymujemy żadnej z t. zw. rządowych gazet polskich.* Prosiliśmy o wymienne numery, lecz propozycje nasze nie zostały uwzględnione... Zapytujemy się, czy taki stan rzeczy jest zgodny z interesami prasy emigracyjnej...".

Pewnie, że to nie jest zgodne, ale Argentyna jest gdzieś tam za światami, któżby więc trudził się i wysyłał materjał informacyjny...

Zebrało mi się trochę listów z dalekiego świata (są dwa aż z Chin), otwieram je więc na chybił trafił i zagłębiam się w tę niezbyt pocieszającą lekturę, starając się czytać spokojnie. Np. pismo Koła Ochotników Armji Polskiej z Ameryki:

> „Często się zdarza, Panie Doktorze, że weteran polski w Ameryce pada z głodu na ulicy... Niedawno temu *zmarł z głodu b. oficer artylerji, por. Kowalski.* Inwalidzi nie otrzymują *z Polski żadnej pomocy...* Boli nas to wyraźne poniżanie i lekceważenie...".

Dekret prasowy ma jeden koniec, wobec

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Pamiętaj
WOLANOW
wzbogaca
Zamów natychmiast los do I-szej klasy
Adres: Kolektura Loterji Klasowej
J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154.
Konto P. K. O. 18.814. 835k
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

„Synowie wilczycy" maszerują przed Duce.

XVI rocznicę utworzenia milicji faszystowskiej obchodzono we Włoszech szczególnie solennie ze względu na przypadającą na ten dzień uroczystość dekoracji orderami za waleczność legjonistów i milicjantów odznaczonych w wojnie abisyńskiej i w Hiszpanji. W Rzymie udekorowali odznaczonych sam Mussolini podczas wspaniałej uroczystości na pl. Weneckim po-

czem przed założycielem Imperjum przedefilowały rzymskim krokiem 43 bataljony milicji oraz oddziały „synów wilczycy" złożone wyłącznie z sierot po poległych w Hiszpanji i w Afryce. Na zdjęciu fragment defilady „synów wilczycy" — *na lewo:* Duce całuje sierotę po poległym w Hiszpanji legjoniście.

Piszący te słowa, człowiek, który jeszcze pół wieku nie liczy, pamięta **polskie kazania w cerkwi św. Dymitra w Kulikowie pod Lwowem.** Słyszał te polskie kazania także **w cerkwi OO. Bazyljanów w Żółkwi.** Ale nie tylko polskie kazania i polskie modlitwy słyszał w tych i innych cerkwiach, słyszał także

modlitwy i pieśni ruskie przepojone miłością do Polski i Polaków.

Czas płynie, zmieniają się ludzie i sytuacje. Kiedy w r. 1918 usiłowano w sposób zbrodniczy i podstępny przy pomocy płatnych agentów dokonać **czwartego rozbioru Polski w Brześciu nad Bugiem,** gdy cały naród polski w olbrzymich manifestacjach protestował przeciw zamachowi na jego niepodległość i prawa do swobodnego życia, kiedy karpacka brygada Legjonów przedzierała się przez szeregi austrjackie, idąc w tułaczą drogę, którą wrócić miała do Polski wolnej — wtedy to w r. 1918 w drukarni „Diła" we Lwowie ukazał się **inny list.** W tym czasie oficyna OO. Bazyljanów w Żółkwi tłoczyła ulotki, broszury, książki, odbiegające bardzo daleko od tych wszystkich zasad, jakie głosił list władyki świętojurskiego, dany w r. 1904.

Ten list w 1918 roku jest **odezwą episkopatu grecko-katolickiego do duchowieństwa i narodu ukraińskiego z okazji traktatu brzeskiego.** Biskupi grecko-katoliccy zebrali się wtedy na naradę pod przewodnictwem metropolity **Szeptyckiego** i z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem wystylizowali nowy list. Kościół grecko-katolicki, który, jak to stwierdził sam metr. Szeptycki w r. 1904, jednoczył w sobie zarówno Polaków, jak i Rusinów, **miał się stać narodowym kościołem ukraińskim,** który wypowiada bezwzględną walkę wszystkim narodowościom, jakie dotychczas w Kościele unijnym ze sobą zgodnie współżyły.

Ten nowy list podkreśla z naciskiem, że duchowni nie tylko nie powinni przystosowywać się do przekonań narodowych ludności, ale przeciwnie wszyscy jednolicie, bez względu na swe poglądy i narodowość własną, tudzież wiernych winni **pracować na rzecz narodu ukraińskiego.**

Wszystkie ustępy tego listu są nacechowane tendencją i nakazami wynaradawiania wszystkiego, co nieukraińskie, na rzecz ukrainizmu.

A koroną tych niesłychanych zarządzeń jest

niesłychana w swej treści i formie deklaracja,

tchnąca duchem wschodniego niewolnictwa, która stała się od tego listu podwaliną wychowania i dyscypliny kleru grecko-katolickiego. Ksiądz musiał podpisywać deklarację, że **będzie pracował nad wzmocnieniem ukrainizmu wśród wyznawców cerkwi grecko-katolickiej.** Zobowiązywał się do użycia presji w tym kierunku na swe najbliższe otoczenie, na swych domowników, z których nikt pod jego osobistą odpowiedzialnością nie może pod żadnym pozorem postępować inaczej, aniżeli nakazuje list pasterski.

Zaczęła się od tego listu

prawdziwa martyrologja duchowieństwa polskiego i ruskiego,

trwająca po dziś dzień. Czyż duchowny grecko-katolicki mógł zabronić wyznawania poglądów narodowych najbliższemu swemu otoczeniu i swym domownikom? **A iluż to parochów grecko-katolickich było ożenionych z Polkami?** W ilu to rodzinach księży grecko-katolickich synowie uważali się za Rusinów czy też Ukraińców, a córki za Polki? Dochodziło do tragicznych powikłań. Stan ten istnieje do dzisiejszego dnia.

Z cerkwi grecko-katolickiej **znikły kazania po polsku, a ze szkół nauka religji w języku polskim.** Rozpoczęto **bezwzględną orjentalizację i ukrainizację cerkwi.** Te tendencje przebijają jasno z unijnego zjazdu grecko-katolickiego, **jaki się odbył we Lwowie w r. 1936** między 23 a 25 grudnia. Na tym to zjeździe metropolita Szeptycki wysunął zasadę rewizji, uzupełnienia i

zmiany wszystkich pojęć związanych z pojęciem Unji.

Wyraża się to w zbliżeniu zarówno w liturgji, jak i w teologji, do kościołów wschodnich, a więc tem samem do prawosławia.

Tak więc Kościół grecko-katolicki ulega metamorfozie, postępuje od ideałów soboru zamojskiego do mistyki wschodu z IX lub X stulecia. Idzie od polskiej rzymsko-katolickiej rodziny poprzez Rusina, do... Ukraińca.

Rzecz jasna, że taki stan odbija się fatalnie na polskiej ludności obrządku grecko-katolickiego, liczącej

niemal pół miljona dusz,

bo 7 proc. ludności Małopolski wschodniej. Nie jest ona chroniona postanowieniami konkordatu, **została we własnem państwie wydana na łup obcej agitacji.** Pozbawiono ją tych praw, które miała za czasów zaborczych. Polak nie ma w cerkwi kazań dla siebie, musi spowiadać się po rusku, po rusku rozmawiać ze swym parochem i nie może bez wyrzeczenia się swej narodowości zostać księdzem i t. d. Sprawa ta wymaga jeszcze **obszerniejszego naświetlenia.** Omówimy ją szerzej w najbliższym czasie. Narazie tylko wołamy **o pomoc i opiekę dla Polaków obrządku grecko-katolickiego, żyjących we własnem państwie.**

Sar.

450k

czego muszę wzmocnić prawdę tych faktów zdaniem następującem: „Panie Doktorze! Informacje te podajemy otwarcie, biorąc za nie pełną odpowiedzialność"....

A oto fragment listu nie do mnie, ale do Pana Premjera:

„Boli nas serdecznie zaniedbany stan cmentarza naszych poległych Kolegów we Francji...".

Na balony chochołowskie mamy, ale na te rzeczy nie starczy grosza...

A teraz coś weselszego:

„Koło nasze utrzymuje ścisły kontakt ze Stowarzyszeniem Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, z siedzibą w Nowym Jorku. Stowarzyszenie to wydaje organ miesięczny pt. *„Weteran"*, który w liczbie ok. 100 egzemplarzy jest nam przesyłany". Na pismo to *Urząd Celny, Oddział Pocztowy w Gdyni, nakłada cło jako na broszury* w języku polskim, drukowane poza granicami polskiego obszaru cłowego".

Jak zabawa, to zabawa!

Zkolei troszkę cyfr: w starym kraju, liczącym wtedy 24 miljony ludności poszło *do Legjonów około 23.000 ludzi*, wychodźtwo amerykańskie, mające wtedy może niespełna cztery miljony, wysłało 27 *tysięcy ochotników* Na tychże dwadzieścia siedem tysięcy przypadło *wszystkiego 57 krzyżów i medali niepodległości*, w czem ani jeden krzyż z mieczami. Gdy chcieli urządzić wycieczkę do Francji, aby zwiedzić cmentarze wojenne Polaków, nasze ministerstwo odmówiło im zniżki kolejowej.

Skoro już zgadało się o orderach, warto wspomnieć, że w Stanach Zjednoczonych działa pewna cicha zakonnica, Felicjanka, *siostra Cyryla*, która jest autorką szesnastu podręczników polskich dla szkół amerykańskich. Jakoś dotychczas nie dano jej nawet brązowego krzyża zasługi, czego zaś jak czego, ale tego towaru u nas nie brak. Można powiedzieć nawet, że psuje się w kraju, czyli tembardziej nadawałby się na eksport.

Z okruchów budując ten feljeton, muszę wspomnieć o liście, przysłanym z Orchard Lake przez pewnego wybitnego działacza, księdza, z którym utrzymuję stałą korespondencję. Pod datą 14 stycznia pisze mi:

„W prasie tutejszej tymczasem otwarcie już piszą o ewentualnym rozbiorze Polski i propaganda ukraińska triumfy święci. Nie mogę zrozumieć tego, że *propaganda polska nie reaguje* tutaj wcale na propagandę ukraińską".

Cóż, kiedy u nas szuka się starannie ludzi najmniej nadających się do propagandy! Tak więc niedawno dostał stypendjum na wyjazd do Ameryki pewien, zresztą wybitny, literat, *mówiący jednak fatalnie po polsku* i zupełnie pozbawiony zmysłu czy zainteresowań społecznych Przed kilku laty pojechał na drugą półkulę, również jako stypendysta, inny pisarz, także znakomity, ale odznaczający się wybitnie aspołecznym instynktem, jednostka nastawiona zasadniczo negatywnie do wszystkich pozytywnych wartości. Właśnie jego znaleźli! Nie chcąc być posądzonym o zazdrość, czy o jakiś apetyt na stypendjum, zaznaczam, że po komedjach, które towarzyszyły fiaskowej podróży do Ameryki, *rezygnuję na zawsze z wszelkiej pomocy* naszej oficjalnej propagandy. — O nic więcej wtedy nie szło, tylko o paszport.

Niedawno w gronie wybitnych działaczy spisko-orawskich była mowa o wdowie po nader zasłużonym działaczu polskim, która to kobiecina, znalazłszy się po tamtej stronie granicy czeskiej, żyje w niedostatku. Zastanawiano się, w jakiby też sposób dało się *posłać jej sto złotych* na gwiazdkę i wobec trudności dewizowych ktoś poddał wniosek, aby *uprosić jakiegoś narciarza*, który mógłby w drodze nielegalnej doręczyć ten dar biednej wdowie. Podobno to jedyny sposób....

Nad temi to sprawami rozmyślam teraz, pisząc feljeton o „Śpiącej królewnie", czyli o naszej propagandzie. Weźmy *np. kwestję eksportu filmów*. W jaki sposób dostają pozwolenie na wywóz najbardziej wyuzdane szlagiery warszawskie, ogłupiające farsy, szmoncesowate przeboje, któremi uszczęśliwiamy naszych rodaków w Chicago, czy Nowym Jorku?

Albo sport, nasz *nieszczęsny football!* Znowuż czytam list z Marles les Mines: „...Janek studjuje w tej chwili pilnie skład drużyny polskiej...". Interesuje ich ta sprawa, pasjonuje do żywego, my zaś wysyłamy drużynę, z której na boisku wychodzi... koniak katowicki. Znowuż propaganda! I to nie pierwszy raz! Któż dba o moralną dyscyplinę tych graczy „reprezentacyjnych"?

Oczywiście, bywają rozmaite dyscypliny sportowe, tak więc opowiadano mi, że niedawno w lecie przybyła wycieczka „Hitlerjugend" do Polski, do jednego z obozów w górach. Gdy młody jakiś, osiemnastoletni Niemiec, nie wyszedł z kąpieli tak prędko, jak sobie tego życzył komendant drużyny, dostał policzek. Nie drgnął nawet, stojąc na baczność. Gdy ze strony polskiej zwrócono komendantowi uwagę na niewłaściwość tego rodzaju dyscypliny, w odpowiedzi *dał chłopcu drugi policzek*, młodzi zaś Niemcy w rozmowie oświadczyli, że tak być powinno...

Niechże nas Bóg broni przed tego rodzaju dyscypliną, *coś jednak trzeba zrobić z tem plenipotencjarstwem „reprezentacyjnem"*. Ze sportowem i wogóle.

Sprawa utrzymania emigracji przy Polsce jest w pewnym sensie bardzo trudna, ale jest i łatwa. Słowo *„Polska"* posiada *czar magiczny*. Widok wojska polskiego wyzwala patrjotyzm, ukryty gdzieś bardzo głęboko za pazuchą. Wystarczy niekiedy jedno zdanie, jeden takt krakowiaka, jedna fotografja, przedstawiająca np. defiladę ułanów, i coś pęka, coś taje w sercu młodego Amerykanina, który z dumą podkreślał do niedawna, że jest obywatelem potężnych Stanów Zjednoczonych, nie jakimś tam Polakiem.

Opowiadał mi znany działacz, *ks. Śledź*, który jeszcze przed kilku laty ledwo, ledwo po polsku mógł się rozmówić, że gdy pierwszy raz w życiu przyjechał do nas, wzruszyły go głęboko najzwyklejsze słowa, które usłyszał od konduktora, mianowicie *„Proszę o bilety!"* Były to pierwsze słowa w Polsce i tych słów zapomnieć nie może.

Cóż stąd wynika? Chyba to, że naprawdę *„Jesteśmy jednej krwi!"* Stary ksiądz, wysyłający swych chicagoskich parafjan do Polski, powiedział im: „Ucałujcie ziemię polską, jak tam przyjedziecie, bo to jest ziemia święta!"

Jeśli idzie o postulaty Polonji amerykańskiej, dałoby się je streścić od biedy w następujący sposób: droga, którą musi przebyć zamerykanizowany Polak, aby uświadomić sobie swą polskość, jest nadzwyczaj trudna i skomplikowana. Ktoś, nawet mający najlepsze chęci, może odpaść w połowie tej drogi, trzeba mu ją *więc wyprostować, ułatwić* ten w wielu wypadkach bohaterski wysiłek, trzeba zmniejszyć ciężar i zachęcać na każdym kroku.

Zrobi to tylko *mądra, celowa propaganda*, więc nie ta, którą emigracyjne pisma francuskie zowią „Śpiącą królewną"...

—o—

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Holendrzy drżą o swoje kolonje i proponują Belgji sojusz wojskowy.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

HAGA, w lutym.

Przemówienie kanclerza Hitlera nie u spokoiło obaw Holandji, przechodzących miejscami **w panikę,** jak np. w ubiegłym tygodniu, na wiadomość o **koncentracji wojsk niemieckich nad granicą holenderską.** Korespondenci angielscy, mimo oficjalnych dementi Wilhelmstrasse, w dalszym ciągu zresztą podtrzymują, iż nad granicą holenderską zmobilizowano znaczne oddziały wojska, a zwłaszcza lotnictwa.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach Holendrzy ze szczególną uwagą słuchali w ubiegły poniedziałek **przemówienia kanclerza Hitlera,** chcąc się z niego dowiedzieć o zamiarach Rzeszy wobec swego państwa. Doznali zawodu. Coprawda kanclerz niemiecki wliczył Holandję wraz z Szwajcarją, Belgją, krajami skandynawskiemi i bałtyckiemi do szeregu tych, z któremi Rzesza utrzymuje poprawne stosunki, lecz — na tem koniec.

Wielu polityków holenderskich uważa dziś, iż Holandja **popełniła błąd, nie przyjmując, ofiarowanej w swoim czasie gwarancji Niemiec poszanowania jej neutralności.** Rząd haski uważał, iż neutralność ta nie może podlegać żadnej dyskusji i dlatego też prowadzenie pertraktacyj z Berlinem uważał za zbędne. **Propozycję niemiecką przyjęła natomiast Belgja** i dziś, w wypadku zbrojnego konfliktu, liczy ona na to, iż podobnie, jak wojna francusko-pruska w 1870 r., nowa wojna rozegra się również **poza jej granicami.** Znamiennem było tu zresztą, w czasie ostatnich wypadków w Czechosłowacji, demonstracyjne opuszczenie fortyfikacyj, położonych nad granicą belgijską przez wojska niemieckie.

Pisząc o tem trzeba jednak dodać, iż Belgja kosztem kilku miljardów franków zbudowała na swej granicy

przedłużenie „muru Maginota",

nie ustępującego w niczem francuskiemu. We wrześniu r. ub. **potrafiono zmobilizować w ciągu 3 dni 300.000 rezerwistów,** co wraz z 60.000 armją, znajdującą się stale pod bronią, stworzyło **bardzo pokaźną siłę zbrojną, mogącą obronić Belgję przez pewien przeciąg czasu bądź to od strony Niemiec, bądź też Francji,** skąd przewidywaną jest dziś również, zwłaszcza przez Flamandów, możliwość inwazji.

Po ostatniej wizycie króla Belgów Leopolda III w Holandji rzucono w miejscowych kołach projekt **sojuszu wojskowego holendersko-belgijskiego.** Kraje te, w wypadku obrony na własną rękę muszą prędzej czy później ulec, a natomiast broniąc się wspólnie

mogą stawić czoła potężnemu nawet przeciwnikowi.

Posiadają one razem **blisko 19 miljonów ludności. Holandja broniona jest naturalnemi fortyfikacjami — wodą.** Wreszcie kraje te posiadają w stosunku do swej ludności i obszaru, największe w Europie środki finansowe na przeprowadzenie zbrojeń. Do tego wszystkiego dochodzą jeszcze **kolonje,** w których znajduje się około 67 miljonów krajowców (w Kongo 11 miljonów, w Indjach holenderskich 56 miljonów). W sumie, wraz z białymi

państwa te liczą 86.000.000 ludności.

Projekt aljansu wojskowego holendersko-belgijskiego, coraz bardziej popularny w Hadze, posiada jednak w Belgji, poza nacjonalistami flamandzkimi, samych niemal przeciwników.

Rząd belgijski projektowi powyższemu jest również przeciwny. Belgja otrzymała ze strony wszystkich swych wielkich sąsiadów gwarancję nienaruszalności swych granic, przyczem Anglja i Francja gwarancję tę **podporządkowały wypełnieniu przez Belgję zobowiązań wobec Ligi Narodów,** której 16 paragraf statutu domaga się otwarcia granic dla przemarszu wojsk w celu zaatakowania napastnika. **Niemcy gwarantowały natomiast Belgom ich granice bez żadnych warunków.**

Zawierając aljans z Holandją,

musiałaby Belgja porzucić swą neutralność,

gdyż Holandja żadnej gwarancji ze strony Niemiec i Anglji nie otrzymała. Belgowie zawarliby aljans z Holendrami, gdyby ci znajdowali się w podobnej jak oni, wobec wielkich mocarstw, z któremi sąsiadują, sytuacji.

Holandja jest poza tem źle uzbrojona, by w wypadku wybuchu wojny można na jej siłę liczyć, a

na dozbrojenie niema już czasu,

bo ewentualność konfliktu na zachodzie jest, zdaniem opinji belgijskiej, **kwestją najbliższego czasu.**

O ile więc w Hadze, jak i w Brukseli wiele poważnych sfer nie liczy się poważnie z możliwością aljansu wojskowego, zwłaszcza, iż wywołałby on z pewnością niekorzystną dla tych państw reakcję ze strony Niemiec — to prasa angielska uporczywie powtarza, że Haga pertraktuje na ten temat z Brukselą.

* * *

Mowa kanclerza Hitlera komentowaną jest w Holandji najrozmaiciej. **Pesymiści** zwracają specjalnie uwagę na ustęp, domagający się pokojowego podziału bogactw kolonjalnych. **Niemcy muszą eksportować lub umrzeć,** a że umrzeć nie mogą, nie pozostaje im nic innego do wyboru. **Jak rozstrzygnięcie tego zagadnienia** a więc **na Belgję lub Holandję.** Wszystko przytem wskazuje, iż tą **ewentualną ofiarą będą Holendrzy,** gdyż ich posiadłości zamorskie **są najbogatsze na świecie,** zamieszkałe przez bardzo liczną ludność, mogącą się przyczynić do podniesienia ich wartości, wreszcie, znajdując się w Indjach Holenderskich, mogą Niemcy **zmusić Australję do otwarcia jej granic dla emigracji z Niemiec,** gdyż, jak to z przemówienia kanclerza Hitlera wynika, problem emigracyjny jest równie ważny dla Berlina, jak i surowców. Tak przynajmniej mówią w Hadze i takie tam żywią obawy.

Hajot.

Najnowsze znaczki szwajcarskie.

Szwajcarzy rozumieją dobrze jak skuteczną jest propaganda wszelkich imprez przy pomocy niepozornych znaczków i przed otwarciem wielkiej wystawy narodowej wydali trzy serje okolicznościowe. Reprodukujemy po jednym znaczku nowych serji z napisami w trzech językach: francuskim, niemieckim oraz włoskim. Chociaż sceny symboliczne wykonane są zupełnie innym drukiem aniżeli krajobraz alpejski całość robi bardzo efektowne wrażenie.

Benesz jedzie do Ameryki.

B. prezydent Czechosłowacji dr. Benesz wyjechał obecnie z małżonką z Londynu do Stanów Zj. Dr Benesz wygłosi w Chicago kilka odczytów o demokracji. Na zdjęciu Benesz z małżonką w oknie wagonu kol.

Po latach zobojętnienia.

Francja organizuje swą propagandę wewnętrzną.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

PARYŻ, w końcu stycznia.

W ostatnich tygodniach we Francji w różnych sferach społeczeństwa z inicjatywy rozmaitych ugrupowań i jednostek, rozpoczęto na szeroką skalę **organizację propagandy wewnętrznej.** Ma to na celu

walkę z defetyzmem,

który tak szkodliwie przejawił się we Francji w groźnym miesiącu wrześniu roku ubiegłego. Z biernością sfer i jednostek wobec potęgi militarnej wrogiej Francji państw ościennych — walczyć będzie obecnie i **rząd francuski i owe ugrupowania.**

Nie będziemy w ramach tego artykułu doszukiwali się wpływów... gotówkowych propagandy antyfrancuskiej, przesiąkającej na łamy prasy paryskiej w postaci **podarków, sięgających** — według ostatnich rewelacyj — **setek miljonów w ciągu kilku miesięcy.**

Idzie nam tu tylko o naszkicowanie tego co robi się dla

przebudzenia ducha francuskiego.

W liceach zadaje się więc młodzieży **wypracowania na tematy dotyczące potęgi francuskiej.** Powstają stowarzyszenia studenckie i akademickie, stawiające sobie za cel właśnie **wpojenie w umysły własne i inne... najwięcej wiadomości o Francji.**

Po tej linji też idzie film, nakręcony w czasie ostatniej podróży premjera Edwarda Daladier na Korsykę, do Tunisu i do Algeru. Korpus dyplomatyczny i prasa otrzymali specjalne zaproszenia na **wieczór pokazowy tego filmu, urządzony przez Radę ministrów.**

Pokazano nam przedewszystkiem **cykl krótkometrażowych filmów,** obrazujących trzy wyżej wymienione krainy, głośne od czasu zażądania ich przez Włochy. Dopiero po takiem zbliżeniu widza do „terenu" nastąpiło wyświetlenie właściwego filmu, poprzedzonego krótkiem wyjaśnieniem zasadniczem: stanowi ono **nową tezę propagandy wewnętrznej Francji: wszyscy Francuzi mogą i powinni**

bronić mocarstwowej potęgi Francji!

Przed oczyma widza przesunęły się obrazy z poszczególnych dziedzin. Wynikało z nich, że **Francja może być dumna ze swego przemysłu i z realizacyj swej nowoczesnej techniki:** potężne mosty, elektrownie, kanały — wszystko to jest „Made in France" lecz nikt o tem nie wie; wspomnijmy nawiasem, że wśród tych realizacyj ukazała się również **fotografja Gdyni (!).**

FILMY WSPÓŁCZESNE.

DWIE SENSACJE

Powiedział redaktor paryskiego „Journala", że dwa razy jest sensacja: raz gdy się wiadomość podaje, drugi raz, gdy się ją dementuje.

Prawdziwość tego powiedzenia stwierdziła się dokładnie na rooseveltowskiej bombie. W pierwszej chwili zdawało się, że to nie w południowej Ameryce zatrzęsła się ziemia. Dziadzio Roosevelt, który nie rozstaje się z prezydenturą i stereotypowym smilingiem (uśmieszkiem) zamienił się nagle na Wielkiego Ducha Gór Skalistych, który grozi i grzmi i zapowiada pod adresem wszystkiego co totalne — straszny New Deal. Granice Anglji leżą we Francji — krzyknął starszy pan z Białego Domu — aż przysiadł Trust Mózgów berlińsko-rzymskich. Ucieszyło się wszystko, co szlachetne! Ameryka zrywa z prohibicją nie wkładania palców między drzwi europejskie. Ameryka pomoże ententcie w razie czego!

Zrozumieliśmy wszyscy wówczas poco mamy głowy: aby się za nie chwytać!

Ale drugi dzień tych rewelacyj pozwolił nam już opuścić ręce. Pomoże, owszem, oczywiście bardzo pomoże, lecz nie bataljonami, pułkami i korpusami, ale cetnarami, tonnami, wagonami, cysternami itp. miarami. Naturalnie za gotówkę. Już teraz nie będzie Ameryka takim „frajerem", żeby dawać na kredyt. I tylko państwom demokratycznym Europy będzie takie wszystkie pożyteczne pakunki posyłać. Yes, yes, yes! — Niemcom, Włochom — żeby na kolanach prosili — no, no, no!

Powiało po nas ozonem idealizmu, wprawdzie drugiej klasy, ale jeszcze w dobrym gatunku. Pomyśleliśmy sobie: nadeszła godzina R (oosevelta). Prasa zglajchszaltowana nie wiedziała, co na to już powiedzieć i przypomniała Rooseveltowi paraliż dziecięcy. Inni na to: „Roosevelt, miejcie odwagę być dzieckiem!".

Przez trzy dni stoliki kawiarniane robiły politykę, że niech Bóg broni. Zaprowadziły już stałą komunikację bombowców transatlantyckich. A ci zglajchszaltowani wołali: „Wobec tego granice Niemiec i Włoch są już nad kanałem Panamskim". Aż trzeciego dnia stwierdzono, że bomba Roosevelta jest z papieru. „Kilku pomylonych cymbałów przypisało mi słowa, których nigdy nie wypowiedziałem". Macie go! Nasypali piasku! Roosevelt nie widzi powodu, dla którego nie miałby sprzedawać bombowców i Niemcom. Chyba ten powód, że Niemcy mogliby w nie zaopatrywać dziś i Amerykę oraz inne wielkie demokracje.

Wszystkie stoliki kawiarniane teraz łamią sobie głowę:

Czy Roosevelt istotnie nie powiedział?

Czy Roosevelt powiedział, lecz potem powiedział, że nie powiedział?

W każdym razie granice Ameryki nie będą już leżeć nad Sekwaną, a granice Niemiec nad Kanałem Panamskim. Może to i lepiej Zbliżenie narodów, to bardzo niepokojąca rzecz!

Tommy.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Produkcja sztucznej wełny w Niemczech.

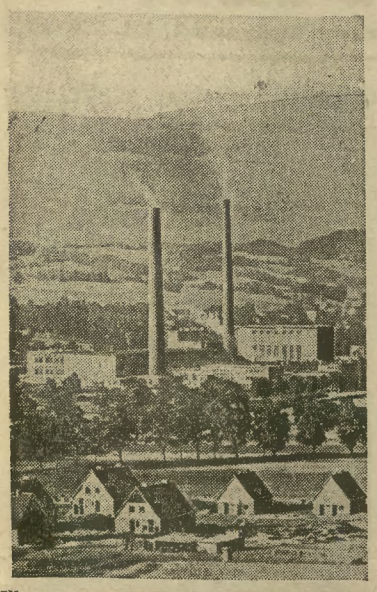

Niemcy przystąpiły do produkcji sztucznej wełny na dużą skalę. Oto widok nowozbudowanej i już uruchomionej fabryki sztucznej wełny w miejscowości Jeleniogórze na Śląsku.

Francja dumna — głosił dalej film — z potęgi swej myśli i nauki, sztuki i turystyki, eksportu i handlu. Francja nie chce niczego, od nikogo! Pragnie żyć w spokoju i w zgodzie z każdym, ale pełnią swej woli i siły przeciwstawi się

przeciw wszelkiej przemocy obcej i przeciw obcemu podstępowi...

Oto teza rządu francuskiego, która od dziś lansowana będzie we wszystkich sferach społeczeństwa.

Równolegle z tem prowadzona jest propaganda **potęgi kolonjalnej Francji.** W prasie roi się od opowiadań kolonjalnych, nowel i reportaży, wspomnień historycznych i entuzjastycznego wychwalania dzieła zapomnianych i nieznanych jednostek w zakresie kolonizacji. **Francuzi stają „frontem do swych kolonij",** choć dotąd mało który z nich miał naprawdę ochotę jechać do zamorskich posiadłości Francji. Wpaja się we Francuza, że jego mocarstwo liczy nie 41 miljonów obywateli, ale, łącznie z braćmi czarnymi i żółtymi,

100 miljonów ludzi.

Dowieść faktu istnienia tej potęgi i jednolitości Francji — oto również cel nowonakręconego filmu z podróży premjera Daladiera. Przyznać musimy zupełnie objektywnie, że zebrana publiczność na wspomnianem już przedstawieniu galowem w sali Pleyel, **rozgrzewała się** stopniowo..

Powtarzające się sceny owacyj na cześć premjera i parokrotne składanie przezeń wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza w Ajaccio i w Bastji, w Algierze i w Tunisie — mogłoby pozornie nużyć. Tymczasem przyglądano się z ciekawością temu dokumentowi, dowodzącemu bez porównania lepiej i prawdziwiej, niż jakiekolwiek słowa — jaka jest **prawda o istotnem przywiązaniu kolorowych obywateli do Francji.**

W Tunisie i w Algierze, i we wszystkich innych miejscowościach, które odwiedził minister Daladier — wszędzie **witała cała ludność, o wszystkich odcieniach skóry.** Nie były to manifestacje zorganizowane! Nieprzebrane tłumy kolorowych z obu stron ulic, któremi przejeżdżał orszak premjera, skandowały jeden jedyny wyraz: **Da-la-die-dala-die-da-la...**

Na baczność prężyły się postaci czarnych i żółtoskórych żołnierzyków, a twarze również kolorowych ich oficerów i szefów wykrzywiały się w uśmiechu zadowolenia i wzruszenia.

Elita paryska ze łzami w oczach oklaskiwała czarnego żołnierzyka, któremu na e kranie „dobrze patrzyło z oczu" i który mimo dyscypliny wojskowej — wzruszał ją, z odległości tysięcy kilometrów, **żarem i lojalnością bijącą z jego twarzy,** wystającej z **pod stalowego kasku bojowego...**

* * *

Oto droga, jaką wybrała Francja, by wzmocnić pogotowie moralne swych obywateli: **nie zmuszać ich do zmiany przekonań, nie wzbraniać im tego i owego, lecz umiejętnie wzniecić entuzjazm i poczucie własnej siły,** poczucie w ostatnich latach osłabione.

Z. Fren.

Już OSTATNI CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA MIESIĄC LUTY

Podajrękę szczęściu!

Jeszcze dziś kup los I. klasy w kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Główny 6.

Spiesz się, by Cię nikt nie ubiegł i nie kupił losu, który dla Ciebie jest przeznaczony. Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. — Konto PKO. Nr. 414.400.

832k

WEDLA

RACJONALNE ŚNIADANIE LUDZI PRACY

832k

Pomoc Zimowa odciąża wieś przez opiekę nad bezrobotnymi.

Tajemnice „raju Inkasów" w Wenezueli.

Wyjaśni je ekspedycja lotnicza, organizowana przez rząd.

CARACAS, w lutym.

(MTP. mb). Zdawałoby się, że dzisiaj, w okresie radja, telefonu i samolotów niema na świecie krajów — poza niezbadanemi jeszcze terenami Antarktydy — których nie znałby człowiek współczesny. A tymczasem liczne organizowane ostatnio wyprawy naukowe do niektórych okolic Afryki i Ameryki Południowej wykazują istny głód tajemnic, których pełne są te kraje, częściowo wcale nie zamieszkałe. Do takich zagadkowych i niezbadanych terenów należy **Auyantepuy,** kraina leżąca na południowym krańcu Wenezueli. Jest to **wyżyna w górach Roraima,** według legendy **baśniowy raj starożytnych Inkasów.**

Indjańska nazwa Auyantepuy oznacza **„kraj złotej rzeki".** Według podania krajowców, wypływa z tej wyżyny rzeka, której muł zawiera mnóstwo złota. Druga legenda mówi o tajemniczym skarbie starożytnych Inkasów w jednej z kotlin górskich. Zważywszy jednak, że taką baśniową romantyką osnutych jest conajmniej 20 innych krajów Ameryki Południowej, można zrozumieć, dlaczego

rząd Wenezueli nie przykładał do tej legendy specjalnej wagi.

Określenie „skarb Inkasów" tyczy się bowiem w gwarze Indjan zarówno miejsc, w których ukryli pokonani Inkasowie swoje zapasy złota przed hiszpańskimi zdobywcami, jak i tych miejsc, z których to złoto czerpali przed pojawieniem sie Hiszpanów. Indjanie nazywają w ten sposób szereg okolic w Ameryce Południowej od Patagonji i Panamy, a nawet na wyspach Aurora i na Santa Inez.

W r. 1921 nadał pewne cechy prawdopodobieństwa legendzie o skarbach w Auyantepuy jakiś awanturniczy badacz, któremu udało się podobno zwiedzić tajemniczą wyżynę. Twierdził on po powrocie, że **dotarł nawet do złotej rzeki.** Jego informacje były jednak tak bałamutne, a przytem pozbawione wszelkiego rodzaju szkiców i wskazówek, że nie udało się wyciągnąć z nich praktycznych korzyści.

Przed kilkoma miesiącami zdołali przelecieć samolotami nad Auyantepuy wenezuelscy poszukiwacze nafty. Niepomyślna pogoda udaremniła lądowanie, lecz przedsięwzięte z lotu ptaka obserwacje geologiczne pozwalają przypuszczać, że **ziemia ta zawiera naftę,** o którą, a nie o złoto, chodziło poszukiwaczom. Znalezienie terenów naftowych ma również na celu wyprawa, organizowana obecnie przez rząd.

Tylko naoczne zbadanie tych nieznanych ziem zdoła oddzielić legendę od prawdy. Poszukiwania złotodajnego kraju w Wenezueli datują się jeszcze od początków XVI-go stulecia, gdy przybyli tam pierwsi Hiszpanie. Zarówno Inkasowie, których wschodnie posiadłości rozciągały się aż do północno-wschodniej granicy dzisiejszego brazylijskiego stanu Amazona, jak i mieszkający na południu dzisiejszej Wenezueli i Kolumbji Indjanie szczepu Chibcha **opowiadali o jakiejś złotej rzece,** czy też **złotodajnem jeziorze** w niedostępnym, górzystym kraju.

Hiszpańscy najeźdźcy **torturowali tysiące Indjan,** aby wydobyć z nich tajemnicę złotodajnych okolic, której oni nie chcieli, czy też nie umieli zdradzić. Baśnie i legendy Indjan roiły się od opowiadań o Amazonkach, posiadających własne kobiece państwo, o dziwnych **„błękitnych Indjanach"** i t. p. Hiszpanie zaczęli uważać wszystkie te informacje za wytwór fantazji krajowców.

A jednak **natrafiono istotnie na „błękitnych Indjan" w Hondurasie,** należących do szczepu Momoskapatam, których barwę skóry przypisuje się odżywianiu się wyłącznie rybami. Później w Santa Marta w Kolumbji spotkali się podróżnicy z **„tygrysimi Indjanami",** których skóra posiana była żółtemi i rdzawemi plamami. Także

legenda o Amazonkach okazała się prawdą,

gdy w r. 1921 spotkał się badacz niemiecki Rückert z mieszkankami kobiecego państwa Saccara w puszczy stanu Amazona. Kapłanki tego dziwnego państwa **pielęgnowały starą religję Inkasów,** pozostając w dziewiczym stanie, a tylko kobiety rabowane w krajach sąsiednich były żonami i matkami.

Dlaczegóż więc, skoro tyle fantastycznych legend okazało się prawdą, należałoby uparcie wątpić w prawdziwość opowiadania o „raju Inkasów", Auyantepuy? To też prócz rządowej ekspedycji wenezuelskiej wybrała się na zbadanie tych tajemniczych okolic **druga lotnicza wyprawa,** złożona z 15 angielskich i amerykańskich amatorskich poszukiwaczy złotych skarbów Inkasów. Członkowie ekspedycji, która już jest w drodze, zaopatrzyli się w najnowsze materjały źródłowe, w mapy, w aparaty nurkowe i we wszelakiego rodzaju narzędzia do badania dna rzek i jezior. Powiadomiony o tem rząd Wenezueli z obawy przed niepożądaną konkurencją

odmówił amerykańskim i angielskim badaczom prawa kopania

w rzekach i stawach Auyantepuy. Zakaz ten obeszli oni w ten sposób, że wystartowali z portu Cartagena do wnętrza Kolumbji, skąd **osiągną cel wyprawy przez puszczę z innej strony, jak zamierzali.**

Prasa i opinja publiczna krajów południowo-amerykańskich oczekują z naprężeniem wyniku tego **oryginalnego wyścigu dwóch wypraw.** Jak wielkie panuje zaciekawienie, świadczą o tem liczne zakłady we wszystkich niemal miastach portowych wybrzeża Karaibskiego, zawierane przez tamtejszych czytelników prasy, która omawia każdy etap obydwu wypraw.

Z teki faktów Nr. 35

25 lipca 1938 roznosły gazety po całym świecie wiadomość:

„Północna ściana Eigeru pokonana".

Nadludzki wyczyn czterech śmiałków wprawił w zdumienie wszystkich, a nazwiska ich Heckmair, Voerg, Harrer, Kasparek wryły się w pamięć ogółu.

Jedna z niemieckich gazet „Ilustr. Beobachter, München", zamieścił 5-o stronny reportaż fotograficzny, przedstawiający zdjęcia, dokonane podczas drogi na szczyt, który Niemcy zdobyli w ciągu 61, Austriacy w ciągu 86 godzin. Jedna z fotografii przedstawia biwak na ścianie Eigeru, z następującym objaśnieniem:

„Biwak 3250 m wysokości.

Voerg i Heckmair spędzają tam noc, przywiązani linami. Harer przygotowuje posiłek: Ovomaltyna — wzmacniający napój, który przy temperaturze przeciętnej 10° poniżej zera oddaje równie dobre usługi, jak śpiwór gumowy, w którym alpiniści znajdują kilka godzin wytchnienia".

Można sobie wyobrazić, z jaką troskliwością wybierany był prowiant na tę ekspedycję. Należało się liczyć z każdym gramem. Tylko najwyższa wartość odżywcza, najbardziej skoncentrowana forma pożywienia... Że właśnie Ovomaltyna została wybrana, to nowe potwierdzenie wartości tego preparatu.

Ściana Eigeru, przejście z pierwszego pola śnieżnego na drugie.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Piękne, zdrowo i tanio spędzisz urlop zimowy w uzdrowisku
Szkoda każdego dnia, czyń wybór i wyjeżdżaj! — Informacje w Związku Uzdrowisk Polskich, Warszawa, Boduena 2, tel. 530-38

25 lat temu...

O CZEM PISAŁ ĆWIERĆ WIEKU TEMU „ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY"
dnia 5 lutego 1914 r.

Zwycięski pochód kobiety.

W wstępnym artykule pod pow. tytułem I. K. C. omawia postępy, jakie czyni w świecie sprawa politycznego i społecznego równouprawnienia kobiet. Oto **w Czechach** nowa ordynacja wyborcza do sejmu przyznaje kobietom samodzielnie pracującym lub posiadającym majątek, prawo wyboru czynnego do sejmu.

W **Galicji** kobieta, posiadająca majątek, miała od początku życia konstytucyjnego **prawo głosowania**, ale musiała je wykonywać za pośrednictwem pełnomocnika-mężczyzny. **Nowy projekt** ordynacji wyborczej **nie wprowadza niestety żadnych zmian**, a udzielanie „pełnomocnictw" ułatwia, jak wiadomo, **nadużycia**.

W dalszym ciągu omawia „I. K. C." stosunki w różnych państwach Europy. W **Azgji walka sufrażystek** trochę przycichła. W **Danji kobiety** otrzymają niebawem pełne prawa polityczne, bo w izbie niższej zwyciężyły stronnictwa liberalne, które przyrzekły kobietom równouprawnienie.

We **Włoszech** izba poselska **odrzuciła** ustawę, przyznającą kobietom prawo głosowania. **Niemcy** (państwo związkowe) należą do najbardziej reakcyjnych państw na punkcie pol. i społ. równouprawnienia kobiet. Natomiast **Stany Zjednoczone** (poszczególne Stany) przyznały kobietom czynne i bierne prawo wyborcze,

—o—

PRZECIW BEZPRAWIOM NIEMIECKIM. Na tłumnym wiecu w Białej uchwalono **jednomyślnie** konsolidację wszystkich organizacyj polskich w jeden „Polski Związek Kresowy", który stać będzie na straży interesów ludności polskiej w mieście i w powiecie. Rządy niemieckiej kliki na ratuszu bialskim wywołują **coraz większe oburzenie wśród ludności.**

Wiecowi przewodniczył dyr. dr. A. **Mikulski**, przemawiali adw. dr. **Kupczyński**, poseł **Zamorski**, poseł **Dobija** i w in.

Żądano natychmiastowego upaństwowienia zakładów średnich T. S. L. w Białej. Wysłano telegramy do prez. Lea i dra Głąbińskiego z protestem przeciw sztucznemu łączeniu Białej z wsią Lipnicą, aby wykroić mandat niemiecki. Wiec żąda połączenia Białej z Żywcem lub Oświęcimiem w jednym okręgu wyborczym.

HR. BOBRINSKIJ W MARMAROSZ-SZIGET. Prokurator zgodził się na przesłuchanie hr. B. w charakterze świadka w procesie masowym przeciw Rusinom na Węgrzech. Hr. B. będzie przesłuchany w kwestji, **skąd pochodzą fundusze na szerzenie** prawosławia wśród ludności na Rusi Podkarpackiej? Przyjazd działacza royjskiego, panslawisty, do Marmarosz-Sziget stanowi sensację polityczną. Dyplomacja wiedeńska i petersburska śledzą bacznie rozwój sprawy.

TO NIC ŻE NIE MA OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO-ODBIORNIK BATERYJNY ECHO PRACUJE WSZĘDZIE
3008

Gr.-kat. ksiądz skazany
za strzelanie do Orła Białego.

(3) Przed sądem grodzkim w Horodence toczyła się **rozprawa karna przeciw księdzu M. Romańczukowi** z Toporowiec, który — jak już donosiliśmy — **strzelał w restauracji do Orła państwowego.** Sprawa ta była nawet **przedmiotem dyskusji sejmowej.**

Rozprawę prowadził sędzia **Muszyński**, oskarżenie wnosił wiceprok. **dr Waserman** z Kołomyi.

Wedle **oskarżenia**, ks. Romańczuk dopuścił się przestępstwa znieważenia godła państwowego (art. 153 kk.) oraz występku narażania życia ludzkiego na niebezpieczeństwo (art. 242 kk.). W świetle **przewodu sądowego** sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 13 stycznia br. (dzień Melanji, odpowiadający u greko-katolików Sylwestrowi) ks. Romańczuk przyjechał do Horodenki, gdzie w ciągu dnia wypił bardzo dużo wódki. W sklepie „Rolnika" nabył 20 naboi rewolwerowych. Gdy ludność wychodziła z kościoła, **począł na ulicy strzelać z rewolweru.**

Następnie udał się do restauracji Filipowiczowej i począł **celować do wiszącego na ścianie Orła państwowego.** Towarzyszący mu znajomy napróżno usiłował go od tego zamiaru odwieźć. Ks. Romańczuk **strzelił dwa razy do Orła.** Oskarżony oraz jego towarzysz po dalszej zabawie w miasteczku udali się do Toporowiec. Po drodze oskarżony **jeszcze kilka razy wystrzelił** z rewolweru w powietrze.

Oskarżony na swą obronę podał, że wypił tak znaczną ilość alkoholu, że zajść tych zupełnie nie pamięta i że obudził się dopiero w domu. Sąd przyjął za udowodnione, że oskarżony był tylko podochocony, a nie nieprzytomny i **skazał go za strzelanie do Orła na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia, a za narażenie życia ludzkiego na niebezpieczeństwo na 300 złotych grzywny z zamianą na 30 dni aresztu.**

Rozpraw wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, sala rozpraw była przepełniona. Po skończonej rozprawie obrona postawiła wniosek o wypuszczenie ks. **Romańczuka na wolną stopę, sąd jednak wnioskowi temu odmówił.**

—■—

PRZY WADLIWEJ PRZEMIANIE MATERJI **MINEROGEN F. F.** APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA, MAZOWIECKA 10 DO NABYCIA W APTEKACH. 812k

CO DZIEŃ NIESIE?

5 Luty

Niedziela
Starozap., Agaty
Słowiański: Strzeżysławy
Ewangelicki: Agaty
Grecko-kat.: 23 Klemensa

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód ks. czyca	Faza księżyca
7 18	6 28	9 15	3 m	1 32	18 36	7 12	

Dane kalendarzyka astronom. podawane są w czasie środkowo-europ., odnoszą się do Warszawy. W nadchodzącym tygodniu Słońce wschodzi: w Gdyni o 18 min później w Krakowie o 2 min. wcześniej, we Lwowie o 19 min wcześniej, w Łodzi o 5 min. później, w Poznaniu o 17 min. później,, w Wilnie o 9 min wcześniej niż w Warszawie; Słońce zachodzi: w Gdyni o 2 min. później, w Krakowie o 10 min. później, we Lwowie o 5 min wcześniej, w Łodzi o 7 min. później, w Poznaniu o 16 min później, we Wilnie o 23 min. wcześniej niż w Warszawie.

—■■■—

Ustawa antykomunistyczna narzędziem walki z Polakami w Rzeszy.

Zach. Aj. Prasowa donosi: W związku z przeprowadzonymi w ostatnich tygodniach **wysiedleniami czynnych działaczy polskich z obszaru Śląska Opolskiego, Pogranicza i Prus Wschodnich** (akcji, która została przed kilkunastu dniami zawieszona) nie od rzeczy będzie podkreślić, że wszelkie zarządzenia władz w tej dziedzinie opierały się na **ustawie antykomunistycznej (!)** oraz na ustawie o zabezpieczeniu granic i środkach odwetowych.

Dla objętych akcją władz Polaków sprawa wysiedlenia łączyła się z **usunięciem wysiedlonego z jego własności**, gdyż na miejsce nieobecnego właściciela zagrody dziedzicznej Polaka przewidziany był z ramienia odpowiednich instytucyj niemieckich komisarz — Niemiec. W konsekwencji tego rodzaju posunięć polski stan posiadania na ziemi w Rzeszy doznałby dalszego ograniczenia.

Jeśli idzie o wysiedlanych z tych samych terenów **księży polskich**, należy stwierdzić, że **akcja władz administracyjnych spotkała się z poparciem władz kościelnych.**

Organizator wystawy współczesnej sztuki brytyjskiej w Pałacu Prasy.

Bawiący w Krakowie w sprawie urządzenia w miesiącu marcu wystawy brytyjskiej grafiki w krakowskiem Tow. Przyjaciół Sztuki p. A. A. Longden zwiedził Pałac Prasy w towarzystwie Mr. Egerton prezesa Tow Sztuk Pięknych, British Conncil w Londynie. Z Krakowa udaje się dziś mjr. Longden do Łotwy i Finlandji. Na zdjęciu Mr. Egerton Sykes i mjr. A. A. Longden na tarasie Pałacu Prasy.

Niepowetowana strata.

— **Straciłem miljon złotych.**
— Oszalałeś? Gdzie, kiedy, jak?
— Właśnie przed chwilą...
— E, blagier z ciebie, przecież zawsze byłeś goły jak święty turecki, a tu odrazu przegrywasz miljon złotych...
— Czekaj, wysłuchaj mnie. Otóż dzisiaj padł miljon złotych na **nr. 98.632.**,
— Atyś miał nr. 98.633. Stary kawał!
— Więc dowiedz się, że miałem **nr. 98.632!**
— No, to wygrałeś! Winszuje ci!
— Mówię: **miałem**, a nie mam.
— Więc coś z nim zrobił?
— **Miałem go przed kilku laty.**
— To czemuś go zmienił?
— Nie zmieniłem go i to jest całe moje szczęście, bo inaczej wpadłbym w rozpacz z żalu za straconym miljonem. Pamiętasz mój wyjazd do Paryża?
— Tak.
— Otóż z powodu wyjazdu przestałem grać, a wtedy właśnie miałem nr. 98.632. Patrz, jest jeszcze zanotowany w notesiku z tamtego okresu.
— A po przyjeździe?
— Byłem zajęty, **zapomniałem** o grze na loterji... Tak, nie darowałbym sobie, gdybym przestał grać lub zmienił numer pod wpływem jakiego chwilowego kaprysu.
— Nie przejmuj się, trochę cierpliwości i na pewno wygrasz na inny los.
— Możliwe, ale **jeden miljon straciłem...** Całe szczęście, że to nie ostatnia loterja i że **jeszcze nie jeden miljon padnie.** Muszę go zdobyć na ten numer, który teraz posiadam.
— Zobaczymy kto prędzej ten cel osiągnie, bo i ja mam los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterji. Kto wie, czy już w ciągnieniu, rozpoczynającem się 23 lutego, nie padnie dla mnie większa wygrana.

Masowe zebrania pracowników państwowych w całym kraju.

(PAA) Dnia 2 lutego odbyły się w całym kraju **masowe zebrania pracowników państwowych**, organizowane przez Stow. Urz. Państw., Zw. Urz. Kol., Zw. Niższych Funkcj. Państw., Zw. Niższ. Funkc. Poczt i Tel., Zw. Naucz. Polsk. oddzielnie względnie łącznie z inicjatywy Międzyzwiązkowych Komitetów Pracowników Państwowych. Na zebraniach, licznie obesłanych, podejmowano uchwały, przedkładane następnie telegraficznie miarodajnym czynnikom, a dotyczące **zniesienia podatku specjalnego, przywrócenia dodatku ekonomicznego na rodzinę, zwrotu opłat szkolnych**, uiszczanych w prywatnych szkołach średnich, oraz **rozszerzenia państwowej pomocy lekarskiej.**

Następne zebrania zostały zapowiedziane **na dzień 5 lutego.** W Warszawie szczególnie licznie były obesłane zebrania, zwołane przez Związek Pracowników Skarbowych i przez ZNP — Akcję powyższą prowadzi się w związku ze zbliżającymi się obradami sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem budżetu min. skarbu.

Z DNIA.

„Polak Marcel Apfelblatt"...

Coraz więcej chorująca na ksenofobję prasa francuska znajduje w obecnym okresie naprężenia stosunków włosko-francuskich **znakomitą odżywkę** w postaci kilku przestępstw kryminalnych mieszkających we Francji **Włochów**, które zbiegły się obecnie dzięki przychylnemu losowi. To też z upodobaniem każdy drobiazg tytułuje prasa francuska sążnistemi literami przez kilka szpalt, pisząc o **Włochu-mordercy, o Włochu-złodzieju, czy o Włochu-oszuście.**

Mimo to jednak, że owa prasa ma tak znakomitą sposobność do podkreślania nieszczęść, jakie spływają na Francję wskutek pobytu w niej licznych Włochów, mimo to, że ma i tego Włocha, który zabił swego chlebodawcę pod Paryżem i tego, który poćwiartował kolegę i ulokowawszy go w walizce, pozostawił w hoteliku w Paryżu i jeszcze innego, który kogoś oszukał i okradł, **nie zapomina jednak o... bandytach polskich.**

Swego czasu ci bandyci byli również ulubionym i równie niezwiązanym z rzeczywistością konikiem prasy francuskiej, jak **apasze paryscy** stwarzani dla sensacji w prasie zagranicznej. Potem trochę przycichło, ale obecnie znowu się zdarza, że prasa francuska odkrywa jakiegoś bandytę polskiego.

Specjalność tę posiada szczególniej „Le Matin", który pozatem zajmuje wogóle **wybitnie antypolskie stanowisko**, jak to niedawno mieliśmy sposobność napiętnować z powodu rojących się od kłamstw **„ukraińskich" artykułów** w tem piśmie. Obecnie „sympatyczny" ten dziennik ma **nowego bandytę polskiego**, który usiłował w Paryżu okraść pewien skład jubilerski. Pech chce, że ten bandyta szumnie tytułowany Polakiem, **nazywa się Marcel Apfelblatt.**

Niewątpliwie p. Apfelblatt, posiadający paszport polski, ma tradycję pochodzenia z Polski. Mówi się, że Francuzi nie rozróżniają poszczególnych narodowości i **wszystkich posiadających paszporty polskie nazywają Polakami.** Ten sam jednak „Matin", który

„Polak" Marcel Apfelblatt.

p. Apfelblatta mianuje Polakiem, **świetnie rozróżnia narodowości, jeżeli chodzi o przestępstwa obywateli francuskich.** Wielki oszust **Natan**, którego sprawa jest obecnie w śledztwie, nie został nigdy nazwany przez to pismo Francuzem, lecz tytułowany był zawsze, zgodnie z rzeczywistością, **żydem rosyjskim.** chociaż posiada **obywatelstwo francuskie.**

Jeżeli więc umie się odróżniać, gdy chodzi o swoich **„bandytów"**, powinno się również stosować te same rozróżnienia, jeśli chodzi o **„bandytów polskich"...**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Na miejscu straszliwej katastrofy.

Oto dwa pełne grozy obrazki, ilustrujące skutki straszliwego trzęsienia w Chile. Zdjęcia te przewiezione zostały do Europy samolotem. Na lewo widok jednej ze zniszczonych ulic w mieście Conception, obok ruiny katedry katolickiej w Chillan.

Uczczenie śp. Bolesł. Koskowskiego.

Dnia 23 ub. m. **rok minął od śmierci znakomitego pisarza politycznego śp. Bolesława Koskowskiego.**

Zawiązana pod przewodnictwem mec. **St. Rodkiewicza** komisja wykonawcza **Funduszu uczczenia pamięci Bolesława Koskowskiego** (przy Kasie Literackiej), poza podjętem opracowaniem **monografji,** poświęconej jego działalności, postanowiła poczynić kroki niezbędne celem wmurowania **tablicy pamiątkowej w kościele Zbawiciela w Warszawie.** Dzięki staraniom proboszcza parafji ks. prałata **M. Nowakowskiego** i życzliwemu poparciu kurji metropolitalnej uzyskano **niezbędne zezwolenie Stolicy Apostolskiej.**

Dnia 7 lutego br. o godz. 10.30 rano odbędzie się w kościele Zbawiciela **uroczystość odsłonięcia tablicy; poprzedzona Mszą św.**

Tegoż dnia o godz. 5 po południu w szkole nauk politycznych w Warszawie (ul. Reya Nr. 7) odbędzie się również **akt uczczenia pamięci Bolesława Koskowskiego, który był profesorem i dziekanem w tej uczelni,** przez związanie z imieniem zmarłego publicysty jednego z audytorjów szkoły. Podczas uroczystości tej wygłoszone będą przemówienia.

Delegacja mniejszości polskiej w Rumunji.

(PAT) Do **Bukaresztu** przybyła delegacja **mniejszości polskiej z Czerniowiec** w osobach prezesa Polskiej Rady Narodowej **Czerkawskiego, dr Żukowskiego i prof. Stanickiego.** Delegacja została przyjęta przez wicepremjera i ministra spraw wew. **Calinescu.** Min. Calinescu interesował się żywo życiem mniejszości polskiej i przyrzekł rozpatrzeć **przychylnie** jej dezyderaty.

Wieczorem na przyjęciu, wydanem przez ambasadora R. P. **Raczyńskiego,** delegacja miała sposobność przeprowadzenia kilku rozmów z członkami rządu oraz kierowniczemi osobistościami życia państwowego rumuńskiego.

Brak apetytu,

niesmak i gorycz w ustach, język obłożony, cera szaro-żółta — to typowe objawy niedomagań organów trawiennych. Poprawiają trawienie, przyzwyczajając żołądek do regularności.

ZIOŁA Nº3 ŻOŁĄDKOWO-KISZKOWE

Dra BREYERA

Żądajcie wszędzie! Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze.

838k

Im dalej w las tym więcej drzew.

Im dłużej trwasz w uporze i nie nabywasz losu, tym częściej walą się na Ciebie troski i kłopoty. Kup więc los I klasy 44 Loterii w kolekturze

751k

A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, Nowy-Świat 19. Konto P. K. O. 7192.
Oddział Kraków, Rynek Główny L. 43. Konto P. K. O. 61160.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego r. b.

5 wskazówek dla panów
czyli
jak zdobyć ukochaną kobietę?

1) Najpewniejszym środkiem do celu jest **posiadanie własnego pojazdu mechanicznego.** Wyklucza się, hulaj-nogi i inne podobne środki lokomocji. Gorąco polecamy: **własne auta, jachty, awionetki** w ostateczności i tylko dla osób młodych i niezblazowanych — motocykle. Sadzanie ukochanej istoty na ramie roweru grozi wyżej wymienionej kobiecie niejakim niebezpieczeństwem w wypadku wywrócenia. Poza tem rower jest stanowczo wynalazkiem zbyt już spopularyzowanym.

2) Piękne panie lubią **egzotykę,** a zatem: posyłanie ananasów, orchidei, piesków pekińczyków i sjamskich kotów jest przyjmowane z zadowoleniem. Ostrzega się przed ofiarowywaniem w charakterze podarunków egzotycznych: gąbek lub mat kokosowych, co może postawić darczyńcę w sytuacji niejasnej.

3) Wszelka **biżuterja,** rzecz jasna, **prawdziwa,** wywołuje na ustach kobiety miły uśmiech. Jeśli ukochana w sklepie jubilerskim powie subtelnie: „Ależ wybierz co chcesz, mnie jest wszystko jedno“, należy natychmiast nabyć **brylant co najmniej trzykaratowy:** wszelka cnota winna być nagradzana, a cóż dopiero cnota subtelnej skromności.

4) Przy odrobinie dobrej woli można sprowadzać **modele sukien z Paryża i Londynu.** Futra mile widziane. Romantyczny wielbiciel przywozi ukochanej pantofelki ze skóry węża, zabitego własnoręcznie w Afryce, zaznaczając oczywiście, że jedynie w powyższym celu zorganizował skromną ekspedycję. Nie radzimy ofiarowywać królików, zajęcy, szczurów, ani też kretów. — Myszy w jakimkolwiek stanie — wykluczone, jako futra, mimo wszystko, za mało cenne. To samo dotyczy kotów.

5) Dla uzyskania możliwości zrealizowania powyższych 5-ciu wskazówek należy natychmiast udać się **do kolektury w celu zakupienia losu do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterji Klasowej.** Wygrana przyczyni się z całą pewnością do osiągnięcia zupełnego szczęścia każdego pana, chcącego zdobyć i... zatrzymać ukochaną kobietę.

PO SŁOŃCE POŁUDNIA

Wycieczka wiosenna motorowcem „PIŁSUDSKI“ 7—30. IV.
Lizbona, Neapol, Palermo, Tripolis, Ceuta — od Zł. 660

Informacje i zapisy „ORBIS“

831k

Czy Blücher popełnił samobójstwo?

(g) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, ostatnim poważniejszym „wyczynem“ **Jeżowa,** b. dyktatora GPU przed zwolnieniem go z tego stanowiska, było **spowodowanie aresztowania** b. dowódcy armji Dalekiego Wschodu, **marszałka Bluechera.**

Wkrótce po opuszczeniu stanowiska szefa GPU przez Jeżowa i mianowaniu na jego miejsce **Borji,** marszałek **Bluecher** został **zwolniony z aresztu** i zamieszkał w Moskwie w domu czerwonej armji przy ul. Frunzego. Marszałek Bluecher przez cały czas pozostawał **pod ścisłą inwigilacją agentów GPU.** W ostatnich czasach był on **dwukrotnie przyjęty przez Stalina na Kremlu.**

Marszałek Bluecher orjentował się zapewne w swej sytuacji i postanowił w jakiś sposób **wydostać się z Moskwy.** W tym celu zwrócił się do Stalina z prośbą o **odkomenderowanie go z powrotem do Wła-dywostoku,** celem objęcia dowództwa armji Dalekiego Wschodu.

Stalin nie uwzględnił prośby marszałka Bluechera, ale zaproponował mu objęcie **dowództwa armji górnej Wołgi.** Jak wiadomo, stanowisko to zajmował rozstrzelany przed dwoma laty marszałek **Tuchaczewski.** Bluecher nie zgodził się na propozycję Stalina. Wobec powyższego sytuacja Bluechera pozostała bez zmiany.

Tymczasem w Moskwie rozeszła się sensacyjna wiadomość, że marszałek Bluecher został przed 8 dniami **znaleziony we własnem mieszkaniu martwy, z raną postrzałową skroni.** W kołach dyplomatycznych i politycznych w Moskwie krąży wersja, że b. dowódca armji Dalekiego Wschodu **popełnił samobójstwo.**

KAPY—PLEDY—KOCE

„Przemysł-Linoleum“

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 10 562k

O zacieśnienie współpracy gospodarczej polsko-włoskiej.

Niebawem rozpoczną się rozmowy w sprawie zawarcia **nowej umowy handlowej polsko-włoskiej.** Stwierdzić więc przy tej sposobności wypada, że stosunki nasze polityczne i gospodarcze z Włochami kształtują się nadal pod znakiem jak najbardziej przyjaznej współpracy.

W zakresie gospodarczym mamy wprawdzie od dłuższego czasu bilans obrotów handlowych czynny, jednak istniejące nadwyżki kompentowane były w ostatnich latach pokryte naszemi zamówieniami dla stoczni włoskich.

Sądzimy, że i w dziedzinie obrotów towarowych sytuacja mogłaby zmienić się na korzyść Włoch, gdyby ze strony włoskiej poświęcono więcej uwagi rynkowi polskiemu. Wprawdzie nie brak dowodów zainteresowania włoskiego w tym kierunku, o czem świadczy zeszłoroczny **udział oficjalny Włoch w Targach Poznańskich.** Wysiłek nad pozyskaniem rynku polskiego powinien jednak mieć cechy trwałości. To też istnieje uzasadniona nadzieja, że i w roku bieżącym Italia starać się będzie o umocnienie nawiązanych kontaktów gospodarczych z Polską, która przy konjunkturze inwestycyjnej przedstawia coraz chłonniejszy rynek zbytu.

Zasmarowali herb Litwy.

(f) W autonomicznym sądzie **kłajpedzkim** rozpatrywana była sprawa **trzech Niemców** oskarżonych o to, że w miejscowości Pogiegie **zasmarowali czarną farbą herb Litwy.** Jeden z podsądnych skazany został na **6 miesięcy więzienia,** drugi na **2 miesiące,** a trzeci na **100 litów grzywny.**

Wyrok kłajpedzkiego sądu autonomicznego wydany w stosunku do Niemców, wywołał w Kłajpedzie **duże wrażenie.**

Dla żydów i Rosjan – jest, dla Polaków – niema.

(F) **Jedyne polskie towarzystwo dobroczynności w Kownie nie otrzymało zapomogi rządowej.** W tym samym czasie jednak rząd litewski udzielił zapomogi **12 organizacjom żydowskim** dobroczynnym na kwotę 1.164 500 litów **Dwa rosyjskie tow. dobroczynne** otrzymały 13 000 litów. **Litewskie** towarzystwa dobroczynności otrzymały 1 300.000 litów.

największe bogactwo treści najpiękniejsze ilustracje — to tygodnik uniwersalny

„NA SZEROKIM ŚWIECIE“

© digitalizacja: mbc malopolska.pl

Obozowisko uciekinierów.

Na granicy francusko-hiszpańskiej w Prats de Moltos ulokowano olbrzymi obóz, gdzie pod strażą żołnierzy senegalskich przebywają tysiące uciekinierów z Hiszpanji, wśród których jest b. wielu żołnierzy z armji czerwonej.

P. B. K. prosi o znaczki.

Polski Biały Krzyż, powołany do szerzenia oświaty w wojsku, dla pomnożenia swych środków, umożliwiających wywiązanie się z tego odpowiedzialnego i tak bardzo ważnego dla Państwa zadania, wszczął **akcję zbierania na całym terenie Rzeczypospolitej zużytych znaczków pocztowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych.**

Zużyte znaczki pocztowe, których wartość w drobnych ilościach jest rzeczywiście znikoma, są najczęściej niszczone, lub wyrzucane z kopertami do kosza, bądź też stanowią dochód osobisty „filatelistów-amatorów". Znaczki te ofiarowane Polskiemu Białemu Krzyżowi **zgromadzone masowo i odpowiednio zużytkowane zasilą wydatnie fundusz oświaty żołnierza.**

Polski Biały Krzyż zwraca się więc do wszystkich instytucyj i do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie i rozpowszechnienie tej akcji, aby **wszelkie znaczki z otrzymanej korespondencji zagranicznej, krajowej, a także i urzędowe były zbierane i przesyłane** co pewien czas do Polskiego Białego Krzyża, Warszawa, Al. Jerozolimskie 24.

Jakiego koloru mają być sale operacyjne i pokoje dla niemowląt.

(z) W ostatnich latach różni lekarze zagraniczni zastanawiają się często nad napozór obojętną, a ich zdaniem ważną kwestją: **jakiego koloru mają być pokoje, w których przebywają chorzy?**

I ta krozmaici wybitni chirudzy stwierdzili już od dość dawna, że sale operacyjne powinny być malowane na **kolor niebieski,** że nawet bielizna, używana przez lekarzy, ich asystentów, pielęgniarzy itd., powinna być niebieską. W ostatnich czasach wielu lekarzy zagranicznych wysunęło postulat, że również i **pokoje, przeznaczone dla niemowląt, nie powinny być białe, lecz niebieskie.** Światło bowiem, wpadające przez okno do pokoju niebieskiego, rzuca znacznie łagodniejsze refleksy, aniżeli koloru białego, a fakt ten wpływa **uspokajająco na niemowlęta,** które znacznie łatwiej i lepiej sypiają w porze dziennej wśród ścian, pomalowanych barwą niebieską.

Nauka na bruku.

(KZ) Grupa profesorów i studentów instytutu języków obcych w Moskwie ogłasza na łamach „Izwiestij" **protest przeciwko eksmisji** z dotychczas zajmowanego lokalu i wyrzucenia dosłownego urządzeń instytutu na bruk.

2000 studentów pozbawionych zostało mieszkań. Dotychczasowe pomieszczenia instytutu zajął jeden z nowoutworzonych **komisarjatów.**

Przepisy sportowe armji niemieckiej.

(PAT) Najnowsze **przepisy sportowe dla armji niemieckiej** weszły już w życie, zastępując dotychczasowy regulamin sportowy, obliczony na 12-letnią służbę wojskową.

Nowe przepisy, uwzględniając 2-letnią powszechną służbę wojskową, przewidują uprawianie w czasie służby **pięciu gałęzi sportowych,** wzmacniających nie tylko **ciało,** ale również uodporniających **serce i nerwy,** a mianowicie **ćwiczenia cielesne, lekkoatletyka, pływanie, boks i gry sportowe.**

Zgon w zadymce śnieżnej.

(PAT) **17-tu żołnierzy japońskich zbłądziło wśród zadymki śnieżnej** w pobliżu góry Hakaysmasan w prefekturze Aomori. Wysłana ekspedycja ratunkowa zdołała **uratować** zaledwie **pięciu** z pośród zasypanych śniegiem żołnierzy, **12-tu zaś zamarzło na śmierć.**

Donoszą o tej tragicznej śmierci żołnierzy dzienniki przypominają, że w roku 1899 w **tem samem miejscu** u szczytu Hakaysmasan **zadymka śnieżna zasypała dwustu żołnierzy.**

PO SŁOŃCE POŁUDNIA

wycieczka wiosenna m/s Piłsudskim

7—30 kwietnia.

Gdynia — Lisbona — Neapol — Palermo — Tripolis — Ceuta — Gdynia

659k

Cena udziału od **660 zł.**

FRANCOPOL WARSZAWA, Mazowiecka 9 i Oddziały w Bielsku, Katowicach, Lwowie, Łodzi i Poznaniu.

Znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych P. K. O.

w styczniu b. r.

Pierwszy miesiąc br. przyniósł w PKO znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący przeszło **18,1 miln. zł.**

Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia **806,8 miln. zł.**

Równolegle wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62.258 i osiągnęła ogółem 3,448.309 książeczek.

Coraz sroższe prześladowanie Serbo-Łużyczan w Niemczech.

Od Towarzystwa Przyjaciół Serbo-Łużyczan na Śląsku, z siedzibą w Katowicach, otrzymaliśmy list poniższy:

„Wdzięczni jesteśmy za częste **przypominanie naszemu społeczeństwu o tragicznym losie Serbo-Łużyczan w Niemczech** i to teraz, gdy Niemcy mają odwagę występować w obronie **nietylko cudzych mniejszości** w innych państwach, ale też **żądać specjalnych przywilejów dla swoich.**

Oddawna uciska się w Niemczech Serbów łużyckich. **Osadzono w więzieniu wielu przywódców narodowych łużyckich,** a adwokatom niemieckim **zabroniono stawać w ich obronie** przed sądem ludowym, pod rygorem **odebrania praktyki i zesłania do obozu koncentracyjnego.**

„Nauczycieli łużyckich **przesiedlono w strony niemieckie,** zdala od ziemi rodzinnej. Zamknięto przed dwoma laty **„Domowinę"**, organizację kulturalną, łączącą wszystkich Łużyczan, zamknięto też w Budziszynie **jedyny dziennik łużycki „Serbskie Nowiny"**, założony **przed stu laty** przez wielkiego patrjotę **Szmolera,** a cała piękna bibljoteka łużycka, gromadzona z trudem przez cały czas przez redakcję i zawierająca unikaty literatury łużyckiej, **została przez Gestapo spalona.**

„Łużyczanom uniemożliwia się nabywanie słowa drukowanego w języku ojczystym. Zajęciu uległ kalendarz **„Krajan"**, a niedawno **skonfiskowano wszystkie łużyckie książki do nabożeństwa, książki dla dzieci i powieści ludowe,** jakie wyszły w drukarni Towarzystwa św. Cyryla i Metodego w Budziszynie.

„Ostatnio przejawia się **tendencja pozbawienia obywatelstwa niemieckiego wszystkich Serbów, nie chcących się poddać germanizacji".**

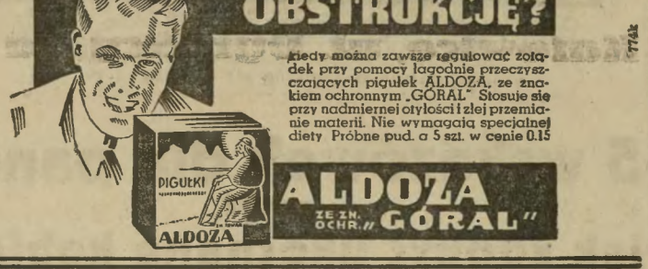

Amerykańska narzeczona i ojciec-Polak

walczą o spadek po zabitym w Hiszpanji.

Niezwykły **spór o spadek 200.000 dolarów** wynikł obecnie między **rodziną Gronczewskich,** zamieszkałych w niewielkim folwarczku pod Grodnem, a obywatelką amerykańską **Dalsą Patterson, zamieszkałą w Detroit.** Spadek ten pozostawił **Leon Gronczewski** — Polak naturalizowany w Ameryce.

Gronczewski wyjechał do Stanów przed dwudziestu laty, pracował początkowo w zakładach Forda, później zaś począł robić interesy na własną rękę i wreszcie dorobił się sporego majątku. Gdy wybuchła wojna w Hiszpanji, pojechał tam, pragnąc otrzymać zamówienia na auta ciężarowe od dowództwa armji gen. Franco. Podczas jednej z bitew **dostał się między dwie walczące armje i zginął.**

Gdy władze amerykańskie dowiedziały się o śmierci Gronczewskiego, wszczęły **poszukiwania spadkobierców,** ponieważ zaś wiedziano, że pochodził on z Polski, zawiadomiono nasz konsulat. Okazało się, że głównym spadkobiercą jest **ojciec poległego, Franciszek,** zamieszkały pod Grodnem, a liczący obecnie 79 lat.

Franciszek Gronczewski rozpoczął starania o otrzymanie spadku po synie, okazało się jednak, że prócz niego i jego rodziny podobne pretensje do spadku wniosła również obywatelka amerykańska **Daisy Patterson.**

Twierdzi ona, że była przez kilka lat **narzeczoną Gronczewskiego** i mieli się pobrać natychmiast po powrocie jego z Hiszpanji. Zabity nie zostawił wprawdzie testamentu na jej korzyść, jednakże przy świadkach zapewniał kilkakrotnie, że cały jego majątek należy do narzeczonej.

Daisy Patterson wytoczyła przeto proces spadkowy, powołując tych świadków.

Obecnie więc toczą się rokowania między adwokatami obu stron o polubowne załatwienie zatargu.

SPORTOWCY! pojawił się FIS KREM SPORTOWY 246k

„Miraculum" o niedoścignionych walorach ochronnych. Dostosowany do biochemicznych własności skóry, ochrania ją przed mrozem, nadmiarem promieni słońca oraz zmianami atmosferycznemi.

Skuteczny środek przeciw tyfusowi plamistemu?

Od jednego z lekarzy dra L. K. otrzymujemy informację, którą podajemy ze względu na jej aktualność, ponieważ dotyczy ona **sposobu zwalczania tyfusu plamistego.** Niewątpliwie o przydatności tej metody orzekną **koła kompetentne,** którym metoda ta została przedstawiona.

„Z powodu występującej gdzieniegdzie epidemji tyfusu plamistego, śpieszę donieść zainteresowanym za pośrednictwem poczytnego dziennika, iż niejako **swoistym środkiem leczniczym** w tyfusie plamistym są dożylne injekcje 2 proc. trypaflaviny, stosowane po 10 cm. z jednodniową przerwą. Obserwacje moje, prowadzone od ośmiu lat dowiodły, że **po 24 godzinach od pierwszej injekcji chorzy stawali się przytomni, spokojni, a temperatura wykazywała chwilowy spadek,** po drugiej, najwyżej trzeciej injekcji występuje już tylko stan podgorączkowy, a nawet dość często stan bezgorączkowy.

Mogłem dalej stwierdzić, że przypadki tyfusu plamistego, które zaczęto leczyć w pierwszych pięciu dniach choroby, po 96 godzinach od chwili rozpoczęcia leczenia, znajdowały się już **w rekonwalescencji.**

Fakty te przemawiają za wybiórczem działaniem trypaflaviny na zarazki tyfusu plamistego. Czytając o tyfusie plamistym w kraju, komunikuję o tym sposobie leczenia **celem wypróbowania go przez zainteresowane czynniki** i rychłego a powszechnego stosowania go pro publico bono. (—) Dr L. K.".

KRAJOWEJ PRODUKCJI KOSMETYKI ZIOŁOWE

Oliwy, emulsje, kremy — laboratorjum

Mary Mayer

w Warszawie. Centrala: Królewska 2.

Wyłączna Reprezentacja na Kraków: Tadeusz Severin, Zwierzyniecka 29 Perf. Leserkiewicz, Rynek Gł. 17.

Białostockie echa warszawskiego procesu skarbowego.

(So) W sądzie okręgowym w Białymstoku zapadł **wyrok** w sensacyjnej sprawie będącej echem głośnego **procesu skarbowego Michalskiego i tow.** w Warszawie.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, sąd grodzki w Białymstoku **uniewinnił fabrykanta białostockiego Izaaka Pinesa,** który był też świadkiem w procesie Michalskiego, z zarzutu pomówienia urzędnika Izby skarbowej w Białymstoku Piotra Dylikowskiego **o żądanie od niego 20.000 zł łapówki.**

Na skutek apelacji Dylikowskiego, sąd okręgowy ponownie rozpatrywał tę sprawę i **skazał obecnie Izaaka Pinesa na 1 miesiąc aresztu oraz na zapłacenie 100 zł grzywny,** przyczem karę aresztu zawiesił Pinesowi na okres 2 lat.

Śmierć za zamach na majstra.

Trybunał moskiewskiego okręgu wojennego **skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie** robotnika **Morozowa za ciężkie poranienie** majstra **stachanowca Grigorjewa.** Morozow dokonał zamachu na Grigorjewa za to, że ten zwolnił go z pracy w fabryce zgodnie z nowym dekretem o dyscyplinie pracy.

Proces toczył się przy drzwiach otwartych **w obecności przeszło 1.000 robotników moskiewskich.** Prokurator w swej mowie oskarżycielskiej, podkreśliwszy polityczne znaczenie procesu oraz wielką doniosłość nowego dekretu o dyscyplinie pracy, powiedział, że ludzie podobni do Morozowa, występujący przeciwko wzmocnieniu dyscypliny, winni podlegać **najwyższemu wymiarowi kary** — rozstrzelaniu.

Paryscy kiniarze przystępują do nowej walki.

Sprawa konfliktu we francuskim przemyśle kinematograficznym, która już raz doprowadziła **do zamknięcia wszystkich kin paryskich** na znak protestu przeciw nowym podatkom widowiskowym, uchwalonym przez radę miejską Paryża, **uległa ponownie zaognieniu.** Pertraktacje pomiędzy związkiem właścicieli kinoteatrów a rządem, który interwenjował w tej sprawie, nie dały żadnych wyników i władze skarbowe powiadomiły właścicieli kinoteatrów, że zaczną **pobierać opłaty według nowych stawek już w bieżącym miesiącu.**

Właściciele kin wobec tego postanowili **podjąć na nowo akcję protestacyjną** i jako pierwsze swe zarządzenie uchwalili **wstrzymanie ogłaszania w prasie wiadomości o nowych filmach,** usunięcie z tygodników filmowych wszelkiej propagandy politycznej, prowadzonej zazwyczaj zgodnie z intencjami rządu oraz **zaniechanie oświetlania zewnętrznego kin,** odgrywającego, jak wiadomo, poważną rolę w charakterystycznem obliczu ulic Paryża w godzinach wieczornych.

Poza tem właściciele kinoteatrów zapowiadają podjęcie dalszych kroków, które będą miały **na celu stawianie nadal oporu przeciw nowym podatkom, uważanym przez nich za nadmierne.**

Eksplodujące skarbce.

Świat byłby się zapewne nigdy nie dowiedział o doskonałym wynalazku **Jacka Bottooma,** gdyby gangsterzy chicagowscy nie byli umyślili okradzenia banku Shingall i S-ka. Zakradłszy się do skarbca włamywacze zaczęli płomieniem tlenowym **rozpruwać** ściany żelaznej szafy. Nagle gmachem skarbca wstrząsnął ogłuszający huk, jednocześnie ze szczelin rozpruty ścianki zaczęły wydobywać się gazy łzawiące.

Odgłos wybuchu zaalarmował pogotowie bankowe, które zdołało ująć złoczyńców, ogłuszonych wybuchem i częściowo zatrutych gazami.

Jak się okazało, Jack Bottoom na zlecenie jednego z dyrektorów banku chicagowskiego, skonstruował taką szafę żelazną, która by z góry wykluczała możliwość włamania. Boottom dobrze wywiązał się ze swego zadania.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Tubylcy będą „tolerowani" w niemieckich kolonjach.

(PAT) Berlińska „Nazionalsozialistische Korrespondenz" omawia już dzisiaj **politykę gospodarczą i rasową Rzeszy na przyszłych jej obszarach kolonjalnych (!).** Urzędowy organ partyjny pisze m. in., że „niemieckie tereny kolonjalne **wolne będą od żydów". Tubylcy** zaś mieszkać będą **w wielkich rezerwatach,** w zwartych szczepach, gdzie bez przeszkody ze strony białych hodować będą mogli bydło i uprawiać pola.

W Meksyku brak prądu elektrycznego.

(PAT) Na skutek **braku opadów atmosferycznych w Meksyku,** w całym kraju elektrownie odczuwają niedostateczne ciśnienie wody w turbinach, co powoduje **brak prądu.**

Celem zaoszczędzenia prądu rząd meksykański wydał rozporządzenie, aby **skrócić czas dostarczania prądu** od dnia 6 lutego, wprowadzając odpowiednie normy obowiązujące zwykle w okresie letnim. **Ograniczono** również poważnie **ruch tramwajowy** oraz **reklamę świetlną.**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Ocieplenie, kilka stopni powyżej zera.

(PAT) Komunikat meterologiczny z soboty 4-go b. m.:

Temperatura o godz. 7 wynosiła od —5 st. na południu do —1 na północy. Wyjątek stanowiła okolica Zaleszczyk, gdzie było około —11 st. Na podgórzu notowano od —5 do —9 st., zaś wysoko w górach od —6 w Tatrach do —15 w Karpatach Wschodnich. O godz 8 mej rano zanotowano w kraju: Poznań —4, Warszawa —3, Wilno —1, Łódź —4, Kraków —4, Lwów —4, Zaleszczyki —10, Katowice —6, Białystok —2, Toruń —4, Gdynia —2, Zakopane —4 Hala Gąsienicowa —3, Morskie Oko —5, Kdynica —8, Kasprowy Wierch —5. Zagranicą: Sztokholm —1, Kopenhaga 1, Londyn 4, Paryż —1, Lizbona 9, Genewa —3, Zurych —5, Berlin —5, Praga —8, Wiedeń —8, Budapeszt — 4, Belgrad —4, Sofa —12, Rzym 1, Neapol 7, Stambuł 1, Bukareszt —4, Moskwa —11, Helsinki —1, Tallin —1, Ryga —2, Kowno 0.

Grubość pokrywy śnieżnej nie uległa od wczoraj zmianom

Temperatura o godz. 14-tej wynosiła **od minus 3 st.** na Podlasiu **do plus 3 st.** na Pomorzu.

Stacje górskie notowały: **Kasprowy Wierch minus 5 st. przy pogodnem niebie i umiarkowanym porywistym wietrze** północno-zachodnim.

Do Europy środkowej intensywnie n a p ł y w a d o ś ć c i e p ł e p o w i e t r z e, pochodzenia oceanicznego. Spowoduje to w całym kraju **lekki wzrost temperatury.** Ocieplenie będzie jednak **przejściowe** i n i e p o t r w a chłodne masy z nad Europy północnejfgmbmb d ł u g o, gdyż powietrze to **będzie wkrótce wyparte** przez chłodne masy z nad Europy półn.

JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody **w niedzielę 5-go b. m.:**

P o g o d a c h m u r n a i m i e j s c a m i m g l i s t a przy silnych wiatrach z kierunków zachodnich. W okolicach północnych drobne opady, na pozostałym zaś obszarze kraju **niewielkie rozpogodzenia.** Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia **większe ocieplenie.** Temperatura k i l k a s t o p n i p o w y ż e j z e r a.

* * *

Hamburg, 4 lutego (ry). Podczas gdy obszar zaburzeniowy pomiędzy Islandją i Skandynawją ożywia się, **wyż barometryczny nad Europą środkową stopniowo się wypełnia.** Pod jego wpływem panuje pogoda przeważnie bezchmurna, z umiarkowanym mrozem w dolnych warstwach i temperaturą ponad stopniem zamarzania w warstwie górnej do 2000 metrów. Przy umiarkowanych i słabych wiatrach poł zachodnich panują rankiem lokalne mgły. w półn. Niemczech silniejszy wzrost zachmurzenia, w środkowychh jeszcze przeważnie bezchmurnie, stopniowo jednak wzrastające zachmurzenie bez opadów i wzrost temperatur.

* * *

(7) GWAŁTOWNA ZMIANA AURY NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Po dniach „wiosny" na wybrzeżu polskiem nastąpiła nagle gwałtowna zmiana aury. Spadł miejscami drobny śnieg. a temperatura obniżyła się do —2 stopni. Wieje wiatr północno zachodni, który też utrzymuje stan burzliwy nieco na morzu, tak, że rybacy przybrzeżni mają utrudnione połowy przybrzeżne. Dni są mgliste. No morzu jest słaba widoczność.

* * *

Cyklon szaleje w kole arktycznem.

(KZ) Wostatnich dniach nad morzem **Barentsa,** morzem **Białem** i morzem **Karskiem szaleje cyklon,** połączony z **burzą śnieżną,** która dochodzi do Nowej Ziemi Andermy.

Cyklon ogarnął olbrzymie terytorjum. Na wyspie Rudolfa temperatura spadła do —30 st. Siła cyklonu dosięga wyspy **Dicksona.**

* * *

Nad morzem Czarnem ciepło.

(PAT) Podczas gdy w całej Rumunji nastąpił **nawrót zimy z bardzo silnemi mrozami i opadami śnieżnemi.** w miejscowości **Balczik** nad morzem Czarnem jest **ciepło,** jak **podczas lata.**

Łąki pokryły się **wiosennem kwieciem,** a ostatnio przeszła nad Balczikiem **burza z piorunami i błyskawicami,** trwająca 20 minut.

PRAWDZIWĄ WYGODĘ ZAPEWNIA TYLKO NOWA, ELASTYCZNA, LEKKA I TRWAŁA, A PRZY TYM PRZEWIEWNA I NADZWYCZAJ POROWATA WYŚCIÓŁKA **LATICEL** Wyrób „SANOK" S. A. w Sanoku.
823k

Niemiecka służba porządkowa w Kłajpedzie.

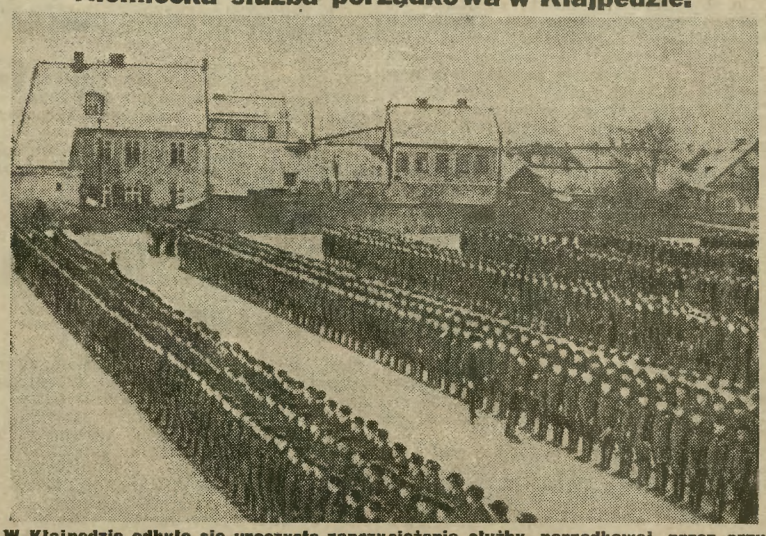

W Kłajpedzie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie służby porządkowej przez przywódcę Niemców kłajpedzkich dra Neumanna. Po zaprzysiężeniu odbyła się defilada oddziałów.

Niema szczęścia bez dobrobytu

jedno i drugie osiągniesz grając w szczęśliwej kolekturze KAFTALA

Zamówienia na losy do I-ej klasy kierować na adres:

W. KAFTAL

Katowice, ul. Dyrekcyjna 2

ODDZIAŁY: Chorzów, Wolności 26
Bielsko, Jagiellońska 1

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 304.061.

Kaftal to synonim szczęścia!
827k

Samozatrucie na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami, oczyszczającemi krew i soki ustroju 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO,** jako żółcio-moczopędne, są naturalnym czynnikiem, odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. — Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorjum fizjologiczno-chemicznem „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz w aptekach i składach aptecznych.
808k

Proces o nadużycia przy robotach inwestycyjnych w Kołomyi i Dolinie.

(ZJ) W stanisławowskim sądzie okr. przed trybunałem orzekającym pod przew. s. s. o. **dra Fudalego** rozpoczął się proces przeciw b. wicedyr. wojew. biura Funduszu Pracy **Inż. Zygmuntowi Wójcickiemu** i b. burmistrzowi m. Doliny mgr praw **Zdzisławowi Olszewskiemu,** zajmującemu obecnie stanowisko burmistrza w Sokalu.

Sprawa w świetle

aktu oskarżenia

przedstawia się następująco: Inż. **Wójcicki,** wicedyrektor i kierownik działu pracy w wojew. biurze Funduszu Pracy w Stanisławowie, był doskonale obznajomiony z planami robót na terenie wojew. stanisławowskiego.

Kiedy w r. 1935 zarząd m. **Kołomyi** przystąpił do opracowania planu **kanalizacji miasta,** względnie uzyskania opinji o istniejącym już w tej mierze planie inż. Gottfrieda, przyczem miano się zwrócić do adjunkta politechniki lwowskiej Mazura w tej sprawie, inż. Wójcicki zaproponował naczelnikowi wydz. techn. magistratu kołomyjskiego a następnie prezydentowi Sanojcy, że **sam wystara się o potrzebną opinję,** przyczem miał dodać, że zna kierownika biura studjów w Związku miast w Warszawie inż. Stanisławskiego oraz członka komisji opinjodawczej inż. Radziszewskiego, gdzie spodziewałby się pomyślnego załatwienia sprawy.

Tytułem wynagrodzenia za czynności z tem związane **otrzymał inż. W. kwotę 1500 zł od zarządu miejskiego w Kołomyi.**

Zamiast ekspertyzy z planem kanalizacji, podpisanym przez wymienionych ekspertów, przedłożył osk. inż. W. zarządowi m. Kołomyi **elaborat tylko przez siebie podpisany.**

Drugi zarzut obejmuje sprawę **planu wodociągów dla m. Doliny.** Zarząd miejski Doliny przez burmistrza osk. **mgra Olszewskiego** i sekr. Hładija **zabiegał o kredyty na budowę wodociągów.** Obaj wymienieni w czasie konferencji, odbytej u osk. W., spotkali się z jego strony z oświadczeniem, że dla braku ogólnego planu budowy pożyczki takiej nie będzie można uzyskać.

W tym samym dniu spotkał osk. W. w Stanisławowie w restauracji Kwiatkowskiego sekr. **Hładija,** któremu zaproponował, że jako fachowiec podejmie się opracowania tego planu. Tę samą propozycję przedłożył następnie w Dolinie burmistrzowi Olszewskiemu, dodał przytem, że nie koliduje to z jego stanowiskiem w biurze Funduszu Pracy. **Gmina m. Doliny wyraziła zgodę na wygotowanie tego planu przez inż. W.,** który przybrał sobie do pomocy inż. Łyszczarza.

Plan miał być wykonany za cenę 6.500 zł. **Oferta ta została przyjęta** mimo, że inny oferent żądał ceny niższej. Stało się to dlatego, że osk. Olszewski liczył się z tem, że inż. W. będzie w ten sposób **w jednej osobie projektodawcą planu i osobą plan ten zatwierdzającą.** Na prace umówione pobrał osk. od gminy m. Doliny **3850 zł, jednak ich nie wykonał.**

Burmistrz Olszewski pozostaje pod zarzutem **udzielenia inż. Wójcickiemu pomocy w jego przestępstwie..**

Na obecnej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawali oskarżeni, którzy wypierają się winy.

Z toku pytań prokuratora i odpowiedzi osk. inż. Wójcickiego okazuje się, że osk. W. w sprawie projektu wodociągów m Doliny **nic nie zrobił,** ale pobrał 3850 zł.

Oskarżony: To wszystko jedno, kto zrobił, wszak zrobił to inż. Łyszczarz, bo między nami był podział pracy.

Prok.: Taki, że **pan brał pieniądze, a on pracował.**

Drugi osk. mgr **Olszewski** wypiera się wszelkiej winy. Przedstawia, że po roku 1931 był okres, kiedy wszystkie samorządy musiały wykazać, że coś robią. Ponieważ w Dolinie były wodociągi zniszczone, postanowiło miasto czynić starania o kredyty na **budowę nowych wodociągów.**

Następnie stwierdza osk., że po pertraktacjach w tej sprawie zarząd miejski **ofertę inż. W. przyjął.** Odnalezienie innej oferty uzasadnia osk. tem, że podała ją firma niepolska, a ponadto przyjmując ofertę inż. W. gmina Doliny liczyła się z tem, że autor jej, to fachowiec. Rozpoczęto prace pomiarowe do projektu, które wykonywał **inż. Łyszczarz,** ale niewykończenie pewnych prac, ciążących na gminie stanęło na przeszkodzie wykonaniu projektu. — W jesieni 1937 r. osk. objął stanowisko burmistrza w Sokalu i od tego czasu **nie interesował się** sprawą planu wodociągów w Dolinie.

Po kilku pytaniach zadanych oskarżonym przez obrońców zarządził przewodniczący postępowanie dowodowe.

Przesłuchiwano świadków: Św. pos. **Sanojca,** prez. m. Kołomyi, do rozprawy nie stanął, nadsyłając zawiadomienie, że zajęty jest w komisji budżetowej Sejmu.

Św. inż. **Łyszczarz** objął wspólnie z inż. W. wykonanie projektu wodociągów w Dolinie, z tem, że nie było między nimi umowy do podziału wynagrodzenia. Dostał od inż. W. 700 zł., z czego 500 zwrócił. Kiedy inż. W. został przeniesiony, świadek **zrezygnował z całej pracy.**

Prezw.: Dlaczego pan inżynier zrezygnował z tego?

Św.: **Bo to była cała afera.** Wójcicki został zwolniony i wyjechał do Warszawy, nie pozostawiając mi adresu, a do Doliny przyjeżdżał insp. Duszniak z województwa na dochodzenia. W takich warunkach ja pracować nie mogłem. Dokończenie prac objął inż. **Stiksa.**

Św. inż. **Wasylewicz,** nacz. wydz. techn. mag. Kołomyi, opisuje przebieg sprawy. Świadek stwierdza, że zarządowi m. Kołomyi **zależało na uzyskaniu ekspertyzy fachowej autorytatywnej,** t. zn., aby była opinja dobreg ofachowca, dobrze widzianego w ministerstwie. Opinja, wydana przez Wójcickiego, nie przedstawiała tej wartości. W końcu oświadczył św. Wasylewicz, że po wyjściu na jaw całej tej afery **prezydent Sanojca z własnej kieszeni wpłacił miastu 1.500 zł.,** jako zwrot szkody, powstałej przez tę sprawkę, a uczynił to w tym celu, jakkolwiek nie miał obowiązku, aby miasto nie ponosiło żadnej szkody.

Wyrok uniewinniający.

Po odczytaniu pism załączonych do akt sprawy i **zamknięcia przewodu sądowego** zabrał głos oskarżyciel **prok. Matkowski,** który uzasadniał tezę oskarżenia. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie obrońca adw. dr H. **Seidler,** wskazując na okoliczności sprawy zarzutów postawionych oskarżonemu Wójcickiemu. a wkońcu adw. **Dar.** Obaj obrońcy żądali wyroku uniewinniającego.

Po krótkiej naradzie trybunał ogłosił **wyrok uniewinniający osbu oskarżonych** od zarzutów postawionych przez prokuratora.

W motywach stwierdzono, że po zbadaniu całokształtu ujawnionych na rozprawie aktów sąd nie dopatrzył się przestępstwa karalnego w drodze sądowej w czynach oskarżonych.

OSOBISTE.

Specjalista w chorobach kobiecych i położnictwa
Dr. Jan Kilar
osiadł w Katowicach, Piłsudskiego 57. Telefon 362-60
233Kt

Przy niedyspozycji żołądka, mdłościach, silnej zgadze i kwaśnem odbijaniu się, już nieznaczna ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** przynosi szybką ulgę i oczyszcza niezawodnie jelita z resztek pokarmu. Zapyt. lekarza. 841k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

830k

(—) **MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ PROTEKTOREM ZBIÓRKI NA DAR NARODOWY 3-GO MAJA.** Na prośbę prezydjum Zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął członkostwo komitetu honorowego zbiórki na Dar Narodowy 3 go maja.

(—) **100-LECIE WYBITNEGO FILOZOFA KRAKOWSKIEGO.** W b. r. przypada setna rocznica urodzin znakomitego filozofa katolickiego, ks. Stefana Pawlickiego, członka zakonu OO. Zmartwychwstańców, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Ks. prof. Pawlicki (1839—1916) był wybitnym znawcę filozofji greckiej i autorytetem w tej dziedzinie wiedzy.

(—) **UTWORZENIE PIERWSZEJ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY ROLNICZEJ DLA DZIEWCZĄT.** Ministerstwo oświaty w wykonaniu ogólnego planu reorganizacji szkolnictwa zawodowego przystąpiło do tworzenia specjalnych szkół rolniczych dla dziewcząt. Pierwsza taka państwowa szkoła powstanie w miejscowości Koszarach. Czas trwania nauki w tej szkole przewidziany jest na jeden rok.

(— **KOMBINOWANA KOMUNIKACJA KOLEJOWO-LOTNICZA W ZAKOPANEM W CZASIE FIS-u.** W związku z bliskiem rozpoczęciem międzynarodowych zawodów narciarskich FIS w Zakopanem i olbrzymim wzrostem ruchu pasażerskiego na linji tatrzańskiej wysunięty został projekt uruchomienia komunikacji kombinowanej lotniczo-kolejowej na szlaku Warszawa—Kraków—Zakopane. Na odcinku Warszawa—Kraków kursować mają samoloty, których rozkład uzgodniony będzie z porą nadejścia pośpiesznych pociągów motorowych (torped) na linji Kraków—Zakopane.

(—) **POMOC DLA 900.000 DZIECI.** Wojewódzkie komitety pomocy zimowej opracowały szczegółowy plan robót dla bezrobotnych, który będzie wykonywany w okresie sprzyjających warunków atmosferycznych. Pogoda w ostatnich dniach umożliwiła prowadzenie normalnych robót w Warszawie i innych okręgach. Z powodu odwilży w grudniu, bezrobotni przepracowali 397.593 dniówek. Plan pomocy zimowej dzieciom przewiduje przyjście z pomocą 900.000 dzieciom, uczęszczającym do szkół powszechnych.— Większość z tej dziatwy otrzyma ubranka i obuwie.

(—) **WŁAŚCIWE WYSTAWIANIE ŚWIADECTW LEKARSKICH.** Okręgowe Izby lekarskie przypomniały, iż świadectwa lekarskie wystawiane przez lekarzy winny odpowiadać ściśle przepisom ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej. W przeciwnym razie może to pociągnąć za sobą wysokie grzywny karno administracyjne.

(—) **WYKAZY OSÓB POWOŁANYCH DO ZASTĘPCZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Zgodnie z zarządzeniem władz nadzorczych wyłożone będą we wszystkich gminach do dnia 15 lutego listy osób, podlegających obowiązkowi zastępczej służby wojskowej. Na podstawie art. 11 rozporządzenia min. spr. wewn. o zastępczym obowiązku służby wojskowej zainteresowani będą mogli po sprawdzeniu list wnosić podania o sprostowanie ewentualnych omyłek. — Wciągnięci na listy obowiązani będą w latach 1939—1944 do wykonywania pracy po 6 dni w ciągu roku kalendarzowego i w każdym czasie mogą być powołani do służby zastępczej.

Z KRAJU.

(—) **DZIECI Z SZKOŁY POWSZ. NR. 2 W MSZANIE GÓRNEJ,** p. Mszana Dolna, proszą za naszem pośrednictwem o stare ilustrowane gazety, książki do czytania, używaną odzież, obuwie, radjo. Nie wątpimy, że prośba biednych dzieci nie pozostanie bez echa.

(—) **ZAGĘSZCZENIE SIECI POCZTOWEJ W C. O. P-ie.** Z uwagi na stały rozwój Centr. Okręgu Przem. ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło do zwiększenia ilości placówek na terenie tych województw. Dwie nowe agencje pocztowe uruchomiono w Sandomierzu i Rudzie Łańcuckiej.

(—) **OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTAMI ŻERUJĄCYMI NA BEZROBOTNYCH.** Ekspozytury Funduszu Pracy w stolicy wydały ostrzeżenie dla bezrobotnych przed oszustami żerującymi wśród poszukujących pracy i ubiegających się o zapomogi. Oszuści ci wyłudzają większe opłaty za sprzedaż druków zgłoszeniowych. Ekspozytury Funduszu Pracy podały do wiadomości, że wszelkie druki nabywane być winny wyłącznie w biurach Funduszu, nie zaś na ulicy od przygodnych sprzedawców. Formularze te sprzedawane są po 1 gr. za sztukę.

Kiepsko się czuje rząd Wołoszyna

(PAT) Wobec **niepewnej sytuacji politycznej na Rusi Podkarpackiej** premjer **Wołoszyn** uznał za konieczne **zwiększyć liczbę** czuwających nad jego bezpieczeństwem **żandarmów** z 8-miu **do 20-tu.**

* * *

Do Ungwaru nadchodzą wiadomości o dalszem **ograniczaniu pracy** w zakładach przemysłowych na Rusi Podkarpackiej.

Tak n. p. fabryka przetworów drzewnych „Bentlin“ w **Pereczynie zredukowała produkcję do 25 proc.,** tartak w **Kostrinie** zredukował produkcję **do połowy,** zaś wielkie **tartaki** w **Tereszwie** i **Żornawach stanęły zupełnie.**

* * *

Władze Wołoszyna zajęte są obecnie wykrywaniem i **aresztowaniem osób słuchających audycyj radja budapeszteńskiego.**

Sąd w **Swalawie** skazał za to kilkanaście osób na karę **więzienia** od 2—4 miesięcy.

* * *

Rząd Wołoszyna nie jest w stanie wypłacić należnych sum spółce „Dovozni obilni spolecnost“ za dostawę **kukurydzy** na wyżywienie Rusi Podkarpackiej.

Wobec tego podpisał on umowę, w myśl której dostawcy kukurydzy otrzymali **gwarancję zapłaty w materjale drzewnym,** nagromadzonym w tartakach karpatoruskich.

Drzewo to będzie mogło być jednak spieniężone dopiero po otwarciu spławu rzecznego na Węgry.

Znowu śmiertelna ofiara zdziczenia wyrostków wiejskich.

(SK) Typowym przykładem, do jakiego stopnia dochodzi już **zdziczenie wyrostków wiejskich** jest wypadek, jaki zdarzył się 2 bm. pod Nowym Sączem, ofiarą którego **padło życie ludzkie.**

W godzinach południowych zdążał rowerem z Nowego Sącza do Trzetrzewiny 18-letni **Bronisław Mordarski.** Przejeżdżając przez gromadę Biczyce Niemieckie napotkał kilku rówieśników, pochodzących z gromady Niskowa. Ponieważ w tem miejscu droga biegnie pod górę, przeto Mordarski zszedł z roweru i prowadząc go, zagadnął idących powiedzeniem: **„Co jest Niskowiaki“.** To zupełnie pokojowe odezwanie się spowodowało, że jeden z Niskowian, a to Kazimierz Zawiślan, zwany „Szpak“, dobył noża i pchnął nim niczego się nie spodziewającego Mordarskiego.

Fatalny zbieg okoliczności zrządził, że cios zadany nożem okazał się śmiertelny. Mordarski po przebiciu go uszedł jeszcze kilka kroków, poczem runął do przydrożnego rowu, tracąc przytomność. Zawiślan wraz z towarzyszami widząc nieprzytomnego Mordarskiego, zbiegli. Ofiarą jego zajął się jadący sankami wieśniak, który przewiózł Mordarskiego do jego domu, gdzie jednak mimo pomocy w kilka minut później **zmarł.**

Zabójca dowiedziawszy się o śmierci Mordarskiego, **zbiegł** w okoliczne lasy.

ZE ŚWIATA.

(PAT) **ŚLUB NASTĘPCY TRONU IRANU** (Persji) Mahommed Riza Pahlavi'ego z księżniczką Fawzieh, siostrą króla Egiptu Faruką, odbędzie się w pałacu królewskim w Kairze w dniu 16-ga marca.

(PAT) **REGULARNA SŁUŻBA LOTNICZA BERLIN-TOKJO.** Lufthansa niemiecka zawarła ostatnio układ z japońskiemi linjami lotniczemi, który przewiduje prowadzenie regularnej niemieckiej służby lotniczej między Berlinem a Tokjo.

(PAA) **STATKI BRAZYLIJSKIE BUDOWANE W STOCZNIACH NIEMIECKICH I WŁOSKICH.** Z Rio de Janeiro donoszą, że dla odmrożenia należności brazylijskich w Niemczech i Italji rząd brazylijski zamówił w stoczniach obu krajów 7 statków pasażerskich i towarowych, z czego 4-ry wykonane będą w stoczniach niemieckich.

(PAT) **STRAJK 8 TYSIĘCY WINDZIARZY NOWOJORSKICH** zakończył się kompromisem w myśl propozycyj wysuniętych przez burmistrza La Guardia.

(PAT) **WYBUCH W KOPALNI RUMUŃSKIEJ.** W Petroszanach (Rumunja) w kopalni „Lonea“ nastąpił wybuch nagromadzonego w jednym z szybów gazu metanowego, skutkiem czego dwóch górników i jeden sztygar ponieśli śmierć na miejscu. Czwarty górnik został ciężko ranny.

(PAA) **ODZYSKANE KAPITAŁY.** Na mocy ustawy o powrocie kapitałów rumuńskich do kraju sąd w Brasow wydał szereg wyroków, zmuszających obywateli rumuńskich do wycofania swych wkładów z banków zagranicznych i przetransportowania ich do kraju. W ten sposób Rumunja odzyska 200 miln. lei. Ogólna suma kapitałów rumuńskich, które na mocy nowej ustawy powinny wrócić do kraju, wyniesie około miljarda lei.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Edward hr. Mycielski.

Przed kilkoma dniami złożono na wieczny spoczynek do grobu w podziemiach kościoła we Wrześni zwłoki ś. p. **Edwarda hr. Mycielskiego,** kawalera maltańskiego, b. posła na sejm galicyjski, b. marszałka chrzanowskiego, prezesa Rady nadzorczej zjednoczonych fabryk Portland cementu „Firley“ S. A. i wiceprezesa Rady nadzorczej „Tri“ Tow. robót inżynierskich S. A.

Ś. p. Edward hr. Mycielski dobrze był znany społeczeństwu Małopolski: długoletni poseł do sejmu krajowego we Lwowie dał się poznać jako jeden z **najbardziej czynnych działaczy narodowych.** Powiat chrzanowski, którego był długoletnim marszałkiem niemało zawdzięcza zmarłemu. Czujny na interes społeczny, troskliwy opiekun potrzebujących, zapisał ś. p. Edward hr. Mycielski jak najlepiej swoje imię na niwie pracy publicznej. Znanym było również stanowisko ś. p. Edwarda hr. Mycielskiego w sprawach Śląska Cieszyńskiego, którego polskości był jak najgorętszym rzecznikiem jako delegat rządu polskiego na konferencję międzynarodową.

Przemysł małopolski ma specjalnie dużo do zawdzięczenia Zmarłemu. Znakomity i wytrwały organizator, nie zrażający się największemi trudnościami, był inicjatorem i twórcą wielu zakładów przemysłowych. Jego to staraniem wybudowana została pierwsza w Małopolsce fabryka cementu w Górce koło Trzebini w roku 1912.

Od tej chwili działalność gospodarcza ś. p. Edwarda hr. Mycielskiego związana była nierozerwalnie z przemysłem cementowym: w roku 1927 łączy fabrykę w Górce z innymi cementowniami p. f. „Zjednoczone fabryki Portland cementu „Firley S. A. w Warszawie“ i obejmuje w tym koncernie stanowisko prezesa Rady nadzorczej.

Wzór obywatela i człowieka, postać szlachetna, pełna wyrozumiałości dla innych, surowych wymagań dla siebie, zostawia po sobie ś. p. Edward hr. Mycielski nieskalane imię wielkiego patrjoty i wiernego syna kościoła. Powszechny żal szerokich rzesz współpracowników i tych, którzy mieli szczęście stykać się z nim za życia, towarzyszy osieroconym małżonce i synowi.

TEATR♦LITERATURA♦NAUKA♦SZTUKA

„Tosca“ z Bachriją Nuri Hadzicz, St. Drabikiem i R. Wragą w operze krak.

Bachrija Nuri Hadzicz.

Roman Wraga.

Stanisław Drabik.

Jerzy Sillich.

„Tosca“ G. Puccini'ego, arcydzieło operowe, będące stałą pozycją w repertuarze wszystkich scen, ukaże się w Operze Krakowskiej w poniedziałek dn. 6 bm.

Partję tytułową wykona znakomita śpiewaczka **Bachrija Nuri Hadzicz,** primadonna scen zagranicznych, obdarzona zarówno pięknym materjałem głosowym, jak i wybitnym talentem aktorskim. Partję malarza Cavaradossi'ego odtworzy znany i lubiany tenor **St. Drabik,** zaś baronem Scarpią będzie świetny bas-baryton **Roman Wraga.** Dalszą obsadę stanowią: A. Mazanek (Zakrystjan), St. Kruzer (Angelotti), J. Hlady (Spoletta), W. Pastówna, A. Mazurek i A. Wolak.

Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz opery warszawskiej **J. Sillich,** reżyseruje **J. Stępniowski.**

W przedstawieniu bierze udział Chór Krak. Twa Operowego i Krakowska Orkiestra Symfoniczna.

Ostatnia niedziela wystawy Teodora Axentowicza w krak. Pałacu Sztuki.

Dziś o godz. 12.30 objaśniać będzie wystawione w krak. Pałacu Sztuki dzieła prof. Teodora Axentowicza art. mal. Kazimierz Dzieliński. Reprodukujemy dziś kobiecy portret pastelowy T. Axentowicza.

Dziś Dora Kalinówna w Starym Teatrze.

Świetna artystka charakterystyczna i pieśniarka, **Dora Kalinówna,** wystąpi **dziś** w **niedzielę, 5 b. m.** w **Starym Teatrze** z nowym, bogatym, pełnym humoru programem, złożonym z piosenek, ciętej satyry i kapitalnych typów charakterystycznych.

Zofja Kossak-Szczucka o zadaniach literatury.

(jj) Na jednym z ostatnich „czwartków“ w Pałacu Działyńskich w Poznaniu wystąpiła znakomita autorka „Krzyżowców“, Zofja Kossak-Szczucka z odczytem o służbie i odpowiedzialności pisarza. Jak pisze sprawozdawca „Kultury“, prelegentka krytycznie oceniła zarówno modne w swoim czasie hasło **„sztuki dla sztuki“,** oznaczające rezygnację ze służby moralnej, jak również obecnie lansowane hasła p r z y m u s u z e w n ę t r z n e g o w stosunku do pisarzy. Zdaniem prelegentki tylko służba podjęta przez pisarza z wewnętrznego przekonania, z poczucia wartości podjętego obowiązku — wyzwala energję twórczą.

Wielką przyszłość widzi autorka w „wewnętrznie zdyscyplinowanej“ literaturze, jaką daje jej katolicyzm.

DZIS w niedzielę 5-go b. m. w Starym Teatrze
DORA KALINÓWNA
840k

Projekt federacji „protektorów sztuki“.

(jj) **Znany kompozytor polski, Ludomir Różycki wysunął na łamach „Kultury“ projekt utworzenia międzynarodowej Konfraterni im. Michała Anioła,** któraby objęła pod swój protektorat **„współczesną sztukę we wszystkich jej działach“.**

Konfraternia ta miałaby na celu nadanie sztuce większego autorytetu na polu międzynarodowem. Różycki proponuje utworzenie stałego ogniska sztuki w jednem z państw, a ponadto dla podkreślenia wspólnoty narodów w kółcie dla sztuki kompozytor polski projektuje ustanowienie dorocznej nagrody im. Michała Anioła.

Na terenie owego ośrodka sztuki odbywałyby się **kongresy, festivale, turnieje artystyczne,** miałby więc on podobne znaczenie, jak niegdyś Florencja czy Rzym.

(z) **SAMOBÓJSTWO SŁAWNEJ ARTYSTKI WIEDEŃSKIEJ.** W Wiedniu zmarła niedawno, jak wiadomo, sławna ongiś artystka Burgtheatru, Elsa Wohlgemuth. Obecnie dopiero wychodzi na jaw, że artystka, która w ostatnich czasach zdradzała objawy melancholji popełniła samobójstwo. Elza Wohlgemuth, która była żoną arystokraty austrjackiego hr Thun-Hohensteina, wystąpiła po raz pierwszy w wiedeńskim Burgteatrze w r. 1910 w premjerze Schnitzlera p. t. „Młody Medard“. Od tej pory należała stale już do zespołu Burgteatru, występując w rolach wybitnie tragicznych, a również i w salonowych. Do najsławniejszych ról Elzy Wohlgemuth należały z klasycznego repertuaru „Ifigenja“, Leonora z „Tassa“, Marja Stuart itd. Olbrzymi sukces odniosła również artystka w repertuarze nowoczesnym, w którym do najgłośniejszych jej kreacyj należała rola Anny Kareniny. Dla uczczenia 25-lecia pracy scenicznej Elzy Wohlgemuth, Burgtheater wiedeński mianował ją przed trzema laty swoim członkiem honorowym.

(FIL) **WŁOSKA STATYSTYKA OPEROWA.** W ciągu roku 1937 we wszystkich operach Włoch dano 407 przedstawień w salach teatralnych i 170 przedstawień na wolnem powietrzu. W liczbie tej wykonano 54 opery i baletów, z których 7 było nowemi dziełami włoskiemi. Dochód brutto, osiągnięty z tych przedstawień wynosił 29 miljonów lirów, tj. o trzy miljony więcej, niż w ubiegłym roku.

(j) **DLACZEGO ANDRZEJEWSKI WYSTĄPIŁ Z „PROSTO Z MOSTU“?** Wspominaliśmy o rozejściu się tegorocznego laureata nagrody Młodych PAL-u z redakcją popularnego tygodnika „Prosto z mostu“, w którym Andrzejwski zamieszczał swe pierwsze prace i w którym dojrzewał jego talent. „Kronika Polski“ podaje za „Czasem“ informacje autora w tej sprawie. Andrzejewski podkreśla, że kilka pism nacjonalistycznych insynuuje mu zmianę poglądów ideowych i twierdzi, że jest to nieprawda. Rozejście jego z „Prosto z mostu“ nie spowodowało sprzeniewierzenie się idei nacjonalistyczno-katolickiej, lecz zasadnicza różnica w pojmowaniu jej realizacji.

Odpowiedzi Redakcji.

S. K., KRAKÓW. W sprawie udzielenia pomocy i opieki wdowie po powstańcu z 1863 r. radzimy zwrócić się do p. red. Dunin-Wąsowicza, Warszawa, Sejm.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

KURYER SPORTOWY

Po raz pierwszy w Zakopanem

Mistrzostwa łyżwiarskie Europy.

Triumf łyżwiarzy niemieckich.

Zakopane, 4 lutego (Ts). Przy niebywale dużem zainteresowaniu odbyły się w sobotę 4 bm. w Zakopanem **zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy,** będące zarazem zawodami **o nieoficjalne mistrzostwo świata.**

Stadjon zimowy był **przepełniony publicznością,** która zajęła szczelnie trybuny, oraz miejsca wokół lodowiska. Wśród przybyłych zauważyliśmy m. in. p. wicemin. **Bobkowskiego** z małżonką, małżonkę p. wicemin. **Korsaka,** wojew. **Raczkiewicza,** inspektora armji gen. dyw. **Rómmla,** nacz. redaktora koncernu IKC. **p. Marjana Dąbrowskiego** z małżonką, dyr. **Paschalskiego.** Polskie Radjo transmitowało poszczególne fragmenty zawodów.

Mistrzostwa odbyły się przy jak najbardziej **sprzyjających warunkach atmosferycznych** i pięknej, mroźnej pogodzie. **Warunki lodowe były doskonałe, tor wspaniale przygotowany** i efektownie oświetlony. Wokół lodowiska powiewały na masztach flagi państw, biorących udział w mistrzostwach Europy.

Zawody zaczęły się o godz. 17.20 prezentacją biorących udział w mistrzostwach 9-ciu par, a to 4-ch par niemieckich, jednej pary węgierskiej, 1 jugosłowiańskiej, 1 polskiej i 2 rumuńskich. Zawodników powitał wiceprezes Polskiego Związku Łyżwiarskiego, **gen. Witkowski**

Para czechosłowacka **spóźniła się do Zakopanego** i w mistrzostwach udziału nie wzięła natomiast wystąpi w czasie jutrzejszych pokazów łyżwiarskich.

Zawody rozpoczęły się podniesieniem flagi polskiej i odegraniem **hymnu państwowego.** Najwięcej aplauzu zebrała **mistrzowska para świata Herber i Baier,** która **utrzymała swe mistrzostwo.** Rozwinęła ona cały program swych umiejętności, nacechowany wdziękiem wykonywanych ewolucyj, pięknością i synchronizacją ruchów. Po jej występie można się było zgóry spodziewać, że utrzyma ona nadal palmę pierwszeństwa światowego łyżwiarstwa.

Wicemistrzowie **Pausinowie** lekkością i zgraniem ruchów, tempem ewolucji mało co ustępowali mistrzowskiej parze świata, a wdziękiem zupełnie mistrzom dorównywali. Na trzeciem miejscu uplasowała się para niemiecka **Koch i Noack,** która wystąpiła na lodzie jako para pierwsza. Zaraz na początku partnerka upadła, ale mimo to para zdołała się utrzymać na trzeciem miejscu.

Czwarte miejsce zdobyli Węgrzy przez parę **Bass i Barcs.** Piąte miejsce zajęła mistrzowska

para polska rodzeństwo Kalusowie.

Ich występ na lodzie przyjęła publiczność **hucznemi oklaskami.** Szóste miejsce zdobyła 4-ta para niemiecka **Graetz-Weiss,** siódme miejsce para Palmo i dr Schab. Ósme miejsce uzyskała para Guber-Heuchert, dziewiąte para rumuńska Moldovan i Feraru.

Po zakończeniu zawodów, które dały widzom okazję do zobaczenia **najwyższego kunsztu łyżwiarskiego** odbyło się obliczenie wyników, a następnie ich ogłoszenie.

Ceremonję wręczenia nagród zwycięzcom urządzono na środku lodowiska. Ustawiono tam podjum przykryte dywanami na którem stanęła pośrodku mistrzowska para Herber-Beier, zaś obok nich Pausinowie i para Koch-Noack. Odegrano **hymn państwowy niemiecki,** poczem do zwycięskich par podeszli prezes Pol. Zw. Łyżwiarskiego p. **Chrzanowski** wraz z wiceprezesem gen. **Witkowskim,** prezes zakopiańskiego Tow. Łyżwiarskiego **Jamontt,** który wręczył mistrzowskiej parze Europy **złoty medal,** zaś parze wicemistrzowskiej **srebrny.**

Kolegjum sędziowskie stanowili: Fechner (Niemcy), Sandor (Węgry), Bludek (Jugosł.), kpt. Theuer (Polska), Hirsch (Rumunja). Delegatem międzynar. federacji łyżwiarskiej był Holender p. Vitt. Głównym sędzią był gen. Witkowski. Organizacja mistrzostw była pierwszorzędna.

* * *

W dniu 5 i 6 bm. odbędą się w Zakopanem wspaniałe

pokazy łyżwiarskie.

Początek zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia przypada na godzinę 17-tą. W pokazach wezmą udział **wszystkie pary,** które brały udział w mistrzostwach łyżwiarskich Europy. Wystąpią także soliści i solistki krajowi i zagraniczni.

Kalbarczyk 10-ty w I-ym dniu łyżwiarskich mistrzostw Europy.

Ryga, 4 lutego (PAT) Na nowym stadjonie sportowym w Rydze wobec wielotysięcznych tłumów otwarte zostały w sobotę zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy **w jeździe szybkiej panów.** Zawody te otworzył osobiście protektor zawodów **prezydent Łotwy Ulmanis.** Po odegraniu hymnów narodowych państw, biorących udział w zawodach i przemówieniu powitalnem prezydenta Ulmanisa przed trybuną honorową przedefilowało **26 najlepszych łyżwiarzy Europy,** reprezentujących: Finlandję, Łotwę, Szwecję, Norwegję, Niemcy, Holandję, Estonję i **Polskę.**

Pierwszego dnia rozegrano dwa biegi na **500** i 3000 metrów.

W biegu na 500 m zwyciężył **Fin Wasenius** w czasie 45.2, 2) Bersins (Łotwa) 45.3, 3) Janson (Szwecja) 46.4, 4) Johansen (Norwegja) 46.2, 5) Hite (Łotwa) 46.3, 6) Mathisen (Norwegja) 46.8.

Z Polaków **Kalbarczyk zajął 11-te miejsce** w czasie 47.4, **Lisiecki** był 23 w czasie 50.7, a **Kowalski** znalazł się na 25 miejscu w czasie 51.5. Wynik Kalbarczyka jest **niezły,** zwłaszcza gdy się uwzględni, że słynny niemiecki łyżwiarz Wazulek zajął 10-te miejsce w czasie 47.8, a niemniej słynny Stiepl był aż 15-ty w czasie 48.9.

W biegu na 3000 m zwyciężył niespodziewanie **Łotysz Bersins** w czasie 5:15.5, 2) Mathisen (Norwegja) 5:24.4, 3) Johansen (Norwegja) 5:28.8, 4) Janson (Szwecja) 5:33.2. 5) Wasenius (Finlandja) 5:34, 6) Wazulek (Niemcy) 5:35.2.

Z Polaków **Kalbarczyk** zajął 15-te miejsce w czasie 5:40.2. **Lisiecki i Kowalski** sklasyfikowali się na **ostatnich dwóch miejscach.** Lisiecki był 25 w czasie 6:13, a Kowalski 26 w czasie 6:23.1.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi **Bersins** 91.883, 2) Wasenius 100.867, 3) Mathisen 100.867, 4) Johansen 101, 5) Janssen 101 533, 6) Skutnab (Fin.) 103.133 **Kalbarczyk zajmuje 10-te miejsce** z punktacją 104.6, **Lisiecki** 25-te — 112.866, a Kowalski ostatnie 26-te miejsce — 115.350.

Doszliśmy już do półfinału.

Polska gromi Holandję w hokeju

9:0 (3:0, 2:0, 4:0).

Bazylea, 4 lutego. (PAT). W ramach międzynarodowych zawodów hokejowych o **mistrzostwo świata,** które odbywają się obecnie w Szwajcarji w okresie od 3—12 bm., doszło w drugim dniu rozgrywek do spotkania między drużyną **Polski** a drużyną **Holandji.** Spotkanie to miało miejsce na wzorowo urządzonem sztucznem lodowisku **w Bazylei** o g. 15.

Skład drużyny polskiej stanowili: Maciejko, Michalik, Kasprzycki, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk I, Ursoń, Burda, Jarecki i Marchewczyk II. Sędziował **dr Hirtz** (Szwajcarja) i **Klegrubrky** (Czechosłowacja).

Zawody zaszczycili swą obecnością: konsul R. P. dr Ferdynand **Peterson** i wicekonsul Gustaw Hornung. Widzów ok. 3000.

Po odegraniu hymnu narodowego polskiego i holenderskiego, rozpoczęto grę. Mimo długiej podróży z Polski i zmeczenia jazdą, **nasi hokeiści byli w doskonałej formie,** co odrazu objawiło się w pierwszych chwilach gry, gdzie

Polacy wystąpili z ostrym atakiem

przeciw Holendrom. Gra była bardzo żywa i skupiała się stale pod bramką przeciwnika.

Dla Polski pierwszą bramkę zdobywa **Urson,** druga była **samobójcza,** trzecią zdobył **Wołkowski.**

Druga tercja przynosi

znowu przewagę Polakom.

Bramki strzelili **Jarecki i Kowalski.**

W 3-ciej tercji **Holendrzy rozpaczliwie bronią się,** jednak nasi wykazują **doskonałą formę i wytrzymałość.** Wypady **Wołkowskiego i Burdy** stanowią o wygraniu trzeciej i ostatniej tercji. Bramki dla Polski zdobyli **Burda,** dwa razy **Wołkowski i Burda.**

Drużyna nasza grała ogółem **o wiele lepiej od Holendrów** i trzebaby wymienić jeszcze raz wszystkich pokolei, którzy godnie przyczynili się do tak wspaniałego zwycięstwa. Gra naszych hokeistów wywarła

bardzo dodatnie wrażenie

na sportowo wyrobionej publiczności.

Jutro, t. j. w niedzielę drużyna nasza rozegra **drugi mecz w Bazylei,** tym razem z groźnym przeciwnikiem, jakim jest bezwątpienia dla każdego drużyna **Kanady.** Dzięki zwycięstwu nad Holandją, weszli nasi hokeiści do **grupy półfinałowej,** bez względu na wynik spotkania z Kanadą.

* * *

Bazylea, 4 lutego (PAT). W drugim meczu o mistrzostwo świata w hokeju, rozegranym w Zurychu, **Czechosłowacja** pokonała **Łotwę** 9:0, uzyskując w każdej fazie gry po 3 bramki.

W trzecim meczu w Bazylei **Włochy** pokonały słabą drużynę **Finlandji** po ciężkiej walce 5:2 (1:0, 1:0, 3:2). Finlandja broniła się dzielnie, a okresami **miała nawet przewagę.**

USA—Niemcy 4:0.

Bazylea, 4 lutego (ch). Reprezentacja hokejowa **St. Zjednoczonych** pokonała w sobotę wieczorem **drużynę niemiecką** 4:0 (2:0, 0:0, 2:0). Gracze niemieccy byli przestawieni, gdyby grali w tym samym składzie co z Włochami w piątek, wynik mógłby być inny. Obrońcy Wild i Tobien byli wobec ruchliwych graczy amerykańskich przyciężcy. Strzały ataku niemieckiego stawały się łatwym łupem dobrego bramkarza amerykańskiego. Bramki strzelili: **Begue, Quirk** (2) i **Wan.** Widzów 8 tysięcy, gra była niesychanie szybka.

W Zurychu **Szwajcarzy pokonali Jugosłowian 23:0** (7:0, 7:0, 9:0). Widzów 4 tysiące. Na bramkę jugosłowiańską padło ogółem 47 strzałów.

* * *

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z I-go dnia mistrzostw hokejowych świata podajemy jeszcze dwa wyniki wieczornych meczów: **USA—Włochy** 5:0 i **Węgry—Belgja** 8:1.

Nowacki (Strzelec) zwyciężył w biegu na 18 km.

o mistrzostwo okręgu podhalańskiego.

Zakopane, 4 lutego (Ts). W sobotę 4 bm. odbyła się pierwsza część zawodów **o mistrzostwo IV okręgu narciarskiego.**

Odbył się **bieg 18 km** tak w konkurencji otwartej jak i złożonej. Na starcie stanęło **65 zawodników.** Warunki biegu były **bardzo dobre.** Trasa o charakterze norweskim, wyznaczona przez pp. Bahdaja i Sleczkę Stanisława.

Bieg wygrał **Nowacki Edward** (Strzelec Zak.) w czasie 1.11.26, 2) Matuszny Jan (SKN) 1.12.40, 3) Wnuk Mieczysław (Wisła) 1 14.24, 4) Działoń Edward (Strzel.) 1.14.26, 5) Bursa Józef (Sokół) 1.14.40, 6) Skupień (SNPTT) 1.15.20, 7) Fajrowicz (Sokół N. Targ) 1.15.23, 8) Sikora Jan (SKN) 1.15.28, 9) Zubek Jan (SNPTT) 1.15.30, 10) Dawidek Jan (SNPTT) 1.16.01, 11) Marusarz Andrzej (SNPTT) 1.16.13, 12) **Marusarz Stan.** (SNPTT) 1.16.25. 13) Mieszczak Stan. (SNPTT) 1.16.42, 14) Górski (Wisła) 1.16.48, 15) Marduła (Sokół) 1.17.03. 16) Karpiel (Strzelec) 1.17 16, 17) Fiedor Jan (SKN) 1.17.20, 18) Bobowski (Wisła) 1.17.23, 19) Idzikowski (Sokół Zak.) 1.18.10, 20) Gabryś 1.18.15, 21) Gut-Szczerba.

Jeśli chodzi o kombinację, kolejność jest następująca: 1) **Wnuk,** 2) Bursa, 3) Dawidek, 4) Marusarz Andrzej, 5) **Marusarz Stan,** 6) Górski, 7) Marduła, 8) Fiedor, 9) Bobowski, 10) Gut-Szczerba.

Marsz „Szlakiem II Brygady Legjonów" zakończony.

Pierwsze miejsce zajął patrol Zw. Strzeleckiego z Zakopanego.

Worochta, 4 lutego. (PAT). W Worochcie zakończył się w sobotę 6 zimowy marsz narciarski „Szlakiem huculskim 2 Brygady Leg. Pol.". Trasa trzeciego i ostatniego etapu prowadziła z Jabłonicy do Worochty i wynosiła około 25 klm. Był to **najtrudniejszy** etap marszu. Różnica wzniesień przy podejściu na Kukul dochodziła do 700 m., a pomadto wszystkie patrole musiały odbyć przymusowe strzelanie, które miało **decydujący wpływ** na ogólną klasyfikację.

Kolejność przy starcie była odmienna niż na poprzednich 2 etapach, gdyż wypuszczając patrole, kierowano się nie kolejnością wylosowanych numerów, lecz sumą czasów uzyskanych na dwóch pierwszych etapach. Z Jabłonicy wystartowało 65 zespołów, 37 zawodników w konkurencji indywidualnej i 8 startujących poza konkursem (są to ci, którzy w pierwszym etapie startowali w swych drużynach, lecz na skutek wycofania niektórych zespołów postanowili kontynuować marsz ale już indywidualnie.

Na strzelnicy w Czertezu (w odległości 4 klm. od Worochty) każdy patrol musiał odbyć strzelanie z odległości 130 m. do 3 balonników. Od strzelania zwolnieni byli tylko dowódcy patroli. Czas zatrzymania się dla odbycia strzelania liczony był jako czas karny do ogólnego czasu 3 etapu. To też zawodnicy mogli oddać najwyżej 15 strzałów każdy po pięć. Jeżeli się uwzględni zmęczenie zawodników, którzy w ciągu trzech dni zrobili około 90 klm. marszu, to wyniki strzelania należy uznać za **rewelacyjne.** Przeciętnie już po oddaniu 3 lub 4 strzałów, baloniki były trafione. Najwięcej czasu karnego miał **Zw. Strzelecki** (Kołomyja), trafiając tylko do dwóch balonków po oddaniu 15 strzałów, a następnie **Zw. Strzelecki** (Raba Wyżna), który trafił do 3 balonków, dopiero po oddaniu 10 strzałów.

Po odbyciu strzelania na Czertezu, zawodnicy zjechali już wprost do Worochty, gdzie meta 3 etapu znajdowała się koło 2-go wiaduktu kolejowego. Przybywającym na metę zawodnikom zgotował komitet organizacyjny i ludność huculska niezwykle serdeczne przyjęcie. Meta została bogato przybrana flagami o barwach państwowych i zielenią. Przy bramie triumfalnej stanęła orkiestra pułku strzelców kresowych i huculi z trombitami. Na mecie zjawił się gen. **Łukoski** w otoczeniu wyższych oficerów, wicedyr. PUWF płk. **Klementowicz** d-ca pułku strzelców kresowych płk. **Nowak,** d-ca P. P. Leg. z Wilna płk. **Czyżewski,** tłumy narciarzy, turyści i ludność huculska.

Pierwszy przybył na metę **patrol Z. S. Zakopane,** który pierwszy wyruszył z Jabłonicy i nie dał się nikomu wyprzedzić. Patrol ten zajął w ogólnej klasyfikacji **1-sze miejsce,** wykazując przez cały czas wielką równomierność jazdy. Dobrą kondycję nadto uzyskał zadawalające wyniki w strzelaniu, zdobywając **pierwsze miejsce bezpośrednio.** Na uwagę zasługuje wynik drużyny P. W. **Leśneków** Lwów, która uplasowała się na miejscu 4-tem.

Wyniki szczegółowe

po obliczeniu czasów trzech etapów i strzelania są następujące: 1) Zw. Strzel. Zakopane 12:50:37; 2) WKS. Bielsko 12:54:48; 3) P. W. Leśń. Lwów 12:54:43; 4) PPW Kraków 12:58:53; 5) WKS Cieszyn 13:14:43; 6) Z. S. Krynica 13:28:43; 7) Straż Graniczna Stryj 13:28:53; 8) WKS Rewera Stanisławów 13:30:19; 9) Gmina Poronin 13:37:50; 10) WKS Wadowice 13:43:17; 11) Sokół Nowy Sącz 13:45:40; 12) KOP Podole 13:48:01; 13) WKS Komorowo 13:48:41; 14) KOP 13:55:31 15) Straż Graniczna Sambor 13:57:18.

Klasyfikacja wedle poszczególnych klas:

Klasa 1. (patrole wojskowe, KOP-u i Straży gran.) 1) **WKS Bielsko,** dalej kolejno WKS Cieszyn, S. G Stryj, WKS Rewera Stanisławów, WKS Stanisławów, WKS Wadowice.

Klasa 2. (patrole P. W.): 1) **P. W. Leśń. Lwów,** dalej kolejno PPW Kraków, **Z. S. Krynica, Z. S. Raba** Wyżna i Z. S. Iwonicz.

Klasa 3. (patrole sportowe): 1) **Z. S. Zakopane,** dalej kolejno Sokół Nowy Sącz, Z. S. Krynica, Bieszczady, Sławsko, Stow. Urz. Skarb. Warszawa.

Klasa 4. (patrole regjonalne): 1) **Kmna Poronin;** 2) Fafajłowa, 3) Ślązacy Wisła, 4) Jabłonica; 5) Ziemia Żywiecka.

W klasyfikacji indywidualnej: 1) **Kotarba** PW. Lesn. Lwów 9:00.19; 2) Kural (PW Lesn. Lwów) 9:16.00; 3) Holy (PW Lesn. Lwów) 9:38.34; 4) Framuga (PPW Stanisławów) 9:40.14; 5) Kulczycki (PW. Leg. Lwów) 9:50.52; 6) Frasa (PPW. Lwów) 10:31.45; 7) Humdiak (PW Lesn. Jabłonica); 8) por. Nowosad (KPW Lwów); 9) Tymofiej (PW. Lesn. Jabłonica); 10) Sedzimir (Bieszczady Sławsko).

Jedyna zawodniczka **Kuranówna** klasyfikowała się na **30-tem** miejscu, mając czas 14:32.42. Kuranówna bierze udział już po raz trzeci w marszu huculskim i zawsze kończyła go pomyślnie

Swego rodzaju rekord ustanowił por. **Nowosad,** który jest **jedynym** uczestnikiem marszu, biorącym udział **już po raz szósty,** a więc od początku zorganizowania tych zawodów.

Mistrzostwa narciarskie okręgu krakowskiego w Rabce.

Rabka, 4 lutego (MF). W pierwszym dniu zawodów **o mistrzostwo V-go krakowskiego okręgu PZN** odbył się bieg na **16 km** dla seniorów i **9 km dla juniorów** otwarty i do kombinacji. Do biegu stanęło **25 zawodników** z klubów: Z. S. Chełmek, SNLOZPN Rabka, KSM Rabka i Makkabi Kraków. Warunki śnieżne wskutek trwającej od dwóch dni pogody były **dość ciężkie,** dlatego osiągnięte czasy uważać **należy za bardzo dobre.** Wyniki były następujące:

Bieg na 16 km: 1) **Kondys** Stefan SNLOZPN Rabka 1.18 godzin, 2) Kaller Paweł Legja Kraków 1 19, 3) Rypel Czesław SNLOZPN Rabka 1.21.40, 4) Michalak Czesław SNLOZPN Rabka 1.32, 5) Siekiera Tadeusz ZS Chełmek 1 52.

Bieg na 9 km: 1) **Fudali** Władysław SNLOZPN Rabka, 46.35 min., 2) Lubaszek Józef KSM Rabka 47.49, 3) Adamczyk Karol SNLOZPN 48.26. 4) Obieg Władysław KSM Rabka 49.36, 5) Jur Jerzy SNLOZPN 50.1.

Holandja naszym przeciwnikiem w puharze Davisa.

Nowy Jork, 4 lutego. (Sł) W obecności delegacyj 13 państw odbyła się na specjalnem posiedzeniu międzynarodowego Związku Lawn Tenisowego wylosowanie partnerów dla tegorocznych zawodów o puhar Davisa. Ogółem w zawodach weźmie udział **27 państw,** w tem 20 w strefie europejskiej.

Do pierwszej rundy strefy europejskiej wylosowane zostały następujące reprezentacje: Jugosławja—Irlandja, Rumunja—Węgry, **Polska—Holandja,** Niemcy—Szwajcarja Reszta uczestników w strefie europejskiej przechodzi bezpośrednio do drugiej rundy, w której spotkają się: Czechosłowacja z Norwegją, Belgja z Indjami, a Włochy z Monaco, nadto Szwecja spotka się z Danją, Anglja z Nową Zelandją, a Francja z Chinami.

W razie zwycięstwa nad Holandją przeciwnikiem Polski byłyby Niemcy (oba spotkania odbędą się w Warszawie), z któremi mamy b. małe szanse na zwycięstwo.

Zaproszenia sypią się dla polskich jeźdźców za granicę.

Warszawa, 4 lutego (A. Sz.). Polski Związek Jeździecki otrzymał ostatnio dalsze zaproszenia dla polskich jeźdźców na zawody zagranicę, a mianowicie w **Brukseli** 13—22 maja, **Lizbonie** 8—11 czerwca i **Wystruclu** (Prusy Wschodnie) 6—18 sierpnia.

Koszykarze poznańscy biją akad. reprezentację Włoch 43:31 (24:16).

Warszawa, 4 lutego (A. Sz.) W sobotę późnym wieczorem na zakończenie drugiego dnia międzynarodowego turnieju AZS Warszawa, rozegrany został **najgłówniejszy mecz programu,** a mianowicie spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy drużyną **Kolejowego P. W. z Poznania a akademickim mistrzem Włoch, drużyną „Gruppi Universitari Fascisti" z Rzymu.** Drużyna włoska, która w piątek z łatwością pokonała warszawski AZS, uchodziła **za faworyta spotkania.** Ale Poznańczycy zagrali mecz **wspaniale i odnieśli zasłużone zwycięstwo 43:31 (24:16).** Drużyna K. P. W. zaimponowała doskonałym kryciem, celowemi podaniami oraz szybkością, w której bynajmniej nie ustępowała Włochom. Zespół „czarnych koszulek" był przeciwnikiem bardzo groźnym, technicznie i strzałowo świetnie wyszkolonym Mecz sobotni był jednym z **najlepszych,** jakie oglądała publiczność warszawska.

Punkty dla KPW zdobyli: Grzechowiak 16, Patrzykąt 11, Szmigielski 10, Łój 3, Kasprzak 2, Szymura 1, a dla Włochów: Pelegrini 7, Pasquini 6, Dondi 5, Marinelli 5, Paganelli 4, Bess i Pondelli po 2. W drużynie polskiej **wyróżnili się przedewszystkiem Łój i Patrzykąt,** reszta bardzo wyrównaną. Sędziował p. Szeremeta i Twardo. Widzów 1000.

Elita pływaków na zawodach Dąb—Cracovia.

Dziś odbędą się o godz. 17-tej atrakcyjne zawody pływackie z udziałem drużyn K. S. Dąb i K. S. Cracovia. W barwach Dębu startuje **słynny Heidrich, rekordzista na 200 m stylem dowolnym, Pribe, Machowski** i in. Cracovia wystawia **najsilniejszy skład,** który pokonał ostatnio świetny zespół Giszowca. Zawody odbędą się na krytej pływalni YMCA, przy ul. Krowoderskiej.

Dziś walczą bokserzy Cracovii.

Pierwszy występ zawodników nowej sekcji bokserskiej K. S. Cracovia dojdzie dziś do skutku w spotkaniu z drużyną T. G. Sokół na hali ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej o godz. 11.30.

ZWIERZYNIECKI K. S.—CRACOVIA. Drużyna ligowa Cracovii rozegra dziś o godz. 10.30 na własnem boisku mecz z K. S. Zwierzynieckim, który nieraz bywał groźnym dla silnych zespołów krakowskich.

SOKÓŁ—LEGJA 4:0 (1:0, 2:0, 1:0) W HOKEJU. W meczu hokejowym o mistrzostwo klasy B Sokół pokonał Legję w stosunku 4:0 mając cały czas spotkania znaczną przewagę Bramki dla Sokoła zdobyli: Nowick (2), Bezard i Negłusz po 1. Sędziował mgr. Latacz. Wobec wyniku tych zawodów Sokół, po zdobyciu mistrzostwa klasy B w Krakowie spotka się w eliminacjach o wejście do klasy A z drużyną K. T. H. z którą rozegra dwa spotkania: w Krynicy i Krakowie.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Redakcja i Administracja „I. K. C." w Warszawie ul. Krak. Przedmieście 9.

KRONIKA WARSZAWY

Telefony Oddziału warszawskiego ILUSTR. KURYERA CODZ. 531-90, 531-91, 531-92.

Niedziela, 5 lutego 1939 r.

Wizyty znakomitych pisarzy zagranicznych.

(A) Polski Pen-Klub zamierza niebawem zaprosić do Polski kilku wybitnych pisarzy zagranicznych.

M. in. postanowiono zaprosić: córkę genjalnej odkrywczyni radu p. **Ewę Curie,** która ostatnio napisała głośną książkę o swej matce. Poza tem ma gościć w Polsce jeden z najwybitniejszych pisarzy angielskich, **Aldous Huxley** oraz znakomity pisarz węgierski, **Horsanyj.**

Chciał mieć „prawo własności" do nie swojej twórczości...

(Kow) Interesujący spór o naruszenie praw autorskich rozważał w ub. sobotę sąd okręgowy.

Student **wydziału prawa p. Kosla** wydał skrypty z wykładów prof. Berezowskiego o prawie narodów. W parę dni po ukazaniu się tych skryptów inny student p. **Strzałkowski** wydał **podobny skrypt.**

Stud. Kosla wystąpił przeciw p. Strzałkowskiemu ze skargą o... **naruszenie praw autorskich!?**

Sąd po rozprawie **oddalił pretensje stud. Kosli** uznając, że prawo autorskie chroni jedynie dzieła, mające znamiona twórczości indywidualnej, skrypt jednak uniwersytecki, stanowiący jak najdokładniejsze... odbicie **wykładów profesora** — takich znamion twórczości indywidualnej **nie ma,** wobec czego **nie podlega ochronie, wynikającej z prawa autorskiego!**

Włamali się do sądu grodzkiego.

(Kow) Niewykryci na razie włamywacze dostali się ub. nocy do **kancelarji VIII sądu grodzkiego** i po rozbiciu szafy skradli maszynę do liczenia **wart. 5000 zł** oraz kilkadziesiąt znaczków pocztowych.

Doniosłe uczczenie 20-lecia Niepodległości.

Powstanie 500 nowych szkół.

(A). Według sprawozdań, otrzymanych przez władze nadzorcze, prawie wszystkie większe gminy miejskie w Polsce powzięły **uchwały**

uczczenia 20-lecia niepodległości

przez inwestycje w dziedzinie oświaty publicznej.

Kosztem samorządów wybudowanych ma być

około 500 gmachów szkół-pomników.

W wielu miastach powstać mają nadto **uniwersytety ludowe im. Marsz. Piłsudskiego.**

* * *

Departament szkolnictwa zawodowego min. oświaty przystąpił do

rozbudowy szkolnictwa spółdzielczego.

W najbliższym czasie w większych ośrodkach kraju powstaną państw. szkoły **przysposobienia spółdzielczego 1-go stopnia.**

Sprawa o odszkodowanie z przed 15 lat.

(Kow) Przed sądem apelacyjnym znalazła się w sobotę kilkakrotnie już rozpatrywana sprawa odszkodowania za śmierć stangreta zamkowego, Jana Zabłockiego, który od pierwszych dni odzyskania niepodległości pełnił funkcję **stangreta Naczelnika Państwa,** a potem P. **Prezydenta** R. P.

W roku 1924 przed stajnie belwederskie zajechał wóz furażowy, powożony przez żołnierzy. Konie przy tym wozie były bardzo niespokojne i żołnierze nie mogli dać sobie z niemi rady. Wtedy Zabłocki **wsiadł na wóz i przejechał parę razy dokoła podwórza,** chcąc konie opanować. Zdenerwowane konie jednak poniosły i złamawszy dyszel, pogalopowały do otwartej stajni.

Zabłocki olbrzymim wysiłkiem **zdołał konie osadzić w miejscu,** gdy jednak wóz stanął, **runął z niego martwy.**

Jak stwierdzono, **zmarł on na aneurvzm serca.**

Wdowa po zmarłym wystąpiła do sądu o 13.000 zł. odszkodowania. Sąd okręg. pretensję wdowy **oddalił,** a **sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.**

Sąd najwyższy jednak wyroki poprzednich instancyj **uchylił** i sprawę przekazał do ponownego osądzenia, jeden bowiem ze świadków, **gen. Szpakowski,** zeznał, iż czytał raport o tym wypadku i powiedziano tam, że Zabłocki zmarł w czasie pełnienia swoich obowiązków służbowych.

Sąd apelacyjny, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia, postanowił **zażądać** z min. spr. wojskowych **owego raportu,** o którym mówił gen. Szpakowski, a do jego otrzymania **sprawę odroczono.**

Nieudały napad na urzędniczkę stow. „Caritas".

(A. K.) W ub. sobotę o godz. 14 urzędniczka **Stow. „Caritas",** p. **Wanda Malatyńska,** podjęła w P. K. O. **4.000 zł** na wypłatę dla pracowników Towarzystwa. Po podjęciu pieniędzy p. M. udała się pieszo do biura przy ul. Nowogrodzkiej 49.

Pieniądze **niosła w teczce** i gdy weszła do bramy, idący za nią od gmachu P.K.O. mężczyzna **rzucił się z tyłu** na Malatyńską i zasłoniwszy jej ręką usta, **usiłował wyrwać teczkę z pieniędzmi.**

Napadnięta zdołała jednak **krzyknąć** i na alarm nadbiegł **portjer** mieszczącego się w tymże domu kina „Roma" **Borzęcki** oraz **paru przechodniów.** Na ich widok opryszek rzucił się do ucieczki, lecz po krótkim pościgu został **ujęty przez Borzęckiego.**

Zaprowadzono go do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to **25-letni Henryk Żukowski,** który podał się **za bezrobotnego urzędnika...**

W czasie pościgu Żukowski **porzucił młotek, klucze i wytrychy.**

Po strzałach do tarczy — strzał w skroń.

(Kow) Na strzelnicę P. W. w ogrodzie Saskim przyszedł w ub. sobotę młody mężczyzna i chciał odbyć strzelanie z pistoletu na odznakę strzelecką.

Nieznajomy zajął stanowisko i **dał kilka strzałów do tarczy,** poczem skierował lufę **pistoletu w skroń** i wystrzelił, raniąc się ciężko w głowę.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł niezwykłego samobójcę, jak się okazało **Adolfa Zegrze,** do szpitala, gdzie desperat, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Z kraju od korespondentów I. K. C.

Kronika lwowska.

Uniwersytet lwowski rozpoczął pracę.

(C). W sobotę wznowiono wykłady na uniwersytecie lwowskim **po całotygodniowej przerwie.**

Frekwencja studentów **była minimalna.**

Odkryto pokłady miedzi.

(C) W naddniestrzańskiej miejscowości letniskowej **Horodnicy,** w pow. horodeńskim, odkryto **pokłady mineralne,** zawierające około 5% miedzi.

Badania geognostyczne przeprowadziła **ekspedycja naukowa uniw. J. K.**

Kronika kielecka.

Kielce stawiają pomnik Adolfowi Dygasińskiemu.

(Wi) 7 marca przypada setna rocznica urodzin wielkiego pisarza, Adolfa Dygasińskiego.

W związku z tą rocznicą postanowiono **wystawić w Kielcach pomnik** Dygasińskiemu i powołany w tym celu komitet zwrócił się do prezydenta miasta o wyznaczenie odpowiedniego miejsca oraz **nazwania jednej z ulic im. Dygasińskiego.**

Policja zastrzeliła w walce — dwóch bandytów.

(Wi) 22 listopada ub. roku w czasie obławy na niebezpiecznych bandytów we wsi Zofja, w pow. sandomierskim zabity został **post. Djonizy Raube.** Policja po dochodzeniach ustaliła, że zabójstwa dokonali: **Jan Hazek,** ze wsi Garbacz i **Jan Śmigiel,** ze wsi Prusy, w pow. opatowskim, obaj znani policji przestępcy, zwolnieni ostatnio z więzienia w Sandomierzu.

W wyniku długotrwałego tropienia złoczyńców, zostali oni w ub sobotę osaczeni w kryjówce u **Winc. Marca** we wsi Wilczycy, w pow. sandomierskim. Na wezwanie policji do złożenia broni opryszki usiłowali zbiec, a następnie zaczęli **gęsto ostrzeliwać się z rewolwerów,** raniąc ciężko jednego policjanta.

Policja odpowiedziała strzałami, **zabijając na miejscu obu bandytów** Przy zwłokach znaleziono: **dwa rewolwery** z nabojami i zapasowemi magazynkami, oraz 226 złotych.

(Wi) **NA SZOSIE POD KIELCAMI WYDARZYŁ SIĘ NIEZWYKŁY WYPADEK.** Wskutek ślizgawicy wóz, naładowany trzodą stoczył się do rowu, przygniatając woźnicę, Jak. Kurwińskiego z Chmielnika, który poniósł śmierć na miejscu.

Raną otrzymaną w bójce legitymował swe „bohaterstwo"

Sensacyjne zdemaskowanie — przez nieboszczyka.

(C) Policja lwowska aresztowała urzędnika magistratu S. M., stojącego pod zarzutem

bezprawnego pobierania renty inwalidzkiej

i wprowadzenia władzy w błąd.

Podstawą do wytoczenia dochodzeń dał ustęp z pamiętnika... nieżyjącego już emeryt. sierżanta N. A., w którym on stwierdza, iż S. M.

bezprawnie udaje obrońcę Lwowa,

że nie brał nigdy udziału w obronie Lwowa, a rentę, na podstawie której przyznano mu rentę,

otrzymał w bójce!...

Dochodzenia policyjne wykazały, że ustęp z pamiętnika zmarłego sierżanta odpowiada prawdzie.

Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Działacz społeczny skazany za nadużycia.

(Ul) Lubelski sąd okr. na sesji wyjazdowej w Puławach rozpatrywał sprawę **Jana Szyszki,** znanego w powiecie działacza społecznego, który ostatnio pełnił funkcje **wójta gminy Markuszów.**

Akt oskarżenia zarzucał mu dokonanie 9-ciu różnych przestępstw: defraudacji kilkunastu tysięcy zł, przekroczenia kompetencyj wójta, niedozwolonych operacyj finansowych itd. Proces toczył się 3 dni. Przesłuchano **blisko 100 świadków.**

W rezultacie okazało się, że Szyszka winien jest **jedynie nie wyliczenia się ze 100 zł,** z pozostałych 8-miu zarzutów, sąd oskarżonego **uniewinnił.**

Został on **skazany na 1 rok więzienia** z pozbawieniem praw przez **2 lata,** przyczem zaliczono mu areszt prewencyjny, a resztę kary tj. 3 miesiące zawieszono na 2 lata.

Proces o nadużycia kolejowe w Grudziądzu.

(Ł) Przed sądem okr. w Grudziądzu zasiedli na ławie oskarżonych st. asystent kolejowy **Bolesław Cieszyński,** st. asyst. kolej. **Władysław Kozłowski,** asystent kolejowy **Brunon Pfahl** oraz taksator kolejowy Jan **Jędrzyński.** Ponadto odpowiadają przed sądem: biuralistka Marja **Borucka** i czeladnik krawiecki Gerhard **Krajewski.**

Akt oskarżenia zarzuca Cieszyńskiemu, Pfahlowi, Jędrzyńskiemu i Kozłowskiemu, że w latach od 1932 do 1937 jako kasjerzy kasy towarowej PKP w Grudziądzu wystawiali i poświadczali **nieprawdziwe dowody rachunkowo-kasowe,** jak wykazy przesyłek i specyfikacje kasowe, dotyczące przesyłek kolejowych, przeznaczonych dla „Bocznicy Portowej S. A." w Grudziądzu, a nadto poświadczali fałszywie polecenia kredytowe i zapisy w księgach kasowej i sald kredytowych. Nadto działali ze szkodą skarbu państwa i „Bocznicy Portowej", przez to, że podejmowali z kasy towarowej na podstawie fałszywych wykazów przesyłek i poleceń kredytowych w łącznej kwocie: osk. Cieszyński 40,216.44, osk. Pfahl 176.674.36 zł., osk. Jędrzyński 1.823.90 zł., Kozłowski 2.435 zł., któremi to pieniędzmi (196.674.38 zł.) obracali. Z powyższych pieniędzy mieli przywłaszczyć sobie Cieszyński 6.334 zł., Pfahl 701 zł., Jędrzyński 1.823 zł., Kozłowski 2.424 zł.

Marja Borucka odpowiada za to, że w ciągu 5 lat jako buchalterka i kasjerka „Bocznicy Portowej" udzieliła pomocy urzędnikom kolejowym, zasiadającym na ławie oskarżonych przez to, że godziła się na wystawianie fałszywych wykazów przesyłek „Bocznicy Portowej", że oddała oskarżonym Cieszyńskiemu i Pfahlowi zeszyt poleceń kredytowych i godziła się na obciążenie konta kredytowego „Bocznicy Portowej" fikcyjnemi należnościami w celu umożliwienia oskarżonym podjęcia pieniędzy z kasy towarowej, że sprzeniewierzyła w przeszło 5 latach ze szkodą Bocznicy Portowej 44.811.70 zł. i wreszcie, że **prowadziła księgowość powyższej spółki w sposób niezgodny z prawdą,** wpisując do ksiąg fikcyjne pozycje dochodowe i rozchodowe, niszczyła dokumenty kasowe oraz przerabiała i podrabiała je.

Gerardowi **Krajewskiemu** zarzuca się, że **w okresie 3 lat przyjął od Marji Boruckiej około 40.000 zł., wiedząc, że pochodzą z przestępstwa.**

Oskarżona **Borucka przyznała się całkowicie** do zarzucanych jej przestępstw, podczas gdy Krajewski **wypiera się winy.**

Kronika bielska.

(BK) **GROŹNY POŻAR.** W centrum miasta Cieszyna Zachodniego w składach drogerji Józefa Marka wybuchł groźny pożar. Z niewyjaśnionej na razie przyczyny nastąpiła silna eksplozja, zaś w chwilę później olbrzymi słup ognia, który objął składy drogerji. Przybyła na miejsce pożaru straż pożarna przystąpiła do akcji ratunkowej, która na skutek zapasu środków łatwopalnych była bardzo utrudniona. Pastwą pożaru padł magazyn, gdzie znajdowały się duże ilości towarów. Szkody wyrządzone przez pożar na razie nie ustalono. Dzięki usilnej akcji ratowniczej straży pożarnej, po 2 godzinach ogień zlokalizowano.

Kronika wileńska.

Komiczne nieporozumienie.

(Hr) Listonosz urzędu pocztowego Wilno I, Samlewicz, w czasie roznoszenia paczek na ul. Starej na Zwierzyńcu miał oryginalną przygodę.

Wszedł on do jednego z domów i w chwili, gdy znalazł się na **nieoświetlonej klatce schodowej zderzył się głową z jednym lokatorów,** który szybko biegł po schodach na dół Samlewicz uświadomił sobie, że został **napadnięty** przez jakiegoś opryszka i wszczął alarm, rzuciwszy się równocześnie do ucieczki. Samlewicz nie zatrzymał się aż w urzędzie pocztowym, gdzie zameldował swym władzom przełożonym o rzekomym napadzie przez jakiegoś opryszka, który usiłował mu wyrwać torbę z pieniędzmi.

Jak się okazało, całe zajście było wynikiem **nieporozumienia.**

Kronika łódzka.

Oryginalna „tranzakcja" p. Judela Fajwasera.

(Or) Przed sądem grodzkim odpowiadał w sobotę za kradzież **kupiec z Warszawy Judel Fajwaser.**

Nabywał on towary u kupców łódzkich i przy transakcji z **Abramem Kępińskim** zastosował „oryginalny system".

Pobrał on partję towaru, wręczył za nią **weksle,** a następnie wychodząc... **ukradł dostawcy portfel,** w którym znajdowała się gotówka i... **weksle, wystawione przez Fajwasera.** Kępiński dogonił złodzieja na ulicy i oddał go w ręce policji.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, **skazał Fajwasera na 10 miesięcy więzienia.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Z kraju od korespondentów „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“.

Kronika zakopiańska.

Tanie kwatery dla wycieczek

(TS). Dowiadujemy się, że biuro kwaterunkowe Ligi Popierania Turystyki **przygotowało na okres FIS kwatery masowe** w cenie po 80 gr. od osoby **na siennikach w szkołach**, przyczem jednak reflektanci **winni przywieźć z sobą: koce, prześcieradła** oraz **poduszeczki.**

Poza tem, jak już poprzednio donosiliśmy, przygotowano **znaczną ilość kwater w willach i domach prywatnych** po przystępnych cenach.

Kronika lubelska.

Tragedja miłosna pod Puławami.

(Ul) W osadzie „Irena“ pod Puławami rozegrała się **krwawa tragedja miłosna.**

Ksawery Miszczak utrzymywał bliskie stosunki z Feliksą Szuchmielską z Warszawy, która porzuciwszy męża, **zamieszkała u przyjaciela.**

Szuchmielska zamierzała jednak **powrócić do męża.** Miszczak, nie chcąc dopuścić do tego, **zastrzelił ją,** poczem wystrzałem z rewolweru w usta **pozbawił się życia.**

Kronika radomska.

Ciężka rana — za wiązkę chrustu.

(Fa) Stanisława **Rutkiewiczowa z Przytyka** nie mając pieniędzy na opał poszła do **lasu po chrust.** Gdy wracała z workiem suchych gałęzi, spotkała gajowego, **Pawła Gutkowskiego.** Rutkiewiczowa poczęła uciekać i Gutkowski **strzelił do niej** z dubeltówki, raniąc ją śrutem w plecy, następnie — **spalił chrust zebrany przez nią.**

Ranną przewiozła policja do szpitala św. Kazimierza w Radomiu. Rutkiewiczowa obarczona jest **kilkorgiem dzieci.** Przeciwko Gutkowskiemu wdrożono dochodzenia.

(Fa) **W RADOMIU POWSTAJE NOWA FABRYKA** na przedmieściu Żakowice. Będą to zakłady przemysłowe „Elektro-Budowa“, które będą uruchomione jeszcze w b. roku. Fabryka wyrabiać będzie silniki elektryczne, transformatory i urządzenia sygnalizacyjne dla kolejnictwa. Fabryka zatrudni około 500 ludzi.

Kronika śląska.

Aresztowanie szajki przemytników.

(H) Straż graniczna w Chorzowie **zlikwidowała szajkę przemytników,** która przemycała towary z Niemiec do Polski na szeroką skalę. Aresztowano **19 osób,** m. in. pewne małżeństwo ze Sosnowca, u których znajdowała się składnica przemycanych towarów.

Skarb śląski poniósł w tym wypadku straty kilkudziesięciu tysięcy zł.

(H) **KU CZCI BOHATERA.** We wtorek 31 stycznia w kościele parafjalnym w Łąkach pod Frysztatem odbyło się nabożeństwo żałobne za poległego w 1919 r. w walkach z Czechami legjonisty 20-letniego śp. Franciszka Kubasa pochodzącego z okolic Krakowa. Pod zaborem Czechów staraniem miejscowych organizacyj ufundowano ku czci Kubasą nagrobek z napisem „Poległemu w roku 1919 w obronie Ziemi Śląskiej bohaterowi“. Napis pod naciskiem władz czeskich musiano usunąć. Ludność miejscowa odnosiła zawsze do miejsce spoczynku śp. Kubasy z wielkim pietyzmem. Obecnie zdjętą swego czasu tablicę wmurowana z powrotem na grobie śp. Kubasa.

Kronika trzebińska.

KINO „SOKÓŁ“ W TRZEBINI wyświetli w niedzielę 5 bm. o godz. 16 i 18.30 wielki polski epos lotniczy „Dziewczyna szuka miłości“ z Wiszniewską, Cybulskim, Wysocką.

12-ty dzień wyścigów zakopiańskich.

Zakopane, 4 lutego (Ts). 12-ty dzień wyścigów konnych w dniu 4 bm. przeszedł **przy bardzo sprzyjających warunkach terenowych,** dobrem podłożu śnieżnem, oraz pięknej pogodzie słonecznej.

Gonitwa I. Nagroda 400 zł, z przeszkodami, dla 5-letnich i starszych koni, dystans około 3600 m: w walce o pół długości zwycięża **„Kropidło“**, dż. Wierzbicki, 2) „Winiec“, pani Bortkiewiczówna. Tot. w Zakopanem 13, w Warszawie 14.

Gonitwa II. Nagr. 500 zł, z płotami, dla 4-letnich i starszych koni, dyst. ok. 2600 m: Zwycięża łatwo o 10 długości **„Karapet“**, dż Wachowiak, 2) „Styl“, jeźdz. Głowacki, 3) o pół długości „Borneo“, jeźdz. Grzanka. Tot. 12, w War. 15

Gonitwa III. Nagr 400 zł, dla 4-letnich i starszych ogierów i klaczy, dyst. około 1400 m: W walce o jedną długość zwyciężył **„Tajfun“**, j. Gibek, 2) „Fifikus“, dż. Wachowiak, 3) o trzy długości „Argentyna“, dż. Kończal. Tot. 27, w War. 22.

Gonitwa IV. Nagr. 400 zł, z płotami, dla 4-letnich i starszych koni, dyst. około 2400 m: pewnie o jedną długość zwycięża **„Brysk“** jeźdz. Głowacki, 2) „Zorza“, dż. Wachowiak, 3) o 3 długości „Diomara“, jeźdz. Szarata. Tot w Zak. 91, franc. 27, 28, w Warszawie 48, franc. 21, 23.

Gonitwa V. Nagr. 600 zł. dla 4-letnich i starszych ogierów i klaczy, dyst. ok 1400 m: W walce o pół długości wygrywa **„Odaliska II“**, jeźdz. Gibek, 2) „Baba Jaga“, dż. Kończal, 3) „Omara“, dż. Balcer Tot. 133, franc. 22, 19, 14, w Warsz. 72, 20, 16, 15

Gonitwa VI. Nagr. 500 zł. dla 4-letnich i starszych ogierów i klaczy, dystans około 1800 m: zwycięża pewnie o jedną długość **„Firmament“**, dż. Kepa, 2) „Bystrzyca“ chl. Sadowski, 3) „Foryś“, jeźdz. Szarata. Tot. 19, w Warsz. 82.

TELEGRAMY.

Ultimatum spiskowców Irlandzkich do min. Halifaxa.

Żądają wycofania wojsk angielskich z Irlandji

Londyn, 4 lutego.

(PAT) Agencja Reutera komunikuje, iż dnia **13 stycznia lord Halifax otrzymał od t. zw. „Irlandzkiej armji republikańskiej“ ultimatum z żądaniem wycofania z Irlandji wojsk brytyjskich w przeciągu 4 dni.**

Autorzy pisma twierdzą, że obecność wojsk brytyjskich w Irlandji jest powodem zaburzeń i ekscesów oraz grożą, że o ile wojska brytyjskie nie będą wycofane, to zajdzie konieczność **„czynnego interwenjowania** w życie **wojskowe i handlowe** W. Brytanji, podobnie jak rząd brytyjski interwenjował w Irlandji“.

Na zakończenie autorzy listu zastrzegają sobie prawo podobnej akcji odwetowej, o ile po upływie „4 dni postawione przez nich warunki nie będą spełnione“.

Należy przypomnieć, że w 4 dni po otrzymaniu tego listu, t. j. w dniu 16 stycznia, w Anglji dokonano szeregu zamachów na **elektrownie.**

Aresztowanie osobnika podejrzanego o zamachy bombowe w Londynie.

Londyn, 4 lutego.

(PAT). **Na skutek dochodzeń, przeprowadzonych przez policję, aresztowano jednego osobnika pod zarzutem udziału w zamachach, dokonanych na stacje kolei podziemnej Leicester Square i Tottenham Court. U osobnika tego znaleziono materjały wybuchowe.**

Wszystkie stacje kolei podziemnej i ważniejsze objekty Londynu chronione były w ciągu ostatniej nocy przez specjalne oddziały policji tajnej i mundurowej.

W ciągu wczorajszego wieczora policja przeprowadziła **rewizje w mieszkaniach Irlandczyków,** podejrzanych o działalność terorystyczną. W ogrodzie jednego z domów **znaleziono ukrytych 7 bomb,** z czego 5 załadowanych oraz zapasy amunicji. W Manchesterze przeprowadzono również kilka rewizyj w poszukiwaniu zamachowców.

* * *

„Dail Mail“ donosi, że jak zdołano stwierdzić, **w wielu fabrykach amunicji w Anglji giną od pewnego czasu różnego rodzaju materjały wybuchowe.** Dalej zauważa dziennik, że planowane jest wprowadzenie surowej kontroli wszelkich przesyłek pocztowych i listów pomiędzy Irlandją i Anglją.

Irlandja uchyla się od odpowiedzialności.

Londyn, 4 lutego (ry) Gabinet irlandzki zebrał się w piątek wieczorem na naradę, podczas której omawiano ostatnie zamachy bombowe w Londynie.

Korespondent „Daily Mail“ donosi z Dublina, iż według oświadczenia jednego z członków gabinetu, **rząd irlandzki nie może w sprawie tych zamachów niczego przedsięwziąć,** gdyż nie jest w stanie rozciągnąć swej władzy nad działalnością nielegalnej armji republikańskiej.

Teroryści irlandzcy chcieli wysadzić w powietrze pałac królewski w Londynie.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 4 lutego.

Policji angielskiej udało się przychwycić w Belfaście **niezwykle ważny dokument,** w którym nakreślono plan kampanji terorystycznej w ciągu lutego.

Kampanja ta prowadzona przez członków t. zw. republikańskiej armji, domagającej się wycofania garnizonów angielskich z północnej Irlandji, czyli t. zw. Ulsteru, przewidywała m. in. zamachy bombowe na pałac królewski w Buckingham w Londynie, na rezydencję królewską w pałacu Windsor, dalej na gmach parlamentu w Londynie, na Bank Angielski, a wreszcie na siedzibę londyńską słynnego Scotland Yardu.

Poza tem przychwycony dokument przewidywał dokonanie zamachu na kilku wyższych urzędników Scotland Yardu.

Na skutek wykrycia tego dokumentu, **specjalna straż została zaciągnięta dziś przed obu pałacami królewskiemi, przed gmachem Izby gmin** i siedzibą Scotland Yardu. Wstęp do gmachu parlamentu dla publiczności został na razie wzbroniony. Specjalne oddziały policji dokonują nieustannych poszukiwań na całym terenie Anglji za terorystami, których organizacja wydaje się szeroko rozgałęzioną i bardzo sprawną.

Zbigniew Grabowski.

Dymisja rządu jugosłowiańskiego

Paryż, 4 lutego.

(PAT) **Agencja Havasa donosi z Białogrodu, że premjer Stojadinowicz zgłosił dymisję całego gabinetu. Ks. Regent Paweł dymisję przyjął.**

Premjer Stojadinowicz.

W łonie gabinetu w wczorajszą sobotę powstał kryzys. **5 ministrów podało się do dymisji,** wśród nich: 2 mahometan — Mehmed **Spaho,** minister komunikacji, **Dzafer Kulenowicz** — minister bez teki, 2 Słoweńców — **Miho Krek** — min. robót publicznych, Fdan **Snoj** — min. bez teki i Serb — Dragisza **Cwetkowicz** — minister opieki społecznej, przywódca organizacji robotniczej.

Powodem kwestja chorwacka.

Białogród, 4 lutego. (PAT) 5-ciu ministrów, którzy podali się do dymisji, powodując tem kryzys gabinetowy w Jugosławji, wystosowało na ręce premjera Stojadinowicza **pismo,** w którem motywują swe ustąpienie z gabinetu **koniecznością załatwienia problemu chorwackiego.**

Dr Cwetkowicz otrzymał misję utworzenia nowego rządu.

(Specjalna służba inform. „St“ dla „IKC“).

Belgrad, 4 lutego. Regent ks. Paweł powierzył misję tworzenia nowego rządu b. ministrowi opieki społecznej dr Drageszowi **Cwetkowiczowi.**

Nowy rząd ma składać się zarówno z przedstawicieli partyj rządowych, jak i **partyj opozycyjnych.**

Nowo desygnowany premjer jest członkiem stronnictwa jugosłowiańskiej Unji Radykalnej. W Belgradzie żywią nadzieję, iż uczyni on wszystko, by uzyskać dla swego rządu poparcie i współpracę opozycji. Dr Cwetkowicz odgrywał już w dotychczasowym gabinecie dużą rolę jako **szef propagandy** partji rządowej.

Cwetkowicz należał do pięciu ministrów, którzy w związku ze sprawą chorwacką **podali się do dymisji** i wywołali upadek rządu Stojadinowicza.

Nowy rząd będzie miał

charakter prowizoryczny.

Zadaniem jego ma być unormowanie stosunków z Chorwatami oraz załatwienie spraw budżetowych.

Znamienna nieobecność b. premjera.

Białogród, 4 lutego (PAT) Narady w sprawie chorwackiej trwają w dalszym ciągu. U księcia regenta zebrali się wszyscy przedstawiciele grup politycznych jakoteż przedstawiciele partji rządowej **z wyjątkiem b. premjera Stojadinowicza.**

Oczekują przyjazdu dr Macka do Białogrodu w niedzielę rano. Macek znacznie zredukował swe żądania, co może w pewnym stopniu wpłynąć na ukształtowanie nowego rządu.

Rzym niezadowolony.

(Od naszego politycznego korespondenta).

Rzym, 4 lutego (Elk). Nieoczekiwana w Rzymie dymisja rządu premjera Stojadinovicza wywołała w tutejszych sferach politycznych **niezadowolenie,** gdyż wiadomo, jak wielkiem uznaniem włoskich sfer kierujących cieszy się premjer Stojadinovicz.

Chociaż bezpośrednim powodem dymisji gabinetu Stojadinovicza była rozbieżność poglądów w łonie partji rządowej na problem chorwacki, niemniej jednak w kołach rzymskich przypuszcza się, iż kryzys gabinetowy w Jugosławji pozostaje również **w związku z niedawną wizytą p. Hendersona w Białogrodzie i Bukareszcie.**

Berlin również.

(Od naszego politycznego korespondenta).

Berlin, 4 lutego. (HH). Ustąpienie gabinetu Stojadinovicza w Jugosławji wywołało **w niemieckich kołach politycznych konsternację.**

Mówi się tutaj już o **zmianie polityki belgradzkiej,** o której dotychczas decydował w przeważającej mierze właściwie premjer.

Zapowiedzią dość poważnych zmian w polityce Jugosławji jest — zdaniem Niemców — proponowane przez przywódcę Kroatów dra Maczka, rozwiązanie w grudniu ub. r. wybranej szkupsztyny i przeprowadzenie nowych wyborów.

Dokończenie zjazdu Ligi Drogowej.

Warszawa, 4 lutego. (Mt). W sobotę późnym wieczorem zakończone zostały obrady 2-dniowego zjazdu delegatów ligi drogowej. Uczestnicy zjazdu wysłuchali referatów o „Spółkach drogowych“, „O sposobach budowy dróg gminnych“ oraz n. t. „Akcji uczczenia 20-lecia niepodległości przez budowanie dróg“. Po obszernej dyskusji zjazd powziął kilka rezolucyj, zmierzających do **rozwiązania naszych trudności drogowych.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Zagadnienie rozwoju naszego rolnictwa na warsztacie komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 4 lutego.

(Wir) Komisja budżetowa Sejmu obraduje w sobotę **nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.**

Sprawozdawca pos. Ostafin dochodzi do wniosku, że o poprawie bytu wsi decyduje

oświata, produkcja i zbyt.

Czołową metodą oświatową jest przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej oraz Kół Gospodyń wiejskich. Gospodarstwa, objęte pracą organizacji, wykazują na wszystkich polach poprawę. Wynik pracy Izb Rolniczych jest pozytywny, niemniej jednak widać wiele braków. Nie mają one podbudowy terenowej, a samorządowi rolniczemu brak też własnych wpływów podatkowych.

Najdonioślejszą jest

akcja scalania gruntów,

która powoduje niezmiernie dodatnie przeobrażenia w strukturze gospodarstw wiejskich. Początkowo uważano, że jedynie parcelacja poprawi wadliwą strukturę wsi. Rozparcelowaliśmy 2,600.000 ha, a problem wsi jest, mimo to, coraz bardziej aktualny. Pozostały zapas ziemi 800.000 ha należy jak najszybciej przekazać drobnej własności.

Głównym naszym artykułem wywozowym jest żyto. Powinniśmy jednak

przestawić eksport

bardziej na artykuły zwierzęce i to przerobione. **Wartość wywozu świń i przetworów** w r. 1936/37 wynosiła 142 milj. zł. Produkcja trzody w Polsce powinna mieć zapewnioną przyszłość i opłacalność.

Przetwórstwo mleka jest silnie związane z rolnictwem Masło stanowi 16 proc. dochodu drobnego rolnika. W ostatnich latach mleczarstwo w Polsce zrobiło olbrzymi krok naprzód, chociaż pod względem wykorzystania mleka na przeróbkę stoimy jeszcze bardzo nisko. Przy racjonalnej hodowli osiągnęlibyśmy sumę do miljarda złotych rocznie.

Jajczarstwo ma ogromną przyszłość rozwojową, ale jest to dziedzina jeszcze bardziej zaniedbana, niż masło. W handlu światowym jaj Polska jest po Danji i Holandji na trzeciem miejscu i zdobywa dewizy na jaja na 40 miljonów zł rocznie.

Co do importu produktów związanych z rolnictwem, to w ostatnich latach bardzo wiele zrobiono w zakresie wełny i powstrzymany został import smalcu.

Wszelkie inwestycje państwowe muszą iść równocześnie i **równolegle w przemyśle i rolnictwie.** Przemysł nie chce zrozumieć, że rozmiary spożycia jego artykułów zależą od stosunku cen przemysłowych do rolniczych. Rolnicy gotowi są ponieść część niezbędnych ofiar dla uprzemysłowienia kraju, ale ta gotowość będzie uzasadniona, jeżeli do podobnych ofiar zostanie pociągnięty przemysł.

Wydatki pokrywane przez skarb państwa w resorcie ministerstwa rolnictwa, są dużo mniejsze, niż w roku ubiegłym, tak, że w rzeczywistości preliminarz został zmniejszony o 5.692.200 zł. Skutkiem tego ministerstwo rolnictwa zmuszone jest uzyskiwać pokrycie zwiększonych wydatków przez redukowanie sum preliminowanych np. na popieranie produkcji rolniczej, meljoracji itd.

Lasy i gospodarka drzewna.

Projektowana przez **rząd wpłata Lasów państwowych do skarbu** na r. 1939/40 wynosi 61 miljonów zł. Kwota ta jest wyższa od wpłaty ustalonej na okres bieżący o 2.300.000 zł., a wyższa od wykazanej w budżecie za okres 1937/38 o 15.300.000 zł. Użytkowanie drewna w Polsce w porównaniu np. z krajami skandynawskiemi jest bardzo niskie i nie daje państwu tych korzyści, które powinno osiągnąć przez racjonalne zarabianie masy pozyskiwanego w lesie drewna. Czas najwyższy, abyśmy się zajęli opracowaniem **planowanego rozwoju przemysłu drzewnego.** Powinniśmy więc skierować wysiłki na uszlachetnienie tych surogatów, które dziś spalamy, a które stanowią około 70 proc. masy drewna pozyskiwanego w lesie.

Mając na uwadze potrzeby budżetowe, referent nie wnosi o zwiększenie kwoty na inwestycje przemysłowe w lasach państwowych, natomiast proponuje rezolucję upoważniającą rząd do **zaciągnięcia na ten cel pożyczki długoterminowej w sumie do 40 milj. zł., rozłożonej ratalnie na najbliższe pięć lat.** Za wymienioną kwotę mógłby powstać szereg fabryk. P. referent wnosi o przyjęcie budżetu ministerstwa rolnictwa w brzmieniu rządowem z paru drobnemi poprawkami, dotyczącemi wewnętrznego virement.

Po referencie

zabrał głos min. Poniatowski,

który zobrazował działalność państwa w kierunku niesienia pomocy rolnictwu oraz zwrócił uwagę, iż **główny nacisk położony jest obecnie na akcję badawczą i oświatową,** mającą na celu doprowadzenie do podniesienia stanu rolnictwa.

W odpowiedzi na wywody referenta, minister zwrócił uwagę, że ażeby dorównać zagranicy i wejść na drogę wielkich inwestycyj rolnych, należy przedewszystkiem doprowadzić politykę rolną do stanu, z jakiego zagranica wyszła, **odrobić przeszło 50-letnie zaległości.** Dopiero wówczas będzie można mówić o racjonalnej polityce inwestycyjnej w rolnictwie.

Tezy odłużeniowe O. Z. N.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. **Rączkowski,** który ubolewa, że dotychczasowe **ustawodawstwo oddłużeniowe nie spełniło swego zadania,** jak to było w Jugosławji, Rumunji, na Węgrzech i w Niemczech, gdzie oddłużenie załatwiono w sposób radykalny. **Zespół rolniczy Obozu Zjednoczenia Narodowego opracował tezy,** które mają służyć za podstawę ustawy o uporządkowaniu długów rolniczych.

I. Dotychczasowe ustawodawstwo finansowe rolne nie rozwiązało w sposób właściwy i wystarczający zadłużenia rolniczego. Dlatego też z uwagi na sytuację rolnictwa należy je uzupełnić, uchwalając w bieżącej sesji ciał parlamentarnych, **ustawy, na podstawie których można będzie dokonać koniecznego oddłużenia.**

II. Uzupełnienie ustaw finansowo-rolnych powinno pójść w kierunku:

a) odpowiedniego **przedłużenia niektórych terminów** przewidzianych na składanie wniosków (np. o obniżenie reszty ceny kupna, działów rodzinych, postępowania układowego itp.),

b) **zniesienia** przepisu, przewidującego **wymagalność całej należności w razie niezapłacenia dwóch rat kapitałowych** rozterminowanego długu,

d) **przedłużenia prawa spłaty długów papierami wartościowemi,** jak również ulgowej opłaty gotówkowej dla gospodarstw grupy a), a cały okres rozterminowania długów,

d) przedłużenia okresów przewidzianych na **spłaty uporządkowanego zadłużenia rolniczego,** w celu dostosowania wysokości rat do możliwości płatniczych rolników.

e) **konwersji krótkoterminowych długów rolniczych,** a kredyt długoterminowy w granicach, określonych w statutach towarzystw ziemskiego kredytu długoterminowego, konwersja ta powinna obejmować w szczególności długi uporządkowane przy pomocy Banku Akceptacyjnego.

f) **obniżenie stopy procentowej od uporządkowanego zadłużenia rolniczego** w ten sposób, aby nie przekraczała ona w zakresie kredytu zorganizowanego **4 i pół proc.,** a w zakresie kredytu niezorganizowanego **3 proc.** w stosunku rocznym.

g) **generalnej i wydatnej redukcji zadłużenia w zakresie t. zw. kredytów specjalnych,** a więc z tytułu meljoracji, kupna nawozów szucznych, maszyn rolniczych, traktorów, oraz z tytułu kredytów hodowlanych i sanowniczych,

h) zastosowania dalekoidącej **redukcji długów rolniczych w przypadku spłacenia ich w określonym stosunkowo krótkim okresie czasu,** wzorując się na systemie, przy pomocy którego zlikwidowano zaległości podatkowe i ubezpieczeniowe.

i) indywidualnej **redukcji zadłużenia w formie postępowania układowo-arbitrażowego,** przyczem dla gospodarstw grupy a) postępowanie to powinno być proste, szybkie i tanie. W wyniku postępowania układowego zadłużenie w gospodarstwach grupy a) nie może przewyższyć **75 proc.** jego szacunku.

j) **uproszczonego postępowania likwidacyjnego** w stosunku do gospodarstw grupy b) i c), zadłużonych **ponad 100 proc. i gospodarczo biernych,** przyczem likwidacja ta winna być zgodna z przepisami ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

III. Ziemski kredyt długoterminowy również powstały w wyniku konwersji krótkoterminowych długów rolniczych **podlegać będzie dotychczasowej ochronie przewidzianej** w obowiązującem ustawodawstwie finansowo-rolnem. (Huczne oklaski).

Śmietanka poprawy—w kasach karteli.

Po przerwie przemawiał **pos. Wichliński:** Wskutek załamania się polityki rządu w dziedzinie cen rolnych **poziom gospodarczy ziem zachodnich spadł poniżej stanu z r. 1934.** Mówca rozważa kwestję niezałatwionego przez rząd oddłużenia rolnictwa i domaga się jak najszerszego rozwiązania tego zagadnienia.

Pos. Krupski: Celem zahamowania zmniejszenia się obszaru uprawy roślin włókienniczych należałoby zastosować **przymus ustawowy używania włókien krajowych.**

Wicemarsz. **Długosz:** P. referent stwierdził, że rolnictwo poczyniło ostatnio postępy. Niewątpliwie postęp jest, ale to jeszcze za mało. Ktoś powiedział, że powinniśmy dążyć do tego, by **kartofle zjadały wieprzki, a wieprzki były zjadane przez rolnika.** (Głos: **a rolnika zjadał wierzyciel** — wesołość).

Pos. **Barański** polemizuje z referentem i powiada: Niech **państwo zaciągnie większą pożyczkę** 400 miljonową, 4-miljardową, ale **na wszystkie inwestycje** wogóle. Nie można na pierwszy plan wysuwać inwestycyj w przemyśle drzewnym. Na pierwszem miejscu w hierachji potrzeb stoją te inwestycje, które tylko państwo może wykonać, a wszystkie **inne trzeba przesunąć na wolną część dochodu społecznego.**

Pos. **Pikusa** jest zdania, że należy

wprowadzić nową organizację,

która będzie miała charakter powszechny, a opierać się będzie na dwóch pionach, mianowicie na **samorządzie rolniczym i na organizacjach dobrowolnych.** Samorząd rolniczy powinien się opierać na wyodrębnieniu Zw. Izb Rolniczych i na tworzeniu dla Izb Rolniczych fachowych organów pracy na szczeblu powiatu i gminy. Organizacja dobrowolna powinna się skonsolidować i utworzyć jednolitą organizację ogólną, któraby prowadziła sprawy społeczne oraz sprawy twórczości.

Pos. **Lechnicki podkreśla,** że **kartele zapewniają sobie niewspółmierny udział w dochodzie społecznym,** tak, że według analizy bilansów przedsiębiorstw kartelowych, cała śmietanka ostatniej poprawy konjunkturalnej jest dzisiaj w kasach przemysłu skartelizowanego.

Pos. **Trembicki:** Proces rozdrabniania ziemi idzie w dalszym ciągu. W tej chwili z górą **8 miljonów ludzi jest na wsi, którzy prawie nic nie robią,**

ale też prawie nic nie jedzą.

Część wielkich warsztatów rolnych także nie inwestuje, bo nie wiadomo, czy nie zostanie rozdrobniona.

Tego stanu rzeczy nie należy nadal tolerować. Mówca zwraca się przeto do ministra, aby pozostały zapas ziemi, wynoszący 800.000 ha został w **jak najkrótszym czasie w sposób właściwy rozdany** i aby pan minister ogłosił narodowi, że proces parcelacji **został skończony** i obecnie należy skłonności psychiczne rolników zwrócić w innym kierunku.

W dalszej dyskusji poseł **Pełeński** rekapituluje skargi Ukraińców, twierdząc, że wszystkie usiłowania zorganizowania drobnego rolnictwa wywołują krzyki, że dzieje się Polakom w państwie polskiem krzywda, bo chłop ukraiński chce pomagać sam sobie. Mówca oświadcza, że wytwarza się **psychoza,** która udziela się każdemu, począwszy od policjanta.

Poseł **Żyborski** przypomina, że międzyministerjalna komisja dla przemysłu ludowego i domowego z **miljona** złotych uzyskanego z Funduszu Pracy, **wypłaciła na finansowanie chałupnictwa zaledwie 100 000** złotych. Komisja zadania swego **nie spełniła.**

Odpowiadając pos. Pełeńskiemu mówca podnosi, że należy dążyć do osiągnięcia dla Polaków takiej ilości morgów, jaka Ukraińcy pochłonęli w okresie **dzikiej parcelacji** w latach 1924—1931. Z tej zasady wypływa hasło

ani jednego hektara dla Ukraińców,

poza dziesięciu proc., przewidzianemi w ustawie.

Poseł **Szwed** rozważa zagadnienie budownictwa mieszkaniowego na wsi i chciałby się dowiedzieć, czy w programie ministerstwa są przewidziane kredyty na utworzenie katedry budownictwa wiejskiego.

Pos. **Browiński** w związku z poprzedniem przemówieniu ubolewa, że niema dotąd popularnej broszury, któraby zawierała plany chaty i innych budynków wiejskich.

„Guzik" posła Sanojcy.

Pos. **Sanojca: Radykalne zmiany** w gospodarce państwowej, w szczególności w gospodarce rolnictwa

wprowadził dopiero
min. Kwiatkowski,

dzięki powstawaniu **bekonjarni, chłodniwagonów, chłodni-okrętów,** chłodni w Gdyni i t. d.

Powstał cały wielki łańcuch przetwórstwa. Posunęło to hodowlę naszą na rynek angielski i inne, i to w formie **nie surowej produkcji,** lecz bekonów, szynek itd. Dorobkiem naszym od r. 1926 jest i to, że **drzewo nasze z lasów** dostaje się **do Anglji** i innych krajów.

Polski stan posiadania, to **jodła i świerk.** Mamy i papierówkę i robotnika i **nawet kapitał,** produkcja się opłaca, a jednak **nie można zbudować ani jednej fabryki celulozy, bo kartele tego nie chcą.**

Tak samo nie mamy fabryki papieru, bo nie chcą kartele. A skoro kartele nie chcą, to czy rząd sam nie mógłby przystąpić do budowy fabryki papieru?

— Czy rząd sam dla siebie
papieru nie potrzebuje?

— zapytuje mówca, co wywołało ogólną wesołość. — Należę do ojców reformy rolnej — ciągnie mówca. — Ja zagadnienie to traktowałem **po chłopsku:**

Zabrać ziemię i podzielić między chłopów. **Przegrałem,** a wygrał p. minister Poniatowski. Czekamy 20 lat na tę reformę i... **guzik zrobiliśmy.** Rozparcelowaliśmy 2 miljony ha, co licząc po 1.000 zł choćby za ha, daje **2 miljardy złotych.**

Gdzie się podziały te pieniądze w majątku narodowym. Pokażcie choć jedną fabrykę, choć gorzelnię za te pieniądze zbudowaną. Zdecydujmy się uderzyć w kartele, aby dać chłopu możność produkcji we właściwych, lepszych warunkach.

Siedem groszy za godzinę pracy.

Następują przygodne wnioski. M. in. pos. **Konieczny** apeluje do ministra, ażeby Dyrekcja lasów państwowych jeszcze w bieżącym sezonie **podwyższyła płace** robotników rolnych w systemie akordowym, gdyż dotychczas robotnik otrzymuje za godzinę **kilkanaście groszy,** a w jednym wypadku nawet **siedem groszy.**

Wicemarsz. **Jedynak przeciwstawia się** tendencji referatu, aby produkcję przestawić na zwierzęcą. W obecnej sytuacji politycznej na świecie nie mamy nawet prawa dążyć do znacznego ograniczenia produkcji roślinnej. **Nie możemy się uzależniać** w produkcji rolnej od **zagranicy.**

Przypuśćmy — ciągnie mówca — że na rynkach światowych zboże **dojdzie do 5 złotych.** Czy mamy wówczas całkowicie zawiesić te produkcję. Oczywiście, że trzeba **w większej mierze** przejść na produkcję zwierzęcą, ale produkcja roślinna nie przestaje być aktualna.

W zakończeniu mówca wyraża zadowolenie, że na tej komisji skończyły się czasy, gdy zagadnienia rolnicze rozwiązywano w płaszczyźnie czy to małej, czy to wielkiej własności ziemskiej. My to zagadnie — mówi — traktujemy

w płaszczyźnie potrzeb państwa.

Zkolei zabrał głos p. min. **Poniatowski,** odpowiadając na kwestje, poruszone w dyskusji. Po końcowem przemówieniu referenta pos. Ostafina, zakończono obrady o godz. 23.30.

Każdy sam buduje swoje szczęście!
JEDYNA DROGA DO BOGACTWA!!!
Wybierz jeden lub więcej z niżej podanych numerów

5285	5290	17593	27280
29002	29010	32633	34217
36791	34214	37538	37349
37895	43875	48386	50735
50740	60202	60208	60210
74788	74797	74798	86245
86247	91007	91020	91025
91043	91044	91049	91050
91058	91059	104483	104461
104469	104473	117256	104492
117247	117255	124662	123413
124648	124652	141875	124669
124672	124681	117251	37992

i zamów niezwłocznie Swój szczęśliwy los w starej i niezmiennie szczęśliwej kolekturze:
KANTOR WYMIANY J. WOHLMAN
PRZEMYŚL, PLAC NA BRAMIE 12. Telefon 1550.
P. K. O. 146.961. 4806

Nasi jeźdzcy na trzeciem miejscu
w konkursie o Puhar Narodów w Berlinie.

Berlin, 4 lutego (PAT) W sobotę odbył się w Berlinie na miedzynarodowych zawodach konnych najważniejszy konkurs zespołowy **o puhar narodów i nagrodę kanclerza Hitlera.** Do tych zawodów stanęły najlepsze zespoły Niemiec, Włoch, Francji, Polski, Szwecji i Belgji. Konkurs wywołał **olbrzymie zainteresowanie,** gromadząc w wielkiej hali berlińskiej tłumy publiczności. Na trybunie honorowej zajął miejsce **marszałek Goering** w otoczeniu członków rządu i przedstawicieli dyplomacji.

Pierwsze miejsce i puhar Hitlera zdobyła **drużyna niemiecka** w składzie mjr Momm na „Alchemist" rtm Hasse na koniu „Tora" rtm Brinckmann na „Baronie", mając ogółem 18 pkt. karnych.

Drugie miejsce zajęły **Włochy** w składzie mjr. Filippomi na „Nasello Italico", Betoni na „Adrigat", kpt. Conforti na „Ronco", otrzymując ogółem 24 1/4 pkt karnych.

Na trzeciem miejscu sklasyfikowała się **Polska** w składzie rtm **Komorowski** na „Zbieg" **Pohorecki** na „Bohunie", rtm. **Rylke** na „Bimbusie", mając ogółem 25½ pkt. karnych. Najmniej punktów karnych miał rtm Komorowski (4 3/4 pkt.), Pohorecki miał 8 3/4 pkt., a rtm. Rylke 12 pkt.

Czwarte miejsce zajęła Francja, otrzymując 40 pkt karnych. Na piątem miejscu sklasyfikowała się Belgja 56½ pkt., a na szóstem Szwecja 131½ pkt.

Jak wynika z rezultatów pierwsze trzy drużyny były **mniej więcej równorzędne,** a różnice pomiędzy niemi są bardzo nieznaczne. Ostatnie trzy drużyny od samego początku nie walczyły o prymat, a jedynie o dalsze miejsce w klasyfikacji.

Litwini obchodzili uroczyście dzień imienia P. Prezydenta R. P.

Wilno, 4 lutego. (Hr). **Po raz pierwszy od 20 lat społeczeństwo litewskie w Wilnie obchodziło uroczyście dzień imienin Pana Prezydenta R. P.**

Uroczyste nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta odprawione zostało w kościele św. Mikołaja. Również na prowincji, gdzie znajdują się większe skupienia litewskie, odprawione zostały uroczyste nabożeństwa.

Pierwsza konfiskata pisma litewskiego w Polsce.

Wilno, 4 lutego (Hr). Z rozporządzenia starosty wileńskiego **skonfiskowany został numer litewskiego pisma „Lietuvos Aidas"** z dnia 1 lutego. Jest to pierwsza konfiskata pisma litewskiego na terenie Polski.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Przegląd prasy.

Rada naczelna Zarzewia będzie radziła nad zmianą ordynacji.

Według informacyj „C z a s u" rozeszły się pogłoski —

jakoby w niedługim czasie miała się zebrać *rada naczelna Zarzewia*. Obrady jej będą o tyle ciekawe, że — jak słychać — mają być poświęcone m. in *sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu*. Niektórzy sądzą, że rada naczelna Zarzewia może udzielić pewnych instrukcyj w tej materji tym ze swoich członków, którzy wchodzą w skład Izb ustawodawczych.

* * *

„Ratalna" zmiana ordynacji wyborczej.

Katowicka „P o l o n i a" powraca do sprawy ordynacji wyborczej. Zdaniem pisma, inicjatywa w tej sprawie w Sejmie pozostaje w obecnej chwili w grupie t. zw. **„grupy posłów niezależnych"**. Zwlekanie z tą inicjatywą wychodzi na korzyść OZN, a jej odwlekanie może pozbawić grupę posłów niezależnych realnego atutu:

Prawdopodobnie też świadomości tego stanu rzeczy przypisać należy, że wśród posłów niezależnych podniosły się ostatnio głosy, by w sprawie ordynacji wyborczej ograniczyć się do pewnego najniezbędniejszego *minimum*, pozostawiając *zasadniczą jej reformę Sejmowi przyszłemu*, wybranemu już z udziałem stronnictw niezależnych.

„Polonia" uważa, że to minimum, które miałoby polegać **na skasowaniu kolegiów**, wyznaczających kandydatów na posłów (t. zw. zgromadzeń okręgowych) i przelaniu ich uprawnień na wolne grupy wyborców — nie wystarcza. Konieczną byłaby jeszcze zasada wprowadzenia kurji narodowościowych, któreby umożliwiły swobodny wybór przedstawicieli ludności polskiej **w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu.**

* * *

O kolonjach dla Polski — w Berchtesgaden.

Tygodnik „M e r k u r y u s z P o l s k i O r d y n a r y j n y" zamieszcza poniższe relacje o rzekomych propozycjach kolonjalnych kanclerza Hitlera pod adresem Polski w Berchtesgaden:

W obliczu ewentualnej wojny na Zachodzie, Niemcy spostrzegli, że zagalopowali się zanadto wobec Polski. Trzeba więc było *naprawić rozluźnione stosunki*, odciągając Polskę od ZSRR, zapewnić sobie neutralność, czy nawet poparcie.

To miał na celu miraż kolonij, jakim *zabłysnął Hitler przed oczyma min. Becka w Berchtesgaden*. Chwała Bogu nasz minister *wość* wobec tych propozycyj. Kolonje to rzecz piękna i Polska weźmie je, gdy dadzą, ale piękna i Polska weźmie je gdy dadzą, ale jak to mówią, *„bliższa koszula ciała"*. Wolimy gwarancję dla naszych interesów w Europie środkowej od najwspanialszych terenów portugalskich w Angoli czy Mozambiku.

* * *

Kulisy wykluczenia sen. Wambecka z „Jungdeutsche Partei".

„F r o n t Z a c h o d n i" omawia kulisy sprawy usunięcia sen. Wambecka z „Jungdeutsche Partei" i podaje tego rodzaju niezwykle ciekawe brzmiące informacje:

Oceniając objektywnie sprawę wykluczenia sen. Wambecka z partji, należy stwierdzić, że była ona w pierwszym rzędzie *demonstracją pod adresem rządu za niezamianowanie senatorem „Landesleitera" Wiesnera*. Senator Wambeck „zawinił" tem, że na niego z pośród listy zgłoszonych przez Jungdeutsche Partei kandydatów, padł wybór Pana Prezydenta R. P. (Tu należy przypomnieć, że zachłanna JDP ubiegała się o 4 senatorów z nominacji dla mniejszości niemieckiej i wszystkich z pośród swoich członków). Dalszą winą sen. Wambecka jako „narodowego socjalisty" jest to, że przyjął godność, którą P. Prezydent go zaszczycił.

Partja jednak nie zadowoliła się samem wykluczeniem sen. Wambecka ze swoich szeregów podejmując jednocześnie akcję w kierunku *skompromitowania go jako Niemca* oraz w kierunku wysadzenia go ze stanowiska prezesa „Verein Deutscher Bauern", na które to stanowisko w swoim czasie go wyniosła.

Dla skompromitowania sen. Wambecka sięgnięto do walk jego z obozem starych i do wielu innych momentów politycznych, które jeszcze niedawno przyjmowano za największe zasługi dla partii. Istotna rzeczą w całej tej walce jest żądanie **podporządkowania praw i przywilejów obywatela RP. wymogom obcej agentury**, którą jest partja, działająca z powołaniem się na światopogląd, moralność i prawo narodowo-socjalistyczne.

Sowiecko-litewskie rokowania handlowe bez wyniku.

Kowno, 4 lutego. (F). **Z Moskwy powróciła delegacja handlowa litewska,** która prowadziła rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Litwą i Rosją sowiecką. Rokowania te i sprawa umowy handlowej pomiędzy Litwą i Sowietami **pozostała otwarta.**

Sensacyjne wyznanie dostojnika III Rzeszy:

W Austrji działają ukryte siły, aby rozsadzić Niemcy od wewnątrz.

Apel do socjalistów o wstępowanie do partji nar. socjalistycznej.

Wiedeń, 4 lutego.

(PAT) W sobotę wieczorem wygłosił wielką mowę programową nowomianowany gauleiter Wiednia komisarz b. Austrji **Buerckel.** Po zwróceniu się na wstępie **przeciw demokracjom** i po wypadzie **antyklerykalnym** nakreślił Buerckel sytuację wewnętrzną w Austrji.

Zaznaczył on, że **istnieją siły pokryjome,** które czyhają na całość narodowego-socjalizmu, pragnąc spowodować **rozsadzenie go od wewnątrz** przez osiągnięcie tego drogami **kompromisu** i wprowadzenia niektórych **zasad społecznych z czasów dawnego reżimu.** Do partji wstąpiło wielu dla celów oportunistycznych, pragnąc się **wzbogacić** na partji.

Buerckel stwierdził, że wypełnienie programu narodowo-socjalistycznego w Austrji

nie postępuje naprzód bez przeszkód.

Obywatelowi niemieckiemu trzeba **dodać sił** celem uczynienia z niego dobrego narodowego socjalisty.

Następnie mówca zaapelował do dawnych mas **socjalistycznych** Wiednia i Austrji, oświadczając, że partja posiada wobec socjalistycznych rewolucjonistów wiedeńskich, którzy powstali swego czasu **przeciw rządowi Dollfussa wielki respekt** i że partja

chętnie powitałby ich w swoich szeregach.

Przechodząc do spraw **gospodarczych** w Austrji oświadczył Buerckel po podkreśleniu **zmniejszenia się bezrobocia,** że zadaniem jego będzie **zrównanie** austrjackiej stopy życiowej ze stopą życiową Rzeszy i jeżeli nastąpiłyby pewne

trudności aprowizacyjne,

to trzeba się do nich **przystosować.** Buerckel podkreślił następnie, że wypowie bezwzględną walkę **korupcji i materjalizmowi partji.**

Celem mowy Buerckla był właściwie apel do robotników wiedeńskich, jak również do innych warstw, które stoją poza partją nar.-socjalistyczną, aby **wstępowali w szeregi partji.**

Nasze lotnictwo wojskowe jest świetne

ale ciągle jeszcze za małe.

Rozbudować je wzorem sąsiadów jest naszym obowiązkiem.

Warszawa, 4 lutego (Mt). Na zebraniu w klubie sprawozdawców lotniczych przedstawił jeden z wybitnych fachowców **charakterystykę najważniejszych rodzajów lotnictwa wojskowego,** dokonując porównania samolotów polskich z obcemi. Zestawienie swoje rozpoczął ów specjalista od scharakteryzowania najważniejszych typów samolotów bombowych.

Otóż samoloty bombowe rozporządzają naogół szybkością maksymalną nie większą, niż 350—450 km na godzinę. Mogą one zabrać na swój pokład do 2.000 kg bomb i przebyć bez lądowania z tym wielkim ładunkiem około 1.500 km. Przy porównaniu z zagranicznemi typami samolotów bombowych **nasz „Łoś" wychodzi bardzo dobrze.** Przy szybkości maksymalnej 440 km na godzinę **może on unosić 2.580 kg bomb, a jego zasięg wynosi 2.200 km.** „Łoś" uzbrojony jest **w trzy karabiny maszynowe.**

Przechodząc do **lotnictwa myśliwskiego** stwierdzić trzeba, że nasz **„Wilk" jest wysokiej klasy „myśliwcem",** jego szybkość maksymalna wynosi 460 km na godzinę. Uzbrojony jest on **w działko i 4 karabiny maszynowe.** Doskonałe są również **dwa inne nasze typy** samolotów myśliwskich „P. 24" i „P. 11".

Następny rodzaj, to **samoloty dalekiego rozpoznania.** Zadaniem ich jest przenikanie daleko w głąb kraju nieprzyjacielskiego, celem przeprowadzenia wywiadu. Dla celów wywiadowczych **mamy samolot „Sum" o szybkości maksymalnej 425 km na godzinę,** uzbrojony **w 6 karabinów maszynowych i 600 kg bomb.**

Samoloty współpracy z artylerją i piechotą oraz bliskiego rozpoznania pełnią służbę na froncie. W tej kategorji bardzo **zbliżone są typy angielski, niemiecki i polski.**

Duże zastosowanie ma obecnie **lotnictwo bombowo-nurkowe.** Samoloty tego typu przeprowadzają **bombardowanie nisko nad ziemią.** Do tego celu bardzo **nadaje się nasz „Wilk".** Niemcy mają „Junkersa 87".

Nasze **lotnictwo szturmowe,** mające za zadanie atakowanie z małej wysokości żywych celów (a więc oddziałów wojskowych) na ziemi, rozporządza samolotem **„Karaś",** którego **szybkość maksymalna wynosi 320 km** na godzinę, a **zasięg 1.300 km.** „Karaś" uzbrojony **w 3 karabiny maszynowe unosi 800 kg bomb.**

Po tej charakterystyce wyprowadzono następujące wnioski, dotyczące naszego lotnictwa wojskowego. Posiadamy **doskonały, świetnie zorganizowany przemysł lotniczy,** który jest zdolny do produkowania najrozmaitszych rodzajów samolotów. Mamy **zdolnych inżynierów konstruktorów, sprawnych, dzielnych pilotów i dobry sprzęt.** Stworzyliśmy **najlepsze w Europie metody szkolenia specjalistów** i personalu latającego. Mamy **wszelkie warunki** dla zdobycia dużego potencjału lotniczego. Musimy jednak wyraźnie powiedzieć, czego nam brak jeszcze, ażeby stać się prawdziwą potęgą lotniczą. **Jesteśmy jednem z tych 6-ciu państw europejskich, które rozporządzają najpotężniejszem lotnictwem.** Znajdujemy się wśród Niemiec, Sowietów, Francji, Anglji i Włoch. Nasze lotnictwo wojskowe niewątpliwie jest świetne, ale **ciągle jeszcze za małe** w stosunku do wielkich sił naszych sąsiadów. Niemcy i Włochy w ciągu kilku lat zbudowały swoją potęgę lotnicza. I my **musimy za wszelką cenę zdobyć środki dla dalszej rozbudowy naszych sił lotniczych.** Nie wolno bowiem zapominać, że **przyszłość należy do narodów lotniczych,** jak dawniej potężne były narody silne na morzu. Nie wolno nam zaniedbać powietrza, jak kiedyś zaniedbaliśmy morze.

Francja wprowadzi trzyletnią służbę wojskową?

Paryż, 4 lutego. (PAT). W kołach komisji wojskowej Izby deputowanych rozważane są poważnie projekty wprowadzenia **trzyletniej służby wojskowej.**

W związku z tem wysuwany jest również projekt, aby jako pierwszy etap w kierunku wzmocnienia efektywów, przedłużyć służbę wojskową o **pół roku,** co zwiększyłoby stan liczebny armji o 110.000 ludzi, a dopiero następnie przejść do służby trzyletniej.

„Czy Niemcy mają humor"?

Najnowsza ankieta propagandy rządowej.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 4 lutego (HH). Jako komentarz i uzasadnienie do wydalenia z Izby Kultury Rzeszy pięciu artystów kabaretowych z Wernerem Tinkem na czele, minister propagandy **dr Goebbels** ogłosił w sobotniem „Völkischer Beobachter" artykuł p. t. **„Czy mamy jeszcze humor?",** w którym przeprowadza granicę między d o w c i p e m (witzem) j a k o r o z s a d n i k i e m c h o r e g o i n t e l e k t u a l i z m u, a h u m o r e m ż y w o t n o ś c i n a r o d u. Dr Goebbels radzi wydalonym z Izby Kultury, aby zgłosili się do robót na linji Zygfryda, aby tam wśród towarzyszy pracy poznali, co to jest prawdziwy humor.

Na poparcie tezy dra Goebbelsa sobotni **„Angriff"** ogłasza konkurs pod hasłem „Czy posiadamy jeszcze humor?" i zwraca się szczególnie do robotników, zajętych przy fortyfikacjach zachodnich, na autostradach i fabrykach, do kobiet i matek, do niezliczonych członków wszystkich organizacyj partyjnych, aby nadsyłali opis wesołego przeżycia, opisywali dowcipy swych towarzyszy itd. „Angriff" jest pewny, że nadesłany materjał zbije wszystkie bajki o tem, jakoby w trzeciej Rzeszy nie było humoru.

Nastroje przedwyborcze w Gdyni.

Gdynia, 4 lutego. (gd). Ruch przedwyborczy przed jutrzejszemi wyborami do gdyńskiej rady miejskiej od kilku dni jest już w całej pełni.

Już od kilku dni ulicami miasta Gdyni jeżdżą samochody agitacyjne **z umundurowanemi bojówkami Stron. Narodowego i PPS.** W oknach bardzo wielu sklepów wywieszone są afisze agitacyjne i odpowiednie odezwy. Od soboty zrana zainstalowano na głównych ulicach i placach megafony, pouczające mieszkańców Gdyni o konstrukcji wyborczej oraz nawołujące do głosowania.

Wszystkie ugrupowania wywiesiły na murach miasta odezwy. Członkowie poszczególnych stronnictw zdzierają konkurencyjne plakaty, z tego powodu przy każdym afiszu stoją bojówki, niedopuszczające do zdzierania. Skutek jest taki, że prawie nikt nie czyta plakatów.

Jak już donosiliśmy, do rady miejskiej **zgłoszone zostały 4 listy kandydackie:** Stronnictwa Narodowego, PPS, OZN i Chrześcijańskiego Frontu Pracy, zbliżonego do OZN.

(PAT) **DEMONSTRACJA STUDENTÓW W DAMASZKU.** Policja rozproszyła 4 bm. w Damaszku zorganizowaną przez studentów demonstrację. Aresztowano około 50 osób. Około południa miasto przybrało normalny wygląd, wszystkie sklepy są otwarte. Strajk na wyższych uczelniach trwa.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

„Każda akcja wojenna stanie się legalną".

Włoski organ półurzędowy przeciw Francji.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Rzym, 4 lutego.

(Elk). W sobotę 4 bm. w dniu nadzwyczajnego posiedzenia Wielkiej Rady Faszystowskiej, wystąpił tygodnik **„Relazioni Internazionali"** z rewelacyjnym artykułem **na temat pretensyj włoskich wobec Francji oraz solidarności włosko-niemieckiej.**

Na wstępie artykuł podkreśla różnicę stanowiska Wielkiej Brytanji i Francji wobec aspiracyj państw totalnych. Podczas gdy rząd brytyjski gotów jest rokować, **Paryż odrzuca zgóry wszelką możliwość pertraktacyj na ten temat.**

Problematem dnia w stosunkach międzynarodowych — pisze „Relazioni Internazionali" — są rewindykacje włoskie. Jasnem jest lednak, że pełne rozwiązanie tego problematu musi być połączone z zadośćuczynieniem niemieckich pretensyj kolonjalnych. Jasnem jest też, że Włochy będą walczyły przy boku Niemiec, dopóki Rzesza nie otrzyma swego miejsca pod słońcem Afryki.

Wobec naturalnych aspiracyj narodu nie pozostaje nic innego, jak je uwzględnić, w przeciwnym razie każda akcja wojenna stanie się legalna, a rzeczy uchodzące za niemożliwe staną się faktem dokonanym.

Solidarność osi Rzym -Berlin jest silna i w razie wojny nie będzie mowy o napastniku lub napadniętym. Istnieje dziś pewna bezsporna rzeczywistość, a mianowicie, że Włochy mają już teraz najświętsze prawo **uznać się za ofiarę francuskiej agresji"**

Wobec tej agresji — kończą „Relazioni Internationali" — Italja faszystowska ma tylko jedną odpowiedź z mowy Mussoliniego „Noi passeremo". (Przejdziemy).

Mussolini zwołał Najwyższą Radę Obrony Państwa.

(Specjalna służba inform. „St" dla „IKC").

Rzym, 4 lutego. Według urzędowego komunikatu **Mussolini zwołał na poniedziałek godz. 1-szą w południe posiedzenie Najwyższej Rady Obrony Państwa.** Rada zajmować się będzie, jak tu oświadczają, sytuacją wytworzoną przez błyskawiczny marsz wojsk gen. Franco w Katalonji. W posiedzeniu wezmą udział członkowie sztabu generalnego, technicy i t. d.

W kołach poinformowanych mówią, że przedmiotem narad będzie także **obecny stan przygotowań wojskowych**, jak również problemy, które wynurzą się na posiedzeniu wielkiej Rady faszystowskiej w sobotę w nocy.

Prez. Hacha przeciw samowoli Wołoszyna.

Praga, 4 lutego (PAT): **W związku z wyjazdem gen. Prchali do Husztu**, który ma tam reprezentować rząd praski oraz wolę Pragi unikania dotychczasowych konfliktów zagranicznych, wywołujących zbyteczne zadrażnienia stosunków między Czechosłowacją a jej sąsiadami, w kołach poinformowanych twierdzą, iż niemałą rolę w decyzjach Pragi w stosunku do rządu lokalnego na Rusi Zakarpackiej **odegrał prezydent Hacha.**

Jak twierdzą, prezydent Hacha miał zdecydowanie uznać **konieczność normalizacji stosunków z sąsiadami** Przeszkodą ku temu jest **samowolna polityka**, prowadzona przez rząd Wołoszyna w Huszcie.

Starcie żandarmerją i antyżydowskie ekscesy.

Huszt, 4 lutego. (PAT). W sobotę doszło w Huszcie w godzinach rannych do **krwawego starcia** pomiędzy żandarmerją czeską a członkami **Siczy.** Jeden siczowiec został **zastrzelony** przez żandarmów.

W Jasinie doszło w tych dniach do wystąpień **antyżydowskich.** Rozagitowani przez przez nauczycieli uczniowie wieczorowych kursów uzupełniających **pobili 18 uczniów żydowskich.**

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Warszawa, 4 lutego. (Bo) Bilans Banku Polskiego na 31 stycznia br. przedstawiał się następująco: w ciągu trzeciej dekady stycznia **zapas złota powiększył się o 0,4 do 446,3 miljonów zł**, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,2 do 18,3 milj zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 27,3 do 908,4 milj. zł, przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 4,2 do 745,6 milj. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 18,1 do 64,7 milj. zł, również stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 5,0 do 98,1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 14,9 do 44,9 miljonów zł.

„Inne aktywa" wykazały wzrost o 6,7 do 201,7 milj. zł, **„Inne pasywa"** natomiast spadły o **4,3** do 143,4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 39,9 do 225,8 milj. zł.

Pod wpływem powyższych zmian obieg biletów bankowych wzrósł o **64,9 do 1.348,2 miljony złotych.**

Pokrycie złotem obiegu banknotów wynosi **30,28 procent.**

—o—

50 proc. kosztów wierceń naftowych pokrywać będzie państwo.

Warszawa, 4 lutego. (BO) Ponieważ z jednej strony rozwija się stanowo w polsce **motoryzacja**, a równocześnie z drugiej strony z powodu wyczerpywania się dotychczas eksploatowanych złóż naftowych — stoi my wobec **rozboru w zakresie tego niezbędnego** su owca — przeto staje się niezmiernie palącą ko nieczności **przejęcie planowych i na wielką skalę wierceń na nowych terenach.**

K estety, prywatne kapitały są zbyt szczupłe, a równocześnie niebyt chętnie inwestują tego rodzaju przedsięwzięcia. Aby ożywić poszukiwania nowych źródeł nafty, przewidywane zostało znaczne **zwiększenie funduszów na popieranie wiertnictwa naftowego.**

Jak słychać na niektórych terenach, a przedewszystkiem w centralnym okręgu przemysłowym i na pradgórzu podkarpackiem, nowe wiercenia korzystać będą z bardzo **wydatnej pomocy państwa, która sięgać będzie do 50 proc kosztów tych wierceń. To znowu wiercenia będą zwrotne lub bezzwrotne**

O ile wiercenia dadzą pomyślne wyniki, to jest, o ile doprowadzą do odkrycia nowych źródeł ropy naftowej, wówczas przedsiębiorstwo które korzystało z subwencji państwowej **będzie zobowiązane tę subwencję z zysków** jakie da nowy szyb. W wypadku ujemnego wyniku wiercenia — **udzielona subwencja staje się bezzwrotna.**

Przewidywane są subwencje na ten cel do wysokości nawet 100 tys. zł. na jeden szyb.

Zauważyć należy, że podobne subwencje **wprowadzono już przed paru laty w Niemczech.** Dało to ten rezultat, że w krótkim czasie produkcja ropy w Niemczech wzrosła kilkakrotnie.

—o—

Sądy doraźne na Węgrzech.

Budapeszt, 4 lutego.

(PAT) **W sobotę wieczorem odbyła się rada ministrów, po której minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wprowadzające sądy doraźne na całym obszarze państwa.**

Rozporządzenie to pozostaje niewątpliwie w związku z piątkowemi zajściami antyżydowskimi. Zastosowanie tak radykalnego środka ma na celu zapobieżenie dalszym ekscesom antyżydowskim.

Prasa węgierska potępia zamach

Budapeszt, 4 lutego. (PAT). Cała prasa węgierska, nie przynosząc szczegółowych opisów o wczorajszym **zamachu antyżydowskim**, jak najsurowiej **potępia** jego sprawców.

„Pester Lloyd" podkreśla, że Węgry nie są ojczyzną spiskowców i zamachowców, a najbardziej zacięte walki polityczne prowadzone są tu zawsze przy pomocy otwartych i humanitarnych metod.

Narowodo-socjalistyczny „Magyarsag" wyraża nadzieję, że policja rychło wykryje sprawców zamachu, którzy zapomnieli, że bomby i granaty ręczne **nie są narzędziami walki politycznej.**

* * *

Budapeszt, 4 lutego. (PAT). W związku z wczorajszym zamachem antyżydowskim policja stwierdziła, że granaty ręczne były rzucone z dachu kamienicy, sąsiadującej z synagogą. Sprawcy zamachu dotychczas nie ujęto. Rysopis jego jest jednak policji **znany.**

Zjazd delegatów Ligi Drogowej.

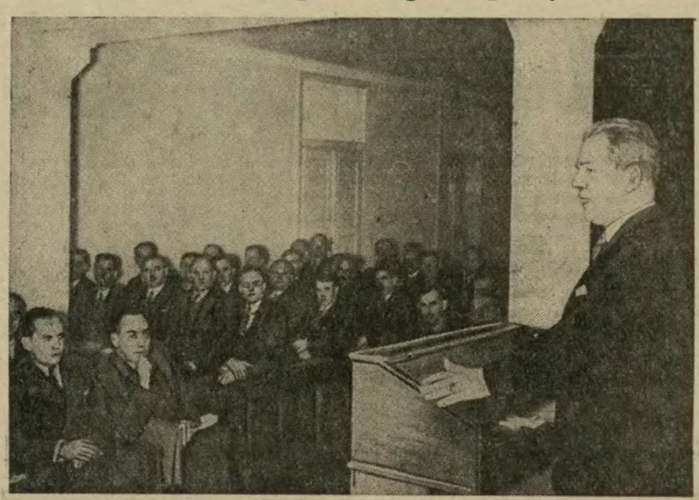

W dniu 3 lutego nastąpiło w Warszawie otwarcie Walnego Zjazdu Delegatów Ligi Drogowej. Na zdjęciu przemawia minister komunikacji płk. Ulrych.

Grad bomb o potwornej sile

zniszczył miasto chińskie.

Czung-King, 4 lutego.

Według doniesień ze źródeł japońskich samoloty japońskie zrzuciły dzisiaj w południe na miasta Kewiyang i Wansien we wschodniej części prowincji Szeszuan **setki nowego typu bomb kruszących, których działalność niszcząca przewyższa wszystko znane dotychczas.** Miasto Wansien według pierwszych doniesień urzędowych zostało **doszczętnie zniszczone.** Liczbę ofiar w ludziach obliczają na 1000 osób, w Kewiyang na 400.

Całe miasto stoi w płomieniach. Mieszkańcy usiłują gasić ogień przy pomocy drewnianych konwi, któremi czerpią wodę z pobliskiej rzeki. Obraz zniszczenia przewyższa wszystko, co zna dotychczasowa historja wojny chińsko-japońskiej. Samoloty chińskie rzuciły się w pościg za napastnikami i stoczyły między Wansien i Czung King **wielką bitwę powietrzną**, dzięki czemu udało się uchronić siedzibę rządu centralnego przed atakiem powietrznym. Samoloty japońskie miały w całości powrócić do Hankau.

Francuzi chcą odstąpić Włochom

połowę akcyj kolei abisyńskiej.

(Specjalna służba informacyjna „St" dla „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Paryż, 4 lutego.

Równocześnie z podjęciem nieoficjalnych rokowań z rządem **gen. Franco**, rząd francuski prowadzi **nieoficjalne** rozmowy z **rządem włoskim** w sprawie **Dżibutti** i kolei abisyńskiej.

Do Rzymu udał się, celem prowadzenia rozmów, generalny dyrektor Indo-chińskiego Banku w Paryżu, Paweł Bauboin. — Bank ten jest głównym akcjonarjuszem **kolei Dżibutti—Addis-Abeba.**

Dyr. Bauboin ma podobno zaproponować Mussoliniemu **odstąpienie przez Francję połowy akcyj** tej kolei i utworzenie **wspólnego** zarządu francusko-włoskiego.

Obecnie Francja posiada 23.000 akcyj, właścicielem zaś pozostałych 9.000 sztuk był Haile Selassie. O akcje te, jak wiadomo, toczy się **spór sądowy.**

Francuzi proponują ponadto utworzenie **strefy wolnocłowej** w Dżibutti, tak, że wszystkie włoskie transporty do Abisynji byłyby zwolnione od cła.

Jeżeli będzie trzeba, będzie dyktatura

— mówi gen. Prchala.

Huszt, 4 lutego.

(PAT) **Prasa Wołoszyna w dalszym ciągu przemilcza fakt przybycia do Husztu gen. Prchali.**

Tajemnica, jaką otoczony jest pobyt generała w Huszcie robi podatny grunt dla **powstawania** różnego rodzaju pogłosek. Wśród urzędników czeskich i wojska panuje **nastrój wyczekiwania.**

W Huszcie krążą patrole żandarmerji uzbrojone w karabiny z bagnetami. Z Sewliusza wezwano do Husztu w godzinach południowych 8 samochodów pancernych. Po raz pierwszy pojawili się na ulicach członkowie „Siczy" **uzbrojeni w karabiny z bagnetami.**

Korespondentce jednego z dzienników zagranicznych w Huszcie udało się zamienić kilka słów z gen. Prchala. Na zapytanie czy zamierza on wprowadzić dyktaturę, gen. Prchala miał oświadczyć: „Jeżeli to będzie potrzebne, to będzie dyktatura".

Historja stosunków dyplomatycznych w... aktach policyjnych.

Budapeszt, 4 lutego. (PAT). Zbliżony do rządu „Pester Lloyd", zajmując się sprawą zlikwidowania przez Sowiety swego poselstwa w Budapeszcie stwierdza, że zniesienie poselstwa sowieckiego w Budapeszcie nie posiada dla Węgier w praktyce niemal żadnego znaczenia. Historja stosunków dyplomatycznych Węgier z Sowietami — pisze dziennik — znajduje się **raczej w aktach policyjnych** niż w protokułach dyplomatycznych. Dla narodu węgierskiego zaś jest rzeczą **obojętną**, czy Sowiety będą miały w Budapeszcie swoją placówkę dyplomatyczną, czy też nie.

* * *

Moskwa, 4 lutego (PAT). Cały personal poselstwa węgierskiego na czele z posłem Jungersem, ma opuścić Moskwę w niedzielę, dnia 5 bm.

—o—

Torpeda ćwiczebna uszkodziła torpedowiec włoski.

Neapol, 4 lutego (PAT). W dniu 2 lutego **torpeda ćwiczebna przerwała siatkę bezpieczeństwa, uszkadzając nieznacznie** odbywający ćwiczenia w zatoce neapolitańskiej **torpedowiec „Dezzaldezza".**

Skutkiem wywołanego wybuchem wstrząsu uszkodzony został na torpedowcu przewód pary, która przedostała się do hali akumulatorów.

Dwóch marynarzy zmarło skutkiem poparzenia, trzeci został w stanie ciężkim odstawiony do szpitala.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wojska gen. Franco zajęły Geronę

Barcelona, 4 lutego (PAT). W sobotę rano brygady nawarskie oraz dywizja włoska Littorio walcząca na froncie północnym w Hiszpanji, zajęły Geronę. Dowódca dywizji gen. Bitosi został lekko ranny.

* * *

Barcelona, 4 lutego (B). O zdobyciu Gerony otrzymano następujące szczegóły: Atak wojsk narodowych rozpoczął się w sobotę, w godzinach porannych. Na południe od Gerony połączyli się legjoniści z brygadami nawarskiemi i **o godz. 10 rozpoczęto wspólny atak na miasto.** Wkrótce potem wtargnął do Gerony pierwszy czołg. W mieście, podobnie jak w Barcelonie, **nie napotkano na żaden opór.** Ludność powitała wojska narodowe entuzjastycznie.

W Geronie zdobyto dużo materjału wojennego. Wszystkie banki w mieście były obrabowane przez czerwonych. Miasto przedstawia obraz całkowitego zaniedbania. Tysiące uchodźców koczowało na ulicach. Przeszło 2.000 rannych było pozbawionych opieki. Obecnie zajął się nimi narodowy personal sanitarny.

* * *

(P) Gerona to ważny węzeł drogowy i kolejowy, a zarazem punkt strategiczny o niezmiernej doniosłości w działaniach wojennych Katalonji. Przez Geronę przebiega linja kolejowa, łącząca Barcelonę przez Figuere, z Perpignan we Francji. Należy dodać przytem, że jest to dzisiaj **jedyna jeszcze linja kolejowa, znajdująca się w posiadaniu czerwonych, która łączy Katalonję z Francją.**

Zajęcie więc Gerony przez wojska gen. Franco **oznacza w praktyce właściwie zakończenie kampanji katalońskiej.** Oddziałom republikańskim, stłoczonym na stosunkowo małym obszarze i pomieszanym z uchodźcami, pozbawionym możności i przestrzeni manewrowania, nie pozostanie nic innego, jak tylko przejście granicy francuskiej i rozbrojenie lub **kapitulacja przed zwycięzcą.**

Radość w Hiszpanji narodowej.

Bilbao, 4 lutego. (ch). Zdobycie Gerony wywołało w całej Hiszpanji narodowej **wielką radość.** Wieść o tem rozeszła się około godziny 14. Natychmiast wywieszano liczne flagi nie tylko na gmachach publicznych, ale także i na prywatnych. Szczególnie entuzjastyczne manifestacje odbyły się w Barcelonie. Olbrzymie tłumy zebrały się przed gmachem nowej administracji narodowej.

Wiadomość o zdobyciu Gerony ogłoszono w rowach strzeleckich na wszystkich **frontach przy pomocy głośników.** Oczywiście w ten sposób dostała się **także na stronę czerwoną.**

33 km. od granicy.

Barcelona, 4 lutego. (PAT). Wojska powstańcze dotarły do węzła komunikacyjnego Vrandes, na północ od Gerony i znajdują się w odległości 33 km. od Figueras.

Znamienna nominacja.

Rzym, 4 lutego (PAT) Dowódca lotnictwa włoskiego w Hiszpanji gen. Bernasconi otrzymał na rozkaz Mussoliniego awans na **generała eskadry** za zasługi bojowe.

Generał Miaja fortyfikuje czerwoną Hiszpanję.

St Jean de Luz, 4 lutego (PAT) Według doniesień z Madrytu, gen. Miaja polecił wznieść **dookoła całego obszaru, znajdującego** się jeszcze w posiadaniu wojsk czerwonych, **umocnienia.** Na niektórych odcinkach umocnienia te sięgać mają na kilka kilometrów wgłąb kraju.

80 tysięcy zbiegów hiszpańskich przeszło do Francji.

Paryż, 4 lutego (PAT). Havas donosi z Perpignan, iż **dotychczas przekroczyło granicę francuską 80.000 uchodźców hiszpańskich,** w tem 60.000 kobiet, 13.000 dzieci oraz 2000 starców, w wieku ponad 55 lat. Wszyscy zostali oni ewakuowani w głąb Francji. Dodać należy, iż poza tem **internowano w pobliżu granicy około 15.000 wojskowych** z armji republikańskiej oraz dużo osób, co do których obywatele francuscy zgodzili się udzielić gwarancji.

* * *

Bayonne, 4 lutego (PAT). Dziś **przybyło do Bayonny około 1500 uchodźców hiszpańskich.** Stosownie do wyrażonego przez nich życzenia, zostali oni natychmiast wysłani **do Hiszpanji narodowej.**

Król Belgów dąży do reformy życia politycznego w Belgji.

Bruksela, 4 lutego (mr). Z kół zbliżonych do rządu informują, że **król Leopold w czasie** ostatniej rady gabinetowej **wysunął konieczność reformy politycznego życia Belgji.** W pierwszej linji musi być przeprowadzone ścisłe rozgraniczenie pomiędzy kompetencjami rządu a parlamentu. Do planowanych w związku z tem reform zaliczyć należy również projektowane przez króla **radę państwa.** Na razie brak bliższych szczegółów w tej sprawie.

—o—

6 kwietnia odbędzie się wybór prezydenta Francji.

Paryż, 4 lutego (mr). Urzędowo komunikują, że **wybór nowego prezydenta republiki francuskiej zostanie dokonany w czwartek dnia 6 kwietnia br.** Prezydent zostanie wybrany przez zgromadzenie narodowe złożone z 800 członków Izby deputowanych i senatorskiej w historycznej sali posiedzeń pałacu wersalskiego. W dniu 10 kwietnia nowy prezydent republiki obejmie urzędowanie.

—o—

Strzelanina na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Hsigking (Mandżukuo), 4 lutego (PAT). Agencja Domei donosi, iż poza incydentem na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu m. **Mengkosili** (100 km. na północny wchód od m. Manczuli), który miał ny wschód od m. Manczuli), który zaszedł dnia 2 b. m., kiedy to **oddział sowiecki znalazłszy się po mandżurskiej stronie granicy został odparty, tracąc 5 zabitych i 3 rannych** — 3 bm. **patrole sowieckie trzykrotnie w ciągu dnia przekroczyły granicę,** ostrzeliwując patrole mandżurskie, lecz za każdym razem zostały odparte. Japońskie władze wojskowe nie przywiązują do tych incydentów większej wagi. Rząd Mandżukuo złożył wobec władz sowieckich **energiczny protest.**

—o—

Zgon „króla nafty".

Haga, 4 lutego. (ch). W St. Moritz zmarł w sobotę na udar serca „król nafty" sir **Henry Deterding,** założyciel koncernu Royal Dutch, w wieku 72 lat.

Deterding urodził się w roku 1866. W roku 1896 wstąpił do Kon. Neederlandsche Petroleum Mij, której generalnym dyrektorem był od 1902 do 1936 r. Był on jednym **z najbogatszych ludzi na świecie.**

—o—

Nowy taniec usunie w cień „Lambeth Walk".

(z) Amerykański dyrygent orkiestry tanecznej **Joe Rines,** któremu Ameryka zawdzięcza wprowadzenie w modę tańca „Lambeth Walk", zamierza lansować już w najbliższym czasie **nowy taniec,** którego nazwa brzmieć będzie **„Eleanor Glide".**

Dzięki temu, że ów Joe Rines jest dyrygentem w amerykańskiem radjo, może on uczynić bardzo wiele dla spopularyzowania jakiegoś tańca, melodji itd. Nie ulega więc wątpliwości, że skoro Joe Rines tak postanowił, to taniec **„Eleanor Glide" usunie niebawem w cień „Lambeth Walk",** który na naszym gruncie od niedawna dopiero wchodzi w modę, za oceanem zaś zdołał się już uprzykrzyć i zbanalizować.

Dyrygent Joe Rines oświadcza, że nowy taniec „Eleanor Glide" zdobędzie wkrótce o wiele większą jeszcze popularność, aniżeli „Lambeth Walk", zwany przez jego twórcę „muzyczną przechadzką"...

Wyjaśnienia prez. Roosevelta nie zadowoliły prasy niemieckiej.

(Specjalna służba informacyjna „St" dla „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Berlin, 4 lutego.

Prasa niemiecka wstrzymuje się naogół od wiadomości o piątkowych wywodach prez. Roosevelta, zaprzeczających jego poprzednim oświadczeniom. Jedyny komentarz w tej sprawie ukazał się w zbliżonej do premjera Goeringa **„Essener National-Zeitung",** która pisze m. in.: **Zaprzeczenie prez. Roosevelta jest jedynem w swoim rodzaju curiosum w historji obłudy politycznej.** Wydał on „bojaźliwe i słabe" deme..ti, które niczego nie dowodzi, pewnem natomiast jest, że **zrobił odwrót na całej linji.**

Aczkolwiek nie użył on może wyrażenia o granicy Stanów Zjednoczonych nad Renem, to jednak posiadamy jak najbardziej wiarygodne wiadomości, że prowadzi on politykę podjudzającą a zmierzoną w kierunku wywołania wojny w Europie, oraz że **uważa Francję i Anglję za podstawowe tereny swej walki,** które zaopatruje w samoloty i inne materjały wojenne. To jest właściwy jego program, z którym należy się liczyć.

Niemniej — pisze dalej dziennik — jedną dobrą informację zawdzięczamy osobliwej akcji obronnej Roosevelta, a mianowicie to, że naród amerykański mimo wszelkiego szczucia zachował w sobie tak wielką uczciwość i umiłowanie pokoju, iż jego wojowniczy prezydent zmuszony jest zadawać samemu sobie kłam w obliczu opinji.

Podzielone opinje w senacie.

Waszyngton, 4 lutego. Wobec piątkowych oświadczeń prez. Roosevelta obrady w komisji wojskowej senatu nie zostały zakończone, a dyskusja toczyła się w dalszym ciągu.

Senator demokratyczny Logan, który jest członkiem komisji wojskowej, oświadczył, że opuścił Biały Dom pod wrażeniem, iż prez. Roosevelt faworyzuje państwa demokratyczne przeciw państwom totalistycznym i że **interes Stanów Zjednoczonych leży po stronie demokratycznej części Europy.** Sen. Logan posunął się nawet jeszcze dalej, oświadczając, że osobiście byłby za tem, aby dostarczyć Anglji i Francji wszelkich żądanych przez nich artykułów i materjałów wojennych.

Inny członek komisji **sen. Nye** oświadczył, że **nowe oświadczenia prez. Roosevelta są mało uspakajające,** co zmusza go do ponownego protestu przeciwko otaczaniu tajemnicą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Również kilku dalszych przywódców republikańskich postanowiło doprowadzić za wszelką cenę do wyjaśnienia programu zagraniczno-politycznego rządu waszyngtońskiego.

Paryż nie chce psuć humoru Berlina.

(Od naszego politycznego korespondenta).

Paryż, 4 lutego.

(Lt). **Aczkolwiek na ogół przeważa opinja, że — jak to sobotni „News York Times" kategorycznie podtrzymuje — prezydent Roosevelt rzeczywiście powiedział senatorom amerykańskim to, co podano w prasie, to można sądzić, że dementi Roosevelta przyjęto na Quai d'Orsay bez niezadowolenia. Min. Bonnet, który wszystkiemi siłami dąży do ustanowienia współpracy francusko-niemieckiej, obawia się każdej rzeczy, któraby jego plan pokrzyżowała.**

I tak n. p. sprzeciwił się zapowiedzianemu wyjazdowi ministra **de Monzie** do Polski, uważając, że wizyta jego mogłaby być źle widziana w Berlinie.

W związku z powyższym zanotujmy, że ubiegłej nocy zdementowano tu **oficjalnie pogłoski** o mającej się rzekomo odbyć w dniu 10 lutego wizycie ministra Bonneta w Berlinie. Mimo to **jest publiczną tajemnicą,** że wizytę taką min. Bonnet stara się oddawna zaaranżować w nadziei, że musi odegrać wielką rolę pierwszego francuskiego męża stanu, który stworzy podstawy dla trwałej przyjaźni francusko-niemieckiej.

Na Quai d'Orsay **zdementowano również pogłoski o wizycie,** jaką panna **Leni Riefenstahl,** niemiecka artystka filmowa, miała złożyć min. Bonnetowi na Quai d'Orsay. Okazuje się, że zaszła tu pomyłka, gdyż minister Bonnet przyjął tego dnia nie p. Riefenstahl, lecz **pewną rzeźbiarkę niemiecką,** która pragnie min. Bonneta portretować, podobnie jak prem. **Daladiera.**

Wobec proniemieckich tendencji min. Bonneta, dementi prezydetna Roosevelta mogło być w jego otoczeniu tylko dobrze przyjęte, jako wyjaśniające atmosferę aż nadto ostatnio wzburzoną.

Surowce dla Niemiec i uniknięcie wojny handlowej.

Co min. Bonnet zawiezie do Berlina?

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 4 lutego.

(ZG). Przypuszczenia nasze, że rząd angielski sam nie czyniąc **żadnych nowych awansów wobec Berlina,** patronować będzie wysiłkom przemysłu angielskiego **utrzymania kontaktu z przemysłem Rzeszy,** znajdują pełne potwierdzenie. Mowa min. Halifaxa dowodzi, że **Anglja nie chce dopuścić do drastycznej konkurencji handlowej** z Niemcami i wybuchu prawdziwej wojny konkurencyjnej, która mogłaby skończyć się dużemi stratami handlu niemieckiego.

Pomimo dementi pogłosek o wizycie Bonneta w Berlinie, nie brak głosów, że **Bonnet może pojechać** do Berlina i że wizyta byłaby wstępem do pewnych rozmów na temat **przydziału surowców dla Niemiec.**

—o—

Anglja otrzyma 400 samolotów z Ameryki.

Londyn, 4 lutego (zg). Ministerstwo lotnictwa Anglji **ogłosiło dziś, że podwyższono zamówienie maszyn w Ameryce do 400 samolotów,** których koszt wyniesie **6 miljonów funtów szterl.**

Powódź w środkowej połaci Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 4 lutego (B): Wskutek znacznych opadów deszczowych i śnieżnych, **wyłała rzeka Ohio i inne rzeki, zatapiając znaczne przestrzenie** w stanach Ohio, Illinois, Indiana, Zach. Wirginja, Pensylwanja, Kentucky, Arkanzas i Tennessee. Według dotychczasowych doniesień, **20 osób utonęło.** Chattanooga i inne miejscowości stoją częściowo pod wodą.

W czasie orkanu rozbiły się 3 łodzie rybackie przed Maryland. 9 rybaków straciło życie.

—o—

Katastrofa tramwajowa w Pradze.

Praga, 4 lutego. (PAT). W sobotę rano w praskiej dzielnicy **Vinohrady** nastąpiło, skutkiem zespołu się hamulców, **zderzenie dwóch tramwajów. Jedna kobieta została zabita, a 35 osób odniosło rany,** z czego 10 ciężkie.

Kronika telegraficzna.

(PAT) **PAN PREMJER SKŁADKOWSKI** przyjął w sobotę sen. Tadeusza Katelbacha, przewodniczącego zespołu narodowościowego koła parlamentarnego O. Z. N.

(PAT) **KRÓL GUSTAW SZWEDZKI W NICEI.** Do Nicei przybył na doroczny pobyt król szwedzki Gustaw.

(A) **7 BM. ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE ZJAZD ZWIĄZKU ZIEMIAN.** Przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy organizacyjne, omówienie projektów reorganizacji rolnictwa oraz sprawy oddłużeniowe rolnictwa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dziś w Teatrze M. popoł.: Dlaczego zaraz tragedja, wiecz.: Miłość będzie naszym wynalazkiem.

Nabożeństwo za spokój duszy K. H. Rostworowskiego.

W sobotę w pierwszą rocznicę zgonu śp. Karola Huberta Rostworowskiego, zostało odprawione o g. 10-tej rano w kościele OO. Kapucynów, staraniem Związku Literatów Polskich, nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego. — Cichą Mszę św. odprawił O. gwardjan **Brunon Moskal.**

W nabożeństwie oprócz rodziny ś. p. Zmarłego, wzięli udział **przedstawiciele świata literackiego Krakowa wraz z zarządem Związku zawodowego Literatów Polskich,** grono przedstawicieli **świata naukowego** Krakowa, b. prezydent m. Krakowa **dr. Mieczysław Kaplicki,** oraz liczne **grono przyjaciół.**

Apel „Caritasu".

Jeżeli nie macie pojęcia czem jest łyżka ciepłej strawy dla głodnych — to idźcie do kuchni, w których Arcybiskupi Komitet Ratunkowy wydaje **bezpłatne obiady** — albo idźcie do któregokolwiek komitetu wydającego legitymacje na te obiady.

Wtedy zobaczycie na własne oczy — wtedy przekonacie się niezbicie, że ta łyżka ciepłej strawy **ratuje niejedno życie.**

Czy wiecie, że nawet połowy zgłoszeń Arcyb. Komitet Ratunkowy **nie może uwzględnić?** Czy wiecie, że szczęśliwi wybrańcy, a raczej wybrani z najnieszczęśliwszych dostają zaledwie **2—3 obiady na kilka osób?**

I czy uwierzycie, że znalazła się w Krakowie przeszło setka ludzi, co zdecydowali się w miesiącu lutym 16¢ po domach i zbierać fundusze na łyżkę ciepłej strawy dla najbiedniejszych?

Czy im odmówicie datku? Czy przyjmiecie ich z niechęcią? Niech każdy **otworzy swe drzwi, serce — i sakiewkę przed kwestarzami miłosierdzia.**

STANISŁAW KRUPSKI

emer. kierownik parowozów P. K. P., obywatel m. Rzeszowa

przeżywszy lat 81, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 lutego 1939 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 6 b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czem nastąpi eksportacja do grobu, na które to smutne obrzędy straszanie córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych. Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

843k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

†

Z JANINA BIELECKICH

KAMILA GUTOWSKA

wdowa po sędzi apelacyjnym,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 3 lutego 1939 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dn. 6 bm. o godz. 3.30 popoł., na który to smutny obrzęd strapiona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 9½ rano w kościele 842k (0) Kapucynów.

Dzień Polaka z Zagranicy.

Towarzystwo Pomocy Polonji Zagranicznej okręgu krakowskiego organizuje dziś w niedzielę **„Dzień Polaka z Zagranicy“**. O godz. 9-tej rano odprawiona zostanie uroczysta Msza św. w Katedrze Wawelskiej na intencję Polonji Zagranicznej, zaś o g. 12-tej w sali Kopernika U. J. odbędzie się akademja, na której po zagajeniu przez prof. dra **W. Winda**, wygłosi przemówienie senator ks. dr **Ferdynand Machay** na temat obowiązków Polonji Zagranicznej wobec Macierzy.

W ciągu dnia odbędzie się publiczna zbiórka pieniężna na ulicach miasta i w lokalach na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Wpadła pod tramwaj.

W sobotę przed godziną 8-mą, gdy na ulicach miasta panuje ożywiony ruch, udających się do pracy zarobkowej ludzi, wydarzył się **wstrząsający nieszczęśliwy wypadek na rogu ul. Kazimierza Wielkiego i Kujawskiej.** W pewnym momencie pod przejeżdżający wóz tramwajowy nr. 2 wpadła z nieustalonych narazie przyczyn 20-letnia kobieta Z. J.

Natychmiast zatrzymano tramwaj i wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził **wielokrotne złamanie kości lewej nogi.** Przewieziono ją bezzwłocznie do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Jak się zdaje, ofiara wypadku przechodząc na drugą stronę jezdni za blisko znalazła się przejeżdżającego wozu tramwajowego a **poślizgnąwszy się, wpadła pod przyczepkę.**

W KOŚCIELE KS. MISJONARZY na Kleparzu w niedzielę 5 bm. w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa art. opery p. Roman Kawa-Kawicz.

WICEWOJEWODA KRAKOWSKI DR PIOTR MAŁASZYŃSKI wyjechał w sobotę w sprawach służbowych do Warszawy.

KS. PRAŁAT DR TRZECIAK przyjeżdża w poniedziałek do Krakowa i na zaproszenie Chrześc. Frontu Gospodarczego i Zw. Polskiego wygłosi w Krakowie dwa odczyty na temat kwestji żydowskiej. — Pierwszy odczyt odbędzie się w poniedziałek o godz. 19.15 w sali Starego Teatru na temat „Kwestja żydowska w świetle nauki Kościoła katolickiego“, drugi zaś we wtorek o tej samej godzinie i w tej samej sali na temat „Kwestja żydowska w Polsce“. — Zapowiedź odczytów ks. prałata dra Trzeciaka w Krakowie wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Bilety w cenie od 0.50 zł do 2 zł do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w niedzielę popołudniu pełna humoru komedja R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedja?!“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: J. Ziejewski, H. Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabiszak, J. Romowicz, M. Arczyńska, J. Bobrowski, A. Possart, A. Fuzakowski, G. Senowski. — „Dlaczego zaraz tragedja?!“ powtórzona będzie we wtorek.

Dziś wieczorem świetna komedja B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem“ w reżyserji J. Karbowskiego, z Zofją Jaroszewską, J. Ziejewskim, J. Karbowskim, W. Nowakowskim w rolach głównych, oraz z J. Jabłonowską, J. Wernicc, M. Arczyńską, J. Romowicz, T. Burnatowicz, W. Macherskim, K. Opalińskim, W. Kolwasem i in.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka Władysława Smólskiego p. t. „Pieśń o Bemowskim“ w opracowaniu scenicznem reż. Wacława Radulskiego.

PLAN PRZEDSTAWIEŃ: Niedziela 5 bm. popoł. „Dlaczego zaraz tragedja?!“, wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“. — Poniedziałek 6 bm. popoł. „Zaczarowane koło“ (wysprzedane), wiecz. „Tosca“.

„ŚLUBY DĘBNICKIE“ wodewil Konst. Krumłowskiego, odegrany zostanie po raz drugi dziś, w niedzielę w teatrze Zw. Młodz. Przemysł. i Rękodz., ul. Skarbowa 2. Początek o godz. 6-tej wieczór.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W wydz. zdrowia zarządu miejskiego w Krakowie zgłoszono od 29 stycznia do 4 bm. nast. choroby zakaźne: błonica 4, płonica 5, krztusiec 2.

ZACZADZENIE. W sobotę o godz. 8.10 wezwano pogotowie na ul. Gromadzką L. 71, gdzie 18-letni szewc, Pan Piegarz, ulegi zaczadzeniu prawdopodobnie wkutek wadliwej budowy pieca. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

WŚCIEKLIZNA PSA W DZIELNICY ZAKRZÓWEK. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w dzielnicy Zakrzówek, zarząd miejski wydał zarządzenie, zamykające dzielnicę Zakrzówek jako zagrożoną wścieklizną na okres 3 miesięcy dla swobodnego wypuszczania psów. Wyprowadzanie i wywożenie psów do innych miejscowości dozwolone jest tylko za zezwoleniem zarządu miejskiego, wydział weter. Nie stosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności.

Geografowie radzą w Krakowie.

W sobotę w drugim dniu zjazdu koleżeńskiego geografów krakowskich o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie naukowe w sali wykładowej Instytutu Geograficznego, na którem **dr Leszczycki** wygłosił odczyt pt.: **„Antropogeografja w Polsce w latach 1929—1938“**, zaś dr **K. Buczek** wygłosił odczyt na temat **„Geografja historyczna w Polsce w latach 1929—1938“**, a następnie po krótkiej przerwie odbyło się posiedzenie plenarne.

Na posiedzeniu uczestnicy zjazdu wysłuchali znakomitego referatu dra **T. Czorta** pt. **„Problemy dydaktyczne w nauczaniu geografji w Polsce w latach 1929—1938“**, poczem wysłuchano sprawozdania Komisji Uczczenia pamięci prof. Ludomira Sawickiego, oraz sprawozdania Komisji wniosków naukowych i dydaktycznych.

Komisja uczczenia pamięci prof. Sawickiego przedstawiła wniosek o wydanie **księgi pamiątkowej, poświęconej prof. Ludomirowi Sawickiemu.** Wniosek ten uchwalono przez aklamację. Zkolei odczytano wnioski przedstawione przez Komisję wniosków naukowych i dydaktycznych, m. in. wniosek podkreślający **słaby stan liczebny katedr geograficznych** na wyższych uczelniach polskich, wniosek dotyczący **liczby godzin nauczania geografji** w szkołach, wniosek o **przeniesienie nauczycieli geografji do wyższych kategoryj płac,** wniosek **o przywrócenie dawnych zniżek na mapy topograficzne** dla celów szkolnych, o przyznanie wycieczkom geograficznym **ulg kolejowych** w wysokości dawnej 75 proc., wniosek w sprawie **stypendjów na wyjazdy naukowe,** wniosek o przywrócenie **drugiej katedry geografji na uniwersytecie w Krakowie,** wniosek w sprawie **zjednoczenia towarzystw geograficznych,** wniosek, aby w szkołach zawodowych naukę geografji prowadzili nauczyciele z wyższem wykształceniem itd.

Zgłoszone wnioski zjazd przyjął przez aklamację.

Następnie dokonano wyboru **Komitetu Wykonawczego,** do którego weszli: prof. dr. Jerzy **Smoleński,** rektor prof. dr. Włodzimierz **Antoniewicz,** doc. dr. Wiktor **Ormicki,** dr. Marja **Dobrowolska,** dr. Rodjan **Mochnacki,** dr. Tadeusz **Czort,** prof. dr. Bogdan **Zaborski** i prof. dr. Jerzy **Loth.** Zjazd uchwalił przesłać nieobecnemu z powodu choroby prof. dr. Smoleńskiemu i dr. Niemcównie wiązanki kwiatów.

Na zakończenie zjazdu dr. T. Czort złożył rektorowi prof. Antoniewiczowi podziękowanie za wzięcie udziału w zjeździe i przyjęcie przewodnictwa, w czasie dwudniowych obrad zjazdu. Zebrani urządzili rektorowi prof. Antoniewiczowi burzliwą owację.

W związku z II koleżeńskim zjazdem geografów krakowskich, na który przybyło około 300 geografów, otwarta została w Instytucie Geograficznym **wystawa, która obejmuje ogromną ilość prac** młodego pokolenia krakowskich geografów. Na wystawie tej wyróżnia się **dział map plastycznych,** oraz ogromna mapa gipsowa, również plastyczna, przedstawiająca zalesienie Polski.

Druga w stosunkowo niewielkim odstępie czasu wystawa w Instytucie Geograficznym świadczy o wielkiej sprężystości intelektualnej, jaka panuje w tym naukowym zakładzie.

Co grają w kinach krakowskich?

Adrja: „Strachy“ (E. Bodo, H. Karwowska, J. Andrzejewska).

Apollo: **„Suez“** (Annabella, Loretta Young, Tyrone Power).

„Atlantic“: „Żebrak w purpurze“ (Ronald Colman) i „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).

Dom Żołnierza: „Motyl hiszpański“ (Jeanette Mac Donald).

LOPP: „Tygrys z Esznapuru“ i „Indyjski grobowiec“ (2 serje razem).

Muzeum: „Huragan“ (Dorothy Lamour, John Hall). Ponadto dodatki.

Promień: „Walka o szczęście“ (Bette Davis, Errol Flynn).

Scala: „Sygnały“ (Żelichowska, Ćwiklińska, Stępowski).

Stella: „Wrzos“ (Engelówna, Brodniewicz).

Sztuka: „Przy drzwiach zamkniętych“ (Olga Czechowa, Iwan Petrowicz).

Świt: „Kłamstwo Krystyny“ (Barszczewska, Ćwiklińska, Stępowski).

Uciecha: „Szef wywiadu“ (Konrad Veidt).

Wanda: „Powrót o świcie“ (Danielle Darrieux).

Zorza: „Zemsta Tarzana“.

FOTOPLASTIKON, Szczepańska 5: „Riviera włoska“.

(PAT) **W SOBOTĘ PRZYBYŁA DO KRAKOWA PIERWSZA CZĘŚĆ EKSPEDYCJI NORWESKIEJ NA NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W ZAKOPANEM.** Po godzinnym postoju Norwegowie odjechali do Zakopanego.

SKŁADKI złożone w Administracji:

„Na obiady S. Samueli“: I. P. Kraków, celem uczczenia pamięci śp. Janiny Marchockiej zł 5—; J. Z., w/m zł 3—.

„Na pomoc zimową“: J. G., Kraków zł 1'—.

„Prosi o pomoc i litość“: Kpt. E. Waśkow. Płock — zł 3'—.

„Nie dajcie umrzeć z głodu“: N. N., Lwówek zł 4—.

„Zlitujcie się nad samotną staruszką“: N. N. N., Włoszczowa zł 4'—.

„Dla biednego Tadzia“: J. C., Szczawnica zł 2'—; Zebrane na zabawie u Wojtusia K. w/m zł 3'—; Bogusław Malinowski Czernikowo zł 2—.

„Dla Księży uwięzionych na Solówkach“: Ks. Mikołajczyk Andrzej, Lubienia, p. Czudec zł 20—.

„Dla ojca 7-ga dzieci“: M. K., Kraków zł 2'—.

N. Nowotarski. Skarżysko-Kamienna, złożył dla: „Prosi o litość i pomoc“ zł 2'50; „Biednego Tadzia“ zł 2'50; „Nie dajcie umrzeć z głodu“ zł 2'50; „Na obiady S. Samueli“ zł 2'50. 473k

NAJPIĘKNIEJSZYM a zarazem najpraktyczniejszym kupnem na całe życie jest najnowsza cicho szyjąca maszyna do szycia i haftu od zł. 150.— gotówką. Na życzenie ulgi w spłatach

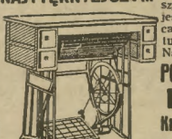

POLSKI DOM HANDLOWY KRISCHER
Kraków FLORJAŃSKA 9
Katalogi ilustrowane 466k wysyłamy bezpłatnie

Od morza aż do gór

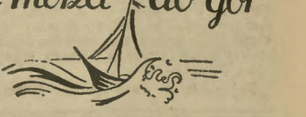

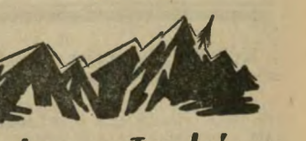

zgodny woła chór:

GRAJCIE u PAN DZIERŻANOWSKIEGO

CENTRALA: WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 61
ODDZIAŁ: GNIEZNO - CHROBREGO 14
TAM STALE PADA WIELE WYGRANYCH

ZŁ. 150.- **MASZYNY** GWARANTOWANE **do SZYCIA**
najprzedniejsz. marek światowych z przyb. do haftowania, merezkow., cerowania itd. Gotówką i RATAMI
Katalogi wysyła bezpłatnie:
CENTRALA MASZYN, KRAKÓW
ul. DIETLOWSKA Nr. 109
UWAGA NA NUMER DOMU!
84g

TELEFUNKEN
RADIO
Nowe modele nadeszły. Najniższe ceny!
Dogodne warunki ratalne. 478k
FABRYCZNY SKŁAD
POLSKI DOM HANDLOWY
KRISCHER Kraków FLORJAŃSKA 9.

H. BUGGE MAHRT

Pojedynek nad fiordami

Z upoważnienia autora przełożyła
Helena Hellerówna

7

Usiłuję biec, lecz wpadam natychmiast w dziurę. Posuwam się więc już teraz ostrożnie, dużemi krokami, ażeby jak najmniej się zapadać.

Wreszcie światło staje się wyraźniejsze.

Jest to światło na sztymborku, płonące dziwnie jasno. Aparat ukazuje się jak jakieś straszliwe widmo. Jego lewe skrzydło jest złamane, przód wrył się w śnieg. Skierowuję światło na siedzenie pilota. Nieruchome ciało Kroga wtłoczone jest między narzędzia miernicze. Jego twarz zmiażdżona po uderzeniu w ścianę.

Wyciągam go z trudem na zewnątrz i przenoszę w pobliże latarni. Jest nieprzytomny; krew sączy mu się z nozdrzy, kącików ust i tworzy szeroką, ciemną strugę na jego szyi. Prawdopodobnie doznał wstrząsu mózgu, może nawet krwotoku wewnętrznego. Kładę go na wznak, ocieram jego krew śniegiem. Ale ciepła ciecz płynie w dalszym ciągu, gęsta i ciemna. Wydobywa się teraz ustami.

Czy Krog nie żyje? Nie, nie umarł jeszcze: serce bić nie przestało. Zapewne połamał sobie żebra. Nie śmiem badać tego. Należy działać bardzo szybko, uczynić coś, ażeby nie poddać się rozpaczy. Jeśli umrze w moich ramionach, to jestem pewny, że będzie to także mój koniec.

Możeby posłużyć się radjem? Jest rozbite na kawałki. Nie można nic z niego wydobyć. Spostrzegam, że jeden z pławików pękł w kilku miejscach. Oderwę z niego duży kawał, przywiążę Kroga drutem z anteny, a potem scyzorykiem wywiercę dziurę na przodzie deski. Przeciągnięty przez nią drugi drut odda tę samą usługę co sznur.

Już zrobione. Biorę latarnię i baterję — co za szczęśliwy przypadek, że pozostała nienaruszona! — poczem, umocowawszy sobie to wszystko do piersi, wyruszam w przeciwnym kierunku, owinięty drutem, ciągnąc za sobą kawał pławika, jakby to były saneczki sportowe.

Na szczęście niemal wszędzie ziemia okazuje się dość równa, jedynie tu i ówdzie zdarzają się zagłębienia, w których rozmokły śnieg utrudnia drogę. Czasami potykam się o pokryte śniegiem drzewka, które trudno dostrzec. Nie mam siły myśleć. Z pewnem zadowoleniem odczuwam, iż ogarnia mnie coraz większe znużenie. Pragnę już tylko rzucić się na śnieg i spać, uciec przed tą zgrozą, zgubić się.

Instynkt samozachowawczy jest jednak silniejszy. Nie upadnę, zanim moje wyczerpanie nie dojdzie do takiego stopnia, ażeby mnie ono przyprawiło o utratę przytomności. Męczy mnie wzrastająca pewność, że ciągnę za sobą już tylko trupa. Nie może być inaczej.

To, czego się w życiu pragnęło, urzeczywistnia się pewnego dnia, jak się często o tem przekonywałem. Trzeba tylko skoncentrować odpowiednio siły. Tylko, że niekiedy urzeczywistnia się to w zupełnie inny sposób, aniżeli człowiek się spodziewał...

Przyznaję się do tego, że życzyłem sobie śmierci Jerzego Kroga, Bóg jeden wie ile razy. Ale mimo wszystko byłem pewny, że to życzenie nigdy się nie spełni. Z tą okropną rzeczą było to samo, co ze wszystkiem: w gruncie rzeczy nie miałem odwagi zwyciężyć. Dotychczas Krog zawsze triumfował. Obecne „szczęście“ odwróciło się. Teraz ja zkolei wygrywam. Urzeczywistnienie mego życzenia przygnębia mnie zamiast cieszyć podobnie jak zbyt silnie związany sznur pociąga człowieka nagle w tył...

Zamieć pcha mnie po białej przestrzeni, jak jakaś niewidzialna ręka. Idę dalej, potykam się, mając przed sobą skąpe światło latarni, a za sobą trupa. I nie wiem już, kto mnie zmusza do posuwania się naprzód, zamieć czy przeznaczenie.

ROZDZIAŁ VII.

Po upływie kilku godzin natknąłem się w końcu na jakiś mur i latarka moja zgasła. Idąc wdłuż ogrodzenia i kierując się dotykiem rąk znalazłam się niebawem przed budynkiem — a raczej budowlą — której mury przykrywał śnieg. Wystawał jedynie dach i komin. W końcu zobaczyłem jakieś okno. Stłukłem je dną z szyb, odsunąłem zakrętkę, otworzyłem okno, wszedłem do środka i wciągnąłem Kroga.

W świetle zapałki zobaczyłem pokój z kominkiem o szczerniałem ognisku i tuż obok skrzynię z drzewa. Na stole stała lampa; na ścianie wisiała zniszczona mapa i kilka barwnych druków... Oświetliłem mapę zapałką. Okazało się, że jest to plan kierunkowy generalnego sztabu norweskiego. Nie dostaliśmy się przeto na terytorjum fińskie. Ta budowla jest zapewne schroniskiem górskiem, w którem na dolnem piętrze są łóżka, a może nawet pościel.

Zapalam lampę i nachylam się nad Krogiem. Tak, jak byłem tego pewny, nie żyje już.

Stawiam znów lampę na stole.

Trzeba najpierw rozpalić ogień, ażeby rozgrzać się trochę, gdyż przemarzłem strasznie. Zatykam rozbitą szybę staremi papierami, które znalazłem na drewnianej skrzyni. Siadam przed kominkiem i obserwuję chciwie płomyki, które liżą polana, a potem rosną coraz bardziej, coraz żarłoczniejsze, aż wreszcie wypełniają ognisko trzeszczącemi iskrami.

Na podłodze leży jakaś gazeta. Otwieram ją machinalnie i mój wzrok zatrzymuje się na sprawozdaniu z norweskiego zebrania, które odbyło się w Stanach Zjednoczonych w Dakota. Artykuł uzupełnia fotografja grupy ludzi w strojach z Hardanger. Mężczyzni mają krótkie spodnie, a kobiety długie warkocze; patrzą na mnie, wytrzeszczając naiwne oczy. Mnę gazetę i wrzucam w ogień.

Nie, nie mogę przebywać ani chwili dłużej w tym pokoju z nieboszczykiem. Biorę lampę, schodzę na dół po schodach, trzymając się jedną ręką poręczy i dostaję się do jakiegoś większego pokoju.

(C. d. n.).

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kuryer Gospodarczy

Jakie zmiany statutu Banku Polskiego

będą przedłożone Walnemu Zgromadzeniu?

Warszawa, 4 lutego (Bo). Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku, które zostaną przedstawione walnemu zebraniu akcjonarjuszów w dniu 13 bm.

Uchwały Rady Banku, będące wyrazem dążenia do uporządkowania rynku pieniężnego, pozostają w ścisłym związku z konsekwentnymi wysiłkami rządu w kierunku zlikwidowania procesów pokryzysowych, dostosowania działalności instytucyj finansowych do obecnej rozwojowej tendencji gospodarczej w Polsce, oraz do **wzmocnienia zaufania do struktury aparatu kredytowego.**

Stosownie do komunikatu Banku Polskiego z października r. ub., jedną z zamierzonych zmian statutu, jest zmiana, **dotycząca zasady pokrycia złotem emisji banknotów.** W poszukiwaniu dróg rozwiązania tego zagadnienia w płaszczyźnie interesów gospodarki polskiej, władze Banku uznały za najbardziej odpowiednie **oparcie się na systemie utrwalonym i cieszącym się zaufaniem w takich krajach, jak Anglja, Finlandja, Norwegja i Szwecja.**

System ten polega na tem, że bank centralny ma **obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem**

kontyngent t. zw. emisji fiducjarnej.

W myśl tych założeń projektowane zmiany statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, że Bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 proc. — posiadać **zapas złota w stosunku odpowiadającym**

przynajmniej 40 proc.

sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę **800 miljonów zł.** Wymienioną kwotę emisji fiducjarnej Rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższać w zależności od sytuacji rynku pieniężnego. Jednak najwyżej **do 1.200 miljonów złotych.**

Równocześnie z wyżej omówioną zmianą uwidoczniła się potrzeba **uzgodnienia postanowień** art. 47-go, normujących wymienialność banknotów **ze stanem faktycznym.**

Projektowana modyfikacja statutu w tym punkcie **zachowuje nadal dotychczasową zasadę,** że Bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany biletów na złoto. Do czasu wejścia w życie tej zasady, Bank będzie wymieniał bilety bankowe na czeki zagraniczne według kursów giełdy pieniężnej w Warszawie, z zachowaniem postanowień ustawy monetarnej i przepisów dewizowych.

Z pośród dalszych zmian wymienić należy projekt, dotyczący

uporządkowania i konsolidacji niektórych kredytów

udzielonych przez bank. W latach 1931 1938 bank udzielał **kredytów krótkoterminowych** na cele związane częściowo z akcją pomocy rolnictwu a częściowo z **finansowaniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny niektórych inwestycyj.** Rozmiary wykorzystania tych kredytów w Banku Polskim przez instytucje podawcze, podlegały w poszczególnych latach **dość znacznym wahaniom,** zależnym od stopnia płynności rynku pieniężnego. Obecnie zamierzona jest **konsolidacja zobowiązań z tytułu tych kredytów,** wskutek czego proponowana jest ich zmiana **na oprocentowany i amortyzacyjny dług skarbu państwa.**

Ponieważ zmiana ta spowoduje **poważne zmniejszenie portfelu wekslowego** (o sumę, jaka zostanie przeniesiona na rachunek długu skarbu państwa) będą również zmienione postanowienia, określające **granice niektórych operacyj banku** w zależności od stanu portfelu wekslowego przez zastąpienie dotychczasowych norm procentowych cyframi absolutnemi. W myśl projektu,

bank będzie mógł udzielać pożyczek na zastaw

papierów wartościowych do wysokości 300 miljonów złotych.

Ulega również zmianie dotychczasowy art. 60 o dyskontowaniu krótkoterminowych papierów wartościowych **w stosunku do stanu portfelu wekslowego.**

Artykuł ten, na mocy którego bank dyskontuje bilety skarbowe, zostałby zmieniony w tym kierunku, że zamiast dotychczasowej normy procentowej, określającej pułap dyskonta biletów skarbowych w stosunku procentowym do stanu portfelu wekslowego, wprowadza się

nieprzekraczalną granicę cyfrową skupu biletów skarbowych —

400 miljonów złotych. Równocześnie rada proponuje podwyższenie dotychczasowej granicy, do której bank miał prawo nabywać na własny rachunek papiery procentowe, notowane na giełdach krajowych, ze 150 do 200 miljonów złotych.

Z pośród innych zmian proponuje się, aby dyskontowane weksle, zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym oraz weksle wynikające z udzielonych przez instytucje kredytowe zaliczkowych kredytów na sprzedaż płodów rolnych, mogły być

9-miesięczne.

Również 9-miesięczne mogłyby być weksle pochodzące **z kredytów sezonowych,** zaciągniętych przez przedsiębiorstwa tych związanych z rolnictwem gałęzi przemysłu, które ustali rada banku.

Na mocy porozumienia z Ministerstwem Skarbu, **termin przywileju emisyjnego ma być przesunięty do 31 grudnia 1954 r.** Równocześnie podwyższona zostanie granica bezprocentowego kredytu ze skarbu państwa ze 100 do 150 miljonów złotych.

Z pośród zmian, dotyczących praw akcjonarjuszów, wymienić należy przedewszystkiem zmiany art. 5, 17 i 18. Stosownie do obecnego brzmienia statutu prawo jednego głosu na walnem zebraniu, **daje każde 25 akcyj,** przyczem maksymalna ilość głosów jest osiągana przy posiadaniu 12.500 akcyj. Według omawianego projektu prawo jednego głosu dawałoby już 10 akcyj, zaś maksimum ilości głosów, osiągane byłoby przy posiadaniu 10.000 sztuk akcyj.

Następna projektowana zmiana w tym dziale dotyczy

zasad podziału zysku

(art. 75). Dotychczas istniała zasada, że udział skarbu państwa w zyskach banku rozpoczynał się po wypłaceniu 8 proc. dywidendy W myśl projektowanych zmian, **skarb państwa bralby udział w zyskach po wydzieleniu 6 proc. dywidendy.** Władze banku są przekonane, że dochód z akcyj banku będzie w przyszłości mógł wynosić — podobnie jak ostatnio — nie mniej niż 8 złotych od akcji 100-złotowej. Wyrazem tej intencji władz banku jest nowo projektowany w tym artykule przepis, na mocy którego istnieje **możność utworzenia rezerwy na wypłatę dywidendy,** oraz nowe postanowienie, dotyczące **funduszu zapasowego.**

Fundusz zapasowy uległby obniżeniu o straty, wynikłe na lokacie tegoż funduszu do dnia 31-go grudnia 1938 r. w związku ze spadkiem kursu funta i dolara oraz konwersją niektórych papierów wartościowych. Straty te będą całkowicie **umorzone** przez redukcję funduszu zapasowego z 80 do 75 miljonów złotych, a wobec tej zmiany dochód z lokaty funduszu, wynoszący rocznie ponad 4 miljony zł., przeznaczony — jak to wynika ze sprawozdań banku — na pokrycie strat na lokacie funduszu będzie mógł być w przyszłości **zarachowany jako zysk banku** i wraz z innymi zyskami podzielony pomiędzy akcjonarjuszów.

Jeżeli idzie o

sprawy organizacyjne,

to projektuje się, aby zastępstwo prezesa banku w razie jego nieobecności sprawował na walnem zebraniu i w radzie banku jeden z członków rady z wyboru, wyznaczony przez ministra skarbu.

Pozostałe zmiany mają na celu dostosowanie przepisów statutowych do obowiązującego ustawodawstwa, usunięcie tekstu o znaczeniu historycznem (art. 4) oraz wprowadzenie poprawek o **znaczeniu porządkowem.**

Całość zmian statutu po uchwaleniu przez walne zebranie akcjonarjuszów będzie wymagała zatwierdzenia w **drodze ustawodawczej.**

Pierwsza realna praca na polu uhandlowienia wsi.

Warszawa, 4 lutego. (BO) Hasło uhandlowienia wsi posiada **ogromne znaczenie dla całego kraju,** jednakże samo rzucenie hasła nie da należytego pożytku krajowi. Oprócz rozbudowy przemysłu niezbędne jest szerzenie, zwłaszcza na wsi **zrozumienia dla potrzeb handlu,** oraz wzbudzenia zainteresowania wśród ludności wiejskiej dla tego działu pracy.

Pierwszym realnym krokiem w tym kierunku jest **utworzenie przez gimnazjum kupieckie w Jarosławiu specjalnego zimowego kursu uhandlowienia wsi.** Kurs ten został zorganizowany w miejscowości Markowa w pow. przeworskim i ma na celu przedewszystkiem zwrócenie uwagi ludności wiejskiej na zagadnienia gospodarcze, a w szczególności na handel i spółdzielczość. W ramach kursu wpajane będą w uczestników odpowiednie **wiadomości** przyczem kurs nastawiony będzie na organizowanie i zwiększenie **zbytu płodów rolnych** na zakładanie i racjonalne prowadzenie sklepów wiejskich oraz wreszcie na skierowanie zdolniejszych jednostek **ze wsi do handlu rolniczego.** Na kurs zapisało się 90 osób w wieku od 15 do 30 lat.

Inicjatywę powyższą należy powitać z prawdziwem uznaniem i spodziewać się należy, że inicjatywa ta znajdzie licznych naśladowców.

—o—

Ile lasy państwowe wpłacają do skarbu państwa?

Warszawa, 4 lutego (PAT) Jak wynika z ogłoszonego ostatnio sprawozdania, wpłaty Lasów Państwowych do Skarbu Państwa wykazują z roku na rok wzrost. I tak np w roku budżetowym 1934/35 wpłaty te wyniosły **18 milj. zł.,** do końca zaś b. r. budżetowego mają osiągnąć kwotę 59 milj. zł.

Należy pozatem wyjaśnić, że wymieniona suma **nie obejmuje podatków,** które wpłaciły Lasy Państwowe. W 1934/5 Lasy Państwowe wpłaciły, niezależnie od sum podanych wyżej, tytułem podatków i innych ciężarów kwotę 6,5 milj. zł., a w 1936/7 r. — 8 milj zł.

Jak wzrosły dochody ubezpieczalń społecznych?

Podwyżka wkładek mogłaby ujemnie odbić się na konjunkturze.

Warszawa, 4 lutego (Bo). Jak wynika z danych liczbowych, dochody ubezpieczalni społ. ze składek dosyć poważnie wzrastają i fakt ten — zdaniem sfer gospodarczych — daje odpowiedź na doniosłe pytanie, w jakim kierunku powinno pójść **rozwiązanie palącej sprawy wysokości składek ubezpieczenjowych.**

Dochody ze składek, nie licząc ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, ubezpieczeń górniczych, ubezpieczeń na Górnym Śląsku, w 1936 r. przyniosły **około 300 miljonów zł.** Mimo przedłużenia okresu obniżki składek ubezpieczeniowych w roku następnym, wpływy ze składek wykazały **wzrost o przeszło 10 proc.** i osiągnęły w r. 1937 kwotę **334 milj. zł.**

Za pierwsze półrocze **1938 r.** dochody ze składek wyniosły **180 miljonów zł,** wobec 147 milj. zł w pierwszej połowie 1937 r. Mamy więc w pierwszem półroczu roku ub., w porównaniu z pierwszem półroczem 1937 roku **wzrost dochodu ze składek o blisko 18 proc.**

Zdaniem sfer gospodarczych cyfry powyższe stanowią najlepszy **bodaj sprawdzian ożywienia sytuacji gospodarczej w kraju** i równocześnie poprawy sytuacji finansowej ubezpieczeń społecznych. Ta poprawa sytuacji finansowej wskazuje, że **powrót do dawnych, wyższych norm stawek ubezpieczeniowych nie jest koniecznością** i wprowadzenie składek podwyższonych mogłoby się **ujemnie odbić na dalszym rozwoju życia gospodarczego.**

O przedłużenie czasowej obniżki składek ubezpieczeń społecznych.

W sprawie powyższej zarząd Związku Izb Rzemieślniczych, biorąc pod uwagę fakt, że warunki, które spowodowały czasowe obniżenie składek na ubezpieczenie społeczne nie uległy zmianie i że powrót do wyższych składek może wywołać szkodliwe dla rozwoju życia gospodarczego refleksje — **postanowił zwrócić się do p. ministra Opieki Społecznej z prośbą o wniesienie rządowego projektu ustawy** o przedłużenie czasowego obniżenia składek za ubezpieczenie społeczne.

Przeciw podwyżce stawek podatkowych.

Warszawa, 4 lutego. Ostatnio odbył się w Warszawie **Zjazd Międzyizbowej Komisji Skarbowej,** na którym rozważane były projekty rozporządzeń ministra skarbu **w sprawie poboru scalonego podatku obrotowego od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, octu, kwasu octowego, drożdży artykułów monopolu tytoniowego, monopolu spirytusowego, polskiego monopolu solnego, polskiego monopolu loteryjnego, cementu, cukru oraz zapałek.**

Uczestnicy Zjazdu wypowiedzieli się jednogłośnie przeciwko projektowanemu w tych rozporządzeniach **podwyższeniu stawek podatku.** Zdaniem Zjazdu podwyższenie stawek nie znajduje żadnego uzasadnienia z tego względu, że dotychczasowe stawki są dostatecznie wysokie i **nie zachodzi potrzeba ich podwyższenia mimo zniesienia świadectw przemysłowych.**

Przy nowelizacji bowiem ustawy o podatku obrotowym w roku 1936, stawki scalonego podatku zostały za wysoko obliczone, **dalsza ich podwyżka nie byłaby wskazana,** ponieważ zawierają one już w sobie dostateczny ekwiwalent, wynikający zarówno z podwyższenia stawek od 1-go stycznia 1936 r. i 1-go stycznia 1939 r.

Ponadto Zjazd rozpatrzył **sprawę projektów rozporządzeń o zryczałtowaniu podatku obrotowego oraz podatku dochodowego.** Do projektów tych Zjazd ustosunkował się **pozytywnie,** wprowadzając jedynie pewne uzupełnienia i uwagi, m. in. na podstawie wniosków Izby sosnowieckiej, które dotyczyły kwestji wprowadzenia tabeli obrotowej, zastępstwa płatnika wobec władzy skarbowej, **podwyższenia granicy ryczałtu przy obrocie do 75 tysięcy złotych,** stabilizacji wymiaru na okres dwuletni, terminów płatności i t. p.

Nowe fabryki Związku „Społem" w Toruniu.

Warszawa, 4 lutego (PAT). Związek „Społem" nabył ostatnio fabrykę pierników i wyrobów cukierniczych **„Gustaw Weese" w Toruniu,** nieczynną od 1936 r. Za czasów polskich fabryka ta zatrudniała z górą 350 pracowników, wskutek jednak kryzysu i innych okoliczności niesprzyjających — w 1936 r. została ona unieruchomiona.

Przez nabycie jej przez Związek „Społem" fabryka przeszła w **ręce polskie i spółdzielcze.** W budynkach fabrycznych, o kubaturze 100 tys m. sześć., mieścić się będą działy cukiernicze i fabryka czekolady oraz będzie zainstalowana i prowadzona na wielką skalę produkcja pierników, herbatników i artykułów pokrewnych.

—o—

Plan sieci zakładów mleczarskich.

Warszawa, 4 lutego (PAT). Racjonalne zorganizowanie mleczarstwa spółdzielczego, **podniesienie jakości produktów mleczarskich** oraz zapewnienie rolnikom ja największych dochodów wywołały konieczność planowego rozmieszczenia mleczarni okręgowych. Opracowania tego planu dokonały Izby rolnicze, opierając się głównie na wynikach pracy Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Plan ten przedstawia się następująco: powstać ma ogółem 1.116 okręgowych zakładów mleczarskich, z czego na województwa centralne przypada 310, województwo — 239, zachodnie — 310 i południowe — 257.

Jest to plan operacyjny, który będzie podlegał w miarę narastających potrzeb pewnym zmianom, przesłanką zasadniczą jednak w ustalaniu sieci zakładów mleczarskich jest zorganizowanie zakładów, przerabiających dziennie conajmniej 15 tys. litrów mleka. **Zakłady takie mogą być wyposażone w odpowiednie budynki, instalacje i posiadać fachowe kierownictwo.** Mogą przytem ułatwiać rolnikowi racjonalne żywienie inwentarza itp. Promień działania okręgowej mleczarni ustalony był przeciętnie na 15 km w obszarach o dobrych warunkach komunikacyjnych. W okolicach o słabszym stanie hodowli i produkcji mleka **promień ten będzie większy.** Poza ustaleniem sieci mleczarni okręgowych istnieje konieczność uregulowania także zakładów pomocniczych, a więc śmietanczarni i zlewni mleka, których liczba na 1939 r. wynosiła 6.684, w czem 5.010 spółdzielczych.

KURYER GIEŁDOWY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 lutego. Na sobotniem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była mocniejsza przy obrotach niedużych wobec słabego zaofiarowania. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 85.50, serje 91.50, II em. 86.50, 4% dolarowa 42.50, 4½% wewnętrzna 65.50, 4% konsolidacyjna 66.50, 5% konwersyjna 71, 5% listy Warszawy z 1933 r. 72.75—72—73, odcinki po 1.000 zł 78.25—78.50, 5% Warszawy z 1936 r. 72.50, 5% kolejowa 68.25, 4½% ziemskie 64—64.50, 4½% ziemskie poznańskie serja L 64.50, 5% Piotrkowa z 1933 r. 61.75, 5% Lublina z 1933 r. 61.75, 8% listy przem. pol. funtowe 80.

Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza, zwłaszcza dlaakcyj metalurgicznych, przy bardzo małem zaofiarowaniu. Notowano: Bank Polski 133, Bank Handlowy 57, Cukier 34.75, Węgiel 34.75—35, Lilpop 92.50, Modrzejów 19.75—20, Ostrowieckie 69—69.50, Starachowice 54.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska po 5.000 zł — 57.75—58, po 1.000 zł — 59, po 500 zł 60.50—61.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 4 lutego. **Papiery procentowe:** 3% inwestycyjna I em. 86, 4% konsolidacyjna 66.50, 4½% wewnętrzna 65.50, 5% konwersyjna 70.75 za większe odcinki, 4½% listy zast. złotowe w złocie 62, 4½% złotowe listy zastawne 63.50 za większe odcinki, 64 za średnie, 66 za drobne, 4% listy zast. konwertowane 55—54.75, H. Cegielski 58.50—59, Herzfeld Victorius 72, Luboń-Wronki 32. Tendencja niejednolita.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 4 lutego. **Ziemiopłody.** Na sobotniem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.109 tonn, w tem żyta 400.

Notowane za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.25—20.75, zbierana 19.75—20.25, czerwona szklista 22.25—22.75, żyto I stand. 14—14.25, jęczmień browarny 18.25—18.75, jęczmień I stand. 17—17.25, II stand. 16.75—17, III st. 16.50—16.75, owies I stand. 15—15.25, II stand. 14—14.50, gryka 18.75—19.25, mąki pszenne w zależności od gatunku 19.50—41, żytnia wyciągowa 26—27, pszenna pastewna 16—17, I gat. 24.25—24.75, razowa 19.25—19.75, śrutowa 18.50—14, ziemniaczana „superior" 30.75—31.75, otręby pszenne grube 12.25—12.75, średnie i miałkie 11.25—11.75, żytnie 10.25—10.75, jęczmienne 9.75—10.25, grochowe 15.50—16, groch polny 28.50—25.50, zielony 27—28, Victoria 31—32, wyka jara 20—21, peluszka 22—24, łubin niebieski 12—12.50, seradela targowa 19—20, seradela o czystości 95% 25—26, rzepak zimowy 53.50—54.50, jary 48.50—49.50, rzepik zimowy 47—48, jary 49—50, siemię lniane 54—55, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 85—95, bez kanianki o czystości 97% 115—125, biała surowa 260—280, o czystości 97% 310—330, rajgras angielski 90—95, makuchy lniane 22.50—24.50, rzepakowe 15.25—15.75, konopne 14—14.50, palmowe 16.75—17.25, kokosowe 18.50—19. słonecznikowe 23—23.50, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane I gat. 7.50—8, II gat. 6.25—6.75, przelot 75—80, tymotka 42—46, lucerna francuska 260—280, lucerna węgierska 400—425, ząb południowo-afrykański 24.50—25.50, ząb amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—56, nasiona marchwi pastewnej 160—180, kamar 40—45, kminek 65—70, śrut rzepakowy 14.50—15.

Kraków, 4 lutego. **Giełda zbożowa:** Pszenica 80% 22.25—22.75 jednolita czerwona 21—21.25, biała 21—21.25, zbierana 19.75—20, żyto I stand. 15.50—16, II stand. 14.50—14.75, jęczmień jednol. 17—17.75, przemiałowy 16—16.50, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17—17.50, I stand. (lekko zadeszczony) 15.75—16.50, II stand. (zadeszcz. dop.) 15.25—15.50, kukurydza 18—19, mąka pszenna wyciąg. 30% 41.75—43.75, 35% 41.25—43.25, I gat. 50% 38.75—39.75, I A 65% 34.75—35.75, II gat. 85-65% 32.75—33.75, 50-60% 30—30.50, 50-65% 29—29.0, 60-65% 23.50—24, pastewna 14—14.50, razowa 95% 26.25—26.75, mąka żytnia okr. krak. gat. I A 55% 26.50—26.75, razowa 95% 22.75—23, mąka żytnia okr pozn. gat. I A 55% 26.50—27, otręby pszenne stand. miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie stand. 11.25—11.50. jęczmienne 10.50—11. Ogólny obrót 598 tonn. Tendencja ogólna spokojna.

Poznań, 4 lutego. **Giełda zbożowa:** Wszystkie notowania bez zmiany. Sprzedano: pszenicy 358 tonn, żyta 1.310. jęczmienia 140, owsa 1.040, przetworów młynarskich 619, nasion 214, pastewnych i innych 245 tonn. Ogólny obrót 3.926 tonn.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wolne posady

CHRZEŚCIJAŃSKA instytucja handlowa przyjmie kilka inteligentnych energicznych pań ponad lat 25 do współpracy. — Zgłoszenia w godzinach 3—6, Kraków, Wiślna 9/3. 1483k

MISTRZ TAPICERSKI, zdolny do prowadzenia większego zakładu tapicerskiego, oraz sam pierwszorzędny pracownik — poszukiwany przez fabrykę mebli na prowincji — (Fabryka mebli). Oferty pod **„Nr. 144"** do IKC., Bielsko (Śląsk). 1476k

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phenix". Wysyłam materjał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie prospektów. Juristowski. Kraków, Florjańska 23. 2303

Posad poszukują

ZŁOŻĘ KAUCJĘ. Przyjmę posadę kasjerki do kina lub cukierni. IKC. Kraków. **„1011g".** 1011g

KORESPONDENT władający językiem polskim, niemieckim, czeskim, słowackim i francuskim poszukuje posady. I. K. C. Kraków, pod **„982g".** 982g

MŁYNARZ z dużą praktyką, b. dobre świadectwa, pracował w większych młynach, zna pracę stolarską, poszukuje posady jako samodzielny kierownik młyna gospodarczego zaraz lub od 1 IV 1939. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod **„984g".** 984g

EMERYT poszukuje posady biurowej. Skromne wymagania. I. K. C., Kraków, pod **„47Łd".** 47Łd

FRYZJER MĘSKI — STRZYŻENIE pań, poszukuje posady zaraz. — Proszę podać warunki. — I. K. C., Kraków, **„979g"** 979g

PIANISTA-accordeon do stałego dobrego zespołu, wolny 1 marca. Pianista, Pyry. Parkowa 2. 980g

SKRZYPEK rutynowany wolny 1 marca lub wcześniej. I. K. C., Bydgoszcz **„47B".** 47B

KWINTET kwartet firmowy, potrójne instrumenty, aparatura mikrofonowa, wolny marca. — Toruń I. K. C. **„28".** 28T

BUCHALTER - bilansista pracujący w wielkiem Tow. górn.-przemysł., specjalność koszty własne — młody, energiczny, inicjatywa, zmysł organizacyjny, zmieni posadę. Oferty I. K. C. Katowice, — Marjacka 13 **„1014g".** 1014g

KIEROWNIK - Nadmłynarz, mistrz młynarski, fachowe jak i handlowe wykształcenie, szuka posady kierownika młyna. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. **„983g".** 983g

Kupno

30.000—40.000 posiadam — kupię w Krakowie dom (może być niedokończony), przejmę resztę długów — albo oczekuję innych solidnych popozycyj. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, **„971g".** 971g

Sprzedaż

SPRZEDAM kompl. amerykańskie **URZĄDZENIE DENTYSTYCZNE** z dobrze zaprowadzoną praktyką. — Zgłoszenia: Dr Oskar Roth, lekarz dentysta, Cieszyn Zachodni. 1521k

NIEBYWAŁA OKAZJA. Kamienica nowa komfortowa, garaż, najpiękniejsza dzielnica Krakowa. Dochód 9.480. **DŁUG BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO — 50.000 ZŁ NA 47 LAT NA 2%,** dopłata 80.000 zł. — Sprzeda Biuro „Realność" Kraków, Karmelicka 8, tel. 221-26, 173-21. 1480k

SPRZEDAM kamienicę 3-piętrową nową, bez przenośnej, wolną od podatku, w Poznaniu, ewent. zamienię na nieruchomość w Krakowie, wzgl. Katowicach. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, **„219".** 258Kt

KAMIENICĘ trzechpiętrową, sklepy — dochód 16.600 rocznie, potrzeba 70.000, blisko Sławkowskiej; — **KAMIENICĘ** trzechpiętrową, sklepy, potrzeba 70.000, Rynek Główny — sprzeda biuro Arcta. Kraków, Florjańska 18. 2286

GENERATOR z rusztem obrotowym dla 25 tonn węgla na dobę, dla gazu czystego o 1550 cal. do sprzedania — Oferty do I. K. C. w Katowicach, Marjacka 13, **„222".** 261Kt

PARCELA w śródmieściu do sprzedania bez pośredników. I. K. C., Kraków, **„Nr. 2289".** 2289

REALNOŚĆ w śródmieściu 423 sążni, do sprzedania bez pośredników. — I. K. C., Kraków, **„Nr. 2287".** 2287

FRYZJERSKI Zakład luksusowy sprzedam korzystnie, względów rodzinnych. Oferty I. K. C. Toruń, **„29".** 29T

DOSTARCZAM jaja świeże 7 gr, masło dworskie kg, drób bity kg 1.70 zł. Dwór Henryk Weiss Grybów. 1017g

OFICERSKIE buty z cholewami oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczno-sportowe. Dziadoń, — Kraków, Długa 4 — Mickiewicza 41. 2300

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! — Kraków, Bracka 6. 2302

PIANINA okazyjne Bösendorfer, Ibach, Schiedmayer, Irmler, Stingl i wiele innych w składzie fortepianów **Bolońskiego** Kraków, św. Anny 3. 2294

JEDNOPIĘTRÓWKĘ, — nowobudowaną, komfortową, tramwaj. Dochód 2.700. Cena 27.000 sprzeda „Merkur", Kraków, Dietla 59. 2319

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI — SKŁAD FABRYCZNY — KRAKÓW, BRACKA 13. 2299

Matrymonialne

KAWALER, lat 50, kupiec ewangelik, ożeni się z panną, wdową. Oferty: Warszawa 1, skrzynka pocztowa 226. 259W

PRZYSTOJNA z towarzystwa, niezależna, poślubi wartościowego mężczyznę po 30-tce. Oferty pod **„Nr. 231",** I. K. C., Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 258W

PRZYSTOJNY, dwudziestoośmioletni, stanowisko, pozna miłą, zamożną. — Cel matrymonjalny. Warszawa, skrytka 1093. 257W

WDOWIEC, lat 42, szczupły, brunet, wyższe wykształcenie, parę tysięcy gotówki, pozna matrymonjalnie niezależną, inteligentną Panią z towarzystwa. I. K. C., Kraków, **„Nr. 2290".** 2290

ZAMOŻNY przemysłowiec pragnie poznać młodą, ładną, elegancką, bardzo kulturalną panią, wymagana piękna prezencja. — Chętnie ze sfer artystycznych. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia I. K. C. Warszawa, Krak. Przedmieście 9 **„87P".** 87P

PLENIPOTENT dużych majątków, lat 36, przystojny, zapozna Panią, wdowy i seperowane niewykluczone, raczej pożądane. Posag względny. — Cel matrymonialny. I. K. C. Warszawa Krak. Przedmieście 9. **„1009g".** 1009g

SZCZĘŚCIE wstąpienia w związek małżeński w tym karnawale mogą mieć tylko panie, pisząc swe dane do największego Biura Matrymonialnego „Głos Serca" Stanisławów. — 5.625 par stanęło na ślubnym kobiercu w tym karnawale. 2295

Lokale

MAGAZYN suterynowy, jasny, elektryka, ul. Kremerowska, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Lubicz 40, m. 11. 1491k

BIUROWY lokal I piętro dziesięć jasnych pokoi, przynależności, wolne. — Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1492k

DOM z ogrodem. 20 ubikacyj, w śródmieściu, do wydzierżawienia zaraz — I. K. C., Kraków, **„Nr. 2288".** 2288

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiegu, komfort, od 1 marca. Okolica Parku Krakowskiego. Umiarkowana cena. — I. K. C., Kraków. **„1438k".** 1438k

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe, z ogrodem, w Dębnikach, do wynajęcia od marca. Wiadomość: Adwokat Drucker, Kraków, Sławkowska 14. 1489k

POSZUKUJĘ dwupokojowego komfortowego mieszkania możliwie z centralnym ogrzewaniem od 1 marca, ewentualnie później. Zgłoszenia: Kraków I, skrytka 603. 2308

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, parter, do wynajęcia: — Kraków, Biskupia 4, — dozorca wskaże. 1488k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, słoneczne, I p., Kraków, Krowoderska 43 — do wynajęcia. 1487k

POKÓJ, kuchnia, łazienka, Kraków, Lubomirskiego 27, oraz pełnokomfortowe trzechpokojowe. 2307

LOKAL sklepowy przy pryncypalnej ulicy Krakowa do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Duży", Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1490k

PEŁNOKOMFORTOWE 3 lub 4 pokojowe mieszkanie w nowym domu poszukiwane. — Zgłoszenia: „1903", Kraków, skrytka 64. 2204

Nauka i wychowanie

NIEMIECKICH lekcyj konwersacji udziela Niemka — rutynowana siła. — Kraków. Sienkiewicza 3 a. II, m. 7. 2147

JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego — najlepszą metodą „Globus". Wpisującym teraz 3.30 miesięcznie i I. miesiąc bezpłatnie. — **„STUDJUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** Samouczki 4.—, angielski 6. 1504k

KURSY licealno-matematyczno-fizyczne ew. humanistyczne, **kursy gimnazjalne klasy I—II—III—IV** nowego typu. Języki. **Bez opuszczania stałego zamieszkania.** Profesorowie państwowi. Prospekty bezpłatnie **„Studjum" — Kraków, Słowackiego 1.** Wysprzedaż kompletów skr. klasy V—VI, VII—VIII gimnazjum za bezcen. 1505k

KTO chciałby ukończyć **GIMNAZJUM WIECZOROWE** dla **DOROSŁYCH** 4-letnie **Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH,** niech zgłosi się bezzwłocznie: Kraków, Zwierzyniecka 10, II p., Osobny kurs maturyczny. 2255

KRAKOWSKA SZKOŁA KOSMETYCZNA JEDNOROCZNA, SZKOŁA ZAWODOWA przyjmuje wpisy na II półrocze (kurs wyższy). Wykłady docentów i asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Perfekcja zabiegów kosmetycznych. — Zgłoszenia codziennie popołudniu w lokalu Szkoły, Kraków, Szewska 21, III, telefon 143-86. 1484k

Zdrojowiska

RABKA - Zaryte. Pensjonat „Luboń Wielki" zaprasza. Cztery złote dziennie. 1016g

Różne

REUMATYZM ischias oraz wszelkie nerwobóle usuwa **„Sapomenthol"** Matuli. Żądać w aptekach i drogerjach. 1260k

WYNALAZCY! Celem realizacji wynalazków, należy zwracać się do Polskiej Agencji Gospodarczej „Pag", Warszawa, Marszałkowska 56. 1459k

ZNACZKI pocztowe z obiegowej korespondencji kupuję. Wilno I, skrytka 244 996g

TAJEMNICA szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu! Przepowiednie słynnego Jasnowidza Womoutha zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością. Opracowuje horoskopy, przepowiednie roczne i na całe życie. Daje możność zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Kto — kiedy i na jaki numer może wygrać na loterji? Zestawia na podstawie obliczeń kabalistyki dla każdego szczęśliwego numer losu pod gwarancją wygranej. Podać datę urodzenia, adres. Załączyć 1 złoty w znaczkach. — Adres: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25/12. Osobiste przyjęcia codziennie. 2311

FILATELIŚCI! Ilustrowane cenniki - katalogi znaczków polskich, zagranicznych 0.75 wysyła — Poppers, Przemyśl. 2298

OKAZJA! PRAKTYKA lekarska (specjalista chorób wener.) centrum Katowic, z dobrze wprowadzoną klientelą, od zaraz do odstąpienia lub do wydzierżawienia. I. K C., Katowice, Marjacka 13 — pod **„221".** 260Kt

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materjały bielskie. **Kozłowski,** Kraków, telefon 148-62. 2293

POSZUKUJĘ pożyczki 2.000 zł. na pierwszą hipotekę. dam najwyższy procent I. K. C., Kraków, **„Nr. 2098".** 2098

JASNOWIDZ Prof. Paldini wybiera szczęśliwe (gwarantowane) numery. Da Ci klucz do Nowego Życia. Nie załączać znaczków. Nadeślij datę urodzenia. Adresować: Prof. Paldini, Kraków, Tomasza, Skrytka 652. 2296

CZERWONOŚĆ I SWĘDZENIE twarzy, nosa i rąk (zwłaszcza **PO ODMROŻENIACH)** — usuwa Krem Redera Syberyjski. Wyrób Apteki Redera, — Kraków, Karmelicka 23. 1485k

WYSZYNK wraz z koncesją w Rzeszowie do wydzierżawienia. Oferty pod „Przyszłość" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1486k

KULTURALNEJ Pani w charakterze spólniczki do dzierżawy majątku — względnie reprezentantki domu poszukuję. — Gotówka wymagana. Oferty: I. K. C. Kraków, pod **„988g".** 988g

WIDMO ŚLEPOTY! grozi młodemu doktorowi filozofji, literatowi i autorowi naukowych prac. — Kto pomoże? Zwrócę i w podzięce książkę napiszę o złotem sercu ludzkiem. — Odpowiedzi do I. K. C. Kraków — pod **„980g".** 980g

LEKARZ-dentysta, chrześcijanin potrzebny na zastępstwo od 15 lutego — 15 marca na Śląsk. Warunki dobre. Natychmiastowe zgłoszenia: IKC., Katowice, Marjacka 13, **„218".** 257Kt

CHART mieszany z szkockim owczarkiem, rattlerek czarny do odebrania: ZOZ, Kraków, Zwierzyniecka 42, telefon 110-10. 2291

FARBIARNIA zarobkowa Sp. Akc. „Trójkąt w Kole" w Bielsku poleca swoje usługi. Specjalna organizacja do barwienia i bielenia najmniejszych partyj przędzy wełnianej, bawełnianej, lnianej jedwabnej etc. Barwienie sztuk i luźnego materjału. Prosimy żądać cenników. Adres: Włóczki — Wełny „Trójkąt w Kole" S. A., Bielsko, sk. p. 240. 1437k

STUDENTA oddam na stancję, inteligentnej rodzinie. Kraków. Warunki I. K. C. Tarnów **„103".** 1512k

UWAGA! Jeśli chcesz być elegancko ubrana i ubrany przyjdź i zamów w nowootwartym Zakładzie Krawieckim Kraków św. Jana 10, Motyka. 1519k

REMONTY i uzwojenia wszelkich maszyn elektrycznych, — wykonanie gwarancyjne. — Elektrotechniczne Zakłady „Volta", Kraków, Jenerała Dwernickiego 3. 1250k

100% sił uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111. — Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus", Warszawa — Aleje Jerozolimskie 35. 275W

KONCESJĘ wódki w naczyniach zamkniętych — wydzierżawię katolikowi. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, **„Nr. 2258".** 2258

ZGUBIŁAM torebkę czarną z pieniędzmi, ważnemi papierami 2 bm. nocą, dworzec taksówka lub Michałowskiego. Pieniądze dla znalazcy, proszę odnieść torebkę za dodatkową nagrodą: Kraków, Michałowskiego 6, m. 6. 1457k

INŻYNIER-CHEMIK — z kapitałem poszukiwany jako wspólnik do egzystującej fabryki chemicznej w Warszawie. Oferty **„Inżynier-kapitalista"** I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 1452k

BUDŻETY, bilansy, odbitki wszelkich pism — wykonuje bardzo starannie Powielarnia, Kraków, Szewska 24. 2279

KINO-TEATR, długoletni kierownik dużych kinoteatrów (1000 miejsc), dobry fachowiec, dobór filmów, umiejętna reklama, księgowość, język niemiecki, chlubne świadectwa, oficer rezerwy, szuka stanowiska kierowniczego. Zgłoszenia pod **„203",** I. K. C. Katowice, Marjacka 13. 244Kt

STAWIAM karty, przepowiadam przyszłość zdumiewająco stale Szewska 25, m. 5. Kraków. 2281

KOSMETYCZNE Kursy dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4. Tel. 908-35 — uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu 20 lutego. 1456k

BRYDŻOWY podręcznik, nader przystępnie opracowany dla początkujących i zaawansowanych graczy 2.60 zaliczeniem pocztowem wysyła: Wydawnictwo „Univers", Kraków, Falata 12, m. 24. 958g

H. FLORCZYK ● FIZYKA

PRZEPISUJĘ na maszynach starannie, tanio. — Ćwiczenia pisania na maszynach. Kraków, Szewska 24. 2280

ROZWODY konsystorskie zgodne — niezgodne. — Warszawa, Krucza 29. Jerzy Beyer. 254W

INWALIDA W. P. z gotówką i współpracą przystąpi jako spólnik do interesu tytoniowego. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. **„Nr. 02033".** 2033

SPÓLNIKA kapitał 25.000 zł poszukuję do fabryki lakierów. I. K. C. Kraków. — **„Nr. 2080".** 2080

INWENTARZOWA zniżka 10% do 30%. Fabryka Bielizny **„EGA",** Szewska 23. 1344k

PARCELE ogrodzone — piękne zalesienie, częściowo sad, centrum Milanówka: pośrednicy wykluczeni. — Al. Jerozolimskie 37, m. 9, — telefon 9-57-36, od 17—19. 1388k

KASZEL i bronchit... Darutol - Rawski — działa wykrztuśnie i łagodzi kaszel. Skład główny: Apteka magistra Józefa Rawskiego, Warszawa, Marjańska 12. 1390k

POSZUKUJĘ DZIERŻAWY kaflarni lub budynku fabrycznego w dużem mieście, nadającego się na założenie fabryki kafli. Oferty do I. K. C., Kraków, pod **„925g".** 925g

STOWARZYSZENIE Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (S. A. R. P.) — Oddział w Lublinie (adres: Szkoła Budownictwa) — ogłosiło konkurs na typy poczekalni i przystanków autobusowych. Nagrody za poszczególne typy: 350 zł., 250 zł., 300 zł., 200 zł., 100 zł. i 75 zł — Program i warunki do otrzymania w lokalach S. A. R. P. 248W

ZŁ. 10.000 i pracę buchaltera-bilansisty włożę do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod **„924g".** 924g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 1304k

KOLEKCJA reklamowa 14 puszek różnych konserw rybnych zł. 10.50 — franko miejscowość odbiorcza: **„ANGLOSCOTT"** Gdynia, Port Rybacki. 15Gd

LISY — FUTRA! posezonowo 30 proc. taniej: — **MOSLOWICZ,** — Kraków, Rynek 9 pierwsze piętro. Dogodne warunki. 1271k

ZIOŁA lecznicze 450 gatunków poleca [illegible] Mgr. Suchecka, Kraków, Rynek Główny 12. 1136k

ROLNIK z wyższem wykształceniem udziela porad rolnych listownie — Listy: I. K. C., Lwów **„Nr. 148".** 172L

TŁUMACZENIA — na wszystkie języki. Prace naukowe. Przepisywanie na maszynie. Załatwiamy drogą korespondencyjną. EM-BE, Warszawa. Długa 28/8. 1408k

WYJAZD DO STOLICY zbędny. Na listowne polecenie wykonamy najrozmaitsze usługi na terenie Warszawy. Osobiście zainterweniujemy gdzie potrzeba. Odnajdziemy adresy osób. Poinformujemy o urzędach, uczelniach, szpitalach, źródłach zakupu lub sprzedaży. Zakupimy towar tanio — przypilnujemy wysyłki. Jednorazowa przysługa pięć złotych — wtedy uskutecznimy natychmiast dyspozycję. Biuro Zleceń i Informacyj — Warszawa, Jerozolimska 27—68. 1047k

FABRYKA sukna w Bielsku zamierza założyć w wojewódzkich miastach Polski składy komisowe. Zgłoszenia osób dysponujących gotówką zł. 10.000, będą uwzględnione. — I. K. C., Kraków, **„893g".** 893g

MENTONNIERE'Y, MASAŻETKI ręczne, KLEPADEŁKA do pielęgnacji twarzy. MEMROLERY do masażu ciała, Korektory nosa, Prostowniki na odstające kostki u nóg, POŃCZOCHY Gumowo-dziane uszczuplające i nadające harmonijny kształt nogom, CZEPKI na odstające uszy dla dzieci poleca:

JULJAN DREHER — WARSZAWA

Marszałkowska 140/25 — Telefon 6-78-65

Ceny przystępne, cenniki na żądanie gratis. 26k

Zakłady Przemysłowe w zachodnim Województwie

potrzebują

KILKU INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW

na stanowiska kierownicze w dziale sprzedaży jakoteż w ruchu fabrycznym, możliwie doświadczonych z dziedziny mechaniczno-maszynowej, z odpowiednią praktyką.

Wyczerpujące zgłoszenia pisemne z życiorysem, podaniem referencyj, możliwie z fotografją, kierować pod szyfrą „WK 303" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 392k

AKWIZYTOR z kaucją — potrzebny dla pisma. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków. Wielopole 1. **„Nr. 2144".** 2144

PAN Z. W. — dowód Nr. 489641. List. N. 493 późno podjęto. Proszę nowy adres. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. **„Nr. 2200".** 2200

5.000 zł. włożę do spółki, najchętniej do fabryki. — Zgłoszenia: Częstochowa „Renoma" — Nr. 58 1406k

FACHOWIEC poszukuje dzierżawy cegielni lub wstąpi jako spólnik. — Oferty do „PAR", Bydgoszcz. Mostowa 12, pod „Cegielnia". 1327k

WŁADYSŁAW C., Wilno, Kraków, poste-restante zwrócono — czeka Stenia. 897g

PRZEPOWIADAM z kart trafnie. — Kraków Wrocławska boczna 14/6. 2162

DZIERŻAWY 250 — 400 morgów dobrej ziemi szukam. Miejscowość obojętna. Przemyśl. Oferty IKC, Kraków. **„Nr. 2159".** 2159

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEJ KONGREGACJI KUPIECKIEJ W KRAKOWIE. Na mocy jednomyślnej uchwały Rady K. K. K., Starszy Kongregacji zwołuje **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** na dzień 26 lutego 1939 r. (niedziela) na godzinę 9-tą w siedzibie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, ul. Wielopole Nr. 11. **PORZĄDEK DZIENNY OBEJMUJE:** Zmianę obowiązującego statutu „Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie. Stowarzyszenie Zarejestrowane" t. j. przekształcenie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej na zrzeszenie przemysłowe. W razie braku statutowego kompletu następne nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 10-tej z tym samym porządkiem dziennym i z mocą, powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych. Starszy Eugenjusz Jakubowski. 1417k

GUMKI podniebienne najlepszej jakości — poleca Składnica dentystyczna — Kraków, Grodzka 14. 2186

ŚLUB Pani w karnawale. Proszę pamiętać, że wygodne tapczany, materace, kołdry, otomany, fotele-łóżka, saloniki łóżeczka dziecinne dostarczy Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26. — Wykonuje reperacje. 2210

ZABEZPIECZY PRZYSZŁOŚĆ trafny wybór losu. Oto szczęśliwe numery: 140778, 20379, 108706, 33746, 117334, 4799, 58426, 18217, 30277, 5514, 8276. **„Klasówka",** Kraków Rynek 5. Telefon 125-93. 2119

CZTERY LATA

nieprzerwanego wywozu za granicę naszych pianin i fortepianów, świadczą dostatecznie o ich jakości.

Największa w Polsce fabryka pianin i fortepianów

B. SOMMERFELD Sp. z o. o.

BYDGOSZCZ, Śniadeckich 2.

Jedyna polska fabryka eksportująca.

Niskie ceny. 42B Dogodne warunki.

TAPCZANY AUTOMATYCZNE

Lechów — wyłączność 474k

SCHÖNFELD, Kraków, GRODZKA 47.

Wydział Dróg Powiatowych w Cieszynie rozpisuje

KONKURS

na stanowiska:

2-ch inżynierów drogowo-mostowych (w tem 1 z dłuższą praktyką na zastępcę kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego),

2-ch techników z praktyką drogową i mostową,

1 stenotypistki biegle piszącej na maszynie,

1 walcmistrza do walca parowego.

Podania wraz z odpisami świadectw i warunkami płacy należy składać do Wydziału Dróg Powiatowych w Cieszynie do dnia 15 lutego 1939 r.

Przewodniczący:
126k **J. Piackowski** m. p.

ZASTĘPSTWO REJONOWE

na sprzedaż aparatów rentgenowskich i elektromedycznych czołowej fabryki amerykańskiej na woj. Krakowskie i Kieleckie

jest do powierzenia

obznajmionemu z branżą. Władającemu jęz. angielskim pierwszeństwo. — Oferty sub „Bejotix" — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, Marszałkowska 115. 449k

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

Kraków, ul. Pierackiego 14,

przyjmują wpisy na II. półrocze roku szk. 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do:

1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 440k

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów m. st. Warszawy ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę: do Magazynu przy ul. Młynarskiej Nr 2:

1) **1.100 plafonier do wozów tramwajowych,**
2) **240 sygnałów świetlnych na wozach tramwajowych,**
3) **120 kompletnych przełączników do sygnałów świetlnych,**
4) **120 kluczy do przełączników.**

Częściowa dostawa jest dopuszczalna.

Oferty, odpowiadające przepisom §§ 19, 20, 21 i 22 rozporządzenia R. M. z dnia 29 stycznia 1937 r. (Dz. Ustaw Nr 13/37 poz. 92) składać należy do godz. 12-tej dnia 17 lutego 1939 r. w gmachu Dyrekcji Tramwajów i Autobusów w Warszawie przy ul. Młynarskiej Nr. 2, gdzie w tym samym terminie odbędzie się otwarcie ofert.

Wszelkie informacje i materiały, związane z przetargiem, a w szczególności ogólne i specjalne warunki dostawy oraz rysunki i szkice orjentacyjne otrzymać można w Wydziale Zaopatrywania Dyrekcji Tramwajów i Aut. w Warszawie, ul. Młynarska Nr. 2, codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 10-tej do 12-tej. 267W

BRACIA ALBERTYNI, Kraków

ul. Krakowska 43, tel. 132-13

wykonują i posiadają zawsze na składzie

MEBLE GIĘTE

t. j. krzesła, fotele dla biur, kanapki, wieszadła stojące, fotele bujające i t. p. we wszystkich kolorach i fasonach — dla urzędników zakładów, szpitali i do urządzenia prywatnych mieszkań — przyjmuje stare do odnowienia i wyplecenia trzciną.

Dochód ze sprzedaży i naprawy przeznaczają Bracia w całości dla chłopców bezdomnych, będących na wychowaniu w Zakładzie — oraz na schronisko ubogich starców bez pracy pozostających i t. p. bezdomnych.

Do sprzedania

5 KOTŁÓW parowych, kornwalijskich i lankaszyrskich, od 60 mtr² do 120 mtr², 7 do 10 atm. ciśn.

2 KOTŁY wodnorurkowe jeden 200 mtr² ciśn., 15 atm., drugi 250 mtr², 11 atm.

13 MASZYN parowych różnych wielkości od 80 do 600 HP oraz

2 MOTORY gazowe, z których jeden Deutz, 65 HP, drugi Tosi 80 HP.

Oferty sub „SEW" — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 469k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Posad poszukują

RZĄDCA - rolnik-leśnik, lat 37, energiczny, piętnastoletnia praktyka, żonaty, jedno dziecko, poszukuje posady zaraz, ewentualnie później. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 02034". 2034

INŻYNIER-ARCHITEKT, zaprzysiężony rzeczoznawca, praktyka, poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „192". 232Kt

INŻYNIER - kostruktor maszynowy, duża praktyka, poszukuje stanowiska. I. K. C., Kraków, „Nr. 2063". 2063

INŻYNIER - ARCHITEKT, 25 lat praktyki samodzielnej, 3 lata praktyki samorządowej, poszukuje posady, ewentualnie wstąpi do spółki, wnosząc upoważnienie rządowe na roboty w C. O. P. względnie inne. Zgłoszenia nie anonimowe do 15 lutego I. K. C., Kraków. Wielopole 1. — „Nr. 2090". 2090

SZOFER - mechanik, Polak, ślusarz, elektromonter, długoletnia praktyka, dobre polecenia, zmieni posadę od 1 marca 1939. Zgłoszenia: IKC., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 182" 208L

ZARZĄDCA samodzielny, dwadzieścia lat wszechstronnej praktyki, przyjmie posadę w większym majątku. Zgłoszenia pod „Nr. 181" IKC., Lwów, Akademicka 14. 207k

INTELIGENTNA, lat 32, przyjmie posadę lektorki, towarzyszki, zajmie się domem, chętnie wyjedzie. I. K. C., Lwów Akademicka 14, „Nr. 180". 206L

INTELIGENTNA szuka posady kasjerki, ekspedjentki, gospodyni u samotnej osoby. Złożę kaucję I. K. C., Sosnowiec, „29". 82S

KELNERKA - bufetowa poszukuje posady albo weźmie bufet na rachunek — (złoży kaucję). — Zgłoszenie IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 2250". 2250

ZDUNA-murarza zdolnego, uczciwego poleca właścicielka domu. Kraków, Kochanowskiego 26. 2230

PIELĘGNIARKA niemowląt, długoletnia praktyka, język niemiecki, szycie, poszukuje posady do niemowlęcia lub starszych dzieci. Oferty pod: „Pielęgniarka" — Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. 41B

TECHNICY, posiadający kilkuletnią praktykę w zakresie projektowania i budowy dróg o ulepszonych nawierzchniach, oraz mostów i administracji drogowej — pracujący dotychczas na terenie województwa kieleckiego, poszukują odpowiednich stanowisk w Wydziałach Powiatowych, przedsiębiorstwach drogowych, budowlanych i przemyśle. Reflektujących na zmianę posady około dwudziestu. Wszelkich informacyj udzieli: **Związek Techników R. P. Oddział w Kielcach, Czarnowska 10, m. 2.** 963g

PIERWSZORZĘDNA tania praczka pierze w domach i bierze do domu. Kasperska Antonina, Kraków - Podgórze, Marjewskiego 7, m. 2. 2215

WDOWA po leśniczym, młoda, subtelna obejmie zarząd domu. I. K. C., Kraków, „Nr. 2219". 2219

SZOFER-mechanik, 12 lat praktyki, niemiecki, czeski, polski język, żonaty, bezdzietny — prosi łaskawie posadę albo stróżostwa. I. K. C., Kraków, „Nr. 2203". 2203

MAŁŻEŃSTWO młode — ślusarz poszukuje stróżostwa za kaucją. I. K. C., Kraków, „Nr. 2204". 2204

LOKAJ zawodowy, lat 37, szuka posady większych domach, pensjonacie zaraz — ofert oczekuje w Krakowie. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 2233". 2233

500 zł. za pomoc w otrzymaniu pracy stałej. Złoży 2.000 zł. kaucji były nauczyciel, lub przystąpi do spółki handlowej. I. K. C. Kraków. „Nr. 2197". 2197

SAMODZIELNY korespondent - stenograf niemiecko-angielski, biegły maszynopisarz, praktyka zagraniczna, krajowa, Polak, młody, energiczny — poważne referencje szuka posady zaraz. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. — „Nr. 2180". 2180

OGRODNIK, starszy kawaler, wszystkie działy ogrodnictwa — szuka posady. Andrzej Kimaklis, Kutno, Kolonja Sęczkowska. 44Łd

POSZUKUJĘ stróżostwa za kaucją lub odstępnem. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 2101". 2101

OGRODNIK kawaler, lat 37, **POSZUKUJE POSADY,** 20-letnia praktyka, szkółkarz, warzywiarz handlowy, kwieciarz z dobremi świadectwami, dobre polecenia. I. K. C. Kraków „943g". 943g

FRYZJERKA - manicurzystka poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 2094". 2094

SŁUŻĄCY, lokaj, 30-letni, kawaler, inteligentny — pracowity, dobry wygląd, wykształcenie więcej niż średnie — prosi bardzo uprzejmie o pracę! Warunki najskromniejsze — Najpewniejsze, najpoważniejsze polecenia. Urzędowa gwarancja majątkiem. Upraszam o łaskawe i dokładne oferty — I. K. C. Kraków. „964g". 964g

WYCHOWAWCZYNI — Nauczycielka, Niemka — młoda, energiczna, konwersacja niemiecka — poszukuje posady do dzieci, pensja 50 zł. Biuro ogłoszeń H. Pszczółka — Cieszyn, pod „Młoda". 1426k

PANI z towarzystwa, kulturalna, dobrej prezencji, obce języki, obejmie zarząd w dużym zamożnym domu w mieście lub na wsi. — Zna gospodarstwo wiejskie, hodowlę, ogrodnictwo, pracę sekretarską, rachunkowość. — Kocha dzieci, chętnie może zastąpić im matkę. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków proszę kierować do I. K. C. Kraków sub „942g". 942g

OGRODNIK, lat 39, szuka posady. Ordynarja, — pensja, handlowiec, uczciwy, dłuższa praktyka, referencje. Łaskawe zgłoszenia kierować: — Hyc, poczta Kazanów, koło Zwolenia. 960g

KRAWCOWA szyje pierwszorzędnie w domach. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 2274". 2274

POSZUKUJĘ pracy do samotnej osoby. polecenia bardzo dobre. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 2214". 2214

WYKWALIFIKOWANY buchalter, 8 lata W. S. H., zmieni pracę, najchętniej na przedstawicielstwo, agenturę lub jako buchalter. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „2237". 2237

RUTYNOWANY buchalter, bilansista samodzielny, energiczny, język polski, niemiecki, poszukuje posady, warunki skromne. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 2244". 2244

EKSPEDJENTKA z odbytą praktyką w Krakowie i w Warszawie poszukuje posady w sklepie — miejscowość obojętna. — Proszę podać warunki pracy, listy kierować IKO Kraków, Wielopole 1. — „Nr. 2021". 2021

KWARTET pierwszorzędny chrześcijański — koncert-jazz, mikrofon, wolny marzec. — Zgłoszenia: I. K. C. Łódź, Piotrkowska 116. — „Nr. 45". 45Łd

RZĄDCA — ADMINISTRATOR, lat 38, samotny, z długoletnią praktyką wzorowych majątkach, posiadający chlubne świadectwa i referencje — poszukuje od 1. 4. lub 1. 7. posady. Przyjmie również posadę żonatego. Łaskawe oferty IKC, Poznań, św. Marcina 48. — „75". 84P

BIURALISTKA z praktyką szuka posady w Katowicach lub okolicy. IKC, Katowice, Marjacka 13. „198". 238Kt

MŁODA, kulturalna, wykwintne gotowanie — poprowadzi dom samotnej osoby. Zgłoszenia: Warszawa tel. 9-31-82, lub IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 8. „Nr. 226". 252W

DYPLOMOWANA kosmetyczka-masażystka szuka pracy w gabinecie. Zgłoszenia: „Nr. 225", IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 8. 251W

MŁODA, energiczna — obejmie samodzielnie gospodarstwo wiejskie domowe. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 2160". 2160

DZIEWCZYNA inteligentna, moralna, smacznie dobrze gotuje — zmieni posadę od 15 lutego lub później. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 2165". 2165

DZIEWCZYNA — bardzo uczciwa, pracowita, zna się trochę na kuchni — szuka posady od 15 lutego. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 2164". 2164

INTELIGENTNEJ solidnej osobie — poprowadzi dom oszczędna dematorka. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 2198". 2198

RZĄDCA rolny, 25 lat praktyki w większych majątkach — poszukuje posady od kwietnia. — Maj. Rylsk Wki, pta Cieladz, Rawa Mazow, dla Rządcy. 955g

POSZUKUJĘ dla syna w większym sklepie katolickim bezpłatnej praktyki, ewentualnie za dopłatą. Ma 17 lat i 2 kursy handlowe. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C. Kraków. Wielopole 1. „Nr. 2109". 2109

PANIENKA inteligentna, zdolna, znajomość sklepowa, będąc w ciężkiem położeniu prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 2135". 2135

MASZYNISTA — werkmistrz, długoletnia praktyka — obejmie posadę. Oferty I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 2136". 2136

POMOCNIK handlowy działu kolonjalno - bufetowego poszukuje pracy zaraz. IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 2243". 2243

ZA UTRZYMANIE inteligentna, średni wiek, — zajmie się chorą osobą, wyręczeniem pani domu. Pośrednictwo Pracy „Terno", Katowice, Stanisława 1, Telefon 315-41. — 253Kt

ROLNIK kawaler, szkoła rolnicza, 10 lat praktyki, dobre świadectwa, przyjmie posadę rządcy lub asystenta zaraz. Łaskawe zgłoszenia IKC. Katowice, Marjacka 13, „211". 251Kt

OBEJMĘ przedstawicielstwo poważnych fabryk, kopalń, hut itp. Zgłoszenia IKC. Katowice, Marjacka 13, „210". 250Kt

Sprzedaż

ZAKOPANE — centrum sprzedam sklep pamiątek. Pisać J. N. Zakopane — Poste-restante. 2161

LATARKI reflektorowe bajecznie tanio — 75 groszy — żarówki —,25. — Baterje codziennie świeże —,35: Polski Dom Handlowy, Krischer, Florjańska 9. 1440k

KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, 2 windy, dochód roczny 32.000 zł. cena 320.000 zł., w tem dług 80.000 zł. (w obrębie starego Krakowa). — **Niebywała okazja!** Kamienica nowa, pięciopiętrowa — luksusowa z windą, dochód około 24.000 zł. rocznie, cena 260.000 zł. — w tem dług 22.000 dol. (Smoleńsk). — **Kamienica** nowa, pełnokomfortowa, narożnik, sklepy, garaż, dochód roczny 12.500 zł. cena 135.000 zł. — **Kamienica** nowa, czteropiętrowa, pełnokomfortowa, dochód roczny 19.000 zł. — cena 210.000 zł. — **Dom nowy,** piętrowy dochód 9%, do tego parcela do zabudowania, cena 12 500 zł. (tuż przy Osiedlu). — **Kamienic,** domów i domków posiada największy wybór na terenie Krakowa, jak również wysyła bezpłatnie wykazy i własną dorożkę, celem oglądnięcia objektów. Za uczciwe i fachowe przeprowadzenie transakcji prowizja minimalna. — **Karol Kulczyk, Kraków, Stara Olsza, Wolności 54, tel. 133-03.** 2253

MOTOcykle NIEMEN — krajowej montowni silnik angielski, Villiers 100 i 125 ccm, dogodne warunki. Przedstawiciele rejonowi poszukiwani. Polska Spółka Motocyklowa, — Warszawa, Senatorska 28. 1240k

MOTOCYKL — rewelacja, małolitrażowy „Saroléa", model 1939. „Motocentrala", Warszawa, Alberta 10 1415k

NAD morzem sprzedam plac przy autostradzie pod Jastrzębią Górą 830 metrów. Wiadomość: Częstochowa, skrytka 20, dla „W. R." 954g

NOWOCZESNA, komfortowa w centrum Katowic położona willa z ogrodem garażem, wartości powyżej 100.000 zł. na przeciąg 10 lat wolna od podatku od zaraz do sprzedania. Oferty IKC. Katowice, Marjacka 13. „208". — 249Kt

HARMONIJKI! Honera nadeszły nowości! Olbrzymi wybór! Niskie ceny! Polski Dom Handlowy — Krischer, Florjańska 9 — Kraków. 1442k

MIÓD PSZCZELI, gęsty, lipcowy, aromatyczny, stuprocentowo gwarantowany, wysyła za zaliczką, opakowaniem oraz portem 5 kg — 11.—, 10 kg — 21.—, 20 kg — 41.—. Pasieka Słowiańska, Brzeżany. 970g

MASZYNY do szycia Sewrit systemu Singera od zł. 120. Wielki wybór maszyn gabinetowych, szafkowych, ręcznych, okrętkowych, mereżkowych, dziarkarek, szewskich, kamaszniczych, krawieckich i innych. „Sewrit", Warszawa, Alberta 1, — Żądajcie bezpłatnych prospektów. 1298k

KAMIENICA nowa, piętnastoizbowa, przy tramwaju, wolna od podatków, przenośnej — 30.000, dochód 3 600 (netto dwunastoprocentowy). I. K. C., Kraków, „Nr. 2208". 2208

OPUSZCZAM Kraków. — Sprzedam trzechpiętrową kamienicę 50.000 zł. Stolarska 13, m. 10. 2246

NIEPEWNE czasy w Europie. Najpewniejsza lokata to kamienica. Zwróć się do biura „Obrót" Kraków, Stolarska 13. 2247

SYFONY — lemoniadki, główki, zamknięcia porcelanowe, gumki itp. dostarcza firma: Eugenjusz Drohner i Ska, Kraków, ul. św. Gertrudy 6. 2251

KIESZONKOWY ODBIORNIK RADJOWY!!! Gra wszędzie! Komplet złotych 3.50 plus porto — płatne przy odbiorze. Zamówienia uskutecznia: Wytwórnia „Mikradio", Lwów — Pasaż Hausmana 7. 210L

GŁOŚNIKI detektorowe 5.—, słuchawki 5.50, kryształki czułe —,30, linki antenowe —,90. Polski Dom Handlowy. Krischer, Kraków, Florjańska 9. — 1441k

DOBERMAN - mieszaniec 2-letni, tresowany, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Łazarza 3, m. 16. 2207

JADALNIĘ stylową sprzedam: Kraków, ul. Friedleina 25b, m. 2. 2234

KAMIENICA II-piętrowa, dochód 3.850.—, wpłaty 23.000, „Warszawska". — **WILLA** komfortowa, 13-ubikacjowa, duży ogród. Pożyczka B. G. K. 10.000 8%, dopłaty 35.000. **PENSJONAT** 20-pokojowy, nie wykończony, duży ogród. Centrum Rabki — 45.000 okazyjnie: **SKOWROŃSKI,** Piast, Rynek 39. 2260

SPRZEDAM kredens, stół, sypialnię: Kraków, Pomorska 7/4. 2238

DO SPRZEDANIA: 1) Silnik „Diesla" 100 K M., 2-cylindrowy, z dwoma sprężarkami i 3 butlami do powietrza wyr., firmy Landsberg, sprzężony z dynamo prądu stałego 80 KW. 2×230 V., dwu-kolektorową, 190 obr/min. firmy „Elin". 2) Silnik „Diesla" 150 K. M., 3-cylindrowy, z 2-u stopniową sprężarką, 2 butlami do powietrza wyr., firmy „Graz". sprzężony z dynamo prądu stałego 105 KW. 2×230 V., 2-u kolektorową, 215 obr/min., firmy „Elin". Maszyny są w ruchu i oglądać je można codziennie w Elektrowni. Oferty na kupno należy składać w Biurze Elektrowni Miejskiej w Otwocku, ul. Sienkiewicza 5, pok. 7, w terminie do 15 lutego 1939 r., w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na kupno silników" Za Burmistrza Wiceburmistrz W. Czarnecki. 1325k

KOLEJKI wąskotorowe, tory, szyny, kolebki — wszelkiego rodzaju wózki, lokomotywki, bagrownice, złożenia osiowe, łożyska itp.: Skład w Krakowie, Przedstawicielstwo firmy **„Orenstein & Koppel"** — Kraków, Kremerowska 6, m. 7. 1236k

AMERYKAN — gumach, piękny, fason zagraniczny, jak nowy. Dembiński Kościerzyna. 859g

MOTOR 380/220 5 K używany i motory 4 K, 440 prąd stały sprzedam tanio. Oferty I. K. C. Kraków. — „Nr. 2105". 2105

KOMPLETNIE urządzona fabryka szpuntów — (korki beczkowe) do sprzedania w Łodzi. Wiadomość Łódź I, skrz. poczt. 410. 1383k

471k

DO sprzedania okazyjnie piękny salon Biedermayer, bibljoteka, komody i t. p.: Sklep „Okazja", Kraków, Gołębia 10. 2218

CEGŁĘ maszynową i ręczną po cenach niskich z odstawą zaraz lub później, sprzedaje „Płaszowianka", par. fabryka cegieł, biuro: Kraków, Radziwiłłowska 13, telefon 104-10. 2235

PIANINA okazyjne — **APolla, Petrof, Quandt** w składzie fortepianów Heleny **Smolarskiej,** Kraków, **Sławkowska 4.** 1435k

DOM nowomurowany dwupokojowy z kuchnią. Ogródek. Cena okazyjna 5.000. **PARCELA** budowlana przy stacji, główna ulica. Cena 1.000 zł. **GOSPODAR**stwo trzechmorgowe z budynkami, przy Krakowie. Cena 7.500 **KAMIENICZKA** 1-piętrowa, blisko tramwaju, dochód 4.000 rocznie. Cena 29.000. — Największy wybór domów, sklepów, parcel, gospodarstw poleca chrześcijańskie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. 2278

MASZYNY MASARSKIE i motor sprzedam. IKC., Kraków, „Nr. 2277". 2277

PIANINA Betting, K. A. Fibiger, Heinrichsdorff — ceny fabryczne: Skład Fortepianów Heleny **Smolarskiej,** Kraków, **Sławkowska 4.** 1436k

KAMIENICA superkomfortowa, nowowymurowana, śródmieście, 8.000 dochodu, potrzeba 25.000. Kraków, Wielopole 10/13. 2240

SPRZEDAM sklep spożywczo-mleczarski, towar według faktury. I. K. C., Kraków, „2239". 2239

KAMIENICA narożnikowa, śródmieście Krakowa, 47 ubikacyj, solidna budowa, dochód 10.660, cena 85.000. **Dom** nowomurowany, — sześcioubikacjowy, sklep z wyszynkiem, kuźnia kompletnie urządzona pół morga ogrodu, cena 9.000. **Dom** nowomurowany, czteroubikacjowy, — wpłata 6.000, spłaty 3.000, oraz wiele innych realności — sprzeda biuro „Emeryt" — Prokocim, Piłsudskiego 47, telefon 174-14. 2124

„DOM Sportu Polskiego". Basztowa 16, poleca po cenach konkurencyjnych: łyżwy, narty, sanki oraz buty i ubrania. Cenniki bezpłatnie. 1852

JADALNIĘ wykwintnej roboty sprzedam. — Kraków, tel. 122-76. 2143

SPRZEDAM realność — front parterowy, oficyna piętrowa nowa, 11 ubikacyj — możliwość budowy frontu. Kraków, Rękawka 21 — właściciel 3—5. 2132

FUTRO męskie prawie nowe, szopy najlepszego gatunku — okazyjnie do sprzedania. Landsberger, Stradom 3. 2188

PALARNIA Ławy „Probat" 15 kg na zaped silnikowy, ogrzewanie koksem, w najlepszym stanie za 1.000 zł. sprzeda Paweł Findeklee, Wolsztyn. 939g

MOTOCYKLE „Moj" produkcji krajowej. Jedyny motocykl małolitrażowy przystosowany do naszych dróg. Silna budowa, estetyczny wygląd, — nożna zmiana biegów, chromowane obręcze. — Moc 3.5 KM. Łatwość otrzymania części zamiennych. Dogodne warunki. Zwrot podatku 20 proc. Dom Techniczno-Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. 1412k

DOMY, nowobudowane, dochód 10.000, długoterminowa 20.000, dopłata 80.000. **Dom,** dochód 7.000 długoterminowa 15.000 — dopłata 50.000. **Dom,** dochód 4.000 — długoterminowa 6.000, — dopłata 30.000. — **Willę,** komfortową, dziesięcioubikacjową, — długoterminowa 10.000, dopłata 30.000. — **Willę** ośmiopokojową — długoterminowa 5.000, dopłata 20.000. — **Willę** sześciopokojową — pożyczka 4.000, dopłata 12.000. — **Domek,** czteroubikacjowy, ogród, pożyczka 2.500 — dopłata 7.500. — nadto szereg domów, pięknych majątków ziemskich, parcel, okazyjnie poleca — „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 2151

GRAMOFONOWE płyty olbrzymi wybór od 1.50, igły gramofonowe 100 sztuk 50 groszy. Naprawy patefonów tanio — precyzyjnie tylko Polskim Domu Handlowym Krischer, Kraków, Florjańska 9. — 1439k

30 LAT prowadzony dom kolonjalny i bławatny z sadem jest z powodu podeszłego wieku właściciela do nabycia Potrzebne 25.000 zł. Zgłoszenia pod „Karwińskie Zagłębie węglowe" do biura ogłoszeń H. Pszczółka, Cieszyn. 1423k

PIANINO Petrof sprzedam. Kraków, tel. 122-76. 2142

ŁÓŻKA i meble metalowe, meble lekarskie, wózki dziecięce, piece niklowane, niegasnące systemu amerykańskiego sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka J. Neufeld, Warszawa, Brukowa 4, tel. 10.14-66. 1371k

DUBELTÓWKI, sztucery, floberty, straszaki, pistolety, amunicja: Fryderyk Hoppen, Katowice, Mickiewicza 2. Cenniki wysyłam bezpłatnie. 1420k

PIEKARNIA wolna — punkt dobry dla dobrego fachowca kupca. Częstochowa, aleja Wolności 32. 1404k

FASOLKA szparagowa złota, bez włókna — opłatnie, kilo 1.50. Stróże — dwór. 950g

APTEKI urządzone w cenie: 70.000, 80.000, 100.000, **DROGERJĘ** urządzoną — 4.000, **SKLEPY** urządzone!! **DOMY,** korzystne kupna poleca **„BESKID",** Cieszyn Zachodni, Plac Becka 26. **WYKAZY** realności wysyła **BEZPŁATNIE!!** 2259

KRAKÓW — RYNEK tuż **Kamienica** czynszowa reprezentacyjna, luksusowa kawiarnia — biura handlowe — czynsz około 42.000. — **PARCELA** obok: budowa 4-piętrówki zaczęta — 72% zabudowy. Długoterminowe po 80.000, dopłaty okazyjnie niskie. Zgłoszenia: Właściciel: Kraków 1. Skrytka pocztowa 578. 2249

MOTOCYKLE najwyższej klasy „Saroléa". Wszystkie litraże na składzie: „Motocentrala", Warszawa, Alberta 10. 1416k

MOTOCYKLE małolitrażowe — James, Norman, Wolf z silnikami Villiers. Setki dwuosobowe na balonach. Zwrot podatku 20%. Dogodne warunki. Największy w Polsce skład części zamiennych i akcesoryj motocyklowych. — Dom Techniczno-Handlowy Leon Leszczyński, — Warszawa, Trębacka 10. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. 1418k

DOM NOWY, LUKSUSOWO-KOMFORTOWY, ŁAZIENKI I KUCHNIA FLIZOWANE, czteropiętrowy, **WOLNY OD PODATKÓW I TAKSY PRZENOŚNEJ, W CENTRUM KRAKOWA, ZE SKLEPAMI, DOCHÓD ROCZNY** 10.200 zł., cena 118.000 zł., sprzeda **BIURO GELBERA,** Kraków, Strowiślna 8. Telefon 135-70. 1430k

MOTOCYKLE angielskie światowej sławy: Ariel, Levis, Velocette. Zwrot podatku 20%. — Żądajcie szczegółowych warunków sprzedaży. Dom Techniczno-Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. 1414k

DOM NOWY, LUKSUSOWOKOMFORTOWY, NAROŻNIK, ZE SKLEPAMI, WOLNY OD PODATKÓW i taksy przenośnej, **DOCHÓD ROCZNY 14.250 ZŁ.,** cena 152.000 zł., — sprzeda **BIURO GELBERA,** Kraków, Starowiślna 8, telefon 135-70. 1431k

WYJĄTKOWA okazja. — Sklep galanteryjno - zabawkowy w Głównym Rynku, wartości 64.000 złotych — do odstąpienia przy wpłacie 30—40.000, reszta na raty według umowy. — Adresować: Kl. Rokicka, Kraków, Grodzka 2. 2196

WIELKA okazja. — Dom murowany, sklep towarów mieszanych, fabryka wody sodowej tanio do sprzedania w miejscowości prowincjonalnej. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. — „Nr. 2181", lub tel. 178-39. 2181

SPRZEDAM dom nowy — 4 ubikacje, duży ogród w Prokocimiu. Wiadomość: Kraków - Podgórze, ul. Wałowa 12, m. 2. 2182

SPRZEDAM płaszcz główki łapki perskie, lustro salonowe. Bracka 1 a/II — ganek. 2184

Matrymonjalne

UŁOMNA, trzydziestoletnia, posiadająca 3.000 — poślubi bezrobotnego. — Oferty I. K. C. Kraków. „Nr. 2158". 2158

HANDLOWIEC poszukuje panny, dobrej żony, najchętniej z prowincji z posagiem 2.000—5.000 do powiększenia sklepu mącznego. Tylko poważne zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 02153". 2153

PRZYSTOJNA wdowa — lat 35 — szuka towarzysza życia. Cel matrymonjalny. Listy kierować: I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9. — „1334k". 1334k

KAWALER, lekarz, poślubi panią ze skromnym posagiem. Łódź, Wólczańska 230-94. 937g

KUPIEC, lat 34, sklep galanteryjny zaprowadzony, pozna pannę, cel matrymonjalny, milej powierzchowności z gotówką dla wspólnego dobra. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 2139". 2139

KTÓRY z Panów wieku od 45, katolik, z ewentualnemi ułomnościami fizycznemi, kulturalny — ożeni się, by zyskać opiekę i uniknąć samotnej starości. Traktuje się poważnie. — Zgłoszenia I. K. C. Kraków. — „Nr. 2199". 2199

PANNY, wdowy, rozwódki, bogate, poleca: Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. 938g

SAMOTNY pięćdziesiątak, ładnie zbudowany, emeryt, poślubi emerytkę lub wdowę z małą gotówką. Zgłoszenia: — Dunikowski Poste-restante, Borysław. 952g

KTÓRA z pań tęskni za dziećmi? — mam dwoje dzieci, szukam żony i matki o spokojnych nerwach, mam kilkanaście tysięcy i przedsiębiorstwo dobrze prosperujące w Krakowie. Panie od lat 30 do 40, posag takssamo może być w nieruchomości. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 2262". 2262

WYDAM zamąż siostrę niedzisiejszych zasad, po trzydziestce. chętnie podoficera (wdowiec). IKC., Kraków, „Nr. 2220". 2220

SEPAROWANY bez alimentów przemysłowiec, lat 36, oficer rezerwy, właściciel większej realności i przedsiębiorstwa, szuka w celu matrymonjalnym odpowiedniej żony (spólniczki), przystojnej. inteligentnej domatorki, do lat 35. Wymagana gotówka od 30 tys., zabezpieczona hipotecznie, potrzebna do uruchomienia filji przedsiębiorstwa na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. — Zgłoszenia nieanonimowe z fotografją zwrotną — dyskrecja zapewniona — kierować: I. K. C., Lwów, Akademicka 14, dla „Nr. 187". 211L

TOWARZYSZA wysokiego z wykształceniem — sportowca (narty), szuka niezależna Ślązaczka. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „973g". 973g

50-LETNIA kulturalna pani pozna starszego do 60 lat pana — gentlemena. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 1935". 1935

Lokale

CZTEROPOKOJOWE — komfortowe mieszkanie, I piętro, ul. Zyblikiewicza. od 1 kwietnia do wynajęcia. Zgłoszenia: IKC, Kraków. Wielopole 1. — „Nr. 2163". 2163

5-POKOJOWE mieszkanie komfortowe wolne. Aleja Krasińskiego 20. 2148

SKLEP lub lokal — śródmieście poszukiwany na modniarstwo. — I. K. C. Kraków „Nr. 2150". 2150

WYDZIERŻAWIĘ lokal sklepowy urządzony i 2 ubikacje, nadające się na magazyny lub mieszkanie, miejscowość i punkt — pierwszorzędne. Tomasik, Bieżanów. 2095

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub nie — osobne wejście, śródmieście. Zgłoszenia do IKC, Kraków. „Nr. 2108". 2108

MIESZKANIA słonecznego 2 pokoje, kuchnia — komfort, w obrębie Alei poszukuję. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. — „Nr. 2104". 2104

LOKAL fabryczny średniej wielkości potrzebny w Krakowie, pożądana okolica Parku Krakowskiego. Oferty I. K. C. Kraków. — „Nr. 2111". 2111

DUŻY, ciepły, urządzony pokój z łazienką, z utrzymaniem lub bez wynajmie kulturalna rodzina Panu solidnemu, katolikowi na stanowisku. — Karmelicka 33, II p. 2137

POKÓJ umeblowany, osobny wchód — od gospodarza. Kraków, Helclów 7, II. 2140

BASZTOWA 1, Kraków, piękne 5 pokoi, komfort zaraz do wynajęcia. Telefon 145-61. 2193

PIĘĆ pokoi, kuchnia, łazienka do wynajęcia. Kraków, Aleja Krasińskiego 28 — dozorca wskaże — warunki telefon 145-61. 2194

PIĘKNE 5 - ciopokojowe mieszkanie, 4-te piętro — (winda). św. Tomasza 30, od 1 kwietnia. Wskaże dozorczyni. — Tamże do wynajęcia sklepy. 2263

POKÓJ umeblowany komfort katolikowi. — Michałowskiego 9/1. — Oglądać 10—16. 2187

LEKARZ, na państwowej posadzie — poszukuje pokoju (może być całkiem mały) możliwie bez mebli, wejście wprost z korytarza. Zgłoszenia do IKC, Kraków. Wielopole 1. — „Nr. 2125". 2125

POKOJU komfort. umebl. w śródmieściu z osobnem wejściem, ewent. utrzymaniem od 15 bm. poszukuję. I. K. C. Kraków. — „Nr. 2167". 2167

3-POKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, winda, od 1 marca: Kraków, Biskupia 11, IV p., telef. 211-37 2261

NOCLEGI przyjezdnym, wygodne, od 1.50: Kraków, Wielopole 24, II p., m. 4. 2264

SKLEP spożywczy, mieszkanie, wynajmie właściciel realności. Kraków, Wrocławska 31. 2236

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego z łazienką, kuchenką, ewent. kuchnią, na piętrach — urzędnik stały, bezdzietny. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 2201". 2201

DWUPOKOJOWE, holl, pełnokomfortowe — lokal sklepowy tamże: Kraków, Czarnowiejska 50. 2206

DO wynajęcia pokój, kuchnia, spiżarka — słoneczne: Kraków, Śródmieście, Szujskiego 9. 2216

3 pokoje, kuchnia, łazienka, słoneczne — solidnemu katolikowi: Staszica 5. 2209

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia Mała-Dąbrówka Śląsk, Piłsudskiego 4, m. 6. 255Kt

MIESZKANIA dwu- — trzechpokojowego z kuchnią, komfort, śródmieście, poszukuję. Zgłoszenia: „Komfort" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1493k

LOKAL obszerny na fryzjernię, uzbrojony wynajmę zaraz: Kraków, Czarnowiejska 18. 2267

PIĘKNY słoneczny frontowy pokój, wejście z klatki. Aleja Mickiewicza 43, m. 5, telefon 152-87 do użycia.

Nauka i wychowanie

POLONISTA celem uzupełnienia niedomagań gramatycznych poszukiwany. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. — „Nr. 2110". 2110

MAGISTRA germanistyki praktyka w rządowem gimnazjum, pobyt zagranicą — udziela lekcyj we wszystkich zakresach b. tanio I. K. C. Kraków. „Nr. 2053". 2053

DYPLOMOWANY profesor przygotowuje eksternistów do egzaminów wstępnych — gimnazjalnych, sześcioklasowych — matury — liceum — szybko — dokładnie. Cena 20 zł. miesięcznie. Kraków, Kraszewskiego 11, m. 4. 2082

EGZAMINA maturyczne, niemieckiego, łaciny, matematyki, fizyki — student filozofji, Kraków, telefon 186-82. 2020

ZANIEDBANYCH uczą odpowiedzialnie profesorowie pełnokwalifikowani. — Przygotowania egzaminowe. — Kierownictwo: Kraków, św. Tomasza 27/II p., oficyny, m. 10. 2155

„STRÓJ" — koncesjonowana Uczelnia kroju, szycia i modelowania rozpoczyna kursy dwumiesięczne 6 lutego. Wpisy: Kraków. Konarskiego 32 (koło Parku Krakowskiego) od godz. 10—1. 2189

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady", Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielodzienną samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. 1356k

ANGIELSKI, francuski niemiecki metodą Ansona. Kraków, Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. — 1636k

MATEMATYKĘ FIZYKĘ ułatwia każdemu uproszczona metoda Floreczyka. Gwarancja zdania egzaminu. — Żądajcie bezpłatnych katalogów. — Wydawnictwo Floreczyka. — Warszawa, Marszałkowska 69. 1333k

WIEDEŃKA udziela lekcyj niemieckiego — wszystkie zakresy. Kraków, Grodzka 13, m. 16. 2202

KURSY KOSMETYCZNE dra Zamenhofa met. Academie Scientifique de Beauté Paris rozpoczyna w lutym nowy semestr. Dyplom daje prawo otwarcia gabinetu. Zapisy Warszawa, Senatorska 36. 1244k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

mierze, lecz na innym już planie S z e m p l i ń s k a, I w a s z k i e w i c z w *„Pasjach błędomierskich"* stoją pochyleni nad duszą ludzką, błądzącą wśród parowów upadłych, nie umiejącą się wydobyć na pole otwarte. Legat klasyków rosyjskich zapadł już w *„Przedwiośnie"* Ż e r o m s k i e g o; nurtem zaskórnym toczy się w twórczości N a ł k o w s k i e j, w twórczości, w której człowiek tak często pada pod przewagą poruszonego i strąconego niebecznie rusztowania, naznaczony piętnem jakby z S o f o k l e s a: *że nie można uchylić się czarnemu przeznaczeniu.* W dwu wybitnych powieściach ostatnich miesięcy, A n d r z e j e w s k i e g o *„Ładzie serca"* i R u s i n k a *„Ziemi miodem płynącej"* ten pogłos *bezsiły moralnej* się znowu odezwie; u A n d r z e j e w s k i e g o bardziej jako efekt literacki w wątku Gejżanowskiego — w całości *„Ład serca"* zostaje poza linją tego obstrzału za kruchość planu moralnego.

BEZSILNOŚĆ POLSKICH AUTORÓW WOBEC WŁASNYCH BOHATERÓW.

Jaka jest postawa autorów polskich wobec tej bezsiły bohaterów! D o s t o j e w s k i, G o g o l, skrępowani cenzurą, zanosili się aż do zachłyśnięcia *sarkastyczną ironją* w obliczu ówczesnej rzeczywistości. Nie widzieli sposobów przemiany, gwiazda Połyń płonęła jak światło upiorne — a przecież do przemiany tęsknili jak zwierzęta leśne, oczekujące na nów. Postawa I w a s z k i e w i c z a, U n i ł o w s k i e g o, S z e m p l i ń s k i e j czy W a ż y k a w ostatnich utworach tych autorów jest inna. Deklarują swoją *bezsilność wobec własnych bohaterów,* nie chcą za nich odpowiedzialności: przecież to demaskowanie, więc gdzież odpowiedzialność! Ograniczają się do *relacji;* a jednak pisarz nie jest fotografem rzeczywistości. Fotografja w literaturze nas nudzi i nie obchodzi. *Pisarz-sędzia,* ferujący wyroki, jako współtwórca kultury, odpowiada za wniesiony wkład literacki i kulturalny.

PISARZ WINIEN SŁAWIĆ WIZJĘ ETYCZNĄ.

Pisarz pod grozą jałowości nie może ograniczać się do stworzenia ciekawego literackiego preparatu. Pisarstwo zaczyna się dopiero od *dziwności istnienia,* od *metafizyki* — o co tak słusznie walczył D o n K i c h o t współczesny: S. I. W i t k i e w i c z. Ale trzeba postawić jeszcze krok dalej: *pisarz ma obowiązek rozwiązywania sprawy moralnej, stawiania wizji etycznej.* Taki jest sens istotny artyzmu w jego wiecznej formie. I taki jest *kształt prawdziwego Zachodu.*

Idzie o to, abyście się odwrócili od chichotu czarownic, od jęku bezradności, od tej literatury, która chce być koniecznie jak prosektorjum: przyjmuje umarłych z wyspy rozbitków.

Dr STANISŁAW ŁEMPICKI, prof. U. J. K.

Leśna pieśń 1863 roku.

„LEŚNA WOJNA".

Nazwał Agaton G i l l e r powstanie 1863/64 roku *„leśną wojną"*. Uważał nawet ten sposób prowadzenia walki z wrogiem za oryginalną polską odmianę partyzantki, za *nowy system wojny,* który przezwał „leśnym". Wytworzył się ten system z konieczności, nie nakreślony i nie przewidziany przez nikogo; ci, którzy go stosowali przez 18 miesięcy walki, nie zdawali sobie sprawy z tego, że dokonują czegoś nowego. A przecież — powiada Giller — stworzyli nowy *szyk leśny,* nowe rodzaje starć, marszów, kontrmarszów, potyczek konnych i pieszych, rozpraszań się nagłych i ucieczek; stworzyli nowy gatunek *podchodów;* nawet nowy sposób prowiantowania oddziałów, wywiadu, poczty. Cechą naczelną *leśnego systemu* była nadzwyczajna *ruchliwość* oddziałów i oddziałków. Mistrzami w stosowaniu wojny leśnej okazali się tacy dowódcy, jak J a n k o w s k i, C z e c h o w s k i, W r ó b l e w s k i i K r y s i ń s k i, to znowu J e z i o r a ń s k i, ks. M a c k i e w i c z, N a r b u t t, C h m i e l i ń s k i czy T a c z a n o w s k i (którego ziemskie szczątki niedawno uroczyście przewieziono z Wielkopolski do Warszawy).

„Wojna leśna do zwycięstwa nie prowadziła — oto słowa historyka — ale i przegraną się nie kończyła; dawała wiele czasu kierownikom do naprawienia niektórych błędów i obudzenia ludu, a gdyby ten lud był dostatecznie przygotowanym, mogła go była poruszyć i wzniecić burzę masowego powstania". Dla Moskali, dla regularnego wojska rosyjskiego, była czemś szczególnie trudnem i męczącem, bo odmiennem od dotychczasowych sposobów prowadzenia wojny.

Nie strona militarna, taktyczna „leśnej wojny 1863 r." obchodzi nas jednak w tej chwili. Spróbujmy naświetlić ją z innych stron.

WSPÓŁŻYCIE I WSPÓŁCZUCIE Z PRZYRODĄ.

Las jest *teatrem wypadków* powstania styczniowego. Wspaniała i groźna, chociaż często tak uciążliwa dla człowieka, *przyroda leśna* roztacza się długiemi miesiącami, we wszystkich porach roku, przed oczyma polskich rycerzy wolności. Z nią wspólnie, jak z kimś najbliższym, przeżywają kąsającą mrozami grozę zimy i cuda budzącej się wiosny. Zwierz leśny i ptak leśny stają się towarzyszami i sprzymierzeńcami polskiego powstańca, tak samo jak drzewo, liść i kwiat lasu. Chociaż wojna — jak się po spolicie mówi — nie sprzyja rozmiłowaniu się w przyrodzie, którą niszczy, chociaż czasu wojny nie pora myśleć podobno o kwiatach, to jednak w odniesieniu do „leśnego systemu wojowania" 1863 r rzekoma ta prawda nie znajduje potwierdzenia. Z pamiętników powstańczych wiemy, że często całe tygodnie upływały żołnierzom powstania w głuszach leśnych i ostępach, bez żywszego kontaktu z nieprzyjacielem, na którego się czajono lub przed którym się pilnowano, czekając pomocy. To znowu po ciężkich walkach gdy za dużo krwi upłynęło, cofano się w lasy, by się lizać z ran, organizować i zwierać na nowo, uzupełniać szczerby, nabierać tchu do dalszych zmagań. W takich okresach powstaniec — tak samo zresztą jak i żołnierz ostatniej wielkiej wojny — żywiej *kontaktował się z przyrodą, współżył i współczuł* z nią, zwracał uwagę na jej szczegóły i na jej czary. Któż nie pamięta z pism P i ł s u d s k i e g o pięknego, pełnego sugestywnej siły opisu wodza?

W wspomnieniach powstańców 1863 r. znajdujemy również opisy przyrody leśnej nieraz bardzo charakterystyczne. Oto np. wrażenia z marszu *przez puszczę białowieską:*

O ranku ruszyliśmy dalej z ostępu w ostępy, a im dalej — tym więcej dzikie. Drzew powalonych stosy, wznoszące się na trybach jedne na drugie, przegradzały nam drogę; należało nam wdzierać się na wierzch i spuszczać się potem na dół, a konie gwałtem przeciągać. Wywroty jodeł i sosen upadłych od burz i starości, stawały przed nami, jak ściany wysokich domów, związane z korzeni i olepione ziemią, która przy waleniu drzew oderwała się od gruntu, jak progi wysokie, przez które ledwie z wysileniem przeleźć można było. Błota i porośla zapełniały miejsca od wywrotów wolne, ludzie ledwie wydołać mogli w marszu, orzeźwiając się wodą, która się ukrywała dość często pod wywrotami; konie prawie ginęły. W jednym z ostępów chodziliśmy na wzgórze *dziko, a wspaniale porosłe jesionami i klonami.* Wróblewski odwrócił się do postępujących za nim i wskazując ręką na potężne lasy: *„Ogrody Gedymina"* — wyrzekł. Narzucając się w ostępach, oddział posuwał się naprzód; natrafiliśmy na świeże ślady żubrów i na drzewa, których korę u dołu ogryzły".

Jest to coś *jakby fragment z opisu matecznika w „Panu Tadeuszu"*. Groza puszczy występuje w całej okazałości.

RODZĄ SIĘ OBOZOWE PIOSENKI.

Kiedyindziej znowu spotykamy się w pamiętnikach z obrazami innemi: to mroźnej gwieździstej nocy, na polanie leśnej, gdy powstańcy drżą od zimna: to jakby sielanki leśnej wśród lata, gdy obóz przyjmuje gości i jest cały rozśpiewany, rozbawiony. Są obrazki wiosenne, kiedy żołnierze słuchają śpiewu ptaków, a wódz zrywa pęki kwiecia i rozdaje je pomiędzy oficerów na ozdobę czapek; albo znowu wzruszające sceny leśnej mszy żołnierskiej czy wieczornego nabożeństwa pod zachód słońca, przed obrazkiem Królowej Korony Polskiej, przytwierdzonym do drzewa. Przyroda *polska, litewska, białoruska* — dobra i zła, jasna i groźna — oddziaływa na dusze „leśnych rycerzy" z niemałą siłą. Oddziaływa szczególnie na dusze wrażliwe, *na powstańczych literatów i poetów,* którzy pod jej wpływem tworzą swoje *żołnierskie, obozowe piosenki,* pisane w momencie natchnienia, doryweczo, a podchwytywane wlot przez cały oddział, śpiewane pełną piersią na otuchę ciężkiej doli powstańczej.

INSTYNKT MYŚLIWSKI.

Obok tego *współżycia z przyrodą leśną,* ulegania jej urokom, jest jeszcze drugi charakterystyczny szczegół w leśnej wojnie 1863 r. Nazwalibyśmy go rysem *„myśliwskim"*. Wszak Polak dawny, nie tylko szlachcic, ale i chłop puszczański — to *urodzony myśliwy, strzelec.* Leśna wojna, zamykając go w królestwie lasów i leśnej przyrody, budziła i wzmagała z natury rzeczy ten prastary instynkt myśliwski, nie tylko w stosunku do zwierza. Powstaniec z 1863 roku, tropiony i prześladowany przez Moskala, czuje się wprawdzie nieraz sam jak „zwierz ścigany", ale i w nim naodwrót odżywa się coraz silniejsze poczucie, że ta wojna leśna, to jakby *wielkie łowy na dzikiego, okrutnego zwierza,* którym jest wróg.

Powstaniec-myśliwy z swą nieodłączną strzelbą (która jest raz staromodną gwintówką, to znowu ślicznym angielskim sztucerem, dostarczonym przez Rząd Narodowy), musi niejako wiecznie być w pogotowiu; musi tropić zwierza — wroga, musi posługiwać się wobec niego wszelkiemi myśliwskiemi podstępami i sztuczkami, jeśli chce go dopaść, pokonać i wywrzeć na nim swą krwawą zemstę; tak jak myśliwi mszczą się na strasznym wilku, niedźwiedziu czy odyńcu, który już niejeden żywot ludzki ma na swem zwierzęcem sumieniu. Ten *łowczy, myśliwsko szlachecki charakter* „leśnej wojny" zaznacza się nie tylko w obyczaju i terminologji powstańczej; odkrywamy go przedewszystkiem w prawdziwej pieśni powstańczej 1863/64 roku.

CHARAKTERYSTYKA PIOSENKI POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

A zatem: *przyroda leśna i instynkt myśliwski,* sztafaż boru i sztafaż polowania — oto dwa znamienne rysy, cechujące *piosenkę powstania styczniowego,* tę prawdziwą, niefałszowaną, naprawdę śpiewaną i naprawdę upowszechnioną; bo nie pójdziemy śladem niektórych badaczy naszej poezji niepodległościowej i nie będziemy zaliczali do „pieśni" całej masy utworów literackich, nieraz bardzo pięknych, lecz nie mających nic wspólnego z autentyczną pieśnią powstania.

Już z chwilą pierwszych ruchów w Warszawie, równocześnie z branką Wielopolskiego, a przed oficjalnem ogłoszeniem powstania — *las rozwiera miłośnie ramiona swoje* na przyjęcie tych pierwszych bojowników wolności, którzy uciekają przed moskiewskim szynelem ze stolicy i nawołują się wzajemnie w dobroczynnej *puszczy kampinoskiej:*

„Hej rodacy, kto u wroga
Nie chce szukać losu,
Komu święta wolność droga:
Marsz do Kampinosu!

Sypią śniegi, deszcze sieką,
W nocy smalą mrozy,
Ale gorzej, gorzej pieką
Szynel i powrozy.

Skrycie chłopek nas pożywi
I chlebem i kaszą,
A nikt pewnie się nie skrzywi
O tę strawę laszą".

Leśnemi drogami przemykają się oddziały powstańcze z puszczy w puszczę, a w miarę rozwoju wypadków wojennych coraz to więcej jest tych centr powstańczych po lasach. *Iść do powstania* — znaczyło tyle, co *iść do lasu:*

„Dalej bracia w las!
Czekać już nie czas;
Wszak jużeśmy dość czekali,
I śpiewali i płakali —
Knutowano nas"

— wzywa popularna piosenka powstańcza, stworzona gdzieś *w Krakowskiem,* a śpiewana na tę samą nutę („Czas do domu czas"), na którą żołnierze 1831 r. zaintonowali niegdyś swoją niecierpliwą piosenkę: *„Czas do boju, czas".*

W tej piosence z 1863 r. uważa się powstaniec za jakiegoś człowieka lasu, za *„leśną straż"*, tropiącą na podjazdach (wywiadach) wroga-zwierzę:

„Dobra leśna straż,
Dobry podjazd nasz,
Moskalowi dziś za knuty
Uszyjemy tęgie buty,
Y-za łuniem w twarz.

Wspomnienia artystów polskich o teatrze K. Stanisławskiego.

(ts) W wydanym świeżo podwójnym zeszycie „Sceny Polskiej" (jest to duży tom o 400 stronach) znajdujemy aż 11 artykułów pióra artystów i artystek polskich o sławnym w całym świecie teatrze S t a n i s ł a w s k i e g o, a nadto głosy historyka teatru J. L o r e n t o w i c z a i dramatopisarza W. G r u b i ń s k i e g o. Jeżeli do tego dodamy przekład S t a n i s ł a w s k i e g o **Myśli o twórczości aktorskiej** i E. G. C r a i g a **Dialogu reżysera z widzem** (ze wstępem T. T e r l e c k i e g o), dokonany przez W a n d ę M e l c e r, będziemy mieć dużą książkę polską o teatrze Stanisławskiego, która z pewnością nie mniej niż artystów zainteresuje wszystkich naszych miłośników teatru. Zwracając na nią uwagę, ograniczymy się do niektórych tylko wspomnień.

S t a n i s ł a w a W y s o c k a pojechała do Moskwy z Krakowa w jesieni 1906, widziała w Teatrze Artystycznym „Branda" Ibsena, „Dramat życia" Hamsuna i kilka sztuk rosyjskich: „Gdyby nie przeładowanie czysto zewnętrznemi efektami, jak pianie kogutów, szczekanie psów i t. p. dźwiękami codziennego życia, które dla mnie psuły nastrój, przedstawienia te („Wiśniowego Sadu" Czechowa) byłyby szczytem osiągnięcia wewnętrznej prawdy". Uwaga Stanisławskiego o ważności tych „czysto zewnętrznych" szczegółów (np. gdzie ma stać szafa) wydarła artystce polskiej westchnienie: „Więc dla tych szczytowych przedstawicieli naturalizmu zewnętrzność odgrywała aż tak wielką rolę!" Ten naturalizm obrzydł Stanisławskiemu, jak mówił naszej artystce podczas występów T. A. w Kijowie, gdzie artystka stale zamieszkała z mężem, drem Grzegorzem Stanisławskim. Przedstawienie „Hamleta" w inscenizacji Craiga podczas drugiego pobytu artystki w Moskwie dowiodło, że artyści kierunku naturalistycznego nie mogli sobie poradzić z wymaganiami inscenizatora. Dopiero praca z młodzieżą w „Studjo" T. A. pozwoliła trupie Stanisławskiego zagrać Dickensowego „Świerszcza za kominem" w sposób dla naszej artystki porywający. A przecież gdy potem zobaczyła Stanisławskiego w jednoaktowym dramacie Puszkina „Mozart i Salieri", „ciarki jej zaczęły chodzić po skórze: Toć to nie był wiersz, to była jakaś niezrozumiała proza, a gdy Salieri (grał go Stanisławski) zaczął sypać truciznę do kielicha Mozarta, czyniąc to pod stołem, ukradkiem, w sposób, w jakiby to mógł uczynić jakiś Kuba w szynkowni, wzburzenie moje było tak silne, że po skończeniu wpadłam do jego garderoby, wołając: „Jak Pan mógł to zrobić! — Zobaczyłam rozbrajający uśmiech i usłyszałam cichy głos: Zlitujcie się, przecież ja muszę przeżywać, muszę robić pauzy między przeżyciami". Odtąd nasza artystka znienawidziła naturalizm. Z tem większem uznaniem czytała w Stanisławskiego testamencie aktorskim p. t.: **„Moje życie w sztuce"** rozdział p. t.: **„Aktor powinien umieć mówić".**

Mniej krytycznie, a raczej wyłącznie entuzjastycznie odnosił się do Stanisławskiego młody podówczas dyrektor teatru łódzkiego, A l e k s a n d e r Z e l w e r o w i c z. Gdy przyjechał na pięć dni do Moskwy, widział w Teatrze Artystycznym „Wujaszka Jasia" Czechowa i „Miesiąc na wsi" Turgeniewa, a nadto rozmawiał co dzień z „twórcą współczesnego teatru". Odtąd myślą „jeździ do Moskwy często, bardzo często, co parę dni niemal". To też (dodajemy) co w jego twórczości aktorskiej i reżyserskiej jest dobre i złe pozostaje pod wpływem naturalizmu Stanisławskiego i jego doktryny „przeżywania".

„Przeżywanie", toć to hasło O s t e r w y i jego „Reduty". Z uroczych **„Notatek do wspomnień"** Osterwy, który jako „cywilny jeniec" przebywał w r. 1916 w Moskwie, chodził do teatru i do „Studjo" Stanisławskiego i rozmawiał z nim wielokrotnie, dowiadujemy się, że to, co tam widział i słyszał, wydało mu się zrealizowaniem dużej części tych pomysłów, „które, jako wydrwione marzenia, ośmieszone „mrzonki" chował oddawna w swoich zeszycikach". Podnietę do nich dała mu broszura P r z y b y s z e w s k i e g o „O scenie i dramacie" (1900), a przedewszystkiem „Studjum o Hamlecie" W y s p i a ń s k i e g o. Gdy w r. 1918 zorganizował z kolegami (m. i. z J a r a c z e m w Kijowie amatorską scenkę w polskim klubie „Ogniwo", była ona poniekąd prototypem jego późniejszej „Reduty".

Dla braku miejsca pomijamy wspomnienia J a r a c z a, M. L i m a n o w s k i e g o, S l i w i c k i e g o, (najbardziej instruktywne) i t. d., by zakończyć uwagą, że lektura tych wszystkich wynurzeń naszych aktorów, reżyserów i literatów o teatrze Stanisławskiego, daje nam poznać nie tylko ów teatr, ale i jego wpływ na teatr polski, właśnie za pośrednictwem tych, którzy zabierają głos w najświeższym tomie „Sceny Polskiej".

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Wolne posady

MAJSTER fabryczny obeznany z masową fabrykacją żelaznych okuć budowlanych na prasach ekscentrycznych i frykcyjnych, mający się na wykonaniu narzędzi, poszukiwany. — Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1, „Nr 2245". 2245

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety, nowości Semi-Email, poszukuje na doskonałych warunkach „Remesans", — Kielce, Focha 14. 451g

DO gospodarstwa rybnorzecznego na przestrzeni 70 km. poszukiwany kierownik z siedzibą w centrum gospodarstwa, celem organizacji skutecznego tępienia kłusownictwa. — Pożądany Poznaniak emerytowany lub rezerwowy wojskowy do lat 40. Motocykl służbowy do wyjazdów. Oferty z życiorysem, fotografją do I. K. C., Kraków, „1429k". 1429k

WYDZIAŁ Powiatowy w Garwolinie ogłasza **KONKURS NA STANOWISKO DROGOMISTRZA.** Kwalifikacja: 1) Wiek do 35 lat, 2) wykształcenie licealne, 3) praktyka 2-letnia. Warunki: XI lub X st. el. urzędników samorządowych oraz ryczałt na rozjazdy w wysokości zł. 20 miesięcznie, oraz po 20 gr. tygodniowo za każdy kilometr obsługiwanych dróg. — Posada do objęcia od 1 marca 1939 r. Podania z życiorysem, powołaniem się na referencje i odpisami świadectw (metryka, dowody stanu rodzinnego świadectwo szkolne, dowód obywatelstwa, dowód wojskowy, dowody pracy) — składać można do 15 lutego r. b. — **Przewodniczący Wydziału Powiatowego M. Wójcik, Starosta.** 1370k

RADJOTECHNIKA tylko samodzielną, rutynowaną i wybitnie zdolną siłę przyjmie Polski Dom Radjowy, Krischer, Florjańska 9. 1443k

PRAKTYKANTA HANDLOWEGO przyjmie się zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Szczepańska 9, Bazar. 1458k

PANIENKĘ do owocarni przyjmę: Kraków, Kazimierza Wielkiego 18. 2284

FRYZJERZY poszukiwani męsko-damski i męski. Danielewicz, — Piotrków Tryb., Piłsudskiego 44. 999g

DOBRY, samodzielny **PIANISTA** do baru i kawiarni zostanie przyjęty. — Oferty z podaniem żądanej pensji skierować do Kawiarni Bauera, Bielsko 1454k

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, maszynopisma fachowy nauczyciel-specjalista Marczewski — Kraków, Rynek 9. 1507k

SPRZEDAWCY radjoodbiorników. kwalifikowanego poszukuje „Motofon", Kraków, pl. Marjacki 1. 1471k

AKWIZYTORÓW do sprzedaży pierwszorzędnych maszyn do szycia, rowerów i radjoodbiorników poszukuje „Motofon", Sylwerjusz Stanczykiewicz, Kraków, pl. Marjacki 1. 1472k

SPRZEDAWCA samodzielny rutynowany, sklep branży elektrotechnicznej w Warszawie potrzebny Kaucją. Oferty pod „Nr 237", — IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 264W

MIERNICZY zaraz poszukiwany na niesienie projektu scalenia 1200 ha Janów Poleski. Zgłoszenia Płock, Słoneczna, Kamiński, 992g

FACHOWCA dla urządzenia **fabrykacji pilników** pierwszorzędnego, zupełnie samodzielnego poszukuje poważne przedsiębiorstwo. — Zgłoszenia: „Pilniki" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 1482k

ZASTĘPCÓW na Zaolzie, Śląskie, Pomorskie poszukuje „Dom Wysyłkowy" hurtowy skład słoniny, smalcu, Warszawa, Grzybowska 65. 278W

KANCELARJA adwokacka w Katowicach poszukuje rutynowanej **STENOTYPISTKI** polsko-niemieckiej. Wymagana zupełna biegłość w stenografji polskiej oraz zupełna biegłość w pisaniu na maszynie po polsku i niemiecku. — Zgłoszenia sił nie rutynowanych i nie mających powyższych kwalifikacyj są bezcelowe. — Zgłoszenia pod „225" należy kierować do Oddziału I. K. C. w Katowicach, Marjacka 13. 262Kt

PRZYJMĘ na utrzymanie dziewczynę do dziecka. I. K. C. Kraków „Nr. 02313". 2313

LEKARZ - dentystka zaraz — 250 zł. z utrzymaniem. I. K. C. Bydgoszcz „45B". 45B

KLARNECISTA, trębacz, wiolonczelista, skrzypek pierwszorzędni soliści, poboczne instrumenty, poszukiwani. I. K. C. Gdynia. Świętojańska 44. — „73". 70Gd

MODYSTKA do Gdyni — tylko pierwszorzędna siła na stałą posadę może się zgłosić. Zgłoszenia I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44 pod „74". 71Gd

Posad poszukują

FREBLANKA z kilkuletnią praktyką, życiem, poszukuje pracy do dzieci lub chorej osoby. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „202". 243Kt

SAMODZIELNA, czysta, pracowita, spokojna, dobrze gotuje — poszukuje pracy. IKC. Kraków, — Wielopole 1, „Nr 2227". 2227

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje właściciel kamienicy, IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 2223". — 2223

INŻYNIER metaloznawca młody z praktyką laboratoryjną warsztatową — przemyśle metalurgicznym, samochodowym, administracji., oprócz pracy naukowej obejmie stanowisko kierownicze względnie asystenta. Zgłoszenia pod „969g" IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. — 969g

TECHNIK dentystyczny poszukuje pracy. Oferty I. K. C. Bydgoszcz pod „46B". 46B

CZELISTA sax tenor — (alt) pierwszorzędny wolny, najchętniej Poznańskie i Pomorze „I. K. C" Bydgoszcz pod „44B". 44B

KWINTET pierwszorzędny, podwójne instrumenta śpiew (mikrofon) od 1 III wolny. I. K. C. Bydgoszcz pod „42B". 48B

TECHNIK włókienniczy, Polak, lat 23, zmieni posadę. 4 lata praktyki w dużej tkalni (żakardy, gładkie, automaty, len, bawełna, wistra). Kalkulacja tkacka. Rosyjski, niemiecki. Oferty z podaniem warunków skierować pod „144g" I. K. C. Kraków. 144g

WYCHOWAWCZYNI — najlepsze świadectwa, poszukuje do młodszych dzieci- Wyjedzie. Warszawa Zielna 42/23. Remuszko. 269W

RUTYNOWANA mundantka adwokacka, biegła maszynistka (zamiejscowa), poszukuje posady. — Miejscowość obojętna. — I. K. C., Kraków, „989g" 989g

WDOWA, pierwszorzędna kucharka - gospodyni, — przyjmie zaraz pracę na plebanji, dworze, kasynie. Zgłoszenia: I. K. C., Nowy Sącz, „23". 1455k

MŁODA poszukuje posady biurowej, pisze na maszynie, zna korespondencję, najchętniej w handlu samochodami. Siedmioletnia praktyka w branży samochodowej. — Prawo jazdy. Znajomość części samochodowych. — Zgłoszenia pod „Nr. 235" I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 262W

MŁYNARZ - KIEROWNIK, 39 LAT, DŁUGOLETNIA PRAKTYKA, ENERGICZNY, OBEZNANY Z WSZELKIMI MASZYNAMI, ORAZ PRZEMIAŁAMI, SPECJ. W PSZENICY, ŁUSZCZENIU JĘCZMIENIA I PROSA, SPORZĄDZA WŁASNE DIAGRAMY NA PRZEMIAŁ ORAZ DOPROWADZA PRZEDSIĘBIORSTWO NA NAJWYŻSZY POZIOM GOSPODARCZY I WYSOKĄ WYDAJNOŚĆ DOBRYCH MĄK I KASZ, SZUKA POSADY. ŁASKAWE ZGŁOSZENIA: I. K. C. TARNÓW POD „411". 1515k

RZADCA, średnia szkoła rolnicza, dwudziestokilkuletnia, wszechstronna praktyka Kongresówka, Małopolska, Wołyń. Dobry organizator, oszczędny, obznajomiony z uprawą buraków cukrowych, roślin oleistych chmielarstwem, hodowla, rachunkowość rolnicza. Przyjmie posadę, ordynarję. Zgłoszenia: Grabowski, Warszawa, Al. 3-go Maja 3, m. 62. 261W

UPRAWNIONY budowniczy, dwunastoletnia praktyka, obejmie większym przedsiębiorstwie przemysłowem, zarządzie miejskim, uzdrowiskowem — kierownictwo robót budowlanych I. K. C. Kraków „Nr 02315". 2315

HANDLOWIEC, rutynowany buchalter, obejmie stanowisko głównego buchaltera, kasjera, administratora domów, hotelu. Referencje i świadectwa pierwszorzędne. Na życzenie kaucja. Zgłoszenia I. K. Gdynia. Świętojańska 44 „72". 73Gd

Kupno

PRASĘ ceglarską 350 mm w dobrym stanie kupię. Szczegółowe oferty do I. K. C. Kraków — pod „933g". 933g

PRZYJEZDNY kupuje perskie dywany, meble, obrazy i inne antyki. Płaci najwyższe ceny. Zgłoszenia: Sklep „Okazja", Kraków, Gołębia 10, telef. 215-38. 2217

KUPIMY wyciąg elektryczny 2-silnikowy o sile nośnej do 2.000 kg, przystosowany do biegania po jednej belce dwuteowej, przy 7 m wysokości podnoszenia, typu Demag lub Hadef. I. K. C., Kraków, „1453k". 1453k

AUTO limuzynę 4-o drzwiową, nowszy typ w doskonałym stanie kupię. Dokładny opis wraz z ceną. IKC. Kraków, Wielopole 1. „Nr 2248". 2248

KUPIĘ dom czynszowy w Krakowie nie na peryferji, za około 70.000 zł. — Zgłoszenia IKC, Kraków, Wielopole 1. „Nr 2226". 2226

TOKARNIĘ pryzmową 1—1.20 m — kupię. Kraków, Starowiślna 14, m. 4. 2283

KUPIĘ okazyjnie aparat do spawania elektrycznego. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 2265". 2265

HEBLARKĘ trzech, czterech stronną lub grubościową 30—40 cm szeroką. Piłę taśmową małą. Drążkarkę, automatycznym pociągiem i głowicami ,wszystko możliwie na łożyskach kółkowych — okazyjnie kupię. Dokładne opisy fotografje, ceny: „Arbor" Kraków, Karmelicka 35. 1500k

STRUGARKĘ, długość toczenia półtora metra, — **LOKOMOBILĘ** 20 koni, **WIERTARKĘ, TRYCHINOSKOP, SAMOPISZĄCY TERMOMETR** z ograniczoną skalą 90 do 120 stopni — zakupi inż. Janosz, Wojsław, poczta Mielec. 990g

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. Skrytka pocztowa 265, Kraków. 2273

KUPUJĘ kartki zastawnicze, biżuterję złotą, srebro, Zegarmistrz Landau, Kraków, Sienna 17. 1517k

Sprzedaż

MASZYNĘ oryginalną „Singer" salonową i szafkową zupełnie jak nową, bajecznie tanio sprzeda Krischer, Zwierzyniecka 6, Kraków. 1444k

DO SPRZEDANIA RENTOWNY, dobrze wprowadzony sklep w centrum Katowic, istniejący od przeszło 10 lat. Artykuły wszelkiego rodzaju obrazy rodzajowe i religijne, lustra, karnisze, oprawa obrazów i szklarstwo we własnej pracowni, farby artystyczne, oraz artykuły pozłotnicze i dla introligatorów. — Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów z większą gotówką. I. K. C. Katowice, Marjacka 13, pod „201". 242Kt

KOTYLJONY, serpentyny, parasolki, maski karnawałowe tanio otrzymasz u Kłosińskiego, — Kraków, Szewska 21. — 1479k

OKAZJA! KAMIENICA nowowybudowana — **centralny punkt** Krakowa, 2 fronty, 10 sklepów — **dochód roczny** przy niskich czynszach 35.000, cena 320.000 (w cenie pożyczka długoterminowa 80.000) gotówką, do umowy sprzeda „Szybkość", Kraków. Wielopole 26, tel. 171-78. 1498k

MAJĄTKU OŚRODEK 7 mg. sad, pieczarkarnia owocująca, doskonałe budynki, blisko Warszawa, sprzedam, wydzierżawię. Oferty pod „Nr 236" IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 283W

SKLEP mieszany zaraz sprzedam z powodu objęcia posady. Tysiącsto, I. K. C. Tarnów, „410". 151k

KAMIENICA nowa — trzechpiętrowa nadzwyczaj **luksusowo** wykończona, ogród, garaż, najelegantsza dzielnica Krakowa, dochód 13.200, cena 165.000, — gotówką 130.000. **Kamienica** nowa, trzechpiętrowa — **superkomfortowa,** blisko Andrzeja Potockiego, dochód 14.500, cena 160.000, gotówką 120.000 sprzeda — „**Rekord**" Kraków, Sebastjana 7, tel. 143-63. 156k

TAPCZANY, otomany — materace, leniwce, wykonuje, sprzedaje Wesołowski, Kraków, św. Marka 16. 1518k

FOTOGRAFICZNY Zakład Tarnów, centrum miasta sprzedam. Zgłoszenia I. K. C. Tarnów — „413". 1514k

NA BALE, ZABAWY karnawałowe kotyljony, czapki zabawowe, parasolki., serpentyny, balony, konfetti, ognie bengalskie, niespodzianki, — szminki, krepy, maski poleca w wielkim wyborze po niskich cenach Skład Zabawek, Kraków, **Piłsudskiego 1,** telef. 189-65. Cennik bezpłatnie. 1235k

OKAZYJNIE sprzedam parcelę budowlaną we Wysowej Zdroju obok łazienek, maszynę do wyrobu dachówek cementowych oraz lokomobilę na kołach 15—18 H. P. Wiadomość Dawid Grünberger, Gorlice. 998g

MUSZTARDY urządzenie kompletne okazyjnie. — Zgłoszenia pod „1497k". IKC. Kraków, Wielopole 1. 1497k

MLEWNIKI pojedyncze, podwójne 600×300 okazyjnie. Zgłoszenia „1499k" IKC. Kraków, Wielopole 1. 1499k

PRAWDZIWA OKAZJA! Trzechpiętrówkę nową, luksusową, bez przenośnego, dochód 13.000.—, BGK. 30.000, dopłata 120.000 (Park Krakowski), — **TRZECHPIĘTRÓWKĘ,** 31 ubikacyj, luksusową, wolną 15 lat, bez przenośnego, mieszkania dwupokojowe, dochód 12.660, cena 155.000, wystarczy gotówki 80.000 (Park), **PAŁACYK** piętrowy, ul. Smoleńsk, południe, cały wolny, pełny komfort, cena 55.000, gotówki 30.000, — **PARCELĘ,** plany trzechpiętrówki, wybudowane piętro, przy tramwaju, cena 60.000 — sprzeda Agencja „**WISŁA**", Kraków, Pierackiego 5, — telefon 127-62. 2276

LALKI, ZABAWKI w wielkim wyborze. Szczególnie polecamy: lalki mówiące „mama" od zł. 5 do 24. Gry towarzyskie na długie wieczory dla każdego wieku. Cennik wysyła **FABRYKA LALEK I SKŁAD ZABAWEK,** Kraków, Piłsudskiego 1, telefon 189-65. 1494k

NIEBYWAŁA OKAZJA kamienica przy dworcu Głównym Warszawa — 90 mieszkań, dochód roczny 50.000, sprzedaż 1/4 części z natychmiastowem objęciem pięciopokojowego mieszkania — 120.000. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, pod „1502k". 1502k

FRYZJERSKI Zakład Damsko-Męski, doskonale prosperujący, sprzedam zaraz — 6.000, pożądani tylko poważni reflektanci. Warszawa, Nowogrodzka 36-12. 270W

MASZYNĘ śrubówkę — (gwintmaszynę) do szycia butów, inne maszyny, oraz kopyta sprzedam. — Oferty pod: „Nr. 247", — I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedm. 9 lub telefon 686.33. 274W

SAMOCHODOWE używane części Austro-Daimler, Buick, Fiat, Steyer, Tatry, Fordy sprzedą — Szerman, Ciepła siedem, Warszawa. 276W

DOM parterowy z ogrodem i parcelą budowlaną frontową, osobno ulica Skotnicka, Drohobycz, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Bartoszewski, Drohobycz, Skotnicka. 1495k

SEKRETARZYK antyczny, oraz różne rzeczy bardzo tanio do sprzedania. Zgłaszać się od 9-tej rano do 4-tej popoł., Kraków. Pędzichów 18, m. 9. 2275

RADJOODBIORNIKI wszystkich marek demonstruje bezpłatnie „Motofon" Sylwerjusz Stanczykiewicz, Kraków, pl. Marjacki 1. 1473k

KRAKÓW. Willa dziesięciopokojowa — duży ogród 22.000 — willa pełnokomfortowa, duże pokoje — blisko tramwaju 39.000. Willa książęca — duży park 65.000.—. — „**INFORMATOR**", Kraków, Pijarska 19. 1469k

KRAKÓW. — Kamienica trzechpiętrowa (Krowoderska) bez podatków 145.000 — kamienica czteropiętrowa najnowocześniejszy komfort 210.000. Wyłączna sprzedaż: „**INFORMATOR**", Pijarska 19. 1465k

SZEWSKA cylindrowa, oryginalna Singer, prawie nowa okazyjnie tanio sprzeda **KRISCHER,** — Kraków, ul. Zwierzyniecka 6. 1447k

„**POLSKI Fiat 508**" sprzedam lub **zamienię na** „Fiat 1500" — Kraków, Starowiślna 14, m. 4. 2282

MIÓD wyborowy grodzieński, pięciokilogramową puszkę — dwanaście złotych, dziesięciokilogramową — dwadzieścia dwa złote z przesyłką dostarcza Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, Grodno, Pocztowa. 1451k

MEREŻKARKĘ oryg. „Singer", jak nową, — bajecznie tanio sprzeda **KRISCHER,** Kraków, — Zwierzyniecka 6. 1446k

KAMIENICZKĘ dochodową, nową (tramwaj) — sprzedam (21,000, got. 12.500): Kraków, Kanonicza 18/7. 2229

KRYNICA centrum — piękny, — prosperujący sklep, bez towaru, okazyjnie odstąpię zaraz: Kraków, Kanonicza 18/7. — 2228

KRAWIECKIE maszyny „Singer" prawie nowe, bajecznie tanio sprzeda Krischer, Zwierzyniecka 6, Kraków. 1445k

PARCELE w Krakowie Garncarska sprzedą **Klimczak,** Kraków, Sienna 7. 2222

SPRZEDAM dom na 10% w Krakowie — gotówką 24.000 zł. Parcele willowe w Makowie 2.000 m² za 5.000 zł. **KLIMCZAK** — Kraków, Sienna 7, 2221

PIĘKNY perski dywan, obraz Tetmajera — okazyjnie sprzedam. — IKC. Kraków, Wielopole 1. — „Nr 2232". 2232

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. — 1448k

OKAZYJNIE do sprzedania: 1 przetwornica kinowa 20 Amp. — 1 motor 220-380, 35 P. S. fmy A. E. G. — 1 motor 380-640 Volt, 4½ P. S. fmy Elektrobudowa — 1 motor 1/4 P. S. 1 fazowy fmy Bergman — 1 dynamo (motor) A. E. G. 440 volt 18 P. S. — 1 dynamo (motor) A. E. G. 220 volt 14 P. S. — 2 motory 220 volt 2.2 K. W. fmy Stocznia Gdańska — 1 motor 110 volt 3 K.W. fmy Simens — warsztat mechaniczny Józef Fijak, Kraków, Powiśle 5. 2266

KAMIENICA nowomurowana, 15-ubikacjowa, — czynsz 3.900. Cena 30.000. **DOM** nowomurowany — 3-pokojowy, kuchnia, elektryka, piece kaflowe, ogródek 10.000, gotówką 5.000. — **DOM** 7-ubikacjowy, elektryka, piece kaflowe, ogródek — czynsz 85. Cena 8.000. — **DOMEK** nowomurowany 2-pokojowy, kuchnia, ogródek, 4.500. — Wiele okazyjnych domów na dogodne spłaty poleca jedynie „**POLONIA**", Kraków — Zwierzyniecka 9. 2257

FORTEPIAN znakomity sprzedam (ezterysta): — Kraków, Rynek 9, mieszkanie 7. 1508k

WILLA — OKAZJA, cena 35.000, dochód 6.000 roczny. Sprzedam z powodu wyjazdu. Józef Kulawa, Gdynia 10 Lutego 17 telefon 37-05. 2Gd

DO sprzedania natychmiast: 1 generator K.V.A. 2500, 3200 Volt 452 amp., 3000 obrot., rok budowy 1912. Zgłoszenia kierować pod „1520k". 1520k

ZAKOPANE. Piekarnia, doskonale prosperująca, okazyjnie do sprzedania. Kubiński, Krupówki. 1012g

PIANINO tanio sprzedam Kraków, Lubicz 3 a. 2254

FOTOPLASTIKON nowy, zupełnie urządzony — w wielkiem mieście sprzedam, lub przyjmę spólnika. Wiadomość poste-restante „Fotoplastikon", Chełm Lubelski 2, Agencja pocztowa. 379W

DRUKARSKA maszyna płaska 100×140 Johanisberg, 1924 — okazyjnie sprzedam: Berliner, Warszawa. Mylna 8, telefon 11.98-28. 277W

KAMIENICA nowa, blisko plant, dochód 19.000, pożyczka bankowa 50.000, dopłata 115.000. — **KAMIENICA** dwupiętrowa, słoneczna, ogród, na każdym piętrze dwa mieszkania trzechpokojowe — dochód 8.450, cena 78.000 sprzeda jedynie „**Szybkość**", Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78, **prowizja minimalna.** 1496k

KRAKÓW — kamienica jednopiętrowa — przy tramwaju — bez taksy — podatków 28.500 — „**INFORMATOR**" Pijarska 19. 1468k

MAJĄTKI ziemskie — ośrodki rolne — gospodarstwa wiejskie — sprzedaje: „**INFORMATOR**", Kraków, Pijarska 19. — 1467k

RABKA — Pensjonat koncesjonowany czternastopokojowy — blisko łazienek 26.000 — Parcela budowlana (Nowy Świat) sześć złotych metr. sprzeda: „**INFORMATOR**" — Kraków, Pijarska 19. — 1466k

AXENTOWICZA obraz przedwojenny. Hofmana duży obraz oraz salon stylowy jesionowy. — Tel. 159-15. 1461k

MOTOR elektryczny 72 KM nowy „Elin" 380/220 sprzedam. Marjan Łopuszyński, Borysław, Bobrzyńskiego 32. 1001g

OGÓLNIE już wiadomo, że bieliznę kupuje się wprost we fabryce „Paw" Kraków, Florjańska 4, — 30% taniej. 1510k

KOŁO pasowe średn. 2000 mm dwudzielne sprzedam okazyjnie. „Franold" — Poznań Górna Wilda 134a 88P

Matrymonjalne

INŻYNIER 35, Warszawie, posada, poszukuje wiernej towarzyszki żony, zgrabnej, posag dowolny. Oferty „968g" IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 968g

TYSIĄCE bogatych pań wyjdzie zamąż za inteligentnych panów, nawet bez majątku. — Nie masz odpowiednich znajomości — napisz do Najstarszego Biura Matrymonjalnego „Postęp" Warszawa, Żórawia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert. 1450k

KOLOSALNY wybór bogatych Pań — Panów poleca Jedyny Ogólnopolski Bezkonkurencyjny Koncern Matrymonjalny — „Vox" — „Nowa Era" — Centrala: Warszawa. Aleje Jerozolimskie 7/32. Telefony: 7-16-30. Nadsyłającym wyczerpujące dane wysyłamy najodpowiedniejsze imienne adresy, fotografje. 1449k

USTOSUNKOWANA kojarzy małżeństwa, Warszawa — Nowomiejska 20-38, tel. 11.63-05. 271W

PRZYSTOJNY poślubi ładną miłą Panią, która wyda drukiem jego książkę. Warszawa I, Skrytka pocztowa 487. 272W

SZUKAM zięcia Oficera dobrej rodziny córka młoda, ładna, dobra, elegancka. Poważne oferty Matce pod „Nr. 246" — I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedm. 9. 273W

NAJDYSKRETNIEJ — najpoważniej — sprawy matrymonjalne załatwia „Dyskrecja", Kraków, Pijarska 19. 1463k

MOBILIZACJA karnawałowa — wszystkich pań i panów do małżeństwa. Zgłoszenia: „Dyskrecja" Kraków, Pijarska 19. — 1462k

ARYSTOKRATYCZNE nazwisko, ożeni się z bogatą 43-letni na posadzie, wyższe wykształcenie. — Oferty: „Nr. 224", I.K.C. Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 256W

BOGATE Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. — Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonjalne — „**Głos Serca**" Stanisławów Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. — Wysyłamy adresy i fotografje. 2316

WSPÓŁWŁAŚCICIEL poważnej firmy po 50, wysoki, reprezentacyjny, energiczny, kulturalny — pozna ładną, miłą, niezależną, zamożną. Cel matrymonjalny. Wspólna emigracja możliwa. Warszawa, poste-restante, Zaświadczenie 006374. 265W

DWU kawalerów, młodych, wysokich, przystojnych, szlachetnych, stanowiska 300 miesięcznie, gotówką 6.000, bez nałogów, poznają odpowiednie, ładne domatorki, bez przeszłości, religijne, do 28. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia fotografje: — IKC Równe, Kolejowa „997g". 997g

ARCHITEKT, lat 32, na stanowisku, przystojny, wzrostu średniego, pozna pannę przystojną, cel matrymonjalny. Posag niekonieczny, lecz może być. Zgłoszenia z fotografją — zwrot. „1478k" IKC. Kraków, Wielopole 1. 1478k

WDOWIEC, lat 50, człowiek kulturalny na stanowisku, ożeni się z panną lub wdówką, szlachetną przystojną zamożną. — Zgłoszenia pod „Nr. 241", I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedm. 9. 268W

KAWALER czterdziestoletni, nieruchomość dochodowa, posada, poszukuje żony do lat 35, posag od dwudziestu tysięcy. Fotografja zwrotna. Oferty: „Nr. 239", IKC, Warszawa, Krak. Przedmieście 9. 266W

KORESPONDOWAŁABYM w celu wymiany myśli, z kulturalnym panem. Lwów 1 — Poste-restante „Shocking". 214L

Lokale

POKÓJ PEŁNOKOMFORTOWY, cichy, z łazienką, osobnem wejściem, możliwie centrum, poszukuje zaraz dama dobrego towarzystwa. — Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1 „Nr 2224". 2224

PIĘCIO- lub sześcio-pokojowe mieszkanie w śródmieściu, system korytarzowy poszukiwane. Zgłoszenia „Nr. 150" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Florjańska 25. 1508k

MIESZKANIA — każdej wielkości — wolne zaraz: Florjańska 20, Kraków, Szachowski — Centralne Biuro Mieszkaniowe. Niema żadnej filji!!! 1501k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój do wynajęcia: Dietlowska 99/2, naprzeciw PKO. 2263

MIESZKANIE PEŁNOKOMFORTOWE złożone z 1 pokoju, kuchni, łazienki, umeblowane lub bez mebli poszukiwane zaraz. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1, „Nr 2225". 2225

CIESZYN. Do **wynajęcia** lub **sprzedania** dom położony na pierwszorzędnem miejscu przy ulicy głównej, duże wolne lokale sklepowe, dwa wolne piętra na dom towarowy, duże przedsiębiorstwa hurtowe, przedsiębiorstwa bankowe lub ubezpieczeniowe lub też pojedyncze dla lokali detalicznych pierwszorzędnie się nadające. Wiadomości pod Cieszyn I Skrytka pocztowa 131. 1511k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Chrześcijański pensjonat „Montana" ul. Strażyska, poleca pokoje komfortowe. — Ceny niskie. Telefon 1175. 1378k

SZCZAWNICA — pensjonat „Kraszewski" — centrum Zdrojowiska. Komfort: centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła — zimna woda, łazienki, telefon 44, lekarz na miejscu 668

PORONIN — Biały Dunajec „Tadzia" przyjmuje kolonje, zbiorowe wycieczki 2.80—3.—. 1375k

JASTRZĘBIA Góra, perła morza polskiego, parcele i większe tereny, chrześcijanom sprzedaje Jastgór S. A., Al. Jerozolimskie 87, tel. 9-57-36. 1387k

ZAKOPANE willa „Złote Serce" cudownie położona naprzeciw obu skoczni — w samem centrum „Fisu". Ciepłe pokoje z obfitem utrzymaniem. Języki: angielski, niemiecki, francuski. Po „Fisie" bardzo tanio dla wycieczek wojskowych i sportowych. Rzubertowa. 1876k

TRUSKAWIEC — do wydzierżawienia nowozbudowany luksusowy pensjonat piętnastopokojowy — przynależności. I. K. C., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 136". 154L

ZWARDOŃ. Świetne tereny narciarskie znacznie zwiększone przez przyłączenie Zaolzia. Pensjonat „Szwajcarja" pod zarządem inżynierowej Janikowskiej — poleca pokoje z bieżącą wodą ciepłą i zimną. — Elektryczność, dancing, wykwintna kuchnia. Szkoła narciarska. 1091k

PENSJONAT nowoczesny, niewykończony, Zakopane, sprzedam — 35.000, lub przyjmę pożyczkę hipoteczną 20.000 lub spółkę. — Zarząd pensjonatu „Hel", Zakopane. 891g

KRYNICA. — Pensjonat dra Łazarskiego. Dwutygodniowy pobyt łącznie 85 zł. 2128

MIŁOWODY leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody, p. Oborniki (Wlkp.). 1245k

ZAKOPANE. Pokoje wyśmienite, kuchnia domowa. piękne położenie. — Tanio, miło i dobrze. — Ul. Kościeliska, — Willa „Wysoka". 1000g

ZAKOPANE. „Świetlana" pensjonat Marji Wasilkowskiej, właścicielki pensjonatu „Fantazja" — Jastrzębia Góra. Kuchnia znana z dobroci od 6 zł. dziennie — tel. 10-60. — 993g

Różne

WSPÓŁPRACY z udziałem w got. do 60.000 w przedsiębiorstwie fabrykacyjnem, poszukuje kupiec chrześc., dotychczas na stanowisku kierowniczem w wielkim przemyśle. — Propozycje: I. K. C., Katowice, Marjacka 13. „194". 234Kt

W SZCZĘŚLIWYM WIELKIM CIESZYNIE gra obecnie cała Polska na Loterji Klasowej u Kolektora **Jan Kulig, Orbis.** Losy wysyła odwrotnie pocztą, po wpłaceniu przypadającej kwoty czekiem P. K. O. 305.208. 1527k

5.000 zł współpracą przystąpi do spółki Architekt. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. — „**Nr. 2052**". 2052

40—50 tysięcy poszukuje firma katolicka — duże przedsiębiorstwo handlowe — zabezpieczenie hipoteczne — współpraca pożądana. — Udział w zysku. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. „**Nr. 2050**". 2050

SPÓLNIK z większym kapitałem potrzebny do korzystnego kupna majątku; kopaliny — las. Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „**Nr. 2049**". 2049

PANOWIE! Poradnik wysyła każdemu Doktór Medycyny Parczewski. Warszawa Żórawia 8 1287k

PANOWIE! Pewność siebie i pełnię sił uzyska każdy, korzystając z mojego opatentowanego wynalazku. Żądajcie szczegółowego prospektu! — Pomarski. Warszawa Warecka 10—18. 1294k

OSOBIE przedsiębiorczej, posiadającej gotówkę pomogę, zapewnię solidną, bardzo zyskowną, bezryzykowną lokatę. Szybkie wzbogacenie. Zgłoszenia I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44 „71". 74Gd

TYLKO mistrz Grigo i jego Medjum Joanna — fenomenalna telepatka jasnowidząca dają w transie we wszystkich sprawach życiowych odpowiedzi na podstawie pytań i zestawiają szczęśliwe numery loteryjne. Podać kilka pytań, datę urodzenia, załączyć 1 zł. w znaczkach. Mistrz Grigo, Kraków, skrytka pocztowa 700. Osobiste przyjęcia codziennie, Straszewskiego 25. 2312

BUDOWNICZY wykonuje tanio plany oraz roboty budowlane, pośredniczy oraz udziela porad fachowych przy kupnie, sprzedaży realności I. K. C. Kraków „**Nr 02314**". 2314

OWŁOSIENIE zbyteczne Razol usuwa skutecznie. Bellot usuwa włos z cebulką. Prospekty wysyłamy. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. 1481k

„**PANI**". Gabinet Kosmetyczny Katowice. Teatralna 8. Porady bezpłatnie. 241Kt

10.000 złotych pożyczki przyjmie od Pani energicznej, do lat 45, poważna chrześcijańska placówka handlowa. Wzamian oferuje posadę, — poważny zysk, zabezpieczenie. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, „**Nr. 28**". 81S

MATJASY królewskie nowego połowu, tłuste, olbrzymy, małosłone, beczułka 10 kg. zł. 8.—: „ANGLOSCOTT". — Gdynia — Port Rybacki, — 14Gd

SZUKAM domu z ogrodem, Wieliczka. Podać czynsz. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „**Nr. 2205**". 2205

MAJĄTEK ziemski ponad 200 mórg wezmę w dzierżawę od zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Opis majątku, warunki IKC. Katowice, Marjacka 13, „214". 254Kt

CHIROMANTKA — fizjognomistka Łappa przyjmuje codziennie, Katowice, Marjacka 13, m. 10. — 252Kt

ZAKŁADY Przemysłowo-Handlowe poszukują wspólnika z kapitałem od 20.000 względnie finansisty bez różnicy wyznania. Zysk znaczny bez ryzyka. Oferty IKC, Katowice, Marjacka 13, „206". — 247Kt

WSPÓLNIK z kapitałem około 50.000 do sfinalizowania sprawy miljonowej wartości poszukiwany. — Oferty pod „**Nr. 253**" I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 280W

PRZEWOŻĘ meble i różne towary samochodem ciężarowym. Kraków, telefon 162-28. 2272

PIĘKNE jak w bajce jest mieszkanie, gdzie ładne obicia meblowe, firanki, portjery, chodniki, narzutę tapczanową, kretony dostarczy Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26. 2269

KURS MASAŻU I HYDROPATJI zdrojowiskowej trzymiesięczny prowadzi Józef Aleksiewicz w Sanatorjum „Sanato" w Iwoniczu-Zdroju od 15 lutego (Załączyć znaczek) 987g

SPÓLNIKA z kapitałem od 10 tysięcy, z udziałem pracy lub bez, do interesu przemysłowo-handlowego, istniejącego 15 lat, poszukuję w celu przeprowadzenia pewnych inwestycyj i powiększenia obrotów. Gwarancja zapewniona. Oferty do IKC., Katowice, pod „**Nr. 27**". 30S

ZGINĄŁ OWCZAREK popielaty, duży — zwrócić Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 40, tel. 187-34. Nagroda. 1470k

INSTYTUT HERALDYCZNY przeprowadza wywody szlachectwa, sporządza akty heraldyczne, wykonuje wyciągi herbowe. Warszawa, Obrońców 31. telefon 10-10-05. 1251k

SAMODZIAŁY najmodniejsze na suknie — kostjumy. Przedstawiciele (lki) we wszystkich miastach mała kaucja poszukiwani „Samart", Warszawa, Nowolipie 16. — 460k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Co grają w teatrach

w niedziele, 5 lutego 1939 r.

Warszawa. Wielki: „Dziewczę z Holandji" (z Kostrzewską). Narodowy: pop. „Szaleństwo", wieczorem „Grube ryby". Nowy: pop. „Żywy ładunek", wiecz. trzy jednoaktówki: „Miłość czysta u kąpieli morskich", „Odwiedziny o zmroku" i „Czasu jutrzennego". Letni: o godz. 12 nasz teatr „Książę i żebrak", pop. „W roli głównej Barbara Bow", wiecz. „Madame Sans Gene". Polski: pop. i wiecz. „Maskarada". Mały: pop. „Rozwiedźmy się", wiecz. „Temperamenty". Instytut Reduty: o godz. 12 (sala Wielkiej Rewji) „Boże Narodzenie", wiecz. „Uciekła mi przepióreczka". Maliński: na Karowej „Poprostu człowiek", na Marszałkowskiej 8 „Pani Bovary". Ateneum: „Dziewczyna z lasu". Kameralny: popoł. i wiecz. „Dom warjatów". 8.15: pop. „Krysia Leśniczanka", wiecz. „Roxy i jej drużyna". Buffo: „Niech przyjdzie pierwszego". Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem". Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta". Wielka Rewja: „Szukajmy gwiazd". Teatr Ortyma (w Teatrze Wielkim) o godz. 12 i 16: „Murzynek z małpką". Teatr Kukiełkowy (Konserwatorjum) o 12 i 16: „Dziwny doktór". Cyrk: dwa przedstawienia: „Cyrk pod wodą".

Kraków. Teatr miejski im. J. Słowackiego: pop. „Dlaczego zaraz tragedja?", wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Lwów. Teatr Wielki: pop. „Dzień bez kłamstwa", wiecz. „Świętoszek".

Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: popoł. i wiecz. „Dlaczego zaraz tragedja?".

Poznań. Teatr Wielki: „Traviata". Teatr Polski: „Ormianin z Bejruthu". Teatr Marjonetek: „Cudowny kamień".

Bydgoszcz. Teatr Miejski: poł. „Krysia Leśniczanka", pop. „Pan Topaz", wiecz. „Hrabina Marica".

Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: pop. „Chory z urojenia", wiecz. „I poco zaraz tragedja?".

Częstochowa. Teatr Miejski: pop. „Osma żona Siniobrodego", wiecz. „Pygmaljon".

Kalisz. Teatr im. W. Bogusławskiego: pop. „Romantyczna noc".

Łódź. Teatr Miejski: pop. „Jutro niedziela", wiecz. „Kordjan". Teatr Polski: pop. „Szaleństwo", wiecz. „Temperamenty".

Wilno. Teatr Miejski: pop. i wiecz. „Jej syn".

Końskie. Teatr Ziem Centr. Wsch.: „Pygmaljon".

Łuck. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Cyrano de Bergerac".

Kiwerce. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Szkarłatne róże".

Kołbuszowa. Objazdowy Teatr Lwowski: „Licytacja świata".

LOKAL NA FRYZJERNIĘ zaraz do wynajęcia w Krakowie, ul. Lenartowicza 14. Wiadomość u dozorcy. 1328k

UWAGA!
Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wolne posady

KURSY MODNIARSTWA obejmujące całokształt zawodowej nauki modniarskiej. Absolwentki otrzymują świadectwa uprawniające do otwarcia pracowni. Wpisy: Nartowska, Kraków, Mikołajska 13. 1343k

SEKRETARKA energiczna, sympatyczna, posiadająca prawo nauczania maszynopisma, stenografji komercjalistka poszukiwana. Zgłoszenia podaniem warunków IKC, Kraków Wolopole 1. „Nr 2036" 2036

KREŚLARZEM technicznym, samodzielnym konstruktorem zostań co — kończąc roczne Kursy Kreśleń Wiedza Techniczna, Warszawa, Traugutta 6. Zapisy codziennie 5—9 wieczorem. Nowy kurs od lutego. 1295k

POSZUKUJĘ 4 lajcarzy od zaraz na procent jednego zdolnego laboranta Zgłoszenia A. Góras, Zakopane, Krupówki 33. 1382k

INTERNAT w Zakopanem. Potrzebna wychowawczyni do dzieci w wieku szkoły powszechnej — **Zamiłowana**, kulturalna sumienna, energiczna. — Oferty z fotografjami — przesyłać I. K. C. Zakopane. „111". 1373k

DLA ogrodnika korzystnie wydzierżawię małe gospodarstwo z ogródkiem jarzynowym i owocowym koło Krakowa. — Zgłoszenia do I. K. C. Kraków. „Nr. 2012". 2012

MASZYNISTY, obznajomionego z maszynami rolniczemi, lokomobilami i pługami parowemi — poszukuje od 1 kwietnia 39 r. Zarząd Dóbr Targowica-Polna, poczta Horodenka. 930g

POWAŻNA fabryka cukrów i czekolady o wyrobionym rynku — **odda Przedstawicielstwo** na województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów dysponujących odpowiedniem zabezpieczeniem do biura ogłoszeń „Par" — Kraków, Rynek główny 46. 1394k

PANIE ponad 26 lat bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie przyjmie spółka handlowa do stałej pracy. Zarobek już pań wyszkolonych od złotych 10—15 dziennie. — Zgłoszenia osobiste w poniedziałek od 10—14, Kraków, Potockiego 8, m. 10 1398k

477k

POSZUKUJE się inkasenta do rozwożenia artykułu monopolowego. Kaucja bezwzględnie wymagana. — Emeryci i urzędnicy państwowi — mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków. „Nr. 2154". 2154

SŁUŻĄCĄ z dobrem gotowaniem, pamiętkę zdolną w ekspedycji masarskiej przyjmie A. Tochowicz — Mały Rynek 4. 2106

INŻYNIER - TECHNIK, centralne ogrzewania — wodociągi, — siła samodzielna — poszukiwany Zgłoszenia z podaniem odbytej praktyki do IKC Kraków. „Nr. 2138". 2135

CHŁOPIEC do posyłek i praktyki potrzebny natychmiast. — Zgłoszenia: „Pharmakon", Krowoderska 53. 2190

POTRZEBNE pierwszorzędna gospodyni oraz wykwalifikowana kucharka. Dwór Krzyżtoporzyce — p. Kocmyrzów — Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2149

DWÓR duży, ładna miejscowość przyjmie sekretarkę — sekretarza. Kasa. — Kaucja wymagana 8—10.000 złotych. Auto, konie. Oferty: Kraków, skrytka 693. 1407k

PRZYJMĘ zaraz ogrodnika kawalera. — Roman Głowala, Krzeszowice. 2156

SŁUŻĄCA do wszystkiego, samodzielnie gotowanie — pierwszorzędne świadectwa potrzebna do dwóch osób od 15-go. Zgłoszenia św. Jana 2, m. 16. 2145

PANIENKI do 4-letniej dziewczynki z noworodka poszukuje od 1 marca. — Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw IKC, Katowice, Marjacka 18. „191". 231Kt

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21. 1341k

AGENTÓW do sprzedaży zegarów, brzytew, kos. narzędzi rolniczych, manufaktury — poszukujemy. Stagalen, Łódź. Południowa 46. 431Ld

POTRZEBNA do gotowania uczciwa, czysta kucharka — gospodyni na wieś od 15. II. — Zgłoszenia: Częstochowa I. Aleja 14. Apteka. 1368k

SAMODZIELNE krawcowe do ubrań robotniczych potrzebne. „Odzież", Smocza 10. 2241

POLSKI DOM HANDLOWY
wyłącznie chrześcijański — poleca czołowe
RADJOODBIORNIKI
PHILIPSA
na dogodne spłaty miesięczne
Demonstracja i pokazy bez obowiązku kupna.
Kazimierz Żuk, Kraków, Florjańska 57
obok bramy Florjańskiej. 31g

Co czeka Cię w roku 1939-tym?

Rok 1939 pozostaje pod wpływem planety Marsa, który zagraża zarówno światu jakotez egzystencji poszczególnych jednostek. Czy chcesz wiedzieć, jaki będzie ten rok dla Ciebie? Jakie przyniesie Ci radości i smutki, jakie niebezpieczeństwa, straty i korzyści? Czego się powinieneś wystrzegać, czego unikać, a co przedsięwziąć? Jakie okresy i liczby mogą Ci przynieść szczęście i fortunę, a jakie będą dla Ciebie fatalne? Któż inny odpowie Ci na na te pytania, jeżeli nie światowej sławy astrografolog SAID FOADY? Przepowiednie Jego na rok 1938-my. ogłoszone na łamach prasy polskiej, zjednały mu do joty. Nasi Czytelnicy korzystają z 50% ulgi na podstawie kuponu zamieszczonego poniżej. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko, dokładną datę urodzenia, stan rodzinny oraz adres. Załączyć 1 zł. na wydatki pocztowe i kancelaryjne. Adresować: Said Foady, Warszawa, Poznańska 14. 462k

KUPON 50% ZNIŻKI
na roczny horoskop osobisty światowej sławy astrografologa Said Foady. Ważny tylko (dla 1 osoby) do dn. 10 lutego 1939 r. Wyciąć i załączyć do listu I K C

DO SPRZEDANIA
Turbogenerator elektryczny
firmy Alzackie Towarzystwo Elektryczne w Belforcie, rok budowy 1906, 400 kw. 3000 Volt, 100 amp., 3000 obrotów, 12 atm. z kondens. natryskową oraz pompą tłokową. — Oferty sub „SEW" — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 468k

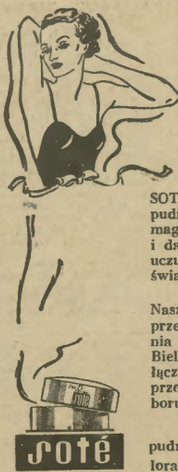

Delikatny aromat

skomponowany przez światowej sławy mistrzów - fachowców, jest właściwością jedwabnego pudru SOTÉ. Ten subtelny zapach pudru SOTÉ zadowolni wymagania wytwornej pani i da jej w każdej sytuacji uczucie pewności siebie — świadomość własnego uroku.

Nasze czytelniczki mogą za przesłaniem tego ogłoszenia pod adr.: Thermos, Bielsko 5011 „I" przy załączeniu 20 gr. na koszta przesyłki otrzymać do wyboru 2 próbki jedwabnego pudru **SOTÉ** w kolorach żądanych. 430k

2 KOTŁY PAROWE
poszukiwane zaraz:
Kornwalijskie lub lankaszyrskie, używane, w dobrym stanie, po 100 m² 10—12 atm., oraz 1 wodnerurkowy 300 m², 12—15 atm. — Oferty sub „Przemysł wełniany", Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 470k

Krajowe **DYWANY PERSKIE** (ręczne)
po cenach likwidacyjnych 475k
40% NIŻEJ CEN NORMALNYCH!
KILIMY GLINIANSKIE
Ceny fabryczne. — Dogodne warunki spłaty.
Kraków, Rynek Gł. 14, II. p. (nad Delką).

SKLEPOWEGO lub sklepowej z kaucją do spółdzielni na wieś potrzebujemy od zaraz. Wynagrodzenie procentowe około 100 złotych. Mieszkanie przy sklepie. — Zgłoszenia do I. K. C. Kraków. — „953g". 953g

POTRZEBNY uczeń do praktyki ogrodniczej. Zakład Ogrodniczy, Rokowski, Wadowice. 1880

FRANCUZKA do dzieci potrzebna konwersacja — pomoc I gimnaz. I. K. C. Kraków. „Nr. 2195". 2195

OD 1 marca wakuje posada wykwalifikowanej wychowawczyni do 9-letniego inteligentnego chłopczyka bez matki. Język niemiecki perfect konieczny. Dom postępowy izraelicki. Oferty świadectwami, fotografją nadsyłać: Stanisław Ajzner, Częstochowa, skrytka 126. 1405k

APTEKARSKA siła pomocnicza potrzebna na prowincję. Oferty i referencje: Żytno k. Radomska — Apteka. 928g

UWAGA EMERYCI: oddam dozór gospodarstwa na wsi. Wynagrodzenie podam listownie, które kierować — Leśnictwo, skrzynka poczta Szczucin. 947g

BLACHARZ galanteryjny potrzebny. — Zgłoszenia z wymaganiami: I K. C., Kraków. „Nr. 2242". 2242

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży narzędzi rolniczych, kos, brzytew, zegarów Zgłoszenia: Lwów, skrytka 292. 213L

ARTYSTYCZNY SALON GORSETÓW
dla wybrednych Pań
„ŁUCJA"
Dypl. mistrz. Academie de Coupe de Paris
Kraków, Sukiennice 29. 476k

WYSOKI zarobek osiągną agenci przy sprzedaży artykułów rolniczych. Zgłoszenia: „Patent", Lwów, skrytka 174. 212L

EMERYCI w każdej miejscowości (wieś, miasto) mają sposobność do pewnych zarobków. Oferty pod „183" I. K. C., Lwów Akademicka 14. 209L

KUCHARKA potrzebna, dobre świadectwa wymagane. Zgłoszenia Kraków Dunajewskiego 6, m 8. 2252

POSZUKIWANY do dużego majątku ziemskiego doświadczony kierownik tartaku, obeznany z sortowaniem drzewa. Oferty z referencjami, życiorysem i odpisami świadectw z dotychczasowej pracy przesyłać do Biura Ogłoszeń „Promień", Łódź, Andrzeja 2, pod „Pierwszorzędna siła fachowa". 421Ld

Humor i satyra.

(„Brummbär").

PANIKA W LESIE.

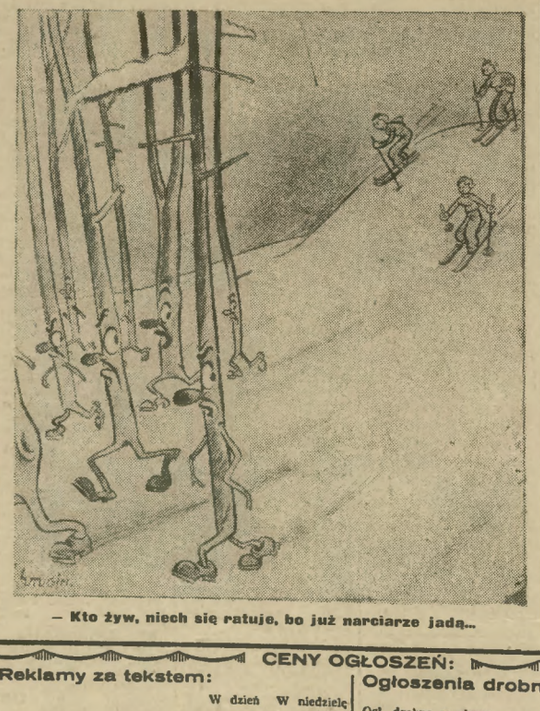

— Kto żyw, niech się ratuje, bo już narciarze jadą...

KURYER RADJOWY.

Program stacyj radjowych

na niedziele, 5 lutego 1939 r.

Warszawa (1339). Godzina 7.15: Serdeczna Matko. 7.20: Koncert orkiestry z Kaliska. 8: Dziennik poranny. 8.15: **komunikat sportowy z Zakopanego.** 8.20: **audycja dla wsi.** 9.15: płyty. 9.45: **nabożeństwo z Lublina.** 11.10: płyty. 11.45: feljeton. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: **koncert orkiestry symfonicznej. Z. Kerntopf-Romaszkowej i chóru Konserwatorjum Muzycznego z Wilna.** 13: **wyjątki z pism J. Piłsudskiego.** 13.05: przegląd kulturalny. 13.15: **koncert orkiestry, M. Sauera, H. Szperki i J. Bleńkowskiego z Poznania.** 14.40: Audycja dla dzieci. 15: **audycja dla wsi.** 16.30: **recital wiol. Slavka Popowa.** 17: **komedja A. Fredry: Ciotunia.** 17.50: **koncert orkiestry, H. Hrabi-Szałkowieczowej, Kr. Lemlówny, I. Kwiatkowskiej i J. Tatarkiewicza, czwórki fletowej, tria akordeonistów i K. Smarzocha** z Katowic. W przerwie o 18.35: chwilka biura studjów. 19.30: **Dzień Polaka z zagranicy.** 20: płyty. 20.15: **fragmenty mistrzostw łyżw. z Zakopanego,** przegląd polityczny, dziennik wieczorny, komunikat meteorologiczny, tygodnik dźwiękowy. 21.30: **muzyka taneczna orkiestry Polskiego Radja.** W przerwie o 21.55: **audycja W. Korabiowskiego, Z. Lipczyńskiego i J. Tepy z Katowic: Radca Strońć gościem Śląskiej pogadanki.** 23: ostatnie wiadomości, komunikat meteorologiczny. 23.05: **FIS ostatnie wiadomości** z Zakopanego. 23.05: **FIS, wiadomości po angielsku, francusku i niemiecku.**

Warszawa II (217). Godzina 14.30: **koncert H. Karbowskiej-Lenowskiej i Wł. Wochniaka.** 15.05: **płyty.** 16: płyty. W przerwie program na poniedziałek. 21.05 i 22.05: **płyty.** 23: płyty.

Warszawa SP 31 i SP 48. Godzina 20: dziennik. 20.15: koncert wok. L. Szczepańskiej. 20.30: Co słychać wsporcie polskim. 20.35: audycja dla młodzieży polskiej zagranicą. 21.05: program z Warszawy II.

Warszawa SPW, SPD, SP 19 i SP 25. Godzina 0.05: piosenki I. Kozłowskiej. 0.25: kronika dźwiękowa. 0.45: dziennik polski i angielski. 1: pogadanka sportowa. 1.05: koncert kapeli wiejsk. 1.40: audycja dla młodzieży. 2: gawęda po angielsku. 2.10: muzyka taneczna. 2.50: program na poniedziałek.

NIEDZIELA 5 LUTEGO.
17.00 Komedja Fredry „Ciotunia", z Warszawy. 21.30 Muzyka taneczna, w przerwie „Radca Stroń gościem śląskiej Pozytywki", z Katowic.

Katowice (896). Godzina 6.15: koncert kwartetu. 6.25: program. 6.30: koncert orkiestry KPW. 7.10: pogadanka Wł. Włosika: Zamawiamy nasiona ogrodowe. 8.45: A. Szostakiewicz: Pomieszczenie dla inwentarza. 8.55: płyty. 9.05: E. Wawrzoń: Podstawy ruchu zawodowego w Polsce. 13.05: przegląd kulturalny. 14.40: Co słychać na Śląsku. 14.50: popołudnie rolnika. 15. 19.30: **Audycja regjonalna St. Ligonia: W niedziela przy żeleźnioku.** 20.10: komunikat sportowy.

Kraków (294). Godzina 8.45: **M. Nowak: O równowadze poszczególnych działów gospodarstwa.** 8.55: płyty. 9.05: **rozmowa z rolnikami.** 13.05: J. A. Gałązka: Sprawy teatralne. 14.40: **wyjątek z książki M. Kuncewiczowej: Polska na Fiszmarku.** 14.55: **koncert orkiestry PPW.** 15.20: **gawęda Fr. Wojtyj: Karnawał i zapusty polskie.** 19.30: **koncert orkiestry mand. Espania i A. Wolaka,** w przerwie: skecz: Szczęście pana Bezia. 20.10: komunikat sportowy.

Lwów (377). Godzina 8.45: **poranek rolnika.** 9.15 i 11.10: płyty. 13.05: pogadanka J. B. Liwoczyńskiego: Zbaraż. 14.40: **audycja dla dzieci: Pod słońcem afrykańskiem. 15: audycja słowno-muzyczna: Wśród młodzieży robotniczej.** 15.25: **Złota księga gmin.** 19.30: program na poniedziałek. 19.35: **audycja lekka W. Budzyńskiego: Gospoda pod Lwem.** 20.10: komunikat sportowy.

Łódź (224). Godzina 8.45: koncert z Warszawy. 9.05: płyta. 9.10: program. 13.05: **rozmowa z dziećmi.** 15: **W obronie robotniczych Związku Strzel.** 19.30: **koncert I. Celbel i Z. Romanowskiej.** 20: fel, W. **Dobrowolskiego: Morus rysuje.** 20.10: komunikat sportowy.

Poznań (346). Godzina 8.45: **St. Mikołajczyk: Uwagi na czasie.** 8.55: **słuchowisko dla wsi: Książę Piotr.** 9.15 i 11.10: płyty 13.05: **dr. H. Zółtowski: Temperament i charakter w życiu społecznem.** 14.40: **audycja dla dzieci.** 15: **audycja dra W. Brzewskiej: Legendy o Matce Boskiej.** 19.30: płyty. 20.10: kom. sportowy.

Audycje zagraniczne.

Godzina 6: Hamburg, koncert portowy. 8.30: Lipsk, muzyka organowa. 9.30: Wiedeń, muzyka poranna. 10.45: Koenigswusth., koncert ork. i chóru. 11: Hamburg, muz. kam. 12: Berlin, koncert. 12.30: Budapeszt, koncert orkiestry. 14: Kolonja, koncert. 15: Florencja, opera Montemezziego: Miłość trzech króli. 16: Wrocław, koncert orkiestry i sol. 17: Miedjolan, koncert symfoniczny. 17.10: Praga, koncert orkiestry i chóru dzieci. 18.05: Strasburg, muzyka lekka. 18.20: Droitwich, koncert orkiestry dętej. 19: Wiedeń, koncert kwartetu. 19.30: Sofja, koncert beethovenowski. 20: wieża Eiffla, koncert sol. 20.10: Monachjum, włoska muzyka operowa. 20.30: Praga, koncert chóru i orkiestry. 21: Rzym, koncert kwartetu. 22: Bruksela, franc., muz. włoska. 22.30: Kopenhaga, polska muzyka skrz. 22.40: Wiedeń, muzyka taneczna. 23: Florencja, muzyka taneczna. 23.15: Rzym, muzyka taneczna.

WIECZÓR FREDROWSKI. Polskie Radjo, chcąc zapoznać szeroki ogół radjosłuchaczy ze spuścizną literacką „ojca komedji polskiej", nadaje stale utwory jego w specjalnem opracowaniu mikrofonowem, a nawet sceny w całości. Najbliższą audycją będzie w niedzielę, o godz. 17 komedja p. t. „Ciotunia" ze słowem wstępnem Tadeusza Żeleńskiego-Boya.

NIEDZIELNE KONCERTY. W poranku symfonicznym, który nadaje Rozgłośnia Wileńska o godz. 12.03, specjalną uwagę zwraca koncert fortepianowy Germeny Tailleferre — jednej z nielicznych kobiet kompozytorek naszych czasów. Należy ona do tej samej grupy nowoczesnych kompozytorów francuskich, co Poulenc, Auric, Honneger i Milhaud, czyli do młodszego pokolenia modernu. Skomponowany przez nią koncert fortepianowy odznacza się elegancją i umiarem w dźwięku i formie. Wykona go Kerntopf-Romaszkowa z tow. orkiestry. — Poza tem w programie Symfonja Mozarta C-Dur zwana „Jowiszową" oraz Kantata Janusza Bułhaka „Dożynki". Popołudniu o godz. 16.30 wystąpi wiolonczelista bułgarski Slavko Popow, który wykona utwory Bacha, Debussyego, Dawidoffa i innych.

Audycje zagraniczne.

Godzina 6: Hamburg, koncert portowy. 8.30: Lipsk, muzyka organowa. 9.30: Wiedeń, muzyka poranna. 10.45: Koenigswusth., koncert ork. i chóru. 11: Hamburg, muz. kam. 12: Berlin, koncert. 12.30: Budapeszt, koncert orkiestry. 14: Kolonja, koncert. 15: Florencja, opera Montemezziego: Miłość trzech króli. 16: Wrocław, koncert orkiestry i sol. 17: Miedjolan, koncert symfoniczny. 17.10: Praga, koncert orkiestry i chóru dzieci. 18.05: Strasburg, muzyka lekka. 18.20: Droitwich, koncert orkiestry dętej. 19: Wiedeń, koncert kwartetu. 19.30: Sofja, koncert beethovenowski. 20: wieża Eiffla, koncert sol. 20.10: Monachjum, włoska muzyka operowa. 20.30: Praga, koncert chóru i orkiestry. 21: Rzym, koncert kwartetu. 22: Bruksela, franc., muz. włoska. 22.30: Kopenhaga, polska muzyka skrz. 22.40: Wiedeń, muzyka taneczna. 23: Florencja, muzyka taneczna. 23.15: Rzym, muzyka taneczna.

WIECZÓR FREDROWSKI. Polskie Radjo, chcąc zapoznać szeroki ogół radjosłuchaczy ze spuścizną literacką „ojca komedji polskiej", nadaje stale utwory jego w specjalnem opracowaniu mikrofonowem, a nawet sceny w całości. Najbliższą audycją będzie w niedzielę, o godz. 17 komedja p. t. „Ciotunia" ze słowem wstępnem Tadeusza Żeleńskiego-Boya.

NIEDZIELNE KONCERTY. W poranku symfonicznym, który nadaje Rozgłośnia Wileńska o godz. 12.03, specjalną uwagę zwraca koncert fortepianowy Germeny Tailleferre — jednej z nielicznych kobiet kompozytorek naszych czasów. Należy ona do tej samej grupy nowoczesnych kompozytorów francuskich, co Poulenc, Auric, Honneger i Milhaud, czyli do młodszego pokolenia modernu. Skomponowany przez nią koncert fortepianowy odznacza się elegancją i umiarem w dźwięku i formie. Wykona go Kerntopf-Romaszkowa z tow. orkiestry. — Poza tem w programie Symfonja Mozarta C-Dur zwana „Jowiszową" oraz Kantata Janusza Bułhaka „Dożynki". Popołudniu o godz. 16.30 wystąpi wiolonczelista bułgarski Slavko Popow, który wykona utwory Bacha, Debussyego, Dawidoffa i innych.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminy ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie	zł. 3.—	3.75
Cała 2-ga strona	„ 5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie	„ 2.—	2.50
Cała 3-cia strona	„ 3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach	„ 1.60	2.—
Cała strona	„ 2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	„ 2.50	3.20
Teksty artykułowe	„ 10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne	zł. 0.50	0.65
Cała strona	„ 1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	„ 0.75	1.—
Cała strona ostatnia	„ 2.520.—	3.360.—

Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 — za 1 cm².

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo	zł 0.20	0.25
Dla poszukujących pracy	„ 0.10	0.12
Matrymonialne	„ 0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.

Ogłoszenia drobne przyjmujemy **wyłącznie za gotówkę.**

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny „ 50%
Za druk czerwony „ 100%

Przy druku **kilkukolorowym** dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm, szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy á 68 mm. Strona za tekstem ma 8 łamów á 34 mm

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.", Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Franciszka Czajki.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

DODATEK DO NRU 37 »I. K. C.«
ROK XVI

KURYER LITERACKO-NAUKOWY

Z DNIĄ 6-go LUTEGO 1939 ROKU
NR 6

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ POD REDAKCJĄ PROF. MIECZYSŁAWA DĄBROWSKIEGO

WŁODZIMIERZ PIETRZAK (Warszawa).

Między Wschodem a Zachodem.

CYWILIZACJA EUROPEJSKA A BIZANTYŃSKA.

Przez swój charakter narodowy, przez typ kultury umysłowej *Polska* należy do kręgu *łacińskiej cywilizacji zachodniej.* W gruncie rzeczy ta właśnie cywilizacja zachodnia była od XIV w. cywilizacją europejską. Z niej rodził się nakaz zdobywania świata dla białej rasy, imperjalizm, który kontynentom przynosił prawo białego człowieka. Cywilizacja Zachodu, nim Spengler rzucił jej twarde proroctwo upadku, wspierała się o instynkt działania zorganizowanego i kierowanego *wolą.* W postawie duchowej człowieka tego typu wola górowała nad pierwiastkami intelektualnemi, lecz uwzględniała momenty racjonalne. Stąd działanie zachodnie jest *docelowe,* zmierza do realizacji celu. Inny był *styl bizantyński;* poszukiwanie wspaniałości, żywioł silnych doznań — poszukiwanie we wszystkich kierunkach. W przedwojennej rosyjskiej formacji kulturalnej rzeczą najważniejszą nie jest zdobycie zakreślonego celu, lecz *odnalezienie celu.* Problem realizacji staje się drugorzędny i uboczny. Kraje między dorzeczem Dniepru a szczytami Uralu nie brały udziału w rozwoju politycznym i umysłowym Europy. Nawet *imperjalizm rosyjski,* wchłaniający słabszych sąsiadów, odmienny miał charakter. Testament Katarzyny II, droga do Carogrodu, to była tendencja powrotu do miejsc, które oficjalnie uznane zostały za źródło, za gniazdo dwugłowego orła, który z Bizancjum przeniósł się do Moskwy.

DWA OBCE ŚWIATY.

Polska, położona na pomoście między cywilizacją łacińską a zamarłą i bierną cywilizacją bizantyńską, była od dwu stuleci terenem starcia tych kręgów cywilizacyjnych. Pisma Marjana Zdziechowskiego rzucają światło na teatr wojenny tych starć. W wieku XIX wpływy rosyjskie znalazły się, udaremnione, za wrogą barjerą. Rząd Narodowy z 1863 r. był widomym dowodem *odrębności cywilizacyjnej Polski i Rosji.* Władza na Wschodzie wspierała się o przymus rzeczywisty. Przymus siły kształtował rosyjskie poczucie prawne. Pieczęć Rządu Narodowego, znajdująca posłuch w zapadłych kątach, była symbolem prawnym. Wizja porządku moralnego, obowiązujący plan moralny, zobowiązywał Polaków do posłuszeństwa. Dwa obce światy.

LITERATURA WYRAZICIELKĄ DUCHA NARODU.

U schyłku XIX w. odnowiła się sytuacja, jaka zaszła w Polsce po upadku Napoleona. Wyrazicielką świadomości narodowej stała się raz jeszcze — jak w czasach romantycznych — *literatura* Wyspiańskich, Żeromskich, Brzozowskich, Daniłowskich. Tym razem literatura nie miała odpowiedzialności wyłącznej. Wytworzyły się grupy o celach ściśle politycznych, dążące do niepodległości, realizujące wolę dziejową Narodu.

Jest to epoka *rozkwitu powieści rosyjskiej.* Dostojewski, Tołstoj, Turgeniew, Gogol — oto nazwiska klasyków powieści rosyjskiej, które przeszły daleko poza ojczyste granice. Pisarze rosyjscy wnieśli do twórczości duchowej wszystkie cechy uralskiego wschodu, elementy scytyjskie, dotychczas znane tylko z muzyki ludowej, znalazły artystyczny wyraz. Dla czytelników europejskich były atrakcją przedewszystkiem jako *egzotyczna siła,* jako nowość, która zbliska jest *przepaścią.*

CECHY PSYCHIKI ZACHODU A WSCHODU.

Zachód europejski z jego starą tradycją ładu i formy, tradycją antyku — podziwiał egzotyczną odrębność rosyjską, ale z natury rzeczy nie mógł pójść tym szlakiem. Na Zachodzie obowiązywał ustalony plan moralny: *nakaz aktywności zdobywczej.* Dwa były elementy, które w ten sposób uformowały psychikę Zachodu: *religja chrześcijańska,* rozwijająca się w krajach, które przeszły przez kulturę antyczną i *rozwój polityczny.* Wczesne stulecie *humanizmu* stworzyło *pojęcie narodu i pojęcie państwa,* państwa w rozgraniczeniu od osoby władcy. Wyznanie prawosławne, tworzące na swoich peryferjach sekty o podłożu mistycznem, które w osobie cara uznawało doczesnego zwierzchnika, nie wytworzyło tej prostej drogi *do Boga,* jaka rozciągała się przed chrześcijaninem z Zachodu. Chrześcijanin z Zachodu nie odczuwał potrzeby poszukiwania Boga, gdyż Bóg był odnaleziony i wskazany jako cel życia.

Rozwój polityczny Rosji kształtował się także w sposób odmienny. Kraj, który nie przeżył w pełni feudalizmu, przeżył podbaństwo w najostrzejszej formie, w formie *prawa knuta.* Na tem tle historycznem wytworzyło się w Rosji *bogoiskatielstwo*" jako szczytowa forma eschatologiczna. To Rosjanie byli ludźmi, którzy najczęściej myśleli o ucieczce od własnej rzeczywistości, o tworzeniu mitów, których nie trzeba realizować. Prorocy, którzy nie wierzyli w dobro. Nie wierzyli, aby człowiek mógł nad złem zapanować jak zwycięzca nad niewolnikiem. Najbardziej chrześcijański z rosyjskich klasyków Tołstoj uznawał *element szatana* jako konieczny.

Literatura rosyjska nie stawia postulatów *moralnych.* Pisarze rosyjscy nie budują wizji moralnej, którą człowiek realizuje — jak to będzie w twórczości Conrada, Hamsuna czy Malraux. Pisarze rosyjscy nie zajmują się zagadnieniem — *jakim winien być człowiek,* zagadnieniem odziedziczonem przez myśl europejską po Grekach i Rzymianach. Literatura klasyków rosyjskich opisuje *psychiczne urządzenie człowieka,* otwiera klinikę psychologiczną i wprowadza tam wcale nieprzeciętnych pacjentów — jak Karamazowy, Szatow, Stawrogin, Raskolnikow, Myszkin, Rudin, Bazarow i tylu innych. Rosyjscy klasycy w sposób zaciekły śledzą człowieka tam, gdzie wola ludzka styka się ze złem. Z napiętą namiętnością w głuche naftowe noce śledzą starcie człowieka ze światem poza nim leżącym. Jak Stawrogin, który chciał wypróbować swą siłę, nic więcej.

To analiza.

ANALIZA BEZBRONNEGO SZAMOTANIA SIĘ

z sidłami, które osaczają, z ideałami, które przytłaczają i miażdżą. Tak został zmiażdżony Szatow. W tej walce bohaterowie rosyjscy nie umieją przeciwstawić przeciwnikowi swego ciężaru *moralnego,* swego moralnego oporu. Wróg przechodzi przez nich jak przez papierową zaporę. Autorzy starają się uchylić od wydania *wyroku* na swoich bohaterów. Chcieliby ich *rozgrzeszyć,* że oni nie mogli być inni, bo w życiu trudno o stałość skały. Artyści rosyjscy tworzyli obraz ludzi, którzy powstają z przecięcia okoliczności, ze zbiegu wypadków — i są niezadowoleni, nieszczęśliwi, z tego właśnie powodu, że nie mogą siebie odróżnić i rozgraniczyć, że nie mogą być odrębnemi formacjami. W tej literaturze *niema szczęścia,* poza może *„Wojna i pokojem"* Tołstoja. Człowiek Zachodu dąży do zbudowania swojej odrębności, do określenia swoich suwerennych granic. Wschód jest *w pościgu za majakiem* uciekającego życia. Taka nadzieja, że w wirze zdarzeń, w szumie dziejących się spraw i rzeczy będzie można zaginąć jako cierpieniem znużona osobowość, a odżyć życiem cudzem, życiem przygody awanturniczej, żyć silniej z tego rachunku.

Takie właśnie były przyczyny, że literatura rosyjska pozostała dla Zachodu Europy egzotyczna — i obca.

NURT PODZIEMNY LITERATURY ROSYJSKIEJ W POLSKIEJ POWIEŚCI.

Dziś klasycy rosyjscy są na półkach; za wschodnią ścianą nurty pisarskie odmieniły się zupełnie. Po niedołęstwie Katajewów i nudzie Gładkowych przyszedł *historyzm* Aleksego Tołstoja i Szołochowa. Jeżeli reportaż sowiecki wywierał wpływy w Polsce, był to nalot powierzchowny — jak białe plamy w czasie anginy. Wystarczy płukać chinozolem. O wiele istotniejszy jest ten *nurt podziemny* dawnej literatury rosyjskiej, który wtargnął do literatury polskiej już dawniej i który w niej *dziś trwa* jak woda zaskórna. Szkolnictwo apuchtinowskie w b. zaborze rosyjskim zdołało, mimo wszystko, zbliżyć do polskiego odczuwania sztukę rosyjską. Duch Ilji Muromca w Polsce, graniczącej z Rosją, mniej był egzotyczny i niezrozumiały niż nad Sekwaną. Dziś problem — między Wschodem a Zachodem — nie jest już kwestją patrjotycznego odruchu. Jest kwestją *uwagi.* Aksjomatem musi być przynależność Polski do cywilizacji łacińskiej.

We współczesnej powieści polskiej daje się dostrzec daleki *odzew przedwojennej literatury rosyjskiej.* Odzew ten widzę przedewszystkiem w tendencji do *unikania w powieści postulującego planu moralnego.* Pisarze współcześni, szczególnie nowej generacji, nie zajmują się wysiłkiem człowieka na drodze *do wielkości.* Ich bohaterowie mówiliby o wielkości z kawiarnianą ironją. Pisarze współcześni zajęli się sekcją *gasnącego świata, zamierającego obyczaju.* Nazywają ten zabieg *„demaskowaniem środowiska"* i z tą samą kawiarnianą bystrością sądzą, że ich czynności są uzdrawiającą chirurgją. Zabrali się do demaskowania codzienności i zwykłości, *unikają nieprzeciętności* — jakby nic o niej nie mieli do powiedzenia. Epileptyczne analizy Rosjan pomnażały przynajmniej naszą wiedzę o skomplikowaniu człowieka. W utworach takich jak powieści Uniłowskiego nie odczuwa się choroby komplikacji. Uniłowski, Ważyk, w pewnej

ŚNIEŻNA KULA.

Wiersz łaciński ANDRZEJA KRZYCKIEGO.
(Wiek XVI).

Ugodziłaś mnie, dziewczę, śnieżną kulą białą,
A nie zimny śnieg — tyle w nim ognia ostało!

Ten ogień mnie rozpala, ogień dziwnie miły,
Bo śnieg w kulę rączyny twoje utoczyły.

Kędyż zdołam ja odejść od mojej miłości,
Gdy przez kulę śniegową we mnie ogień gości.

Jakże troski się wyzbyć, w jaką uciec stronę?
Nie ucieknę, a jeno gorącej zapłonę!

Tłumaczył JAN PIETRZYCKI.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA ZIMOWE.

Rys. CHARLIE.

Trudny slalom...

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

mierze, lecz na innym już planie Szemplińska, Iwaszkiewicz w *„Pasjach błędomierskich"* stoją pochyleni nad duszą ludzką, błądzącą wśród parowów upadłych, nie umiejącą się wydobyć na pole otwarte. Legat klasyków rosyjskich zapadł już w *„Przedwiośnie"* Żeromskiego, nurtem zaskórnym toczy się w twórczości Nałkowskiej, w twórczości, w której człowiek tak często pada pod przeważą poruszonego i strąconego niebecznie rusztowania, naznaczony piętnem jakby z Sofoklesa: *że nie można uchylić się czarnemu przeznaczeniu.* W dwu wybitnych powieściach ostatnich miesięcy, Andrzejewskiego *„Ładzie serca"* i Rusinka *„Ziemi miodem płynącej"* ten pogłos *bezsiły moralnej* się znowu odezwie; u Andrzejewskiego bardziej jako efekt literacki w wątku Gejżanowskiego — w całości *„Ład serca"* zostaje poza linją tego obstrzału za kruchość planu moralnego.

BEZSILNOŚĆ POLSKICH AUTORÓW WOBEC WŁASNYCH BOHATERÓW.

Jaka jest postawa autorów polskich wobec tej bezsiły bohaterów! Dostojewski, Gogol, skrępowani cenzurą, zanosili się aż do zachłyśnięcia *sarkastyczną ironją* w obliczu ówczesnej rzeczywistości. Nie widzieli sposobów przemiany, gwiazda Połyń płonęła jak światło upiorne — a przecież do przemiany tęsknili jak zwierzęta leśne, oczekujące na nów. Postawa Iwaszkiewicza, Uniłowskiego, Szemplińskiej czy Ważyka w ostatnich utworach tych autorów jest inna. Deklarują swoją *bezsilność wobec własnych bohaterów*, nie chcą za nich odpowiedzialności: przecież to demaskowanie, więc gdzież odpowiedzialność! Ograniczają się do *relacji;* a jednak pisarz nie jest fotografem rzeczywistości. Fotografja w literaturze nas nudzi i nie obchodzi. *Pisarz-sędzia,* ferujący wyroki, jako współtwórca kultury, odpowiada za wniesiony wkład literacki i kulturalny.

PISARZ WINIEN SŁAWIĆ WIZJĘ ETYCZNĄ.

Pisarz pod grozą jałowości nie może ograniczać się do stworzenia ciekawego literackiego preparatu. Pisarstwo zaczyna się dopiero od *dziwności istnienia,* od *metafizyki* — o co tak słusznie walczył Don Kichot współczesny: S. I. Witkiewicz. Ale trzeba postawić jeszcze krok dalej: *pisarz ma obowiązek rozwiązywania sprawy moralnej, stawiania wizji etycznej.* Taki jest sens istotny artyzmu w jego wiecznej formie. I taki jest *kształt prawdziwego Zachodu.*

Idzie o to, abyście się odwrócili od chichotu czarownic, od jęku bezradności, od tej literatury, która chce być koniecznie jak prosektorjum: przyjmuje umarłych z wyspy rozbitków.

Dr STANISŁAW ŁEMPICKI, prof. U. J. K.

Leśna pieśń 1863 roku.

„LEŚNA WOJNA".

Nazwał Agaton Giller powstanie 1863/64 roku *„leśną wojną"*. Uważał nawet ten sposób prowadzenia walki z wrogiem za oryginalną polską odmianę partyzantki, za *nowy system wojny,* który przezwał „leśnym". Wytworzył się ten system z konieczności, nie nakreślony i nie przewidziany przez nikogo; ci, którzy go stosowali przez 18 miesięcy walki, nie zdawali sobie sprawy z tego, że dokonują czegoś nowego. A przecież — powiada Giller — stworzyli nowy *szyk leśny,* nowe rodzaje starć, marszów, kontrmarszów, potyczek konnych i pieszych, rozpraszań się nagłych i ucieczek; stworzyli nowy gatunek *podchodów,* nawet nowy sposób prowiantowania oddziałów, wywiadu, poczty. Cechą naczelną *leśnego systemu* była nadzwyczajna *ruchliwość* oddziałów i oddziałków. Mistrzami w stosowaniu wojny leśnej okazali się tacy dowódcy, jak Jankowski, Czechowski, Wróblewski i Krysiński, to znowu Jeziorański, ks. Mackiewicz, Narbutt, Chmieliński czy Taczanowski (którego ziemskie szczątki niedawno uroczyście przewieziono z Wielkopolski do Warszawy).

„Wojna leśna do zwycięstwa nie prowadziła — oto słowa historyka — ale i przegraną się nie kończyła; dawała wiele czasu kierownikom do naprawienia niektórych błędów i obudzenia ludu, a gdyby ten lud był dostatecznie przygotowanym, mogła go była poruszyć i wzniecić burzę masowego powstania". Dla Moskali, dla regularnego wojska rosyjskiego, była czemś szczególnie trudnem i męczącem, bo odmiennem od dotychczasowych sposobów prowadzenia wojny.

Nie strona militarna, taktyczna „leśnej wojny 1863 r." obchodzi nas jednak w tej chwili. Spróbujmy naświetlić ją z innych stron.

WSPÓŁŻYCIE I WSPÓŁCZUCIE Z PRZYRODĄ.

Las jest teatrem wypadków powstania styczniowego. Wspaniała i groźna, chociaż często tak uciążliwa dla człowieka, *przyroda leśna* roztacza się długiemi miesiącami, we wszystkich porach roku, przed oczyma polskich rycerzy wolności. Z nią wspólnie, jak z kimś najbliższym, przeżywają kąsającą mrozami grozę zimy i cuda budzącej się wiosny. Zwierz leśny i ptak leśny stają się towarzyszami i sprzymierzeńcami polskiego powstańca, tak samo jak drzewo, liść i kwiat lasu. Chociaż wojna — jak się powszednie mówi — nie sprzyja rozmiłowaniu się w przyrodzie, którą niszczy, chociaż czasu wojny nie pora myśleć podobno o kwiatach, to jednak w odniesieniu do „leśnego systemu wojowania" 1863 r. rzekoma ta prawda nie znajduje potwierdzenia. Z pamiętników powstańczych wiemy, że często całe tygodnie upływały żołnierzom powstania w głuszach leśnych i ostępach, bez żywszego kontaktu z nie przyjacielem, na którego się czajono lub przed którym się pilnowano, czekając pomocy. To znowu po ciężkich walkach, gdy za dużo krwi upłynęło, cofano się w lasy, by się lizać z ran, organizować i zwierać na nowo, uzupełniać szczerby, nabierać tchu do dalszych zmagań. W takich okresach powstaniec — tak samo zresztą jak i żołnierz ostatniej wielkiej wojny — żywiej *kontaktował się z przyrodą, współżył i współczuł* z nią, zwracał uwagę na jej szczegóły i na jej czary. Któż nie pamięta z pism Piłsudskiego pięknego, pełnego sugestywnej siły opisu wodza?

W wspomnieniach powstańców 1863 r. znajdujemy również opisy przyrody leśnej nieraz bardzo charakterystyczne. Oto np. wrażenia z marszu *przez puszczę białowieską:*

O ranku ruszyliśmy dalej z ostępu w ostępy, a im dalej — tym więcej dzikie. Drzew powalonych stosy, wznoszące się na trybach jedne na drugie, przegradzały nam drogę; należało nam wdzierać się na wierzch i spuszczać się potem na dół, a konie gwałtem przeciągać. Wywroty jodeł i sosen upadłych od burz i starości, stawały przed nami, jak ściany wysokich domów, związane z korzeni i olepione ziemią, która przy waleniu drzew oderwała się od gruntu, jak progi wysokie, przez które ledwie z wysileniem przeleźć można było. Błota i poroślą zapełniały miejsca od wywrotów wolne, ludzie ledwie wydołać mogli w marszu, orzeźwiając się wodą, która się ukrywała dość często pod wywrotami; konie prawie ginęły. W jednym z ostępów chodziliśmy na wzgórze *dziko, a wspaniale porosłe jesionami i klonami.* Wróblewski odwrócił się do postępujących za nim i wskazując ręką na potężne lasy: *„Ogrody Gedymina"* — wyrzekł. Narzucając się w ostępach, oddział posuwał się naprzód; natrafiliśmy na świeże ślady żubrów i na drzewa, których korę u dołu ogryzły".

Jest to coś *jakby fragment z opisu matecznika w „Panu Tadeuszu".* Groza puszczy występuje w całej okazałości.

RODZĄ SIĘ OBOZOWE PIOSENKI.

Kiedyindziej znowu spotykamy się w pamiętnikach z obrazami innemi: to mroźnej gwieździstej nocy, na polanie leśnej, gdy powstańcy drżą od zimna: to jakby sielanki leśnej wśród lata, gdy obóz przyjmuje gości i jest cały rozśpiewany, rozbawiony. Są obrazki wiosenne, kiedy żołnierze słuchają śpiewu ptaków, a wódz arywa pęki kwiecia i rozdaje je pomiędzy oficerów na ozdobę czapek; albo znowu wzruszające sceny leśnej mszy żołnierskiej czy wieczornego nabożeństwa pod zachód słońca, przed obrazkiem Królowej Korony Polskiej, przytwierdzonym do drzewa. Przyroda *polska, litewska, białoruska* — dobra i zła, jasna i groźna — oddziaływa na dusze „leśnych rycerzy" z niemałą siłą. Oddziaływa szczególnie na dusze wrażliwe, *na powstańczych literatów i poetów,* którzy pod jej wpływem tworzą swoje *żołnierskie, obozowe piosenki,* pisane w momencie natchnienia, dorywczo, a podchwytywane wlot przez cały oddział, śpiewane pełną piersią na otuchę ciężkiej doli powstańczej.

INSTYNKT MYŚLIWSKI.

Obok tego *współżycia z przyrodą leśną,* ulegania jej urokom, jest jeszcze drugi charakterystyczny szczegół w leśnej wojnie 1863 r. Nazwaliby my go rysem *„myśliwskim".* Wszak Polak dawny, nie tylko szlachcic, ale i chłop puszczański — to *urodzony myśliwy, strzelec.* Leśna wojna, zamykając go w królestwie lasów i leśnej przyrody, budziła i wzmagała z natury rzeczy ten prastary instynkt myśliwski, nie tylko w stosunku do zwierza. Powstaniec z 1863 roku, tropiony i prześladowany przez Moskala, czuje się wprawdzie nieraz sam jak „zwierz ścigany", ale i w nim naodwrót odzywa się coraz silniejsze poczucie, że ta wojna leśna, to jakby *wielkie łowy na dzikiego, okrutnego zwierza,* którym jest wróg.

Powstaniec-myśliwy z swą nieodłączną strzelbą (która jest raz staromodną gwintówką, to znowu ślicznym angielskim sztucerem, dostarczonym przez Rząd Narodowy), musi niejako wiecznie być w pogotowiu; musi tropić zwierza — wroga, musi posługiwać się wobec niego wszelkiemi myśliwskiemi podstępami i sztuczkami, jeśli chce go dopaść, pokonać i wyrwać na nim swą krwawą zemstę; tak jak myśliwi maszczą się na strasznym wilku, niedźwiedziu czy odyńcu, który już niejeden żywot ludzki ma na swem zwierzęcem sumieniu. Ten *łowczy, myśliwsko szlachecki charakter* „leśnej wojny" zaznacza się nie tylko w obyczaju i terminologji powstańczej; odkrywamy go przedewszystkiem w prawdziwej pieśni powstańczej 1863/64 roku.

CHARAKTERYSTYKA PIOSENKI POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

A zatem: *przyroda leśna i instynkt myśliwski,* sztafaż boru i sztafaż polowania — oto dwa zuamienne rysy, cechujące *piosenkę powstania styczniowego,* tę prawdziwą, niefałszowaną, naprawdę śpiewaną i naprawdę upowszechnioną; bo nie pójdziemy śladem niektórych badaczy naszej poezji niepodległościowej i nie będziemy zaliczali do „pieśni" całej masy utworów literackich, nieraz bardzo pięknych, lecz nie mających nic wspólnego z autentyczną pieśnią powstania.

Już z chwilą pierwszych ruchów w Warszawie, równocześnie z branką Wielopolskiego, a przed oficjalnem ogłoszeniem powstania — *las rozwiera miłośnie ramiona swoje* na przyjęcie tych pierwszych bojowników wolności, którzy uciekają przed moskiewskim szynelem ze stolicy i nawołują się wzajemnie w dobroczynnej *puszczy kampinoskiej:*

„Hej rodacy, kto u wroga
Nie chce szukać losu,
Komu święta wolność droga:
Marsz do Kampinosu!

Sypią śniegi, deszcze sieką,
W nocy zmalą mrozy,
Ale gorzej, gorzej pieką
Szynel i powrozy.

Skrycie chłopek nas pożywi
I chlebem i kaszą,
A nikt pewnie się nie skrzywi
O tę strawę laszą".

Leśnemi drogami przemykają się oddziały powstańcze z puszczy w puszczę, a w miarę rozwoju wypadków wojennych coraz to więcej jest tych centr powstańczych po lasach. *Iść do powstania* — znaczyło tyle, co *iść do lasu:*

„Dalej bracia w las!
Czekać już nie czas;
Wszak jużeśmy dość czekali,
I śpiewali i płakali —
Knutowano nas"

— wzywa popularna piosenka powstańcza, stworzona gdzieś w Krakowskiem, a śpiewana na tę samą nutę („Czas do domu czas"), na którą żołnierze 1831 r. zaintonowali niegdyś swoją niecierpliwą piosenkę: *„Czas do boju, czas".*

W tej piosence z 1863 r. uważa się powstaniec za jakiegoś człowieka lasu, za *leśną straż*, tropiącą na podjazdach (wywiadach) wroga-zwierzę:

„Dobra leśna straż,
Dobry podjazd nasz.
Moskalowi dziś za knuty
Uszyjemy tęgie buty,
Z'na kuniem w twarz.

Wspomnienia artystów polskich o teatrze K. Stanisławskiego.

(ls) W wydanym świeżo podwójnym zeszycie „Sceny Polskiej" (jest to duży tom o 400 stronach) znajdujemy aż 11 artykułów pióra artystów i artystek polskich o sławnym w całym świecie teatrze Stanisławskiego, a nadto głosy historyka teatru J. Lorentowicza i dramatopisarza W. Grubińskiego. Jeżeli do tego dodamy przekład Stanisławskiego *Myśli o twórczości aktorskiej* i E. G. Craiga Dialogu reżysera z widzem (ze wstępem T. Terleckiego), dokonany przez Wandę Melcer, będziemy mieć dużą książkę polską o teatrze Stanisławskiego, która z pewnością nie mniej niż artystów zainteresuje wszystkich naszych miłośników teatru. Zwracając na nią uwagę, ograniczymy się do niektórych tylko wspomnień.

Stanisława Wysocka pojechała do Moskwy z Krakowa w jesieni 1906, widziała w Teatrze Artystycznym „Branda" Ibsena, „Dramat życia" Hamsuna i kilka sztuk rosyjskich: „Gdyby nie przeładowanie czysto zewnętrznemi efektami, jak pianie kogutów, szczekanie psów i t. p. dźwiękami codziennego życia, które dla mnie psuły nastrój, przedstawienia te („Wiśniowego Sadu" Czechowa) byłyby szczytem osiągnięcia wewnętrznej prawdy". Uwaga Stanisławskiego o ważności tych „czysto zewnętrznych" szczegółów (np. gdzie ma stać szafa) wydarła artystce polskiej westchnienie: „Więc dla tych szczytowych przedstawicieli naturalizmu zewnętrzność odgrywała aż tak wielką rolę!" Ten naturalizm obrzydł Stanisławskiemu, jak mówił naszej artystce podczas występów T. A. w Kijowie, gdzie artystka stale zamieszkała z mężem, drem Grzegorzem Stanisławskim. Przedstawienie „Hamleta" w inscenizacji Craiga podczas drugiego pobytu artystki w Moskwie dowiodło, że artyści kierunku naturalistycznego nie mogli sobie poradzić z wymaganiami inscenizatora. Dopiero praca z młodzieżą w „Studjo" T. A. pozwoliła trupie Stanisławskiego zagrać Dickensowego „Świerszcza za kominem" w sposób dla naszej artystki porywający. A przecież gdy potem zobaczyła Stanisławskiego w jednoaktowym dramacie Puszkina „Mozart i Salieri", „ciarki jej zaczęły chodzić po skórze: Toć to nie był wiersz, to była jakaś niezrozumiała proza, a gdy Salieri (grał go Stanisławski) zaczął sypać truciznę do kielicha Mozarta, czyniąc to pod stołem, ukradkiem, w sposób, w jakiby to mógł uczynić jakiś Kuba w szynkowni, wzburzenie moje było tak silne, że po skończeniu wpadłam do jego garderoby, wołając: „Jak Pan mógł to zrobić! — Zobaczyłam rozbrajający uśmiech i usłyszałam cichy głos: Zlitujcie się, przecież ja muszę przeżywać, muszę robić pauzy między przeżyciami". Odtąd nasza artystka znienawidziła naturalizm. Z tem większem uznaniem czytała w Stanisławskiego testamencie aktorskim p. t.: „Moje życie w sztuce" rozdział p. t.: „Aktor powinien umieć mówić".

Mniej krytycznie, a raczej wyłącznie entuzjastycznie odnosił się do Stanisławskiego młody podówczas dyrektor teatru łódzkiego, Aleksander Zelwerowicz. Gdy przyjechał na pięć dni do Moskwy, widział w Teatrze Artystycznym „Wujaszka Jasia" Czechowa i „Miesiąc na wsi" Turgeniewa, a nadto rozmawiał co dzień z „twórcą współczesnego teatru". Odtąd myślą „jeździ do Moskwy często, bardzo często, co parę dni niemal" To też (dodajemy) co w jego twórczości aktorskiej i reżyserskiej jest dobre i złe pozostaje pod wpływem naturalizmu Stanisławskiego i jego doktryny „przeżywania".

„Przeżywanie", toć to hasło Osterwy i jego „Reduty". Z uroczych *„Notatek do wspomnień"* Osterwy, który jako „cywilny jeniec" przebywał w r. 1916 w Moskwie, chodził do teatru i do „Studjo" Stanisławskiego i rozmawiał z nim wielokrotnie, dowiadujemy się, że to, co tam widział i słyszał, wydało mu się zrealizowaniem dużej części tych pomysłów, „które, jako wydrwione marzenia, ośmieszone „mrzonki" chował oddawna w swoich zeszycikach". Podnietę do nich dała mu broszura Przybyszewskiego „O scenie i dramacie" (1900), a przedewszystkiem „Studjum o Hamlecie" Wyspiańskiego. Gdy w r. 1918 zorganizował z kolegami (m. i. z Jaraczem w Kijowie amatorską scenkę w polskim klubie „Ognisko", była ona poniekąd prototypem jego późniejszej „Reduty".

Dla braku miejsca pomijamy wspomnienia Jaracza, M. Limanowskiego, Śliwickiego, (najbardziej instruktywne) i t. d., by zakończyć uwagą, że lektura tych wszystkich wynurzeń naszych aktorów, reżyserów i literatów o teatrze Stanisławskiego, daje nam poznać nie tylko ów teatr, ale i jego wpływ na teatr polski, właśnie za pośrednictwem tych, którzy zabierają głos w najświeższym tomie „Sceny Polskiej".

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Dalej bracia w las!
Gadać już nie czas.
Będziem później znów gadali
O paniczach, co się bali
O los mitr i kas“.

Piosenka jest niby to piosenką „ludową“, w rzeczywistości obliczoną na

ZAAGITOWANIE MAS LUDOWYCH DLA POWSTANIA,

a więc pochodzi z tego samego rodu, co różne „krakowiaki“, „mazury“ i „chłopskie“ *pieśni powstania kościuszkowskiego i wojny 1831 r.*, które miały służyć temu samemu celowi. I tutaj wzywa się chłopów w las z kosami i strzelbami:

„Rzeką, śniegiem w bród
Pójdzie wnet i lud,
Najprzód z ziemi tej krakowskiej,
W imię naszej Częstochowskiej
Zwyciężym za trud“.

Wiemy, że chłop w 1863 r. nie zrozumiał tych apelów i nie dał się na większą miarę pociągnąć do powstania. Sprawa udziału chłopa w powstaniu, mimo wszelkich wysiłków i odezw Rządu Narodowego, stała się jednym *z tragicznych punktów* tej wyzwoleńczej walki. I jeśli kto z tego ludu, to przedewszystkiem *leśny Kurpik z nad Narwi* — jak niegdyś Krakus za Kościuszki — został kombatantem „leśnej walki“ o wolność. On poczuł się w swoim żywiole, sprzymierzył się z szlacheckim powstańcem nietylko jako gospodarz lasu i przewodnik po jego labiryntach, lecz także jako *żołnierz walczący*, uczestnik zawziętego „polowania“ na wroga. Ten sam to *Kurpik*, którego tęsknotę do walki z Moskalem opiewała w wiele lat później Marja Konopnicka:

„A czy to już Kurpikowie
Będą za wszystkimi?
Co to wojna im nowina
Dla ojczystej ziemi?

Czy w puszczy już kurpiowska
Nie ostra siekiera?
Czy na Kurpiach nie ma kosy,
Nie ma bohatera?

A inna piosenka (*„Lament Kurpiów po 1863 r.“*) wywodziła znowu żałośnie dolę *Kurpia*, któremu Moskale, rozbrajający Polskę po powstaniu, odebrali jego prymitywną broń, nieodłączną towarzyszkę życia:

„Hej, bracia, łza łzę goni,
Serce z bólu pęka,
Już Kurpik nie ma broni,
Zwierz pod lasem stęka.

Wczoraj mi odebrano
Mą gwintkę z lowtkami,
Jeszcze się naśmiewano,
Żem ją żegnał łzami“.

PIEŚŃ ANCZYCOWSKA.

Lecz nie tylko Kurpik czy mieszkaniec puszcz nadniemeńskich był w powstaniu urodzonym strzelcem-myśliwym. *Strzelecka była dusza* każdego powstańca 1863 r. Gdy Władysław L. Anczyc, autor *„Tyrteusza“* i *„Kościuszki pod Racławicami“*, chciał stworzyć pieśń dla powstańców, to wyśpiewał swoją słynną *„Pieśń strzelców“*, która po 50 latach miała się stać *oficjalnym hymnem „Związku Strzeleckiego“* pod komendą J. Piłsudskiego.

„Hej bracia wraz, nad nami Orzeł biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg“.

— takiemi słowami zaczynała się autentyczna pieśń anczycowska, a druga jej zwrotka mówiła wyraźnie, że to pieśń „leśnej wojny“ i „leśnych rycerzy“:

„W zrósł liściem bór, więc góra,
wiara strzelcy,
Masz w ręku broń, a w piersiach święty żar,
Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy,
Od naszych kul nie schroni kniaź ni car.
Raz przecież już zagrały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń, jak stalnych kłosów fal,
Dziś spłacim wam łzy, matek i rodów jęki,
Hej baczność! cel — i w serce lub w łeb pal!

Hej trąb, hej trąb
Strzelecka trąbko w dal!
A kluj, a rąb,
I w serce lub w łeb pal!“

„ŚPIEWKA STRZELCÓW“ W. WOLSKIEGO.

Nikt jednak trafniej nie wyraził strzeleckiego ducha powstania 1863 r. od autora *„Marsza Zuawów“*, znanego poety-emigranta, niegdyś uczestnika „cyganerji warszawskiej“, Włodzimierza Wolskiego, chociaż on sam w powstaniu udziału brać nie mógł. Świadectwem tego jest *„Śpiewka strzelców“*, napisana przez Wolskiego w 1863 r. Dla niego walka powstańców *to wielkie polowanie* na najsroższego zwierza. Polak musi tylko wzbudzić w sobie dziedziczny instynkt myśliwski, przypomnieć stare doświadczenia z łowów, a sprawa pójdzie gładko.

„Celne oko, pewną dłoń,
Mężne polskie serce masz,
Rzuć zagrodę, bierz za broń,
Chodź do strzelców, bracie nasz!
Musztrę pojmiesz, abyś chciał,
Palniesz, odskocz — toś mi zuch!
A zuch, gdy znasz broni skład,
Rozłożywszy, złożysz znów,
I za wrogiem biegniesz w ślad
Jak za wilkiem, żwaw a zdrów.

ALEKSANDER GIERYMSKI: Alarm.

Wolski doskonale oddaje przeświadczenie powstańców, że:

„Wróg nasz jakby lis lub wąż,
Frant, na kule czuły zwierz.
Trza go tropić wciąż a wciąż,
Wtedy kichnie. Strzelcom wierz!“

Wzywa więc każdego Polaka, aby, choć w mieście trwonił czas, *„pokochał*

Dalej strzelcy, tyraljery!
Hej! ułani, kosyniery!
Po moskiewskich tłach
Ciachu, ciachu ciach!“

Ów *Wincenty* (22 stycznia) — to dla powstańców z 1863 r. taki sam dobry patron, taki sam „najporządniejszy święty“, jak dla rycerzy 1830/31 św. *Saturnin* (29 listo-

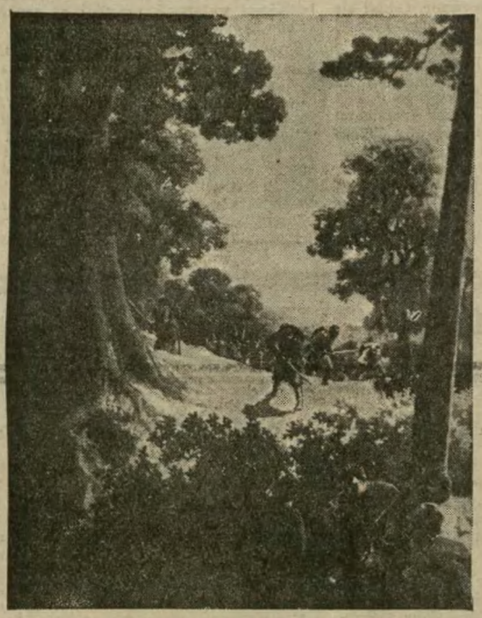

ARTUR GROTTGER: Zasadzka.

ARTUR GROTTGER: Obrona sztandaru.

Tylko twe wspomnienia zbierz,
Jakeś w trop za zwierzem gnał —
Wróg twój dzisiaj także zwierz.

Cel, pal — cel, pal!
Co strzelisz, kolego,
Ach, zwal-że, zwal
Zbója choć jednego“.

A oto inna zwrotka, pełna ruchu i myśliwskiej werwy:

„Na pikiecie: broń na łuf!
W tyralierce: marsz na brzuch!
Krzak — to hyc, lecz giętko stój,

TADEUSZ AJDUKIEWICZ: W obozie powstańców.

teraz pole, las, bój — to nasz żołnierski stan“.

Wezwania takie, które szły nie tylko od poezji, lecz w pierwszym rzędzie od władzy narodowej, nie zostawały ani chwili bez echa. Powstaniec uciekał coraz liczniej „do swego żywiołu“, *w las*, gdzie się czuł jak w domu, gdzie nic nie było mu obce.

„TU POWSTAŃCY W SWYM ŻYWIOLE“.

Wprawdzie poetyczny sposób mówi o tem jedna ze śpiewek:

„Chciał nas Moskal brać w szaldaty,
Chciał wygubić nas,
My przed wrogiem dalej z chaty,
I uciekli w las.
Lasy bory, lasy pole —
Tu powstańcy w swym żywiole.

Jak to ptactwo my żyjemy,
Kto tu o nas wie?
Tu nas płoszą — tam siądziemy,
Pozbieramy się.
Wszystkie leśne ścieżki wiemy,
W polskim lesie nie zbłądzimy.

Ileż razy nie rozgłaszał
Bajki podły wróg,
Że nas pobił, porozpraszał!
Kłamie, widzi Bóg.
On nas tutaj nie wykole,
Tu powstańcy w swym żywiole“.

To może *najtypowszy* utwór dla okresu leśnej wojny — bo właśnie najdobitniej akcentujący jej „leśność“. Pod kopułami lasów ojczystych czuli się bojownicy ostatniego powstania najpewniej i z dumą mogli w lecie 1863 r., w czasie największego nasilenia walk, śpiewać:

„Od zimy — od Wincentego
Bili się już nasi tęgo,
Więc i dzisiaj nie przestała
Bić Moskali Polska cała.

Dalej strzelcy, tyraljery!
Hej! ułani, kosynieryl
Po moskiewskich tłach
Ciachu, ciachu ciach!“

Ów *Wincenty* (22 stycznia) — to dla powstańców z 1863 r. taki sam dobry patron, taki sam „najporządniejszy święty“, jak dla rycerzy 1830/31 św. *Saturnin* (29 listopada), dowcipnie opiewany niegdyś przez Franciszka Kowalskiego.

I JESZCZE DWIE PIOSENKI.

Śliczne są dwie piosenki powstańcze ułożone na tę samą nutę, o których tu warto wspomnieć na zakończenie. Spotykamy w nich obydwa elementy charakterystyczne dla leśnej pieśni powstańczej. Jedna z nich ułożona była na cześć nieustraszonego partyzanta i ryzykanta, a ukochanego choć srogiego dowódcy, Dżonizego Czachowskiego. Śpiewano ją jednak i o innych dowódcach, np. o Żygmuncie Chmieleńskim.

Wrony konik w lot biega, w lot biega, w lot biega,
Głos się wodza rozlega, rozlega:
„W las!“

I wykrzyknął „Do broni! Do broni! Do broni,
Bo już Moskal tuż goni, tuż goni
Nas!“

Rozpoczyna się *istne polowanie:*

Hej zza lasu z nienacka, z nienacka, z nienacka
Migła czapka kozacka, kozacka
Tuż.

„Dalej wiara, za niemi, za niemi, za niemi,
Bo któż z polskiej dziś ziemi, dziś ziemi
Tchórz!“

Co wymierzy, to pali, to pali, to pali,
Z konia Moskal się wali, się wali
Zbój.

Hej Czachowski, tobie cześć, tobie cześć, tobie cześć
Kraj rodzinny musi nieść, musi nieść
Twój“.

A kiedy z wiosną wzbijały się pod niebiosa skowronkowe pienia i lepkie, młode

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

pęki widać już było na drzewach, wtedy zrywały się w duszach powstańców, umęczonych okrucieństwem zimy, jakieś nowe nadzieje; jakby do nowego budzili się życia. I z żołnierskiej lutni sfruwała w wiosenne powietrze na znaną nutę nowa piosenka:

„Hej skowronek już śpiewa, już śpiewa, już śpiewa,
Wnet rozkwitną się drzewa, się drzewa, Wnet...

Bierzwa kosy ze stali, ze stali, ze stali,
Wypędziwa Moskali, Moskali Het"...

Wzbierała nadzieja, że połączą się rozprószone siły, że zwycięży genjusz wodzów i że „bezecna tłuszcza" wrogów przecież kraj nasz opuści. Męstwo potrafi dokonać cudów:

„Wszak Langiewicz z garstką sił, z garstką sił, z garstką sił,
Całe roty w skok, w lot bił, w skok, w lot bił,
Wrar".

A POWIEŚCIOPISARZE...

Akcentowali leśny charakter powstania styczniowego nietylko pamiętnikarze i historycy, ale wyczuwała go dobrze także literatura piękna czasów późniejszych, *zwłaszcza powieść.* Przedewszystkiem Żeromski, najwspanialszy z piewców polskich zmagań i walk niepodległościowych, rozumiał czująco i przenikliwie czynną rolę przyrody w życiu naszych rycerzy wolności. Jak rzeka umiała skrywać wiernie tajemnice powstańczego sztabu, tak i las, *przedewszystkiem właśnie las* żył pełnem, rozumiejącem życiem w tragicznym rapsodzie 1863 r. Bywał powstańcowi zazwyczaj ostoją i schronem, towarzyszem i sprzymierzeńcem, choć czasem znagła przeobrażał się w wroga i odkrywał swoje złe oblicze; kładł się bohaterowi na drodze płatniną swoich błędnych dróg i grząskich przeszkód. Wogóle korzeniami całego swego bytowania zrósł się z dziejami powstania.

Pieśń leśna i myśliwa 1863 r., której małą, dorywczo wybraną cząstkę tutaj ukazaliśmy, była charakterystycznym komentarzem tego osobliwego związku.

Dr TADEUSZ SZYDŁOWSKI, prof. Uniw. Jagiel.

Malarstwo francuskie XVIII wieku. (Cz. VI)

Ujmująca prostota Chardin'a.

MALARZ „MARTWEJ NATURY".

Na te same czasy, których ulubieńcem jest Boucher, t. j. na drugą i trzecią ćwierć XVIII wieku, przypada działalność Chardin'a. Trudno o kontrast silniejszy, o dwie bardziej różne natury i dwa bardziej odmienne rodzaje twórczości. Chardin nie przystaje do obrazu rokoka, jaki sobie wytwarzamy powierzchownie na podstawie cech, które najłatwiej rzucają się w oczy. Nie maluje ani nagości mitologicznych, ani uszminkowanych i stereotypowo uśmiechniętych rokokowych lalek; nie uprawia ckliwych sielanek pasterskich, ani wysila się na skomplikowane figuralne kompozycje. Niema w tym artyście ani frywolności i pustoty, ani starania się za wszelką cenę o powab i wdzięk, ani owej lekkości i wirtuozostwa, które dostrzegamy u Boucher'a i u innych im obydwu współczesnych.

Poetyczny temat, czy choćby jakaś zajmująca anegdota, są Chardin'owi zupełnie obojętne. Natomiast najprostsze, nic nie znaczące przedmioty, wszystko to, na co patrzy w swem najbliższem, domowem otoczeniu, wydają mu się ze wszech miar godne malowania. W sprzęt każdy i każdy szczegół, jakiś *dzbanek* czy *szklankę*, kilka *jabłek* lub *cytryn*, czy w garść *kwiatów*, może się wpatrywać godzinami, i znajdować w ich barwnej wizji tyle upojenia, że już nie godziny i dni, lecz nawet miesiące, ślęczyć będzie nad uchwyceniem, nad zaklęciem na płótnie owego czaru.

Jak bardzo różni się od owych licznych *fa-presto*, jakich wydawała epoka użycia i pogoni za nowością, za błyskotliwą zmiennością przelotnych wrażeń. Naprzeciw Boucher'a, wirtuoza nad wirtuozami, który tworzy w radości i śmiechu, który z największą łatwością przechodzi z tematu na temat, lecz poprzestaje na efektach powierzchownych — staje natura głęboko *kontemplażywna*, niemal *ascetyczna*, obdarzona szczególnym spokojem, niezwykłą *prostotą i powagą ducha*, a na tej drodze zdolna do jak najsilniejszych przeżyć i wewnętrznych rozradowań.

Chardin miał już za młodu szczególniejsze i wyłączne upodobanie do malowania t. zw. *martwej natury*. Wszedł podobno przypadkiem na tę drogę, gdy będąc pomocnikiem w pracowni N. N. Coypel'a, najpodrzędniejszego z licznej malarskiej rodziny Coypel'ów — otrzymał zlecenie do malowania, na wykonywanym przez swego mistrza, portrecie myśliwego, koniecznych konwencjonalnych akcesorjów, a w szczególności pięknej, błyszczącej debelitówki, która stała pod ręką jako wzór. Oddał się studjowania owego myśliwskiego sprzętu z jak największą zaciekłością.

Drugorzędni mało znani artyści oferowali wówczas swe obrazy na sprzedaż nie na „Salonie" w Luwrze — do którego dostęp mieli tylko akademicy, i który zresztą od lat szeregu nie był wówczas czynny — lecz na placu Dauphine. Na takiej wystawie, urządzanej *na wolnem powietrzu* w niektóre dni świąteczne, wystąpił w r. 1728 młody Chardin ze swą głośną później *„Rają"* (płaską rybą) znajdującą się obecnie w Luwrze. Akademicy, którzy odwiedzali owe wystawy z ciekawości, odkryli tam Chardin'a i wezwali go, by dzieła swe przedstawił Akademji, a zachwyceni ich wybitnemi malarskiemi walorami, przyjęli go rychło do swego grona.

Trzeba im przyznać, że jakkolwiek hołdowali konwencjonalnym ideałom, oraz zaśniedziałym pojęciom o hierarchji tematów, umieli poznać i ocenić dobrą, wytrawną malarską robotę. Chardin do „wielkich tematów" nigdy się nie zabrał, a jednak zdołał zdobyć wielki szacunek swą *rzetelnością artystyczną*, i doszedł nawet do dużych godności w organizacji. Piastował długie lata stanowisko skarbnika, oraz komisarza, urządzającego wystawy w Luwrze, t. j. tego, który wyznaczał obrazom miejsce na ścianach, co wobec drażliwości artystów było i będzie zawsze trudnem zadaniem.

Koleżeństwem z koryfeuszami malarstwa nie wyprowadzony bynajmniej z równowagi i nie popchnięty fałszywą ambicją na obce mu drogi, Chardin trwał w swym skromnym zawodzie — malował owoce, jarzyny i kwiaty, naczynia stołowe czy kuchenne, i najzwyklejsze domowe sprzęty.

Lecz czego to nie umiał dopatrzyć się w tych przedmiotach na pozór obojętnych! Zestawiwszy swobodnie i jakby przypadkowo, n. p. kilka owoców przy talerzach i dzbanku, lub pęk różnych jarzyn przy bochenku chleba — zczasem ograniczał coraz bardziej ilość tych objektów — stwarzał kompozycje przedziwnie harmonijne, którym niczego dodać, ani ująćby nie można bez szkody, bo całość jest jakby murowana na wieki przez swą prostotę i prawdę.

CHARDIN, A „MALI MISTRZE HOLENDERSCY".

Z niezmierną miłością, z czcią prawdziwą, odtwarza Chardin każdy szczegół. Oto cieńka skórka brzoskwini, puszek jej delikatny, aksamitny, lub przeźroczysta pozłota winogron, śliw osędzielizna, chropawa powierzchnia pomarańczy — przykuły jego najtroskliwszą uwagę — to znów jakieś ciemne butelki pękate, jakieś połyskujące, miedziane naczynia, czy matowe porcelany. Zawziął się, by pokazać, jaki kolor ma woda w szklance, by przekonać, że szklanka jest doskonale okrągła i przeźroczysta, a powierzchnia wody w jej wnętrzu drga od światła, które się w niej nurza, w ciecz się wgłębia i tonie w cieniach. Zakochały się jego oczy w przyniszczonych fornirach starych mebli, w ich wypełzłem, pluszowem obiciu. Umiał dostrzec we wszystkiem, co znajdowało się w jego skromnem, po mieszczańsku urządzonem mieszkaniu, bogate źródła poezji malarskiej i nieprzebrane symfonje barw i blasków. Cicha atmosfera wnętrz, w których żył, darzyła go szczęściem największem.

Gdy w sztuce ostatniej doby *„martwa natura"* stała się niezmiernie ulubionym i bardzo częstym tematem studjów, jako dostateczny wątek dla malarskich poszukiwań, łatwo nam dziś zrozumieć zamiłowania Chardin'a. Lecz w jego czasach, zapatrzonych prawie wyłącznie w figuralne kompozycje, w powabne i miłe anegdoty, było nie lada odwagą i zaparciem się siebie, występowanie z tak błahemi motywami, zwłaszcza, że produkcja ta była jedynem źródłem utrzymania dla artysty i jego rodziny. Świadczy to o wysokim poziomie francuskiej kultury artystycznej i o wyrobionym, rzetelnym smaku wśród publiczności, że dzieła Chardin'a jednak uzyskały dużą wziętość i zapewniły artyście skromną przynajmniej egzystencję. O dostatku nie mogło być mowy; przy systemie pracy, jakiemu Chardin hołdował, wychodziło z jego atelier, rocznie, zaledwie kilka niewielkich obrazów.

Chardin nie był pierwszym „specjalistą od martwej natury". Rodzaj ten uprawiało już *con amore* kilku t. zw. *„małych mistrzów" holenderskich w XVII w.*, jak Wilhelm Kalf, jak van Huysum, de Heem, lub Abraham Mignon. Być może, iż doszły do Chardin'a jakieś podniety, jakieś dalekie echa tych prac, niezwykle starannych i delikatnych, lecz przyjąć można za pewne, iż był on *autodydaktą*, i wielkość swej sztuki wyłącznie sobie zawdzięczał.

Martwe natury Chardin'a mają całkiem inny malarski charakter, aniżeli dzieła Holendrów. Te ostatnie są rysowane bardzo precyzyjnie i oddane z najbardziej drobiazgową dokładnością. U Chardin'a wydobywają się kształty objektów z atmosfery powietrznej, przepojonej światłem i barwą; ich kontury zarysowują się tylko przez kontrasty barwnych walorów. O tamtych rzec można, że są twarde, materjalne, a każdy objekt formułowany oddzielnie z największą ścisłością, te zaś są miękkie, subtelne, połączone nierozerwalnie magją

MARJA HAUSNEROWA (Lwów).

Myśli o współczesności.

Najlepiej charakteryzują nas — nasze tęsknoty.

*

Epokę naszą, poczętą w znaku racjonalizmu, kruszą siły nieprzewidywane przez nią. Racjonalizm, posługując się nauką, nie dojrzał sideł, które mogła dojrzeć intuicja.

*

Pełnię władz i siły może dać człowiekowi nowoczesnemu koordynacja nauki ścisłej z nauką filozoficzną. Nauka byłaby ciałem, filozofja duchem nowego systemu.

*

Wszelka kultura pulsuje, jakgdyby sposobem rytmiki, czy falowania. Naprzemian bierze górę prąd analityczny, naprzemian syntetyczny.

*

Epoka dzisiejsza jest przełomem epoki analitycznej, w syntetyczną.

*

Literatura czasów romantyzmu była jasnowidzącym Duchem opiekuńczym naszego narodu, literatura współczesna jest niepewnym i smutnym towarzyszem pracującego szarego człowieka.

Czekamy na literaturę jutra — czy ujrzymy w niej zwycięskiego duchem mocarza czy dekadenta? O tem zadecyduje postawa wewnętrzna pisarzy.

*

Powieść dzisiejsza lęka się patosu. Tem częściej stosuje go życie.

*

Nie wierzę w „rzeczywistość rzeczywistą"... Każdy patrzy na nią innemi oczyma, przyjmując ją wedle swego indywidualizmu i możności.

*

Naturalizm podporządkował się naturze, a zapomniał o sile, porządkującej naturę.

*

Przezwyciężając krytycznie realizm — dążymy ku idealizmowi.

*

Kontrasty i absurdy naszej epoki wypływają z hypertrofji metod mechanicznych, stosowanych w okresie poprzednim.

*

Idąc samotnie przez twardy ugór otwartego pola, najjaśniej ujrzysz — tęczę na niebiosach.

*

„Będziemy się tułali po obcych drogach, aż wreszcie dojdziemy", mówił Kazimierz Pułaski na obczyźnie. Może słowa te znajdą zastosowanie i w sferze duchowej, odnośnie do naczelnej ideologji polskiej...

KAZIMIERZ CZACHOWSKI (Kraków).

Inicjator polskiej komedji społecznej.

W setną rocznicę urodzin Józefa Narzymskiego: 8 II 1839—8 II 1939.

Podczas warszawskich manifestacyj ulicznych dnia 25 lutego 1861 roku na salę posiedzeń Towarzystwa Rolniczego wniesiono rannego w tych zajściach i pokrwawionego Józefa Narzymskiego, który głośno zawołał: *„Wy tu, Panowie, radzicie o gnoju, gdy na ulicach Moskwa lud polski morduje!"* Był to wówczas 22-letni zamożny ziemianin mazowiecki o karmazynowych tradycjach szlacheckich, gorąco jednak przejęty ideologją emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego, ulegający wpływom Mierosławskiego, którego poznał osobiście w Paryżu, wcześniej już zaprzyjaźniony z przywódcami t. zw. cyganerji warszawskiej i razem z nimi wyznawca *ludowego programu społecznego*. Owo wystąpienie lutowe uczyniło go sławnym i popularnym w całej Warszawie. Romantyk i spiskowiec bierze czynny udział w ruchu rewolucyjnym, wkońcu należy wraz z Asnykiem do składu wrześniowego *Rządu Narodowego*, który — jak wiadomo — miał charakter najbardziej radykalny.

Bujna i burzliwa młodość Narzymskiego znalazła później dość wierne i dokładne odzwierciedlenie w jego powieści: *„Ojczym"*, zaciekawiającej nas dzisiaj głównie przez zawarty w niej materjał autobiograficzny, o czem bliżej informuje doktorska rozprawa Zygmunta Nowakowskiego, będąca w ogóle najlepszym źródłem krytycznem do życia i twórczości autora *„Epidemji"* i *„Pozytywnych"*.

Z owej doby powstańczej pochodzi Narzymskiego *„Niekomiczna komedja"* (wyd. 1863), już tytułem swoim, parafrazującym *„Nieboską Komedję"* Krasińskiego, budząca zaciekawienie. To bardzo młodzieńcze *dzieło epigońskiego romantyzmu* jest w istocie nader wymownym literackim *dokumentem społecznym*. Pod niewinnym pozorem prywatnego konfliktu rodzinnego ukrywa się w nim bowiem alegoryczny obraz walki czerwonych z białymi, osoby zaś dramatu są przeważnie pretekstami do *aktualnych aluzyj politycznych*, zwłaszcza w kunktatorskiej roli księcia Janusza, tendencyjnie obciążonego karykaturalnymi rysami Wielopolskiego.

Kluczowe znaczenie dramatu dla współczesnych miało widać dostatecznie wyraźną wymowę, skoro poznańskie jego wydanie, podpisane tylko inicjałami autora, chociaż przez świat literacki nie spostrzeżone, wkrótce stało się rzadkością. Dla czytelnika dzisiejszego polityczna treść sztuki wymaga komentarza, po który znowu odesłać trzeba do wspomnianej książki Nowakowskiego. Ale *romantyczna apoteoza czynu* nadal łatwa jest do odczytania. Do charakterystyki zaś ówczesnych poglądów autora, wcielonych w postać Zdzisława, najlepiej służy fragment z przemowy tej osoby dramatu:

..... Książę! jam dziecięciem ludu;
Zrodzony w pośród cierpień, łez krwawych i trudu,
Wśród pól się wychowałem; w siermiędze i boso,
Wśród biednych, co pracują nie piórem, lecz kosą —
O, ja nie mam tradycji; ani szeregu długi
Antenatów poza mną, ani koron, — Pługi,
Sierpy, kosy i praca — oto herby moje,
I całej mej fortuny tych rąk oto dwoje!

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

światła, która jakby przepływa w nieustannych drgnieniach. U Chardin'a tchnie wszystko jakiemś życiem tajemniczem. Patrząc na jego obrazy, odczuwa się silnie niewłaściwość konwencjonalnej nazwy, polskiej i francuskiej: *martwa natura, nature morte*, i dostrzega, o ile właściwsze są terminy, niemieckie i angielskie: *Stilleben* i *stillife*.

TEMATY Z ŻYCIA RODZINNEGO.

Chardin nie utkwił na całe życie w tej jednej tylko dziedzinie, której się oddawał wyłącznie w pierwszych latach swej twórczości. Uczuł jednak potrzebę pewnego rozszerzenia kręgu swych tematów i objęcia na swój sposób także *figury ludzkiej*. Zaczął podobno od namalowania *małpy* przy jednej ze swych martwych natur, i w drodze ewolucji przeszedł potem do *człowieka*.

Według zaś zachowanej w życiorysie jego anegdoty, miał się ów przełom dokonać w następujących okolicznościach. Gdy Chardin był zajęty malowaniem butelki i szklanek, oraz półmiska z kiełbasą, ułożonych na białym obrusie, zetknął się raz z A v e d'em, dość wziętym portrecistą w czasach Ludwika XV, który odmówił właśnie pewnej damie wykonania jej portretu, ze względu na zbyt niską cenę, jaką

J. B. SIMÉON CHARDIN: Martwa natura. — Obraz w Kaiser-Friedrich-Museum w Berlinie.

mu ofiarowywała. Chardin, przyzwyczajony do skromnych zarobków, nalegał na kolegę, by nie odrzucał okazji. Aved miał mu złośliwie odpowiedzieć, iż mógłby przyjąć małą kwotę, gdyby portret był tak łatwy do namalowania, jak kiełbasa. Żart świadczył o niezrozumieniu trudu i niedostrzeganiu talentu, jakie Chardin wkładał w malowanie swych „Jadalnych produktów“ które będą zawsze zaspakajały nasz głód estetycznych wrażeń, podczas gdy o dzieła Aved'a troszczą się dziś jedynie specjaliści.

Przejście do tematów figuralnych odbyło się u Chardin'a zapewne stopniowo i powoli. Najstarszy jego znany obraz z tej dziedziny pochodzi r. 1735, a przedstawia młodą damę, zajętą, wraz ze stojącym obok niej lokajem, pieczętowaniem listu (Poczdam, Nowy pałac). Możnaby przypuścić, że to list miłosny, i że Chardin wkracza tu w *„genre amoureux“*, odgrywający w epoce rokoka tak wybitną rolę. Jest to jednak raczej objaw poszukiwania drogi właściwej, którą Chardin wkrótce znajduje, zwracając się z zamiłowaniem do *scen z codziennego życia sfery małomieszczańskiej*. Takie tematy uprawiali już we Francji w XVII w. bracia L e N a i n w sposób dobitnie realistyczny, lecz dzieła ich przeszły niedostrzeżone wobec powagi i znaczenia oficjalnego, a konwencjalnego malarstwa.

J. B. SIMÉON CHARDIN: Autoportret. — Pastel z 1769 r. w Luwrze, w Paryżu.

J. B. SIMÉON CHARDIN: Gospodyni, wracająca z zakupami żywności. Obraz z 1739 r. w Luwrze, w Paryżu.

Od r. 1737 Chardin wystawia corocznie na salonach Luwru obrazki jak: *Praczka, Gospodyni*, wracająca z zakupami żywności, lub *Zmywająca podłogę, Zajęta ręczną robótką*, albo takie, jak *Modlitwa przy stole, Matka i syn*, i szereg innych *scen z dziećmi* przy różnych zabawach. Figury występują na tle fragmentów wnętrz mieszkalnych, w otoczeniu owych sprzętów i rzeczy, które Chardin już przedtem studjował jak najsumienniej, a które i teraz stanowią dlań szczegóły niezmiernie ważne i ulubione.

Jak widać już z tytułów, Chardin nie przedstawiał owego bogatszego mieszczaństwa, które już wówczas zaczynało sobie zdobywać znaczenie, lecz sferę ludzi niepozornych i pracowitych, którzy żyli w ciszy i trudzie, a z którymi się stykał dookoła. W ich ogniskach domowych widział atmosferę zadowolenia ze skromnego bytu, atmosferę powagi i spokoju, wysokiej godności moralnej, rzetelności i cnoty. Dzieci tej sfery małomieszczańskiej są u niego poważne i dobrze ułożone, a bardzo miłe i naturalne. Grzecznie się bawią, w skupieniu oddają się swej pracy; kornie słuchają matki, gdy im udzielą jakiejś admonicji.

MALARZ DZIECKA.

Po raz pierwszy spotykamy się z takiemi dziećmi w sztuce. Dziecko było oczywiście od wieków tematem malarstwa i rzeźby, przedewszystkiem w dziełach o treści religijnej. Lecz były to dzieci bardzo święte i pobożne. W XV w. widzimy grające i tańczące amorki na trybunie śpiewaczej D o n a t e l l a. W tymże czasie pojawiają się dzieci świeckie na portretach, lecz najczęściej z rodziny królewskiej. Te są zawsze sztywne i wymusztrowane przez etykietę. A nawet na portretach familijnych XVII w., n. p. z kół francuskiej arystokracji, lub flandryjskiego patrycjatu, dzieci nie mają wolności i swobody ruchu, lecz w sztywnych, ceremonjalnych szatach, stoją onieśmielone przy rodzicach. Jedynie u M u r i l l a i na holenderskich obrazkach XV wieku, widzimy plebejskie dzieciaki, żywe i rozbawione.

Lecz dopiero Chardin jest prawdziwym, a na długi czas jeszcze, *jedynym malarzem dziecka*. Do sztuki XVIII w. wprowadza on tę nutę szczególnie miłą. Z powagą i wzruszeniem zakochanego dziadka patrzy na światek dziecięcy, na jego radości i smutki. Obserwuje uważnie naturę dziecka w chwilach, gdy jest *spokojne i zamyślone*. Nie interesują go zaś wcale grupy dzieci przy zabawach hałaśliwych. Nie maluje żadnej gwałtownej akcji, ani sensacyjnego zdarzenia, lecz najchętniej *jednego chłopczyka lub dziewczynkę*, gdy samotnie bawią się czemś, co je intersuje w wysokim stopniu. Więc n. p. dziewczynkę, która z troskliwością macierzyńską zajmuje się lalką, chłopczyka, gdy stawia domek z kart, gdy puszcza bańki mydlane lub bawi się bąkiem, gdy rysuje, lub uczy się lekcji. Artysta podchwytuje wnikliwie *wyraz twarzyczek dziecięcych*, ich zabawne minki, rozradowane lub zadąsane, a u dziewczynek pierwsze przejawy budzącej się kobiecości.

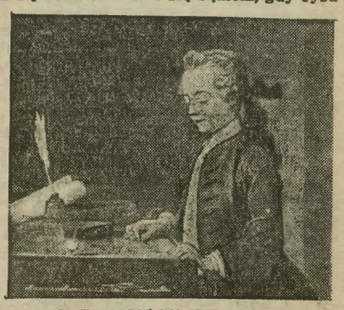

J. B. SIMÉON CHARDIN: Chłopczyk z bąkiem. — Obraz w Luwrze, w Paryżu.

Kobietę, gospodynię i pracownicę domową, Chardin przedstawia również często *w roli dobrej matki i troskliwej opiekunki*, jak uczy dzieci pacierza, jak je strofuje, jak czyści chłopcu kapelusz, gdy idzie do szkoły, i przystraja dziewczynkę na przechadzkę. Tej gospodyni i matce Chardin umie nadać wdzięk szczególniejszy. Starannie i schludnie ubrana, skupiona uważnie przy pracy, czy oddana gorąco swym dzieciom, ma wyraz twarzy miły i sympatyczny, oraz spokojne, opanowane i harmonijne gesty. Skromnej cichej kobiecie z francuskiego świata małomieszczańskiego XVII wieku, i nie tylko francuskiego, C h a r d i n wystawił świadectwo bardziej pochlebne i ujmujące, pomnik trwalszy i wymowniejszy, aniżeli szereg *innych artystów* pani z towarzystwa, wielkoświatowej i wytwornej.

FRANÇOIS BOUCHER: Śniadanie. — Obraz z 1739 r. w Luwrze, w Paryżu.

J. B. SIMÉON CHARDIN: Modlitwa przy stole. Obraz olejny z 1739 r. w Luwrze, w Paryżu.

I to serce i głowa; — a jednak, na Boga,
Mnie, mnie — chłopu — ta niby dyplomacji droga
Nikczemną się wydaje.

W „Niekomicznej Komedji“ Narzymskiego wskazuje prof. S z y j k o w s k i chronologicznie drugą po *„Powrocie posła“* N i e m c e w i c z a próbę *polskiej komedji politycznej*, podjętą w zupełnie już zmienionych warunkach bytu narodowego. Słusznie jednak zauważył Nowakowski, że od tego dalszego wzoru miał Narzymski bliższe przykłady w takich dziełach poetów romantycznych, jak *„Nieboska Komedja“* i *„Kordjan“*, zwłaszcza że był on entuzjastą S ł o w a c k i e g o, a dwa wyjątki z *„Grobu Agamemnona“* umieścił nawet jako motto na czele książkowego wydania komedji, w której wraz ze swym mistrzem potępiał kontuszowe tradycje szlacheckie i domagał się o prawa młodości i nowych sił ludowych. Radykalizm Narzymskiego nie zmierzał wszelako do krańcowych konsekwencji, skoro zakończenie komedji małżeństwem chłopskiego syna z księżniczką realizuje tylko hasło zgody społecznej: *„Z szlachtą polską — polski lud“*.

Daleko ponad miarę nikłych wartości dramatycznych zajęliśmy się tutaj młodzieńczą komedją Narzymskiego, jako dość ważnym jednak zjawiskiem agitacyjno-politycznym na tle swego czasu, a przy tym charakterystycznym dla autora i jego temperamentu społecznego.

Z chwilą oddania rządu powstańczego pod dyktatorską władzę T r a u g u t t a skończyła się polityczna rola Narzymskiego, którego dalsze, krótkie zresztą życie, zakończone przedwczesną śmiercią 5 lipca 1872 r., wśród kłopotów finansowych i ataków choroby na przymusowej tułaczce, zostało pracowicie wypełnione rozległą działalnością literacką, najpłodniejszą zwłaszcza w kilku latach ostatnich, od roku 1868 spędzonych *w Krakowie*.

Na dorocznym *krakowskim konkursie dramatycznym dwukrotnie* w latach 1871 i 1872 pierwszym laureatem okazał się Józef Narzymski, jako autor *„Epidemji“* i *„Pozytywnych“*, dwóch 4-aktowych utworów prozą, które w opinji współczesnych i przez historyków literatury zostały uznane za *pierwsze polskie komedje społeczne*.

Tendencje społeczne nie były obce wcześniejszej komedji polskiej, są one wyraźne i częste w dziełach autorów stanisławowskich, ale nie stworzyły one właściwego typu sztuki społecznej, której tylko uboczne akcenty dostrzec później można np. w *„Mężu i żonie“* F r e d r y czy w *„Zydach“* K o r z e n i o w s k i e g o. Z bezpośrednich poprzedników Narzymskiego zmysłem satyryczno-społecznym odznaczał się J a n C h ę c i ń s k i, ale jego kapitalne nieraz pomysły ugrzęzły w mdłem wykonaniu. Dopiero Narzymski objawił w tym kierunku niewątpliwy i świadomy swych celów talent, któremu wprawdzie nie starczyło życia na pełną dojrzałość twórczą, ale który w dwóch głównych swych dziełach objawił *żywe poczucie aktualnych zagadnień społecznych*, nadał im mocną i *zaciekawiającą ekspresję sceniczną* i trafnie nimi utorował drogę dla następców.

Narzymski, jak świadczą jego *artykuły o teatrze*, dokładnie zdawał sobie sprawę *z moralnego oddziaływania sztuki teatralnej*, w której wskazywał jeden z najpotężniejszych środków społecznej propagandy. Pisarz dramatyczny — zdaniem Narzymskiego — „nie powinien ani na chwilę zapominać, że naród go słucha, że słowo jego odbija się w sercu tysiącach, że jego idee mogą być ziarnem pysznych kwiatów lub nikczemnego zielska“. „Ostrzegać przed zgubnemi prądami, prześladować przesądy, siec i chłostać wszystko, co podłe i nikczemne, ideałami wieść w sfery najszlachetniejsze, postaciami bohaterów budzić odwagę gasnącą i wyszlachetniać dusze, podnosić kwestje społeczne, których kodeks nie obejmuje; słowem kuć uparcie tę drogę postępu, jaką ludzkość idzie, pchać bryłę silnemi ramiony: — oto wielkie, zaszczytne zadanie dramaturga, podzielane przez niego z tysiącami pracowników na innych drogach, ale do spełnienia którego on ma od wielu więcej środków i pola obszerniejsze“. Tak mocno podkreślając *społeczną odpowiedzialność pisarza dramatycznego, zastrzegał* się jednak Narzymski, że „najświetniejsza tendencja, najgenjalniejsze czy najszlachetniejsze idee nie uwalniają go od tego, by był *artystą w całem tego słowa znaczeniu*“. Mimo to nawoływał, aby przedewszystkiem „studjować życie, chwytać kwestje palące, choćby z ich zniknięciem i sztu-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

„MODLITWA PRZY STOLE“ CHARDIN'A, A „ŚNIADANIE“ BOUCHER'A.

Jak dalece inna jest atmosfera ogniska domowego, przedstawianego przez Chardin'a, an. p. przez Boucher'a, jak odrębnym nastrojem tchną ich obrazy, a różnią się ponadto w sposób diametralny pod względem faktury artystycznej, poroczyć może najlepiej uważne porównanie dwóch dzieł, które pojawiły się równocześnie, bo ok. r. 1739, t. j. *„Modlitwy przy stole“*, namalowanej przez Chardin'a i *„Śniadania“ przez Boucher'a.* (Obydwa te obrazy wiszą dziś w Luwrze).

Jak widzimy, zdarzyło się, że obaj artyści podjęli podobny temat: matek z dziećmi przy posiłku. Lecz u Boucher'a rzecz dzieje się — w związku z jego upodobaniami — w okazałem rokokowem wnętrzu, u Chardin'a w skromnym pokoju mieszczańskim. Scena Boucher'a drga ruchliwością. Lokaj wnosi imbryk usłużnie i szybko, piękna pani w eleganckiej, porannej tualecie, odwraca się przy piciu kawy ku patrzącej na nią dziewczynce; a na przeciw bona karmi łyżeczką dziecko. Jest to jakby *zdjęcie momentalne;* Chardin dokonuje zaś jakby *zdjęcia czasowego,* przy dłuższej chwili skupienia i ciszy. Jego matka zatrzymała się w podawaniu obiadu, utkwiła wzrok w dziewczynce siedzącej ze złożonemi do modlitwy rączkami na niskim stołeczku. W głębi starsza siostrzyczka śledzi również, czy mała odmawia poprawnie słowa pacierza, czy nie pochłania jej jeszcze ów bęben, z którym się dopiero co rozstała. Całość tchnie namaszczeniem, powagą i rzetelnością. O młodej zaś pani Boucher'a, domyślamy się, że życie rodzinne nie stanowi dla niej największej atrakcji.

Kompozycja obrazu Boucher'a jest typowa dla sztuki rokoka. Układ wybitnie diagonalny, z wyraźną przewagą linij krągłych, falujących, przepływających od jednej figury ku drugiej, krzyżujących się wzajem, i wywołujących wrażenie migotliwego ruchu. Błyskotliwą werwę, żywe nerwowe tempo, dostrzega się również w charakterystyce wszelkich szczegółów. U Chardin'a panują zaś nad wszystkiem spokój i jasna równowaga, prostota i koncentracja formy. Jego motywy dochodzą niejako do pełnej dojrzałości i zyskują skończoną harmonję, a całość osiąga cechy monumentalne.

Na różnicę efektu, jaki wywołują obrazy Boucher'a, a Chardin'a, składają się oczywiście w dużym stopniu ich *koloryt* oraz *oświetlenie.* U Boucher'a wpada silne, jaskrawe światło przez okno boczne, i wywołuje ostre, mieniące się *kontrasty.* U Chardin'a opływa ludzi i przedmioty *oświetlenie łagodne, jednostajne,* i wydobywa pełnię ich barw i kształtów. W zestawieniu *z głębokim i intensywnym kolorytem Chardin'a,* Boucher raczej koloruje swój rysunek błyskotliwie i powierzchownie. Jego barwy nie są tak organicznie zrośnięte z materją, jak u Chardin'a. W obydwu obrazach odgrywa bardzo dużą rolę biel w różnych odcieniach. Lecz tylko u Chardin'a stała się ona głównym akordem i niejako duszą kolorystycznej całości. Boucher w te zagadnienia wiele się nie wgłębia, lecz posługuje się z werwą, swoją raz ustaloną manjerą efektowną.

Chardin postawił sobie za zadanie, by *z słabo oświetlonego wnętrza* wydobyć jego treść jaśniejszą, złożoną z ludzi i sprzętów, wysuniętych ku pierwszemu planowi. Oto z mrocznego, brązowanego tła wyłaniają się wypełzłe, czerwonawe i żółtawe obicia krzeseł, szaro-niebieskawy fartuch i żółtobrunatna suknia kobieca, oraz kilka innych barwnych połysków; poczem zlewa się to wszystko z szarawą, rdzawą i lekko żółtawą bielą: obrusa, sukienek dziewczęcych i białemi dodatkami stroju ich matki.

TECHNIKA CHARDIN'A.

Przypatrując się bliżej szczegółom, które wydają się absolutnie białe, dostrzega się, że biel złożona jest z barw najróżniejszych, w których dominuje najczęściej niebieska. Dostrzega się przedziwną technikę Chardin'a, który nie miesza barw na palecie, lecz kładzie obok siebie, lub piętrzy jedne na drugich, *plamki czyste, intensywne,* na pozór chaotyczne, które jednak z niewielkiej już odległości składają się na efekt pożądany. Artysta nie posługuje się kontrastami tonów lokalnych, lecz łączy kolory przedmiotów i każe im wzajemnie na siebie oddziaływać.

Jego technika, którą można nazwać *dywizjonistyczną,* opiera się na żmudnych poszukiwaniach oraz na gruntownych badaniach i rozważaniach teoretycznych. Jest on na przestrzeni XVIII wieku *najśmielszym* i *najwytworniejszym kolorystą,* który wyprzedza swą epokę podobnie, jak wyprzedzał ją rewolucyjnie w zakresie tematów. Wprawdzie intymne wnętrza z ludźmi przy różnych zajęciach, malowali już Holendrzy, lecz w Chardin'owych — rozmiarami równie niewielkich obrazkach — dostrzegamy znacznie więcej nastroju, jeśli idzie o treść, oraz więcej harmonji i subtelności kolorystycznej.

Obrazy Chardin'a różnią się zasadniczo od dzieł realistycznego malarstwa XIX wieku. Nie odmalowuje on bynajmniej fragmentu wnętrza z pedantyczną wiernością, lecz daje *uduchowioną wizję tego wnętrza,* przepojoną na wskróś radością oczu, które odkrywają coraz to nowe, barwno-świetlne

JULJAN SZYNALIK.

O LOS DOMU RODZINNEGO WŁADYSŁAWA ORKANA.

Na stromem zboczu Turbacza, tuż nad Porębą Wielką, stoi **rodzinny dom piewcy Podhala** — Władysława Orkana. Kiedyś, za życia poety, było to najbardziej umiłowane jego miejsce; w jednym z listów pisał, że ilekroć zbrzydły mu gwary miasta, uciekał zawsze **„pod Gromle“** i tam znajdował ukojenie.

Po śmierci Orkana różne zmiany zaszły w jego Gorcach. Pozostały po nim wspomnienia, które zaciera powoli czas, oraz dom, który jest **jedyną pamiątką** po wielkim poecie. W tej oryginalnej willi góralskiej znajduje się **pracownia literacka** pieśniarza Podhala wraz z pamiątkami po nim. Dom od kilku lat pozostaje **bez opieki;** niszczeje ta ostatnia pa-

Dom Władysława Orkana w Gorcach nad Porębą Wielką pod Mszaną Dolną.

miątka po Orkanie w jego rodzinnej miejscowości, ostatni węzeł, łączący poetę z ludem góralskim. Rodzina poety, ze względów od siebie niezależnych, nie jest w stanie czuwać nad konserwacją tego domu, który przecież jest pamiątką po wielkim poecie, jest **zabytkiem,** nad którym opiekę winny roztoczyć czynniki odpowiedzialne za całość kultury polskiej.

Pamiętać należy o tem, że lud góralski widział w Orkanie nie tylko swego piewcę, ale i **duchowego wodza,** że opieka nad jego domem podtrzyma tradycję tych **wielkich idei,** jakie „dumac z Poręby“ rzucił w swój lud. Dom poety winien być zamieniony na **góralskie muzeum jego imienia,** winien być trwałym pomnikiem jego zasług. To muzeum powinno zostać w Poręble W., aby być łącznikiem między duchowem dziełem poety, a przyszłemi pokoleniami.

* * *

Sam Orkan wyraził kiedyś życzenie, aby dom jego zamienić na **kolonję zdrowotną dla młodzieży szkół powszechnych, średnich czy wyższych.** Przez jakiś czas rzeczywiście zamieszkiwała go młodzież szkolna, ale znów od paru lat dom stoi pustką. Gdyby projekt utworzenia muzeum nie znalazł aprobaty i poparcia czynników oficjalnych, wtedy trzebaby dom poety zamienić na taką kolonję, czy dom wypoczynkowy [1]).

Trzeciem, ale zarazem najbardziej niefortunnem rozwiązaniem sprawy domu poety, byłby projekt **przeniesienia pracowni literackiej Orkana do muzeum w Rabce.** Uratowanoby ją w ten sposób, ale rodzinną miejscowość piewcy Podhala pozbawiłoby się ostatniej pamiątki po jej przywódcy. Ponadto dom skazanoby na powolne zniszczenie.

Sprawa tu poruszona jest paląca i należy ją jak najszybciej rozwiązać. Idzie o to, aby Poręble Wielkiej i ludowi gorczańskiemu zostawić te ostatnie pamiątki po Orkanie, aby powstrzymać zanikanie wielkich idei społeczno-kulturalnych, które poeta rzucił w swój lud.

* * *

Gorce są dziś na Podhalu jedynym, większym **rezerwatem lasów.** Ale nielitościwa siekiera ludzka ogołaca coraz bardziej zbocza gór, które znaczą się wyrębami i pustkowiem. Nie było chyba człowieka bardziej przywiązanego do tych lasów, jak Orkan. Na cześć puszczy wyśpiewał przepiękny hymn w **„Drzewiej“,** a **„W roztokach“** płakał wraz z Frankiem Rakoczym nad niedolą **lasu i stuletnich jedli,** które z jękiem padały z uboczy w doliny. Niszcząca gospodarka leśna i dziś święci swe triumfy. Las gorczański przerzedza się.. I niema nikogo, ktoby to powstrzymał. A przecież ten las, to już **własność poety,** który czynił wielkie starania, aby ta puszcza przeszła w ręce chłopów. Jeśli tego zrealizować nie mógł, jeśli na przeszkodzie stanęły mu wielkie trudności, to my dziś za poetą znowu wołamy: nie wolno niszczyć lasów gorczańskich, ta puszcza smrekowa stać musi nietknięta!

Ten las Orkanowy, to własność Podhala i narodu.

[1]) Informacyj w tej sprawie udzieli brat poety prof. Stanisław Smreczyński — Kraków, Smoleńska 23.

PASTELE Z OSTATNICH LAT ŻYWOTA.

W ostatnich kilkunastu latach swej twórczości, Chardin porzucił motywy z życia familijnego i wrócił znów wyłącznie ku *martwym naturom,* które go tak pochłaniały w latach młodości. Stały się one teraz jeszcze bardziej ciche i skoncentrowane, jeszcze obojętniejsze jako temat, niż dawniej, a tembardziej interesujące pod względem kolorystycznym. Lecz powtarzanie się i jednostajność motywów Chardin'a, nużyły już publiczność, która długo okazywała dlań dość wiele zainteresowania. Krytyka zaczynała pisać o wyczerpaniu się talentu. A jednak jeszcze jako starzec siedmdziesięcioletni (po r. 1769) Chardin olśnił wszystkich nowemi dziełami, w których dał dowód świeżości i siły twórczej, oraz technicznego mistrzostwa.

J. B. SIMÉON CHARDIN: Drzewko pomarańczowe i owoce. Obraz w Hali Sztuki w Karlsruhe.

Gdy już mu wzrok słabnął, a ramiona były utrudzone, jął się, modnej w XVIII w. i bardzo ulubionej, *techniki pastelu,* i zdołał dorównać najwybitniejszym wirtuozom w tej dziedzinie. Jego *dwa autoportrety,* oraz *portret żony* (Luwr), są arcydziełami portretu, oraz techniki pastelowej. Z niesłychaną szczerością i prawdą oddaje w nich rysy fizjonomji, z niezrównaną werwą artystyczną, w porywie szczęśliwego natchnienia, zestawia swą osobliwą mozaikę barwną, którą dokonuje cudu, że jak mówią bracia Goncourt w swych pięknych studjach o sztuce XVIII wieku, „maluje wszystko w tonach prawdziwych, nie używając nigdy rzeczywistych kolorów lokalnych“.

Autoportrety Chardin'a mówią dobitnie o jego charakterze, pełnym prostoty oraz dobroci, i dają nam poznać jednego z najpiękniejszych i najszlachetniejszych ludzi XVIII wieku.

Tą promienną uczciwością tchnie także cała jego puścizna, która sztukę czasów rokoka zbawia od klątwy i niesławy, jaką gotowi rzucać moraliści, obruszeni jej frywolnością, oraz zbyt surowi krytycy, stawiający jej zarzut łatwego i taniego efekciarstwa.

---

ka miała stracić wartość swoją, brać typy własne, z życia wzięte, a nie szukać ich w książkach lub własnej fantazji“. Oto jak pod wpływem panujących prądów epoki, romantyk, którym Narzymski — wbrew wszystkiemu — pozostał do końca, formułował nowy swój program realistyczny i nawet utylitarystyczny, zawsze jednak w służbie ideałów, jakim nie przestał być wierny.

Opierając się na doświadczeniach i wzorach współczesnego teatru francuskiego, z którego Emil Augier najbliższym stał się mu mistrzem, poniekąd przez naszego autora aż naśladowanym, Narzymski domagał się stanowczo, aby pisarze polscy czerpali treść *z życia polskiego.* Kładł nacisk na potrzebę *narodowego repertuaru i utrwalenia jego rodzimych tradycji,* jako na główny postulat rozumnej i celowej polityki teatralnej, w której przyswajanie nowych sztuk obcych, zwłaszcza francuskich, winno być stosowane z zachowaniem „miary i taktu“. Pod tym względem zalecał ograniczenie się do tłumaczenia tylko utworów naprawdę wybitnych, lecz — co dotychczas nie przestało być aktualne — ostrzegał, aby „dać pokój tym stosom fars, któremi zanieczyszczamy nasze repertuary“. Według Narzymskiego *„utwory oryginalne, dotykające kwestji bieżących, malujące życie nasze własne, muszą zacieka wiać bardziej publiczność, (niż) obrazy z życia obcego, (niż) kwestja u nas jeszcze lub już nie istniejąca“.*

W swej własnej twórczości Narzymski, jak wspomniano, kierował się wskazówkami, jakie brał od Francuzów, przyswajał sobie ich technikę dramatyczną i sposób stawiania zagadnień społecznych, najwięcej korzystał od Augiera, z którego nawet czerpał sporo pomysłów, ale w te obce formy wkładał treść, charaktery i aktualne problemy, brane z bezpośredniej obserwacji życia polskiego. Komedja społeczna jest zazwyczaj *komedją obyczajową,* ale tym się od niej różni, że jej głównym przedmiotem jest walka z jakąś powszechną chorobą moralną, szerzącą się nagminnie i zagrażającą zepsuciem całego środowiska. Nie tyle w niej idzie o indywidualne namiętności człowieka, aczkolwiek w dramatycznej charakterystyce osób ich rola zawsze wybitne odgrywa znaczenie, co o zaraźliwe szerzenie się pewnych złych skłonności, lub choćby o szkodliwy albo wypaczony przerost jakichś ogólnych dążeń socjalnych. W *„Epidemji“,* której aktualna treść społeczna znajduje pełne potwierdzenie w ówczesnej prasie galicyjskiej, takim przedmiotem jest *niebezpieczeństwo spekulacji giełdowych,* że zaś było ono istotne, dowiódł tego wkrótce krach giełdowy z r. 1873, co pociągnął za sobą ruinę wielu rodzin. Natomiast *„Pozytywni“* byli gorącym *protestem przeciw zmaterjalizowaniu dążeń społeczeństwa polskiego,* walką z tymi życiowymi objawami pracy organicznej, co prowadziły do później tak nazwanej *polanieczczyzny,* a której niebezpieczeństwo dostrzegał Narzymski w przesłankach ideowych nie tylko — jak wskazywał Chmielowski — realizmu krakowskich stańczyków, lecz również — jak dowiódł Nowakowski — warszawskich postępowców i ich duchowego wodza Świętochowskiego.

Nadmierne obciążenie obu komedji Narzymskiego bogactwem materjału satyryczno-obyczajowego, wynikające z chęci najszerszego udokumentowania tezy społecznej, oddziałało ujemnie na kompozycję dramatyczną, przeładowaną w swej treści i wskutek tego zawiłą, ale szybki bieg wypadków, interesująco przeprowadzona intryga, naturalność djalogu i pogłębiony realizm obserwacyjny świadczą o *istotnym nerwie scenicznym* autora, który w dalszym swym rozwoju mógłby zapewne osiągnąć znacznie udoskonaloną sprawność techniki artystycznej. Na tle zaś jałowego naówczas stanu polskiej sztuki dramatycznej komedje Narzymskiego były zjawiskiem tym bardziej wybitnym, że otwierały i wskazywały *nowe drogi twórcze.* Miarę talentu Narzymskiego najlepiej dzisiaj widać w porównaniu z jego bezpośrednimi następcami, którzy — jak Edward Lubowski, Zygmunt Sarnecki, Kazimierz Zalewski i in. — francuską technikę komedji społecznej opanują z dużą biegłością, ale ciężarem gatunkowym walki ideowej i siłą przekonań Narzymskiemu nie dorównają.

Atoli owa właśnie powaga społeczna autora „Pozytywnych“ zaważyła również na pewnych niedociągnięciach charakterystyki dramatycznej. Nie tyle niedoborem czynnika komicznego, skoro komedja nowoczesna nie musi bawić śmiechem, co niedorozwojem gry uczuciowej. Powiedziano też o komedjach Narzymskiego, że dają one *pole do rozważań myślowych, ale nie wzruszają.* Odbiło się to również na plastyce scenicznej osób dramatu, z których naprawdę żywymi osobami są tylko niektóre *portrety ujemne.*

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ALBIN JURA (Kraków).

POLSKA PRZEDHISTORYCZNA.

Kultura materjalna ludów orynjackich:

NARZĘDZIA.

CO BADACZ ZNAJDUJE NA STANOWISKACH ORYNJACKICH.

Na stanowiskach orynjackich: w jaskiniach i otwartych, na wolnem powietrzu, znajduje badacz połupane *krzemienie*, obrobione *kości, resztki kości* zwierząt dyluwialnych, *resztki ognisk z węglem, popiołem*, popalonemi krzemienia i nadpalonemi kośćmi. Czasem jakiś obcy kamień, najczęściej okrągły, rozmaite minerały jak kwarc, chalcedon, jaspis, rudka, ochra. Wreszcie w jaskiniach ciekawe ryty i *rysunki na ścianach*, wytwory sztuki paleolitycznej. Niekiedy nawet na stanowiskach otwartych, przysypanych lessem znajdywano *figurki*, rzeźbione z kości, kamienia, lepione z specjalnej masy ziemnej i kostnej; przedstawiają one *ludzi i zwierzęta*. Często znajdywano ryte na płaskich kamieniach i blaszkach kostnych postacie *zwierząt, wzory, figury* trudne do rozpoznania oraz *znaki*, jak się zdaje, związane z życiem myśliwskim hordy. Na jednem stanowisku w Wistonicach Dolnych na Morawach znalazł prof. Absolon instrument muzyczny: podwójną z kości wyrobioną *piszczałkę*. Z przyjemnością słuchałem, kiedy profesor wydobył z tego instrumentu odpowiednie tony. Mieliśmy przed sobą na razie najstarszy instrument, wykonany celowo przez człowieka.

Panewka kościana, jako najstarsze narzędzie z epoki orynjackiej.

NARZĘDZIA ORYNJACKIE.

Gospodarstwo orynjackie było nastawione na *łowiectwo*. To chyba dziedzina mężczyzny. Do kobiety należało *gospodarstwo domowe, dzieci i zbieractwo*. Tak łowiectwo jak i gospodarstwo domowe wymagało stosownych *narzędzi i sprzętów*. Zaczniemy od narzędzi. Ostre były *z kamienia*, bo metalu nie znano, spiczaste *z drzewa*, tępe, płaskie, sprężyste *z kości*.

Niestety z drzewa prawie nic się z paleolitu nie dochowało. Jedyny wyjątek stanowi *włócznia drewniana*, znaleziona w Anglji na stanowisku aszelskiem. Już o wiele lepiej zachowały się *kości i wyroby kościane*.

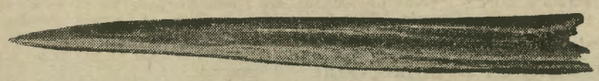

Włócznia drewniana z Anglji ze stanowiska z kulturą aszelską.

JAK BADAĆ STANOWISKA PREHISTORYCZNE.

Oto pozornie dziwny, trudny do rozwikłania chaos rzeczy, instrumentów, narzędzi, wyrobów sztuki, ognisko, wszystko pomieszane ze sobą, porzucone w nieładzie. A jednak tylko *na pozór*. Przecież stanowisko orynjackie to była siedziba, *osiedle rodziny*, gdzie odbywały się czynności gospodarcze, gdzie wrzało bujne życie koczownicze bardzo dzielnego i zahartowanego ludu. Życie gospodarcze, gdzie podstawą było *łowiectwo i zbieractwo owoców* dzikich drzew czy roślin.

Znajdujemy się tu w tem samem położeniu, kiedy wejdziemy na podwórze gospodarcze dzisiejszego rolnika. Pełno tu rozmaitych narzędzi, sprzętów, pług, brona, drabiny czy wozy; *pozorny nieład*. Ale gdy przyjdzie rolnik, gdy wejdzie na dziedziniec człowiek rozumiejący się na gospodarstwie wiejskiem, ten zrozumie cały porządek rzeczy i jego logikę i już widzi i pojmuje całe gospodarstwa w ruchu i jego życie. Z samego zespołu i uporządkowania przedmiotów można w znacznem przybliżeniu ocenić zdolność organizacyjną właściciela, stopień intensyfikacji gospodarstwa, zamożność i t. d.

Podobnie czuje się archeolog na stanowisku i ogarnia całość gospodarczą osiedla w miarę, jak się przed nim odsłania zpod gruzowiska jaskini czy zwałów lessu stanowisko paleolityczne. Archeolog musi znać życie gospodarcze rodziny i tem lepiej odczyta stanowisko, im bardziej prymitywne zna osiedla, im więcej sam ma z tej dziedziny doświadczeń w jakimś okresie życia, im więcej zbierze obserwacji. Oczywiście musi także dobrze znać naukę o paleolicie z teorji i praktyki.

KRZEMIEŃ — NAJLEPSZYM SUROWCEM.

Najlepszym surowcem do wyrobu narzędzi był jednak krzemień, a to dlatego, że łupał się łatwo i dawał ostrą krawędź do cięcia i krajania, ostry szpic do przekłuwania, a co najważniejsze dawał się obrabiać stosunkowo łatwo podobnie, jak drzewo i kość. Dlatego to miejsca, gdzie był dobry krzemień, były poszukiwane i wysoko cenione przez ludy paleolityczne. *Kraków* i okolice miały zawsze poddostatkiem krzemienie, stąd tak gęste są u nas stanowiska paleolityczne; to samo było na *Podolu* i gdzieindziej. Podobne zjawisko występuje w całej Europie. Dlatego te kraje, które miały dobry krzemień, mają dzisiaj w muzeach pięknie obrobione narzędzia krzemienne.

Wyrób narzędzi ostrych przeszedł najrozmaitsze fazy i długą ewolucję, zanim odkryto metal. W paleolicie wyrabiano narzędzia tylko przy pomocy łupania krzemienia na stosowne części, nieznano sztuki szlifowania i otrzymywania tą techniką doskonałego ostrza. Ewolucja łupania krzemienia w paleolicie była bardzo długą, może najdłuższą, najbardziej mozolną w dziejach cywilizacji ludzkiej. Jest ona niezmiernie ciekawą i pouczającą, może badacza pasjonować i dać wiele zadowolenia, gdy się zrozumie linję rozwojową powstania wielu narzędzi. Tak np. nasz *nóż* zwyczajny, kuchenny został odkryty już w epoce orynjackiej, tak samo mały *nożyk*, którego używamy w naszych seyzorykach. Podobnie lud orynjacki odkrył nowe narzędzie: *rylec* i nadał mu rozmaite kształty. Przy pomocy rylców rzemieślnik przecinał kość wzdłuż i wszerz, wycinał z niej cienkie pręty, a to umożliwiło wyrób znakomitych *szydeł i igieł z uchem z kości*. Rylce służyły także *do obrabiania drzewa*.

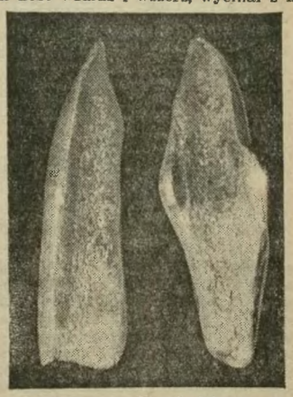

Prymitywne narzędzia kościane z epoki orynjackiej.

Dzisiejszy stolarz używa do obrabiania drzewa kilkunastu rylców, rzemieślnik orynjacki wytworzył znacznie *więcej typów*, ponieważ używał tego narzędzia do obrabiania drzewa i kości. Orynjackich rylców wydobyto już w Polsce sporo setek. Na Morawach, na jednem tylko stanowisku w Przedmoście, wydobyto ich około 5 tysięcy sztuk, a wśród nich przeszło 20 odmiennych typów.

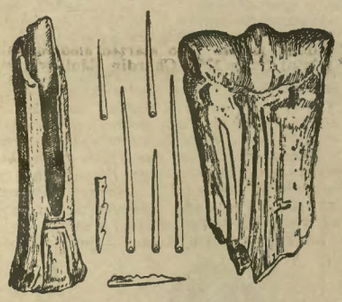

Wyrób igieł z kości: wycinane rylcem kości i gotowe igły.

Prymitywne narzędzia kościane z epoki orynjackiej.

Wyrób igieł z kości: przyrządy do ostrzenia igieł w miękkim piaskowcu, obok cienkie świderki krzemienne do robienia ucha w igle.

Drążenie miski drewnianej rylcem krzemiennym.

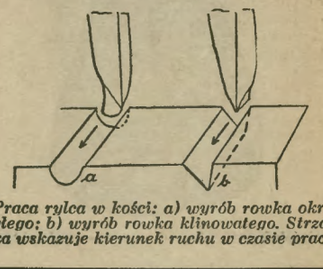

Praca rylca w kości: a) wyrób rowka okrągłego; b) wyrób rowka klinowatego. Strzałka wskazuje kierunek ruchu w czasie pracy.

W *„Epidemji“* należy do nich główny jej bohater Karwacki, ofiara gorączki giełdowej, o pozorach człowieka rozsądnego, ale wraz z innymi ulegającego społecznej manji. Natomiast jego przeciwstawienie inżynier Stawiński, w dramacie polskim pierwszy typ amanta praktycznego, będący odbitką wcześniej już sławionego w powieści ówczesnej pozytywistycznego ideału inżyniera, wypadł konwencjonalnie i sucho. Odrębną uwagę zwraca Goldszmit, wzbogacony przechrzta, zły duch spekulacyjnej zarazy, z której tylko on jeden wychodzi cało. Niestety, ta wybitnie satyryczna postać zimnego i wyrafinowanego szkodnika społecznego jest kreaturą mocno naciągniętą w rysunku psychologicznym i w melodramatycznej intrydze. Z osób epizodycznych świetną parę stworzył Narzymski w obłudnej dewotce Kwockiej i w jej synu Arturze, okazowym przedstawicielu cynicznej demoralizacji wyższych sfer towarzyskich. Dwie te figury komedjowe, oddane ze śmiałym i oryginalnym realizmem, wziął autor *z autentycznych wzorów krakowskich*, które również Bałucki opisał w jednej ze swych powieści.

W *„Pozytywnych“* na tle bardzo rozpowszechnionego w ówczesnej twórczości powieściowej i dramatycznej wątku łowów posagowych kontrastowa charakterystyka dwóch braci Choryńskich stanowi dobrze udramatyzowaną grę poglądów społecznych. Mimo przejaskrawienia w rysunku psychologicznym osób i zawiłość kompozycji dramatycznej, całość tętni żywym ruchem i bogato urozmaiconym kolorytem obyczajowym. Z wielu świetnych szczegółów realistycznych odrębną uwagę budzi charakterystyka literata i dziennikarza Kornackiego, autora „Masonów polskich“, cynicznego lecz zabawnego karjerowicza. Przypomnieć też warto, że w bibljofilskich zamiłowaniach poczciwego staruszka Adama Choryńskiego Narzymski — jak mniema Nowakowski — utrwalił pamięć swej przyjaźni z Karolem Estreicherem.

„Pozytywni“ to dramatyczny wyraz *autorskiej walki z duchem czasu*. Alfred, wcielający poglądy egoistycznego utylitaryzmu, mówi do swego brata Leona, romantycznego idealisty: „Ach, polityka! poezja!... Wiemy my dobrze, do czego was one doprowadziły!... I dokądże doszliście, wychowani na Mickiewiczu, Słowackim, Krasińskim?... Nie ma co w bawełnę obwijać; polityka i poezja zgubiła was; ale na szczęście wyście byli ostatnimi szaleńcami...“ W dalszym zaś ciągu powiada o sobie: „Nie myślę zbawiać ludzkości ni wielkich idei rozsiewać... A umrę z tym miłym przekonaniem, żem z życia całą wyczerpał słodycz, żem go nie zmarnował, żem go chorobliwym sentymentalizmem i gonieniem za mrzonkami nie zatruł“.

Odpowiada mu Leon: „Może masz rację, zarzucając swoim ojcom i braciom starszym rozpoetyzowanie się... rozmarzenie... ale wy wpadacie w drugą gorszą ostateczność. Jak niebaczne dzieci odrzucacie talizman dlatego, że myśmy zanadto weń wierzyli. To próżno. Twój materjalizm jest także jednostronnością... Myśmy padli jak orły, lecące zbyt wysoko; wy gnijecie, jak gady w błoto wdeptane... Przyjdzie czas, gdy zdobywszy wszystko, poczujesz brak czegoś, czego kupić nie można... poczujesz pustkę wkoło siebie i w sobie... za sobą i przed sobą... a gdy ostatnia nadejdzie chwila, zrozumiesz, żeś zmarnował życie, żeś się pozbawił tych wszystkich uroków i rozkoszy, których wspomnienie trwa dłużej, niż smak dobrego obiadu“.

Do tej gry dramatycznego dialogu autorskim komentarzem jest *motto*, umieszczone na czele książkowego wydania komedji: *„Po wielkich wysileniach następuje zawsze epoka apatji, po erze płodnej bezpłodność, po idealiźmie realizm. Społeczeństwa, które szybko z tej rekonwalescencji uleczyć się nie umieją, padają...“*

Takie było credo Narzymskiego, wysunięte przeciw krakowskiej *„Tece Stańczyka“* i przeciw warszawskim artykułom politycznym Świętochowskiego. Wskazanie poniekąd aktualne i dla dzisiejszej doby, z taką wszelako poprawką, jaką do sporu ideowego wprowadził Józef Piłsudski, że *mając przed sobą romantyczne cele, trzeba być realistą w działaniu*. W dramacie Narzymskiego sprawa otrzymała celowo jaskrawy rozdźwięk, rozwiązany jednak kompromisowo przez małżeństwo Leona i jego powrót do pracy na rodzinnej roli. Z tego powodu wyraził się Nowakowski, że był to „kompromis — pierwszy, ale zarazem ostatni w życiu i twórczości Narzymskiego“. Domniewywać się jednak wolno, że Narzymski — jak duchowo bardzo mu bliski Asnyk — *doszedłby do syntezy swych romantycznych ideałów z realistycznymi dążeniami nowej epoki*. Nie inaczej potoczyły się koleje dalszego rozwoju literatury polskiej, której naczelni pozytywiści w gruncie rzeczy pozostali wierni ideom romantycznym.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Trudno tu opisywać wszystkie fazy ewolucji wyrobu ostrych narzędzi z krzemienia. Nakreślę tylko główne linje rozwojowe. Najstarszem narzędziem celowo wykonanem przez człowieka, był

ODŁUPEK KRZEMIENNY,

który posiadał *ostrą krawędź* do przecinania. Gdy się krawędź stępiła przy użyciu, odrzucano odłupek. Później nauczono się ostrą krawędź obrabiać celowo stosownym zabiegiem, aby dłużej służyła człowiekowi; czynność tę nazwano *retuszowaniem*. Polegała ona na zdejmowaniu na krawędzi

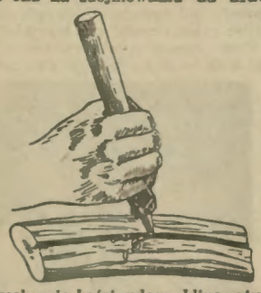

Przecinanie kości rylcem klinowatym.

stosownych łusek, wskutek czego krawędź stawała się mocniejszą, pozostając jednak ostrą. Gdy się ostrze stępiło przez zużycie, zaostrzano je na nowo nowym retuszem i tak postępowano aż do zupełnego wyczerpania ostrza. Widzimy tu zatem kapitalny wynalazek zachowania ostrza w dobrym stanie na narzędziu. Jest to zabieg bardzo podobny do tego, jakiego dziś jeszcze używa rolnik przy utrzymaniu w należytym stanie ostrza kosy lub sierpu. Kosę i sierp odrzuca się dopiero po zupełnem wyzyska-

Archaiczny odłupek z ostrą krawędzią naturalną do przecinania.

niu ostrza. Odłupków krzemiennych używano jako noży do przecinania skóry, obrabiania drzewa i kości.

Drugim zkolei narzędziem był

PIĘŚCIAK.

Dobrze wyćwiczony kamieniarz brał płaskawą bulę krzemienną, którą stosownemi uderzeniami obłupał na *płaskie, dwustronne narzędzie*. Pięściak miał zwyczajnie dwa podłużne ostrza; schodziły się one w spiczastym, ostro zakończonym wierzchołku, który często służył jako *wiertnik* lub *przekłuwacz*. Pięściaki miały naprzeciw szpica *podstawę*, obrobioną do wygodnego uchwytu w ręce przy pracy. Miały one formę rozmaitą: owalną, migdałowatą, lancetowatą i trójkątną. Znaleziono ich na stanowiskach tysiące. Nieraz uległy zdeformowaniu i takie właśnie często znajdujemy na stanowiskach polskich. Narzędzie to było używane przez *rasę neandertalską* i z nią razem znikło z Europy. Ludy orynjackie formę pięściaka zdecydowanie odrzuciły.

Pięściak trójkątny, dwustronnie obrobiony.

Przecinanie skóry nożem krzemiennym: a) bez oprawy; b) w oprawce

WYNALEZIENIE RDZENIA KRĄŻKOWEGO I PODŁUŻNEGO.

Pięściak ulegał wielkiej ewolucji. Jednak

Rdzeń krążkowy.

większą rolę w dziejach cywilizacji paleolitycznej odegrała ewolucja odbijania od buły krzemiennej tak niezbędnego odłupka. Najpierw kamieniarz odbijał potrzebny odłupek chaotycznie, jak mu najlepiej wypadło. Później jednak wprowadzono tu pewien *porządek*, pewną rytmikę energetyczną. Zaczęto odbijać odłupki bardzo prawidłowo, idąc wkrąg na około wytworzonej powierzchni odłupań. Było to wynalezienie *rdzenia krążkowego*, dzięki czemu nie marnowano surowca i otrzymywano bardzo ostre i praktyczne odłupki. Rdzeń taki wyzyskiwano do samego końca.

Obok rdzenia krążkowego odkryto nieco później *rdzeń podłużny*. Na bule krzemiennej przez stosowne uderzenie wytwarzano płaską podstawę i porządkowano resztę okrągłej powierzchni krzemienia. Następnie silnem uderzeniem odbijano cieńki, wąski odłupek, który nazwano *wiórem*. Te wióry służyły jako *noże* i okazały się bardzo praktyczne. Można je było retuszować jak odłupki, bardzo często używano je na surowo bez retuszowania.

Tę nową metodę rdzeni podłużnych ustaliły w technice krzemiennej ludy orynjackie i ona dotrwała aż do końca epoki krzemiennej. Była ona zatem szczytem końcowym ewolucji łupania krzemienia. W neolicie wprowadzono tu już tylko nieznaczne ulepszenie.

Ludom orynjackim zawdzięcza cywilizacja paleolityczna wynalezienie wielu narzędzi kuchennych, jak *drapacz* na końcu wióra, *rylce*, *skrobacz łódkowaty*, *strug*,

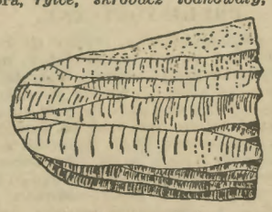

Rdzeń podłużny.

graweta, noże z zatępionym grzbietem, *groty z trzoneczkiem*, wreszcie znakomite *narzędzia kościane*.

DYSKUSJA O PRAWDĘ.

O ile uchwycenie i zrozumienie ewolucji narzędzi ostrych, kamiennych jest zupełnie proste i w całości dokonane, o tyle gorzej było z ewolucją narzędzi kościanych. Długi czas sądzono, że dopiero ludy orynjackie wprowadziły narzędzia kościane, które później udoskonalono w następnych etapach rozwojowych. Pogląd ten wytworzył się wskutek tego, że na wielu pierwszorzędnych stanowiskach francuskich i angielskich starszego paleolitu nie dochowały się narzędzia kościane. Stąd wnioskowano, że ich nie było. Jednak na początku XX w. zaczęto odkrywać stanowiska, na których mustierskie zespoły zabytkowe wykazywały również wyroby kościane. Były to bardzo prymitywne narzędzia. Z początku nie chciano ich nawet uznać. Jak zwykle, zawrzała zacięta, namiętna *dyskusja o prawdę*, która jeszcze przed dwoma laty była prowadzona na międzynarodowym kongresie w Wiedniu. Największe autorytety naukowe uznały te prymitywne wyroby za narzędzia. Dzisiaj zaś, kiedy na stanowiskach orynjackich są znajdywane owe prymitywne narzędzia, któremi się człowiek również posługiwał, dla nikogo już nie ulega wątpliwości, że prymitywne narzędzia kościane były dziełem rąk człowieka. Linja roz-

Drapacz na końcu wióra, użyty do przecinania kości.

wojowa narzędzi kościanych została również uchwycona i ustalona.

KOŚCI PRZEŁAMANE.

Kość jest surowcem lekkim i elastycznym. Nic dziwnego, że człowiek zwrócił na nią uwagę i zaczął jej używać do wyrobu swoich narzędzi. Najpierw używano *kości przełamanych*, głównie do zdejmowania skóry ze zwierzęcia. Wiele z nich służyło do obrabiania skóry na ubrania. Np. panewka biodrowa konia lub niedźwiedzia jaskiniowego służyła bardzo dobrze jako *skrobacz* do oczyszczania skóry z resztek tłuszczu, ścięgien i t. d. Doświadczenia, które z tem narzędziem robiono w Szwajcarji, dały doskonałe rezultaty. Narzędzie to znaleziono na wielu stanowiskach paleolitycznych. To pierwsza faza.

KOŚCI ŁUPANE I ZAOSTRZANE.

W drugiej fazie zaczęto kości *łupać, zaostrzać lub zaokrąglać* i otrzymano bardzo prymitywne ale celowe i skuteczne narzędzia gospodarcze. Takie narzędzia były używane do ostatnich czasów przez mieszkańców wysp Admiralskich, sąsiadujących z Nową Gwineą. Narzędzia te równie prymitywnie jak u paleolitycznych ludów europejskich zostały wykonane tylko przy pomocy narzędzi kamiennych. Narzędzia kamienne, których wielkie ilości zebrano na wyspach i przewieziono do Europy, są tylko *typu mustjerskiego* i *orynjackiego*. Podobnych prymitywnych narzędzi kościanych używali też Eskimosi, którzy w braku drzewa wyrabiali wiele narzędzi z kości.

Ludy orynjackie, które — jak widzieli-

Pięściak sercowaty, dwustronnie obrobiony.

FRASZKI.

GROZA.

Nie pomyślałem zawczas
o grozie takich zmór,
aż przysłał mi wydawca
mych nowych wierszy zbiór.

Gdy tytuł „Inne chwile"
i me nazwisko — wzrok
napotkał — tak niemile
przeczuć mnie objął mrok.

Niejeden taki tomik
jam brał na żądła cierń —
a teraz... teraz oni
rozdziobać przyjdą mnie!

Ukłucia fraszek nieraz
i śmiech i szyd i wstyd —
to wszystko jak bumerang
powróci do mnie dziś!

Debjutów dumnych, natchnień
szydercą byłem ja —
to wszystko na mnie spadnie!
Blady mnie zdławił strach...

I widzę już me wiersze
w satyrach, fraszkach i
w odwetu żądzy pierwszej —
to oni przyszli drwić!

Zaklęcia dziś daremne,
fałszywej skruchy ton —
dziś z mej igraszki wezmę
na pe obfity plon!

W. ZECH.

F. DE BAILLEHACHE (Paryż).

Nagroda literacka nie zawsze idzie w parze z poczytnością książki.

Wielkie nagrody literackie, które rok rocznie znaczą wielki sezon jesienny w Paryżu, zostały rozdzielone zgodnie ze zwyczajem, przed pierwszym śniegiem. Chociaż niektórzy ludzie nie chcą w to wierzyć, to jednak nagrody te udzielane są za *faktyczne zasługi* i możemy przypuszczać, że dzieła odznaczone niemi są istotnie *dziełami talentu*.

Jednak mój znajomy księgarz nie jest zadowolony. Powiedziałem mu:

— No, więc ma pan już swój wielki sezon: *nagroda Goncourtów, Feminy Teofrasta Re...*

Przerwał:

— Niech pan mi o tem nie mówi. Oczywiście, dałem wszystkie te książki na wystawę, gdy tylko dzienniki doniosły o nagrodach. W pierwszym jednak tygodniu nie sprzedałem ani jednego egzemplarza... *Ani jednego w ciągu 8 dni!*

— Jakżeż się to dzieje?

— No trudno, tak już jest. Od lat już *poczytność powieści upada*. Tym razem jednak... ani jednego egzemplarza w ciągu pierwszego tygodnia... Poprostu zamknąć budę!

Widoczną jest rzeczą, że upodobania publiczności zmalały w stosunku do powieści chociażby nawet uwieńczonych najbardziej sławnemi nagrodami. I jest w tem pewien sens, którego jednak wydawcy nie mogą zrozumieć.

Publiczność dzisiejsza nie składa się już więcej z subtelnych smakoszów, jak to było w XVIII wieku, ani też obywateli nastrojonych romantycznie i szczęśliwych, chętnych więc do wylewania łez jak w XIX wieku, lecz z ludzi *zmęczonych, zagrożonych, przyciśniętych*. Po dniu czy tygodniu nieustającej pracy w biurach różnych rodzajów, powracają do swych domów, gdzie witają ich trudności bez końca: zła wola i zaniedbania służby, konieczność licznych wydatków na potrzeby domu lub dla dzieci... konieczność zredukowania stopy życia w stosunku do rosnącej drożyzny... W ten sposób rośnie zmęczenie, a przygnębienie przychodzi bardzo szybko.

Publiczność jest więc zmęczona. Radjo zabawia bardzo łatwo i stąd *sukces radjofonji*. Istnieją jednak osoby, nie znoszące hałaśliwego głośnika w domu, gdyż dosyć mają zgiełku podczas pracy. Te osoby chętniehy coś przeczytały... Lecz co?

Narzucają się książki lansowane przez wydawców, a może nawet wieńczone przez jakieś jury. Osoba jednak, która pragnie zapomnieć o swych własnych smutkach i która kupuje (tak drogo, niestety) powieść, nie chce płakać nad ponuremi przygodami bohaterów. Chociaż mają pełne prawa do otrzymania nagrody, jednak te *powieści smutne i przygnębiające nie odpowiadają obecnej publiczności*. Wytworzył się widoczny *rozłam pomiędzy względami wydawców a upodobaniami ich klientów*. W tem też leży przyczyna właściwa upadku książki we Francji.

Księgarnia jest *przedsiębiorstwem*, o czem się często zapomina. Kino jest również przedsiębiorstwem i dlatego gra na uśmiech *(keep smiling)* i zakończenie każdego filmu jest zazwyczaj przyjemne *(happy end)*. Cóżbyśmy powiedzieli o właścicielu sklepu z wiktuałami, któryby ofiarowywał marynowanego śledzia klientom, żądającym cukierków? Tak jednak postępuje większość wydawców, którzy następnie skarżą się, że mało sprzedają.

Człowiek kupujący powieść pragnie za swe pieniądze mieć *rozrywkę*. Wzbrania się przed współczuciem dla nieszczęść, które nie są jego nieszczęściami, nie chce zagłębiać się w zbrodniach i wszelkiej rozpaczy życia. Ma już tego dosyć w lekturze dzienników, a często też w kręgu nieraz niechcianych znajomości. Nie chce drżeć z trwogi ani doznawać przygnębiających nastrojów podczas godzin swego wypoczynku. Czyta recenzje z nowych książek

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

śmy — dokonały wielu wynalazków, i tę sprawę zdecydowanie posunęły naprzód. Jak wyżej wspomniałem, wynalazły *rylec* i zaraz zastosowały go *do obrabiania kości*. Dzięki temu kość stała się w rękach rzemieślnika, zaopatrzonego w stosowne narzędzie, podatnym materjałem. Nowość przyjęła się niezmiernie szybko, stąd na stanowiskach oryniackich wszędzie znajduje się mnóstwo rozmaitego gatunku rylców o ostrzu *dłutowatym* lub *okrągłym*, oraz wiele wyrobów kościanych jak *szydła, gładziki, groty kościane*, długie *ostrza*, wreszcie szczyt techniki: *igła z drobnem uszkiem* do używania cieńkich *nici ze skóry*. Niezgrabne i mało praktyczne *szydła* zastąpiły doskonale igły.

Rylce umożliwiły *rycie rysunków w kości* i na kamieniu, wreszcie obrabianie kości lub kamienia na artystyczną *rzeźbę*. Narodziła się *sztuka paleolityczna*, która stanowi szczyt cywilizacji młodopaleolitycznej.

CIĄGŁOŚĆ KULTURY OD PALEOLITU DO DZISIAJ.

Prześledziliśmy ogromny okres czasu rozwoju cywilizacji europejskiej w dziedzinie ewolucji narzędzi krzemiennych i kościanych. Jak widać, cywilizacja nasza sięga korzeniami aż do starszego paleolitu, który był najdłuższym okresem w dziejach powolnego rozwoju naszej kultury materjalnej przez *kilkaset tysięcy lat* przed naszą erą. Osiągnięcia neandertalczyków stały się podstawą do dalszego rozwoju *w epoce oryniackiej* w okresie *70—20 tysięcy lat przed Chr.* Ludy oryniackie, które opanowały całą Europę *od Atlantyku po Ural*, od brzegów morza *Śródziemnego* po kraniec lądolodu, stojącego na północy, są już naszymi praojcami, od nich wywodzi się *obecna ludność europejska*.

Polskę zamieszkiwały ludy z kulturą oryniacką aż do schyłku epoki lodowej, która kończy się około *10 tysięcy lat przed Chr.* W tym długim okresie czasu ludność ta zaludniła gęsto Europę i naszą ojczyznę. Na terenie Polski wytworzyła ona najwidoczniej pewne *formy organizacyjne życia społecznego*, zdolne do twórczej ewolucji i pochodu naprzód. Polskie zabytki oryniackie mówią o tem bardzo wyraźnie. Polska brała więc żywy udział w tworzeniu ogólno-europejskich wartości cywilizacyjnych w owej epoce.

Ten wielki rozwój cywilizacji europejskiej w okresie oryniackim widzimy w dokonaniu całego szeregu *wynalazków*, odnoszących się do życia *łowieckiego* i *gospodarczego*, a przedewszystkiem w zakresie *narzędzi krzemiennych* i *kościanych*. Jeśli się do tego doda wynalazek *sztuki* i zarysy pewnych *wierzeń* i pewnego *światopoglądu*, to widzimy, że mamy tu do czynienia *z nową rasą*, nowym typem człowieka silnego, zdobywczego, twórczego, który wytyczył ludności europejskiej drogi rozwojowe na całe wieki. Dlatego to głębsze studjum tej epoki i dziejów ludu oryniackiego ma wielkie znaczenie dla zrozumienia trwania w Europie i zajęcia jej mocną stopą przez *rasę białą*. W tem świetle łatwiej zrozumiemy następny, dalszy rozwój naszej kultury i cywilizacji i nasz zwycięski pochód poza kraje europejskie.

* * *

P. S. Szanownym Czytelnikom, którzy przesłali mi materjały krzemienne i ważne informacje o stanowiskach, bardzo dziękuję i podaję mój adres: *Kraków, Sienna 13.*

J. P. DEKOWSKI (Tomaszów Maz.)

ROMANTYCZNE RUINY
DRZEWICKIEGO ZAMKU.

ZABYTEK Z XIV W.

W północnej części powiatu opoczyńskiego, niedaleko *Odrzywołu* i *Gieluiowa*, nad obszernem jeziorem i niewielką rzeczką *Drzewiczką*, leży stare miasteczko, *Drzewica*, sławne w ubiegłych stuleciach z wyrobów snycerskich, stolarskich, jedwabnych pasów i janczarek na jesiotry, tudzież z produkcji pierwszorzędnego piwa.

Największą jednak osobliwością tego miasteczka, i to w czasach dzisiejszych, jest odwieczny *zamek*, ukryty w gąszczach rozległego parku. Został on wzniesiony w pierwszej połowie XIV w., a więc w okresie panowania ostatnich Piastów. Fundatorami jego byli Drzewiccy, herbu Ciołek, miejscowi dziedzice, którzy naonczas, tak jak sąsiedzi Duninowie, herbu Łabędź, zażywali wielkiej popularności w dawnej Polsce. Zamek wystawili z pobudek czysto militarnych, chcąc tym sposobem zabezpieczyć się od rabunków i gwałtów na wypadek najazdów. Żywe przecież były jeszcze wówczas tradcje krwawych napadów tatarskich.

Baszta z bramą główną wjazdową w Drzewicy.

Zamek jak na wiek XIV, kiedy sztuka wojenna była jeszcze w powijakach, mógł uchodzić za silną fortecę. Wystawiony *z cegły i kamienia* na obwodzie dużego kwadratu, a zaopatrzony w cztery potężne, a skośne narożne *wieże* i dość obszerne *wykusze*, tudzież kratowane na pierwszem piętrze okna, mógł bezpiecznie chronić przed czyhającym nieprzyjacielem.

Na *dziedziniec zamkowy* wiodło jedyne przejście przez *bramę*, ulokowaną w czworościennej *wieży*, stojącej od północno-wschodniej strony. Wewnątrz ścian, szczególnie między narożnikami biegły *tajemne przejścia*, za pomocą których można było dokonywać wszelakich operacyj w czasie oblężenia.

Południowo-zachodnia część tego zamku, przylegająca do prawego brzegu rzeczki Drzewiczki, była *mieszkalną* i posiadała dość duże okna i drzwi, w późniejszych czasach pięknie wykładane rzeźbionym ciosem. Nie zabrakło też w zamku *kaplicy*. Urządzono ją w jego wschodniem skrzydle, rzucając na okrągłe łuki niezłe *freski*.

Jedno z typowych okien z obramowaniem ciosowem i resztkami pierwotnych zakończeń zamku w Drzewicy.

Do *obronności* tego zamku przyczyniło się również samo jego położenie. Stał on na podmiękłej i rozległej nizinie, *wśród wód i bagien*, zewsząd opasany szeroką *fosą* i osłonięty wielkiemi ławicami lasów.

DZIEJE ZAMKU.

Stanowił on jeszcze w XVI w. wraz z forteczkami w Sulgostowie, Wistce, Sadach, Białaczowie i z kasztelanią w Żarnowie punkty strategiczne, uszeregowane w jedną linję, idącą prawie równolegle z rzeką Pilicą. Tego rodzaju rozmieszczenie ośrodków zbornych i obronnych miało swoje uzadnienie w roli, jaką odgrywała w pierwszych wiekach państwowości polskiej ziemia Opoczyńska, leżąca w przejściu z Małopolski do Wielkopolski i Mazowsza. Ale *w czasie najazdu szwedzkiego w r. 1655 r. wszystkie one prawie zostały zburzone*. Jedynie nietkniętym został warowny zamek drzewicki, którego ówczesny właściciel miał jakieś konszachty z Gustawem.

Po śmierci Hieronima Drzewickiego, wojewody lubelskiego, ostatniego potomka z męskiej linji tego rodu, zamek ten, jak zresztą i całe dobra tutejsze, przeszły na jego siostrę, Konstancję Sołtykową, od której znowu na drodze kupna dostały się w posiadanie Fabjana Szaniawskiego, łowczego litewskiego.

W XVIII w., kiedy miejscowe zakonnice reguły św. Benedykta utraciły w czasie pożaru swój klasztor i kościół św. Stanisława, osiadły wówczas w komnatach tego zamku. W 1787 r. Stanisław August, wracając z Krakowa, odwiedził również Drzewicki zamek.

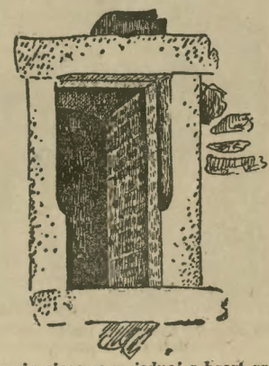

Odrzwia ciosowe w jednej z baszt zamku w Drzewicy.

IGRASZKI.

Na produkcję poetycką.

Wierszy przybywa. Wzbiera lirycznych fal powódź.
Pewny jestem, że wkrótce już zaczną drukować
poranne i wieczorne wydanie gazety
pod nazwą „Okolica codzienna poetów“...

Sprostowanie.

„Niema tego złego,
coby na dobre nie wyszło“...
Fałsz w tem najmilszem z przysłów!
Dowód przytoczę byczy:
czytanie utworów J. Hulewicza!

Na pewien księgozbiór.

Tomik Kotta obok tomików Bąka,
między niemi książka Burka się bląka,
poza tem zaś wiele utworów Kurka...
To nie księgozbiór, lecz wiejskie podwórko.

Co oni robią?

Dobrze, że „Prosto z mostu“, ale prosto
robią co?
Mam wrażenie, że coś wstydliwego,
że właśnie.. to...

„Pisarze młodego pokolenia“.

„No, a pański syn co robi?“ znajomego kmiotka
ciekawie pytałem (kiedym go niedawno spotkał).
„Ech, niczego się nie nauczył, zawsze był leniem —
został polskim pisarzem młodego pokolenia.

Probierz.

Pytałem raz o wartość pewnego tomiku
Machnięcie ręką: „Wydany nakładem Hoesicka“...

Życie i śmierć.

Piewca wichrów i ognia, szczytów ludzkiej dumy,
który nieśmiertelności składał wciąż ukłony,
o patos i o mity wołał — wczoraj umarł
na niestrawność z powodu buraczków duszonych.

JAN HUSZCZA (Dzisna).

---

i nie kupuje tych książek. Kupiłby, gdyby mu przynosiły naprawdę rozrywkę.

Wielcy wydawcy zapewne z powodu pewnego rodzaju snobizmu odrzucają manuskrypty pisarzy, którzy na strony swej książki rzucają *wesołe refleksy życia* i którzy w powieściach swych dają *żywą i naturalną anegdotę*. Wydawcy chcą czegoś skomplikowanego, chcą freudyzmu, proustyzmu, o ile nie poprostu gwałtu czy zbrodni. Uważają oni, że doskonałym bohaterem powieści może być tylko jednostka przerażająca, ponura, zbrodnicza lub dręczona.

Tą drogą nie idzie z nimi publiczność.

Oczywiście olbrzymia reklama powoduje zawsze sprzedaż. Ale już dwa lata temu opowiadano o pewnym pisarzu, który wydał na reklamę 800.000 franków (115.000 zł.) po to, ażeby otrzymać jako swój sukces księgarski 700.000 franków (100.000 zł.). Wszyscy autorzy nie byliby w możności postępować w taki sposób!

Dlatego też obok pisarzy bardzo renomowanych, jest wielu innych, rzadziej cytowanych przez krytyków, mniej znanych zagranicą, mniej wspomaganych przez reklamę, nie znających płatnych ogłoszeń — którzy *jednak sprzedają swe książki*.

Nie chcę cytować żadnych nazwisk, pragnę jednak stwierdzić, że niektórzy francuscy powieściopisarze osiągają olbrzymie nakłady. Są takie wydawnictwa, które każdy tom biją w nakładzie *60.000 egzemplarzy*, inne w nakładzie 35.000. To są właśnie powieści nazywane *popularnemi*, w których też widzimy błyski prawdziwego talentu. Niektóre z nich zyskują nawet powodzenie zagranicą i z miejsca *tłumaczone są na wiele języków obcych*.

Autorzy ich są zazwyczaj zupełnie na równi, jeśli idzie o talent i esprit, z swymi wielkimi kolegami. Przez długi okres czasu byli oni wartościowymi inteligentami, którzy nie mogli sobie opłacić reklamy, albo też nie mieli koniecznych stosunków dla triumfalnego lansowania swych dzieł i dlatego zdecydowali się porzucić romans czysto psychologiczny na rzecz powieści rozrywkowej. Powieści ich są drukowane w dziennikach prowincjonalnych i zagranicą i podobają się, mają swoją publiczność. Niemniej jednak tak jak film, który przeznaczony jest dla szerokiego ogółu, *muszą dawać odpoczynek umysłowy i szczęśliwie się kończyć*.

Publiczność francuska pragnie czytać szybko i przewraca bez czytania kartki, na których mieści się zbyt szczegółowa analiza albo też zbyt dokładny opis. Kilka dobrze ułożonych zdań wystarczy dla oddania atmosfery pejzażu, miasta, kraju czy rodziny. Cała zaś powieść to najwyżej 250—300 stron.

Charaktery muszą być również żywo namalowane. Czytelnik pragnie takich charakterów w powieści, podobnie jak woli je w życiu. Żadnych potworów, wyjątkowych jednostek, ani doskonałości.

W gruncie rzeczy to właśnie *literatura angielska*, która ma sukces światowy zarówno w oryginale, jak i w tłumaczeniach, odpowiada najwięcej temu ujęciu. Jest to literatura odpoczynkowa, tworzona dla naszego nerwowego i zmęczonego pokolenia. A najlepszym dowodem, że podoba się, jest fakt, że bez nacisków politycznych, bez reklamy prosperuje, ma *wielkie nakłady, klientelę i popularność*.

Wśród członków Syndykatu Powieściopisarzy w Paryżu, są literaci, którzy sprzedali *ponad 200.000 tomów powieści zdrowych, interesujących*, często zabawnych, zawsze napisanych z polotem, językiem prostym i jasnym. Pośród tych powieści ileż byłoby olbrzymich sukcesów, gdyby pozwoliły na to okoliczności! Któż jednak pamięta jeszcze o takich olbrzymich sukcesach w ostatnich 10 latach?

Publiczność zmieniła gust. Znajdą się zawsze zwolennicy łez i krwi, rozpaczy i nienormalności, grozy i samobójstw. Oni jednak zawsze mogą wzruszyć ramionami, gardząc normalnem życiem i uśmiechem i oświadczyć:

— My wolimy sytuacje więcej skomplikowane!

Zbyt wielu młodych pisarzy, wychowanych na łzach i okropnościach, usiłuje w dalszym ciągu tworzyć podobne historje w swych utworach. Takie książki jednak mogą zainteresować tylko nieliczną warstwę publiczności, która nie może nigdy stanowić t. zw. ogółu czytającego.

Czytelnicy zasmuceni i zgnębieni współczesnem życiem, nie chcą kupować nowych łez i nie chcą dać się dręczyć. Wolą iść do kina, gdzie film dobrze się kończy.

A księgarz patrzy na swą piękną wystawę, utworzoną z książek, uwieńczonych najwyższemi nagrodami i nie sprzedaje ani egzemplarza w ciągu najbliższego tygodnia po nagrodzie...

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

wicę, a przy tej okazji i sam zamek, który natenczas jeszcze gościł w swoich murach owe zakonnice.

POŻAR NISZCZY ZABYTEK.

Na początku XIX w. popadł on jednak *w ruinę*. Nastąpiło to na skutek *pożaru*, który się tu wydarzył w 1814 r. Wtedy spłonęły w nim wszystkie nieomal części drewniane. Odtąd zamek świecił już głuchą pustką.

Od tego czasu, jak opiewają ludowe podania dziwne się działy zjawy w tym starym zamczysku. Po księżycowych nocach rozbłyskiwały jakieś tajemnicze światła w oknach, a na wieży zjawiał się rycerz-trębacz. Na odgłos jego trąby ciągnęły kolasami dziesiątki gości. Komnaty wypełniały się gwarem i muzyką. A po północy wszystko znowu cichło i puszczyk dochodził do głosu. Często też widywano w zniszczonej kaplicy modlące się lub chodzące z gromnicami mniszki, a niekiedy samotną przeoryszę.

Ale to są tylko wizje minionych lat, przeistoczone w tajemnicze opowiadania.

Ruiny zamku drzewickiego istnieją do dziś jeszcze w całej swej krasie i poezji. Są piękne i wspaniałe.

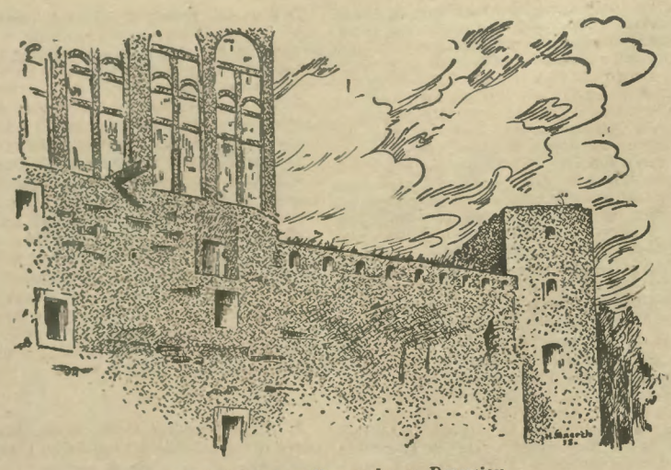

Wschodnie skrzydło zamku w Drzewicy.

Dr WIESŁAW RAKOWSKI (Poznań).

Zwierzęta na dalekiej północy i ich przystosowanie się do życia wśród lodów.

WARUNKI GEOGRAFICZNE I ROŚLINNE.

Nowoczesna zoologja bada zespoły zwierząt nietylko *systematycznie* lecz i *ekologicznie*, a więc ich rozsiedlenie geograficzne i ich przystosowanie się do środowiska, w którem żyją. By zrozumieć to zagadnienie, musimy zająć się nietylko biologją obecnie żyjących zwierząt, lecz i paleobiologją.

Dla przykładu spróbujemy w obecnym artykule rozpatrzeć *faunę krain polarnych*.

Zanim jednak omówimy ich biologję, zajrzyjmy do atlasu, by przypomnieć sobie warunki geograficzne na północy.

Cóżby poczęli Eskimosi, gdyby nie posiadali reniferów.

Arktycznemi krajami nazywamy tak ląd stały jak i wyspy Europy, Azji oraz Ameryki, które leżą między granicą zasięgu drzewnego, a Oceanem Lodowatem. Ostatnie mogą być tundrami krzaczastemi, albo pokryte mchem czy porostami. Że roślinność tundr nie jest tak uboga, stwierdził to Sir Clements Markham, który z roślinności tej wydzielił aż 762 rośliny kwiatowe 332 gatunki mchów, 250 gatunków porostów i 28 paproci. Nie brak tu również rozległych przestrzeni trawiastych.

Tyle o warunkach geograficznych i roślinnych. Co do tym oraz samo Morze Polarne, które sięga aż po biegun. Wszędzie panuje tu klimat śnieżny — inny jednak na Oceanie Lodowatym, a inny na stałym lądzie, pokrytym częściowo tundrą. W pierwszej strefie temperatura spada zawsze poniżej 0° — w drugiej odróżnić możemy temperaturę letnią, wahającą się między 0 a +10 stopniami i temperaturę zimową, nie wyższą jak —15°.

Ostatnim klimatem objęta jest północna Kanada i jej wyspy, dalej północna Rosja północny Sybir, wybrzeże Grenlandji oraz wielka połać Islandji.

Gdybyśmy kraje polarne dzielili pod względem roślinności, wyróżnić moglibyśmy tu pustynie kamienne, lodowe i właściwe tundry.

Kto nie znałby pingwinów. Mimo, że są charakterystycznemi dla Anarktydy — to również w wielkiej ilości zamieszkują zimne kraje półkuli południowej.

Wąsiska morsa oddają mu wielką przysługę podczas szukania mięczaków na dnie morskim — a któremi się prawie wyłącznie karmi.

BOGACTWA ZWIERZĄT —

to może nam opowiedzieć słynny podróżnik Stefanson. Podczas swego 5-letniego pobytu na Północy stwierdził, że zwierzostan jest tam nawet bardzo *liczebny i różnoraki*. Widział bowiem na wielkich połaciach trawiastych trzody *reniferów*, dochodzące do 10.000 sztuk, a wśród nich większe grupy *wołów piżmowych*. Niedaleko tych trzód krzątały się w wielkiej ilości *wilki*. *Lemingi*, które latem pojawiają się w olbrzymiej wprost ilości, stają się pokarmem dużej ilości niebieskich *lisów polarnych*, *sów i jastrzębi*. Całości dopełniają różnorakie *gęsi*, *łabędzie*, *żórawie* i *nury*.

To widział Stefanson latem — zimą jednak również niewiele zmienia się fauna. Nigdy bowiem woły piżmowe nie opuszczają tej wypsy, na której przyszły na świat, a renv wędrują tylko z jednej na drugą. Pozostają również *zające białe*, *kury polarne* i *lemingi*. Coprawda lisy polarne opuszczają teraz stały ląd, by na lodach Oceanu Lodowatego szukać resztek z psów morskich, które padły ofiarą niedźwiedzia polarnego. Ze zwierząt morskich płyną tylko *morsy* i *wieloryby* więcej na południe.

Wyliczyliśmy najważniejszych mieszkańców polarnych; przyjrzyjmy się więc ich

CECHOM FIZYCZNYM I ICH INTELIGENCJI —

raczej może *sprytowi*.

Gdy spoglądamy na *renv*, to zauważyć możemy, że tylko w tym rodzaju jelenim posiadają tak samce jak i samice *rogi*. Dlaczego — widocznie potrzebne są im przy zmiataniu śniegu, który przysłania im nieraz pokarm.

Że *niedźwiedź* czy *lis polarny* czy nawet *sowy* posiadają futerka koloru *białego*, co łatwo sobie wytłumaczymy, gdy przypomnimy sobie, że i zimą cały tam krajobraz jest biały — więc i zwierzę, ze względu na swoje większe bezpieczeństwo, musi się do niego przystosować.

Sam *kożuch niedźwiedzia* jest jeszcze bardzo gruby, a pod nim spoczywa również znaczna *warstwa tłuszczowa*, które są ochroną przed zimnem. Tłuszcz ten jednak u *wielorybów* ma jeszcze i inne znaczenie, bowiem równoważyć potrafi znacznie olbrzymi *nacisk wody* na organizm. U ssaków wodnych w związku z ciśnieniem spostrzeżemy jeszcze *twardą ochronę oczu*.

Cechą wybitnie zwierząt arktycznych czy też antarktycznych jest ich

ŻYCIE TOWARZYSKIE.

Wiemy przecież, że w czasie godowym gromadzi się na jednym tylko skrawku wybrzeża tysiące wprost *fok* czy *pingwinów*. W związku zaś ze wspólnem tem życiem — panować musi tu pewien *rygor*. I otóż znamy go, a *herszlem*, którego każdy słuchać musi, jest zawsze osobnik bardzo roztropny i odznaczający się większą siłą. Dalej przecież członkowie tak wielkiej rodziny muszą się umieć *porozumiewać między sobą*. To też *pingwiny* i *słonie morskie* (zw. antarktyczne) posiadają bardzo doskonały *organ głosowy*.

INTELIGENCJA

wszystkich zwierząt polarnych jest *wybitna*, jest przecież im potrzebna w tak bardzo ciężkiej walce o byt. Wiemy, że *niedźwiedź*

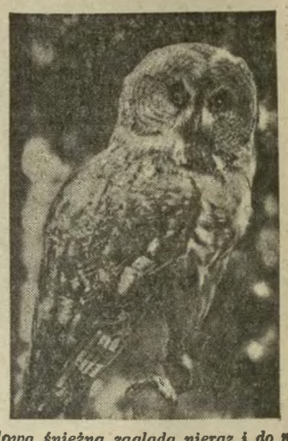

Sowa śnieżna zagląda nieraz i do nas.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

FERDYNAND MAINZER: ***WALKA O DZIEDZICTWO CEZARA,*** *z 8 ilustracjami, przełożyła A. Jawetzowa, Lwów—Warszawa, „Książnica-Atlas“.*

Zainicjowany przez Mussoliniego obchód 2-tysięcznej rocznicy urodzin cesarza *Augusta* (63 przed Chr. — 1937) puścił w ruch wiele piór uczonych, którzy jednak wobec istniejących gruntownych opracowań przedmiotu ograniczyli się przeważnie do specjalnych przyczynków lub artykułów popularnych. Nie brakło takich przyczynków i artykułów także u nas; autorzy ich pozbliższe szczegóły musieli odsyłać do monografij obcojęzycznych.

Dlatego dobrze się stało, że „Książnica-Atlas“ postarała się o przekład *Kampf um Caesars Erbe* F. Mainzera, który na podstawie dobrej znajomości najnowszych opracowań, a po części i źródeł, opowiedział stylem, jak na Niemca wcale lekkim, dzieje 13-letniej walki adoptowanego syna Cezara o spadek po dyktatorze. Reklamowane zdanie o potrzebie niemałej odwagi autora, „aby spod olbrzymiego balastu tradycji historycznej, spod omamień i przesądy, jakie w ciągu wieków narastały wokół postaci Augusta, wydobyć prawdę o tym człowieku“, trąci przesadą, bo autor żadnej nowej prawdy nie wydobył, tylko *spopularyzował bieżące sądy* o młodym Oktawianie i jego przeciwnikach (głównie Antoniuszu) i pomocnikach, ale faktem jest, że ta popularyzacja zupełnie mu się udała.

Do popularyzacji należy i *zastępowanie nazw urzędów i instytucyj rzymskich od powiednikami dzisiejszemi*. Już wielki Mommsen pisał w swej „Historji rzymskiej“ o generałach, oficerach, radcach i t. d. rzymskich. Ta modernizacja naraziła jednak niefachową tłumaczkę (której polszczyzna jest zresztą nienaganna) na pewne *nieporozumienia*. Już zdanie, że Cezar przed wyjazdem na Wschód „ustanowił zarządcę państwa“ (str. 7) jest „niewyraźne“ (na str. 31 Dorabella przedstawia się słusznie jako konsul). Gorzej jest, gdy gdy na str. 49 żołnierze biorą Trybuna Cynnę „za pretorianina (ma być: pretora) tego samego imienia“, lub gdy na str. 76 potwierdzenie przyjęcia spadku składa się znów na ręce „odnośnego pretorianina“ (zam. pretora). Znany *mons lanículus* w Rzymie nazywa tłumaczka (np str. 37) „wzgórzem Janikulusa“. Sąsiada jego trzebaby w takim razie nazywać wzgórzem Watikanusa... Rodzinę Augusta nazywa się u tłumaczki stale (od str. 53) „familją Oktawianów“ (zamiast: Oktawiuszów), a i sam Oktawiusz (dopiero po adopcji nazwany Oktawianem) od początku jest u niej Oktawianem. Nauczyciel Oktawiusza nazwany jest (str 58) „uczonym retorykiem“ (zam. retorem), a takich „niefachowości“ jest więcej Nie brak zresztą i niezrozumień językowych Tak na str 60 czytamy: „Żal nas ogarnia, gdy czytamy, że (Oktawiusz) trzymał się z daleka od kobiet w obawie o swoje zdrowie i o swój piękny głos“. Autor niemiecki napisał chyba, że współczujemy z nim (*er dauert uns*) lub coś podobnego Frazes, użyty przez tłumaczkę, możemy zastosować raczej do jej przekładu książki z innych względów bardzo zajmującej i dobrze napisanej.

P. SCHMITZ: ***WSZECHISLAM,*** *z 30 ilustracjami i mapami, przełożył S. Kozicki, Warszawa, Trzaska, Ewert i Michalski. Bibljoteka Wiedzy, t. 41.*

W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie i z pretensjami Italji do Tunisu coraz częściej czytamy w dziennikach o doniosłej roli *świata muzułmańskiego* w niedalekich już rozgrywkach politycznych. Znaczenie tego świata na tle historycznem, a głównie na tle handlu Azji z Europą, już od wojen krzyżowych (które miały służyć interesom nie religijnym, lecz handlowym!) aż do chwili obecnej uwydatnia doskonały znawca dzisiejszego Wschodu muzułmańskiego w obficie udokumentowanych rozważaniach (przypominających w ujęciu rozległe horyzonty ś. p. *K. Srokowskiego*), w których np. rozbudowa kolejnictwa na Bałkanach i w Anatolji staje się kluczem do zrozumienia wybuchu wojny światowej. Odwieczna walka Wschodu z Zachodem, toczona na odcinku współczesności, staje przed nami jak nowa Zmora dziejowa, o której politycy, zwłaszcza włoscy, angielscy, egipscy i tureccy, coraz częściej mówią

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

polarny tak długo pilnować będzie „lufciku“ w lodzie, pod którym spodziewa się psa morskiego, aż tenże wytknie swą głowę. Do tego należy przecież wiele *cierpliwości i sprytu*. Inny przykład. Foka, która jest ssakiem wodnym, musi od czasu do czasu pobrać na powierzchni wody pewien zapas powietrza. A cóż zimą, gdy morze pokryte jest skorupą lodową? Ma „wspomniane lufciki“ — lecz nie wystarczy je posiadać — musi również dbać o ich niezamarznięcie. Dlatego też od czasu do czasu wyskakuje przez nie na lód i tym sposobem utrzymuje ujście swego otworu lodowego zawsze równie szerokie i odsłonięte.

Już kilka tych fragmentów starczy, by podziwiać mądre i przezorne prawa przyrody, które nie wszystkim zwierzętom dają te same zdolności, a tylko takie, które danym osobnikom pozwolą na znośny byt w tych okolicach, w których żyją.

Gdy idzie o porównanie fauny arktycznej z antarktyczną — to biologja ich jest *prawie równa*, zaś typy zwierząt są prawie te same. Brak jednak na południu tych ssaków lądowych jak *niedźwiedzia polarnego, lisa polarnego* czy też *rena*. Zato *ptactwo* jest tam *bogatsze*. Gdy idzie o *bogactwo ryb, głonów czy mięczaków* — to takie, wykazuje tak morze bieguna północnego jak i południowego.

Niedługo potrwa a i te olbrzymie słonie morskie wygina. Olbrzymią ilość zabija się corocznie — dla tranu.

Wół piżmowy łączy w swej postaci cechy owiec i krów.

Dr WITOLD RYBCZYŃSKI.

„ORZEŁ CZY RESZKA?“ (CZĘŚĆ IV)

Pieniądz bez pokrycia.

— Przyznaz się, że to wszystko nie bardzo mi się podoba. Nie zachwycają mię te nowe drogi nauki, te mozolnie wykuwane labirynty matematycznych wzorów, prowadzące *do nikąd*.

— Jakto, do nikąd?

— W każdym razie do czegoś, o czem zgóry wiadomo, że *nie jest bezwzględnie pewne*. Swego czasu nazwano E i n s t e i n a rewolucjonistą, wywrotowcem obalającym utarte pojęcia o czasie i przestrzeni; lecz czemże jest jego teorja wobec współczesnych hipotez, szerzących niewiarę w uświęcone *prawo przyczynowości*? Gdy węzły łączące przyczynę ze skutkiem ulegną zerwaniu, cóż pozostanie? Cóż stanie się z owem potężnem i niezastąpionem narzędziem badania, *eksperymentem*, który jest niczem innem, jak śledzeniem skutków, wyłaniających się ze sztucznie stworzonej przyczyny, jeżeli zniknie pewność, że te same przyczyny te same wywołują skutki?

— Praktycznie nie wiele się zmieni, gdy mówić się będzie: „Podobne przyczyny n a j c z ę ś c i e j podobne wywołują skutki“.

— A więc n i e z a w s z e. Widzę, że dotychczasowe dumne godło nauki, dążenie do prawdy, zostało zdarte z wzniosłego przybytku nauki. Cóż bowiem warta wiedza, jeżeli nie ma się pewności?

— O ile zbiór niepewnych wiadomości nazywa się wiedzą.

— Zapominasz, że wszystko o czem mówimy w bardzo małej mierze dotyczy codziennych zjawisk, a stosuje się do królestwa niewidzialnych *wnętrz atomów* czy nieuchwytnych *ruchów cząstek*. Poprostu nauka spokorniała w obliczu Niedostrzegalnego. *Przeniknęła granice poznania*, których nigdy przekroczyć nie zdoła.

— Mała pociecha. Przecież podłożem kosmosu jest właśnie świat cząstek. W nim tkwi tajemnica struktury wszechświata. Smutne, że światem tym przestały rządzić ustalone prawa, a władzę zagarnął *przypadek*.

— Raczej *prawdopodobieństwo*.

— To wszystko jedno. Gdzie jest pierwsze, tam i drugie okazuje swe oblicze. Skoro oczekuję czegoś z pewnem prawdopodobieństwem, przypadek łacno zrządzić może, że stanie się wręcz przeciwnie. Wiedzą coś o tem meteorologowie. Gracz, igrający z prawdopodobieństwem na stole rulety, wygrywa i przegrywa mimo wszelkie systemy. Przypadek drwi sobie z reguł. Nie wyobrażam sobie, jak w tych warunkach rozwinąć się zdoła, gdzie rzut kostką jest wzorem rozumowania. *Na nic wszelkie przepowiednie*, które taką otuchą napełniały umysły uczonych.

— Mylisz się, sądząc, że uchylenie prawa przyczynowości uniemożliwia przepowiadanie zjawisk. Tak nie jest. Zdając się na łaskę przypadku, a więc rzucając kostkę wielekroć razy, mogę z małym błędem przepowiedzieć, że wszystkie numery, od jeden do sześć, ukażą się w jednakowej ilości. Jestem o tem tak silnie przekonany, że gdyby się zdarzyło, że naprzykład trójka wypada nadmierną ilość razy, mogę z całą pewnością zaryzykować twierdzenie, że to kostka jest niesymetrycznie zbudowana, że jej środek ciężkości leży bliżej trójki, niż innych numerów. Natomiast przewidzieć nie mogę, jaki będzie następny rzut kostką. Szukam numeru telefonu. Spodziewam się według reguły prawdopodobieństwa, że na jakiejkolwiek stronie ilość parzystych i nieparzystych numerów jest mniej więcej jednakowa, ale o poszukiwanym numerze niczego zgóry wiedzieć nie mogę.

— A gdyby był tylko jeden abonent?

— Wówczas rachunek prawdopodobnie nie mógłby mieć zastosowania. Króluje bowiem tam, gdzie występuje nieprzeliczona armja osobników, których stanu pojedynczo skontrolować niesposób. Bierzesz do ręki pudło czekoladek. Nie wolno ci go otworzyć. Co możesz wiedzieć o jego zawartości? Jedyne dostępne obserwacji wielkości to rozmiar i ciężar pudełka. Istnieje ogromna rozmaitość kombinacyj czekoladek, odpowiadających tej samej objętości i wadze. Niektóre z tych składów są mało prawdopodobne, jak że to jest czekolada w jednym kawałku lub drobnoziarnisty maczek. Najprawdopodobniejszy będzie skład *przeciętny*, taki jaki się najczęściej spotyka. Przyjmując go, popełniasz *najmniejszy błąd* w odgadnięciu wnętrza zamkniętego pudła. Badacz ma przed sobą zbiornik z gazem. Jedyne dostępne pomiarom wielkości to objętość, ciężar, temperatura i ciśnienie panujące w naczyniu. A wewnątrz tłucze się niesamowita ilość cząstek, pędząca z przeróżnemi prędkościami w rozmaitych kierunkach. Każdą z nich czeka miljony spotkań w sekundzie. Ich zygzakowate tory są nieuchwytne. Fizyk nie kusi się nawet o poznanie stanu pojedynczych cząstek. Chociażby zdołał to uczynić, nie starczyłoby mu życia na dokonanie tego dzieła. Zadowala się skromniejszym wynikiem. Oblicza na papierze *przeciętną prędkość*, obdarowuje nią wszystkie cząstki i — o dziwo — dochodzi do wyników zgodnych z doświadczeniem. Od tej przeciętnej zależy *temperatura i ciśnienie* gazu. *Statystyka* święci tu triumfy. Statystyka, bez której niepodobna administrować tłumem. Okazuje się, że przyroda, jakkolwiek ma nieskończoną ilość dróg przed sobą, wybiera tę, która jest najprawdopodobniejsza. Gaz w naczyniu może rozmieszczać swe cząstki w przeróżny sposób, a jednak przyjmuje stan najprawdopodobniejszy, to jest rozprzestrzenia się *równomiernie* w całej objętości. Wprawdzie prawdopodobieństwo, wkradłszy się w dziedzinę zjawisk fizycznych, pozbawia pewności wyniki, wzamian przynosi dar niespodziewany: *określa niemożliwości*. N i c n i e j e s t p e w n e, a w s z y s t k o m o ż l i w e.

— Teraz rozumiem, dlaczego Amerykanie z taką łatwością uwierzyli *w nalot Marsjan*. Jeżeli wszystko możliwe...

— Jest to słuszna asekuracja na nieprzewidzianą przyszłość. Czyż obecnie nie jesteśmy świadkami zjawisk, które przed niewielu laty uważane były za niemożliwe? *Radjo, telewizja*.. Dzisiejszy postęp techniki przewyższa marzenia niedawnych autorów sensacyjnych powieści, które czytało się z niedowierzaniem, uważając, że są przepojone zbyt bujną fantazją. By wyjaśnić nieoczekiwane zdarzenie, pomijamy zazwyczaj mało prawdopodobne przyczyny, czasem niesłuszne. Oto *eksploduje kocioł parowy*. Najczęściej wina leży w konstrukcji lub niedopatrzeniu nadzoru, ale zapomina się o jednem. Każdy rozkład cząstek pary jest możliwy. Gdy na mgnienie oka stłoczą się w jednem miejscu, nagły wzrost ciśnienia wywoła eksplozję. Jest to mało prawdopodobne, ale nie niemożliwe.

— W takim razie zdarzyć się może, że rzeki poczną płynąć wgórę, planety opuszczą słońce, a starzejące się organizmy rozpoczną nawrót do młodości.

— Dlaczegożby nie? Tylko prawdopodobieństwo tych faktów jest tak wątłe, jak wyrzucanie prawidłową kostką przez dłuższy czas tego samego numeru, lub otrzymywanie w grze tego samego rozkładu kart.

— Naprzykład 13 pików w bridżu.

— To obojętne. 13 pików zdarza się równie rzadko, jak każdy inny rozkład, który już trzymamy w ręku. Tylko na inne nie zwracamy uwagi, jakoże nie dają nam sposobności do zapowiedzenia szlema. Tu sensacja jest raczej psychologicznej natury.

— Gdy nasza rozmowa w dalszym ciągu tym potoczy się torem, niebawem poczniemy oglądać się za dwoma partnerami, by zacząć praktyczne studja teorji przypadku.

— Nie śmiej się, ale każdy rozumny impas wspiera się na *prawach prawdopodobieństwa*.

— Jednego tylko nie rozumiem. Sądziłem, że *element przypadkowości, statystyki* i *prawdopodobieństwa* wprowadziły do fizyki dopiero najnowsze teorje, a ty wspomniałeś o gazie, który nie ma nic wspólnego z mechaniką falową.

— Gdyż *rachunek prawdopodobieństwa* nie jest plochem i lekkomyślnem dzieckiem, dopiero co wciągniętem do poważnego sanktuarjum nauki. Już w początkach ubiegłego stulecia używano go do poprawy błędów pomiarowych, które, jakkolwiek przypadkowe, podlegają pewnym prawidłom. Potem począł rządzić domeną *gazów*, a nawet poważną odgrywać rolę w zjawiskach *promieniotwórczości*.

— Jakim sposobem?

— Preparat radowy to istny wulkan, z którego wylatują pociski różnego rodzaju. Te okaleczałe cząstki helu, to elektrony, to fotony potężniejsze od fal röntgenowskich. Technika eksperymentalna jest tak rozwinięta, że pozwala liczyć pojedyncze pociski i przewidzieć na podstawie statystyki, że za lat 1600 aktywność radu spadnie do połowy. Ale *który atom i kiedy* rozwiera swe łono, by wyrzucić w przestrzeń część swej energji — tego nikt nie zgadnie.

— To wszystko jest zrozumiałe. Promieniotwórczych atomów, podobnie jak cząstek w gazie, jest niezmierna ilość, i fizyk z musu sięga w dziedzinę prawdopodobieństwa. Ale co ono ma do czynienia w mikromechanice, która zajmuje się naprzykład obrazem falowym pojedynczego *elektronu*?

— Wślizgnęło się z całkiem nieoczekiwanej strony. Według zasady nieoznaczoności nie można uchwycić dokładnego położenia elektronu. Jest zespolony z pewnym obszarem, w którym domyślać się należy jego istnienia. Coś w rodzaju dymnej zasłony. O kamieniu leżącym na gościńcu można powiedzieć: jest tu, o elektronie, że znajduje się w takim, a takim obszarze, *w fali prawdopodobieństwa*. Jest coś dedykatywicznego w tym pościgu za elektronem uwiekanym we wzór S c h r ö d i n g e r a. Można snuć całą opowieść, w której *obszar przypuszczalnego pobytu sprawcy zbrodni*, a więc *mgła*, która go otacza, maleje w miarę nagromadzenia poszlak. Oto usłyszano strzał w sąsiedniem mieszkaniu. Po wywaleniu drzwi znajdują ofiarę dającą słabe oznaki życia. Zbrodnię popełniono przed kilku minutami. Morderca mógł umknąć samochodem. Mgła prawdopodobieństwa, w której się znajduje, obejmuje obszar o promieniu kilku kilometrów. Niema czasu do stracenia, gdyż obszar ten z każdą chwilą będzie wzrastał. Skonstatowano, że okna są nienaruszone, zbrodniarz nie uciekł. *Mgła kurczy się* do rozmiarów mieszkania. Ranny odzyskuje przytomność i zeznaje, że sam targnął się na życie. *Mgła znika*, kondenzując się w jednym punkcie. Przy-

---

ŁUCJA CHAREWICZOWA: HISTORJOGRAFJA I MIŁOŚNICTWO LWOWA, z 52 ilustracjami w tekście, Lwów, Nakładem Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa, Bibl. Lwowska, t. 37.

Z okazji bliskiego już 600-lecia założenia Lwowa pojawi się zapewne bibljografja, ogarniająca komplet wydawnictw źródłowych, prac naukowych, opracowań popularnych i artykułów oraz recenzyj dzieł, dotyczących historji Lwowa. Będzie to narzędzie pracy dla uczonych, nie oglądane przez laików. Tymczasem niejeden z nich pragnąłby dowiedzieć się, kcmu zawdzięcza dzisiejszą znajomość historji Lwowa, jacy autorowie, wiążąc przeszłość z teraźniejszością, stworzyli tę atmosferę uczuciową, w której krwawym kwiatem zabłysła ostatnia obrona Lwowa.

Pragnieniu temu czyni zadość obszerna, pięknym stylem napisana książka zasłużonej badaczki przeszłości Lwowa, uczenicy tej szkoły (prof. Ptaśnika), która stworzyła „pierwszy okres rozwoju wiedzy o Lwowie sub auspiciis universitatis“, a reprezentowana była (i po części jest) przez profesorów W. A b r a h a m a, O. B a l z e r a, Ł. F i n k l a, A. P r o c h a s k ę, Al. Hirszberga, F. B o s t l a, A. C z o ł o w s k i e g o. Charakterystyce pełnej sentymentu tych uczonych tudzież trójcy dziejopisów Lwowa: Wł. Ł o z i ń s k i e g o, St. S c h n ü r - P e p ł o w s k i e g o i Wł. J a w o r s k i e g o, oraz miłośników-entuzjastów, jak J. B i a ł y n i a C h o ł o d e c k i, I. D r e x l e r, J. S a s Z u b r z y c k i, B. J a n u s z, M. O p a ł e k, wreszcie miłośników-belletrystów, jak J. L a m, K. C h ł ę d o w s k i, L. i Z. D ę b i c c y, J. S t a r k e l, St. W a s y l e w s k i (tu autorka podnosi „run czytelniczy na jego utwory“) poświęcone są centralne rozdziały monografji.

Wstępne trzy rozdziały wypełnia historjografja Lwowa za czasów dawnej Rzeczypospolitej, ożywienie miłośnictwa przeszłości Lwowa od początku w. XIX i wiadomości o współpracy Rusinów w tym okresie. Do tej kwestji wraca autorka z w. IX, by następnie wspomnieć o innych mniejszościach narodowych i wyznaniowych, a w końcowych trzech rozdziałach omówić organizację badań, sprawy i zabytki kościelne, *Politica* i *Militaria* lwowskie, wreszcie zagadnienia urbanistyczne. Ponieważ autorka nietylko streszcza rezultaty dotychczasowych badań, ale też wskazuje luki, które trzeba wypełnić przed zabraniem się do naukowej syntezy całości dziejów Lwowa, praca ma także *charakter programowy*.

T. ESTREICHER I L. TOMANEK: CHEMIA ZDOBYŁA ŚWIAT, z licznemi ilustracjami Charliego, Kraków, Księgarnia Powszechna, Bibljoteka Naukowa dla młodzieży, t. VIII.

Wiedza profesora chemji połączyła się tu z talentem popularyzatorskim dziennikarza, interesującego się postępem technicznym (on to przypomniał światu, że wynalazcą lampy naftowej był Polak Łukasiewicz, obok którego chemik wymienił jako współpracownika Zeha), aby *w 75 pogadankach, prawie feljetonach* unaocznić młodzieży *istotę i zastosowanie zdobyczy chemicznych w życiu dzisiejszej ludzkości*. Nie jest to elementarny podręcznik w rodzaju starych „Wieczorów czwartkowych“, w których wuj przeprowadzał z młodymi siostrzeńcami proste doświadczenia, aby do nich nawiązywać wykłady głównych zasad chemji.

Autorzy zapytują wprost np.: „Znacie zapewne dwuweglan sodowy, który się nazywa też solą jadalną?“ (str. 6) i tak częściej liczą się z tem, że czytelnik zna już ze szkoły trochę chemji, co ich jednak nie wstrzymuje od doświadczeń, np. rozkładających sól na wodór, tlen, węgiel i sód, aby następnie mogli mówić o tlenie w związku z „Niebezpiecznym eksperymentem dra Oxa“ (z powieści J. Verne'a), o ozonie w górskiem powietrzu, o wodorze (w związku z zawodami o puhar Gordon-Bennetta), o wodzie i lodzie, aby wreszcie dojść do atomów-niesiekomów (tak je nazwał w XVI w. Bär Leopolita, a autorzy przy każdej sposobności uwzględniają *tradycje polskie i polski dorobek chemiczny*) i do ich symbolów.

Tu pedant oczekiwałby już wykładu o budowie atomu. Tymczasem nasi autorzy pytają: „Więc jak to jest z utlenionemi włosami?“, a ledwie załatwili się z „wodą utlenioną“, wołają: „Azotu, więcej azotu!“ (dla rolników) i już są przy — amonjaku, już wołają (ustami Tomanka): „Ne zdurysz aptekarza serwaserom“ (Scheidwasser, kwas azotowy), już tłumaczą, czem się różni kwas azotowy od kwasu azotawego, by wnet dojechać do Mościc i do metody prof. Mościckiego...

Tu ich opuszczamy, by zaświadczyć, że gimnazjalista, dostawszy tę książkę, zaczytywał się w niej (na wyrywki) *jak w powieści*, i wyrazić przekonanie, że zajmie ona podobnie i innych, nie tylko uczniów. *R.*

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

padek nieosiągalny w przypadku elektronu. Jeans, by podkreślić *charakter symboliczny fali prawdopodobieństwa*, odgrywającej pierwszorzędną rolę w mechanice falowej, przytacza jeszcze dobitniejszy przykład. Wierzyciel poszukuje w Londynie zatwardziałego dłużnika. Dowiaduje się, że ten przed kilku dniami wyjechał do Ameryki. Mgła otaczająca jego miejsce pobytu skondenzowała się do rozmiarów okrętu na Atlantyku gdzieś na wysokości Azorów. Gdy tak rozmyśla o stracie, wpada nieoczekiwanie na zbiega. W mgnieniu oka, szybciej od światła mgła znika na oceanie, przybierając widomy kształt na londyńskim bruku. *Prędzej od światła.* Nie jest więc czemś fizycznie realnem. Ta wielkość, określana jednostkami przestrzeni, jest, według wyrażenia Eddingtona, *pseudonimem prawdopodobieństwa*, podobnie jak masa wyrażana gramami jest *pseudonimem energji*, wielkości równie abstrakcyjnej. To wszechładztwo statystyki w zjawiskach przyrody nie powinno nas właściwie dziwić, gdyż wszelkie wieści ze świata, jakie otrzymujemy zapomocą zmysłów są natury *statystycznej*. Błysk światła, trwający jedną tysięczną sekundy, wlewa do oczu kilkaset miljardów fal. Przeciętna tego mrowia podniet staje się *wrażeniem*. Wiadomości dostarczone nam z otaczającego nas kosmosu wzdłuż włókien nerwowych są jedynie *pseudonimem rzeczywistego wszechświata*.

— Za czasów Platona rzeczywistym był jedynie *świat idej*, reszta *złudnym cieniem* tylko. W miarę rozwoju filozoficznych systemów i nauk przyrodniczych pojęcia rzeczywistego świata zmieniały się niby obrazy w kalejdoskopie układane z barwnych kryształków w coraz inne wzory. Dziś hołduje się *światu prawdopodobieństw*.

— Czy prawo przyczynowości zostało pogrzebane na wieki?

— Eddington przyrownuje klasyczne prawa oparte na prawie przyczynowości do *podkładu złota*, ukrytego w podziemiach. To, co widzimy, to *papierowa moneta*, będąca w obiegu. Współczesna fizyka, jak państwa totalne, operuje *pieniądzem bez pokrycia*, co więcej, inwestuje *miljardy*.

— *Czy na długo?*

— Otóż to właśnie. Uczony angielski nie jest pewny, czy pokrycie nie jest konieczne, i czy pewnego pięknego dnia nie okaże się, że na dnie prawa prawdopodobieństwa nie kryje się prawo przyczynowości, bez którego tamto jest świstkiem bez żadnej wartości. By to rozstrzygnąć, należałoby *zbadać wnętrze skarbca*. Lecz klucze zagubione, a włamać się niesposób. I dziś nikt nie wie, czy w podziemiach jest złoto, czy go niema.

Dr MICHAŁ DERENICZ (Szanghaj).

„Wielkoświatowe Widowisko” w Szanghaju.

RZADKI GOŚĆ.

„Wielkoświatowe Widowisko“ — to nazwa największego chińskiego przedsiębiorstwa widowiskowego *w Szanghaju*, mieszczącego się na Koncesji Francuskiej, i jednego z największych w Chinach. Bilet wejścia 20 centów (około 15 groszy) z uponem na powtórne przyjście — 30 centów. Dziwny uśmiech kasjera i spojrzenia stojących przy wejściu gapiów każą mi się domyślać, że „biały“ jest rzadkim gościem w tym chińskim przybytku muz. Istotnie już zaraz w pierwszych salach na próżno szukam podobnej mi... kolorem twarzy istoty ludzkiej. Wszędzie żółte twarze Chińczyków, którzy ścigają niecodziennego gościa zaciekawionem, często nawet ironicznem spojrzeniem.

ŻONGLERZY, AKROBACI, KOMICY I KINO.

Niewielki korytarz z *„magicznemi“* lustrami, w których z dziecinnym chichotem przeglądają się rozbawione Chineczki, wprowadza mnie odrazu na olbrzymią *widownię pod gołem niebem*, mieszczącą się pośrodku pięciopiętrowego budynku. Na estradzie odbywają się *popisy żonglerów i akrobatów*. Sława Chińczyków w tej sztuce nie jest wcale przesadzona, bo istotnie trudno nawet pojąć, że człowiek może być do tego stopnia zręczny, jak jest nim żongler czy akrobata Chińczyk.

Widzowie — jest ich tu conajmniej *kilka tysięcy* — oklaskują gorąco artystę, który bez najmniejszego zmęczenia — mimo tropikalnego upału i duszności — „wyczynia“ dziesiątki przeróżnych, najbardziej skomplikowanych ewolucyj. Jak potem zdołałem zauważyć, występy żonglerów cieszą się największem powodzeniem, zwłaszcza że estrada jest tak położona, że widać ją ze wszystkich pięter, na których odbywają się innego rodzaju widowiska. Widziałem, jak grupa widzów w sali, na jednym z górnych pięter, w której grano jakąś poważną sztukę klasyczną, stojąc przy wykuszu galerji, jednocześnie podziwiała wyczyny żonglera i biła mu brawo, nie zważając na to, iż zagłusza oklaskami aktorów.

Tuż obok sceny żonglerów jest *scena komików*. Chińczycy cieszą się z byle czego, wystarczy nawet, że jeden aktor zrzuci drugiemu czapkę z głowy lub niby przez nieuwagę przejedzie mu po twarzy miotłą, umazaną farbą. O pół piętra wyżej *kino*: grają aktorzy chińscy. Zdjęcia — kino nieme — przypominają technikę czasów przedwojennych, ale w kinie pełno. (Chińczycy są wielkimi zwolennikami kina, jak zresztą wszelakich widowisk).

Żonglerzy, akrobaci, komicy, kino, teatry, olbrzymi kilkopiętrowy budynek z ogrodem pośrodku, z korytarzami, krużgankami, galerjami, na które zkolei wychodzą niezliczone *sale teatralne, restauracje, herbaciarnie, sale bilardowe* — wszystko to razem tworzy jedyne w swoim rodzaju widowiskowe miejsce, któremu trudno nadać jakąkolwiek nazwę na modłę europejską. W „ogrodzie“ trochę mizernych drzewek, pośrodku wspomniana widownia z estradą żonglerów, dokoła schody, mosty i ławki ogrodowe, na których siedzą parki lub śpią kamiennym snem zmęczeni całodzienną pracą kulisi. Obok widowni restauracja-herbaciarnia, z którą konkurują rozmaite *stoiska ze smakołykami*.

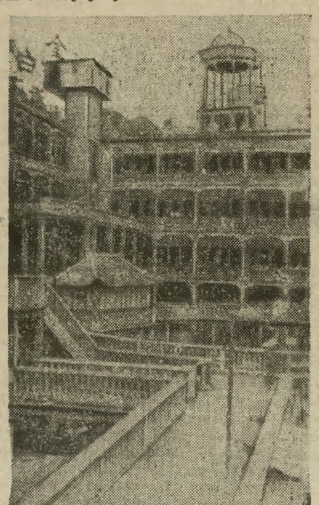

„Wielkoświatowe Widowisko“ od zewnątrz w Szanghaju.

Charakterystyczną dla wszelkich przedsiębiorstw widowiskowych w Chinach jest

„TARG NA DZIEWCZĘTA“.

Tu „amy“ — tj. piastunki lub wynajęte przez odpowiednich przedsiębiorców „opiekunki“ wyprowadzają swoje pupilki w świat... „Amy“ w zwykłych — jak przystało na kobiety z ludu — okryciach kobiecych, tj. w spodniach i w kaftanie (bluzce), ich panienki — wymalowane, ufryzowane — w kolorowych sukniach chińskich z wielkiem wycięciem z boków, często obnażającym nie tylko nogę bez pończochy (latem), ale i nagie ciało powyżej kolana. Niektóre spośród nich, aby nie pognieść sukni, unoszą ją prawie na wysokość brzucha, demonstrując *„dessous“*, które w Chinach naogół nie jest wstydliwą częścią stroju kobiecego, jak w Europie. Panienki — przeważnie bardzo młodziutkie — wodzą obojętnym wzrokiem po przechodzących mężczyznach i rzadko zdarza się, by która z nich zrobiła „oko“ lub zaczepiła kogoś. Powołane są one do wyższych celów... do „miłości“, a sprawy przyziemne, materjalne należą do obowiązków „amy“. One to głośno lub na ucho zachwalają samotnemu mężczyźnie wdzięki i cnoty swoich pupilek i one prowadzą wszelkie transakcje, gdy „interes“ ma dojść do skutku. Podczas ubijania targu; panienka stoi obok lub nawet w dość dużej odległości z miną tak obojętną, jakby to jej wcale nie dotyczyło. Nie zawsze jednak te namowy mają przebieg spokojny, czasem widać, jak „amy“ łapie Chińczyka za poły jego kapoty lub kaftana i, wisząc u jego ramienia, bardzo głośno go przekonywa o niezrównanych wdziękach młodej adeptki. Ta, gdy już jest bardziej doświadczona, pomaga swojej opiekunce w zdobywaniu dla siebie gościa, nęcąc go z bliska swojemi wdziękami i tuląc się do niego pieszczotliwie. Publiczność chińska nie zwraca najmniejszej uwagi na tego rodzaju sceny, ani niemi się nie gorszy, gdyż w Chinach te sprawy uważane są za normalne.

Pogawędka dziewcząt chińskich z „amy“ przed teatrem chińskim w Szanghaju.

ATRAKCJA Z SZKIELETEM.

A oto na jednym z pięter inna „zabawa“ dla mężczyzn, którą zapowiada dość makabryczny afisz... *ze szkieletem*. Za dopłatą

Aktor chiński w bohaterskiej sztuce w stroju wojownika.

20 centów wchodzę do niewielkiej sali, wypełnionej ławami. Nie wiem, czy ten szkielet, czy dodatkowa opłata działają odstraszająco na publiczność chińską, bo prócz mnie na seansie jest jeszcze tylko dwóch Chińczyków.

Światło gaśnie i przed ekranem ukazuje się młoda, niebrzydka Chinka w chińskim stroju. Stopniowo promienie „rozbierają“ Chinkę, tak, iż pozostaje tylko w przepasce na biodrach, poczem pozbawiają ją ciała i ukazuje się jej *szkielet*. Promienie „łagodnieją“, szkielet obleka się znów w ciało z przepaską, wraca kaftan, który Chinki noszą zamiast koszuli, wraca suknia i znów przed nami stoi żywa Chinka. Melancholijnie się uśmiecha — nie bardzo to wdzięczny sposób zarobkowania — i kłaniając się, dziękuje widzom za seans, poczem znika.

RUCH NA SCENIE I WIDOWNI.

Pięć pięter, na każdem piętrze po kilka sal, a wszędzie tłoczno... Tu z towarzyszeniem wielce hałaśliwej orkiestry chińskiej grają *bohaterską sztukę* z aktorami w dziwacznych strojach, tam rozlega się *śpiew pieśniarki*, gdzieindziej ktoś *recytuje śpiewnym głosem* jakąś historję z dawnych dziejów Chin. Każda trupa aktorów gra w ciągu jednego wieczoru *kilka sztuk*. Na scenie wciąż pełno ludzi, niczem na widowni: są tu i aktorzy, grający w danej chwili, i ci, którzy już grali i ci, którzy czekają swojej kolejki, szatniarze i maszyniści, posługacze wszelkiego rodzaju — wszyscy kręcą się po scenie i często trudno zorjentować się, kto gra.

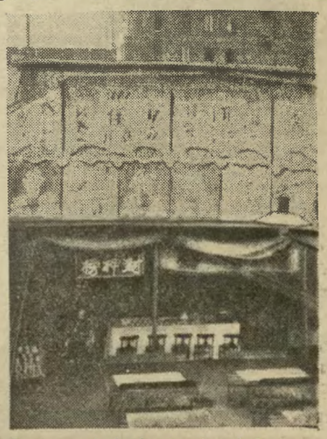

Restauracja-herbaciarnia obok sceny „Wielkoświatowego Widowiska“ w Szanghaju.

Widzowie siedzą, stoją, spacerują, zajadają smakołyki, piją herbatę, lemoniadę, piwo, ocierają pot mokremi ręcznikami, roznoszonemi przez boy'ów. Aktorzy śpiewają, mówią... Widzowie... też mówią i to nawet *głośno*. Dzieci spacerują pomiędzy krzesłami i ławkami — słowem wszędzie *szum, ruch*. Na jednem z pięter z ogłuszającą muzyką do klasycznej sztuki mieszają się dźwięki tanga, dochodzące z dancingu, mieszczącego się na tymże piętrze. Najwyższe piętro zdobi wielki taras, z którego widać *światła Szanghaju*, pięknie mieniące się różnemi kolorami neonowe reklamy chińskie i wielki plac, przez który przelewają się tłumy Chińczyków, pędzące auta i rykszce.

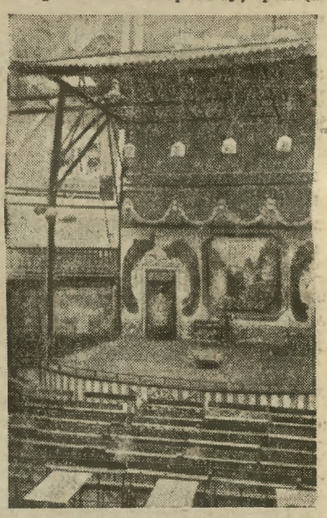

Scena komików i widownia „Wielkoświatowego Widowiska“ w Szanghaju.

Godzina późna, wszędzie jeszcze jednak tak pełno, szumnie i wesoło, iż trudno sobie wyobrazić, że opodal, o kilka minut drogi, w mieście chińskiem, stoją rozwalone, zburzone i spalone przez wojnę domy i że nie ma tam żywego ducha prócz posterunków japońskich...

Myśli i aforyzmy.

—o—

Na pociechę bezczelnym. Żeby wejść z brudnemi nogami bezczelnie na cudzą godność, do tego nie potrzeba wyjątkowej odwagi, nawet niekoniecznie trzeba być człowiekiem; wystarczy być świnią.

*

Popełniamy zasadniczy błąd, dbając o zdrowie i życie drugiego człowieka wtedy, gdy on najbardziej pragnie właśnie wpędzenia siebie do grobu.

*

Największych optymistów poznaje się po tem, że nawet najgorszy los witają słowem: „Nareszcie“. Ilu takich znacie?...

© digitalizacja: mbc malopolska.pl

HELENA FIKOWA (Katowice).

Dom Szymona.

Wozy linji 14 zakreślają pętlę przy końcu ulicy Mostowej. Co minutę ukazuje się na moście wagon ciemno-błękitny, sunie kilkadziesiąt metrów po linji prostej i nagłym ruchem skręca na szyny pętli. Niknie z oczu na chwilę za domem Szymona, by ukazać się znowu u wylotu ulicy Krótkiej.

Pętla nie jest duża, okrąża tylko jeden, jedyny dom, owijając go szerokim pasem o srebrnych krawędziach. Wycięty z gromady innych, sterczy dom Szymona niby na wyspie zamkniętej kołem szyn, drutów i dźwięków.

Oddawna zresztą czuł się osamotniony. Jednopiętrowy, szary i staroświecki, był świadkiem, jak padały podobne jemu domy. Zdaleka już rażący plamami niemodnych okiennic, patrzał, jak dookoła wzrastało nowe miasto. Zgubiony pośród brył olbrzymich, monotonnych i nowoczesnych trzymał się nieźle do chwili poprowadzenia pętli.

Pierwszy wóz tramwajowy, wjeżdżający na most o piątej, daje sygnał inwazji. Przemijający, ostry i uporczywy dźwięk dzwonka mówi wyraźnie: już jestem. Odtąd co minutę powtarza się to samo, bez przerwy. Sześćdziesiąt razy na godzinę, sześćset na dziesięć godzin, tysiąc sto czterdzieści na godzin dziewiętnaście. Tysiąc sto czterdziesty pierwszy o godzinie 24 daje znak wypoczynku.

Szymon zna dobrze wszystkie. Potrafi bez omyłki rozpoznać dzwonek wozu ósmego, zajadle szczekający na skręcie, nerwowy trzepot szóstego i leniwe, jąkające ostrzeżenie piątego.

Ludzie, mieszkający na dole, nie zwracają na nie uwagi, otwierają beztrosko okna, wchłaniające powietrze i dźwięki. Lecz na piętrze sześć okien Szymona broni się dzielnie podwójną tarczą szyb i okiennic. Połączone zasuwą połowy przylegają pokornie do ściany, by w nocy dopiero, z uderzenem 24 przeciągać zdrewniałe szkielety opraw. Wyciągają wówczas z ulgą ramiona, gładka zaś ściana domu najeża się szeregiem dwudziestu czterech skrzydeł.

Wtedy też gasi Szymon płonące dzień cały świece i przechodząc z pokoju do pokoju wpatruje się w jasne, równe prostokąty, wchłaniające teraz radośnie falę powietrza. I ono rozpoczyna lepszą część doby, nie rozpruwane co chwila kadłubem wozu. Codzień latem i zimą, przez pięć godzin znajdują tu fale powietrza zaciszną gospodę. Zmęczone i chłodne opadają leniwie na dno, wypychając ku górze ogrzane i wypoczęte powietrze domowe. Chętnie wita je Szymon i odczuwa wyraźnie, jak rozedrgane jeszcze ostatnim dźwiękiem układają się pełne zadowolenia na gładkich sprzętach.

Lecz, mimo wszystko, te, które przychodzą o szóstej, uderzają już napróżno o szorstkie deski okiennic.

* * *

Szereg zamkniętych okien na piętrze wygląda tak groźnie, że rzadko odważy się ktokolwiek zapukać do drzwi Szymona. Zdawać się bowiem może każdemu, że mieszkanie pogrążone jest we śnie. Czasem zabłąka się tu uliczny handlarz i zapuka odważnie do drzwi kuchni. Odprawia jednak każdego kucharka Agata, przerażonemi gestami nakazująca milczenie.

Nie zaglądnie też nigdy tutaj wysłannik wielkiego miasta: ten z elektrowni, gazowni czy wodociągu. Niema w domu Szymona niczego z wynalazków nowoczesności. Czerwony ogień tańczy pod blachą pieca, żółte płomyki świec migocą wśród pokoi. Nie błękit gazu, ani białość elektrycznego światła. W środku podwórza skrzypi drewniane koło, zgrzyta łańcuchem wiadro, ciągnące z studni.

Jedyny tylko Melon ma tu wstęp wolny o każdej porze. Ilekroć powoli i ostrożnie otwierają się drzwi kuchni, wie już Agata odrazu, że to on wchodzi.

Melon jest chudy i stary, zgarbiony pod koszami zawsze pełnemi owocu. Umie jednak stąpać bezgłośnie. Kosze stawia na ławce kuchennej, jedne pełne połyskujących jabłek, inne chropatych pomarańcz. Świeża woń owocu napełnia wtedy przestrzeń, zwyciężając mdłe i ciepłe zapachy kuchni.

Zanim Agata odważy potrzebną ilość, wsuwa się Melon cicho do środkowego pokoju. Tu przebywa Szymon dzień cały, od piątej do dwunastej. Radośnie wita gościa. Zasiadają przy biurku i zaczynają cicho obrady najważniejsze. Mówią długo, czerpią szczegóły z księgi znajomości rzeczy.

Ale najdłużej i najgoręcej mówią o domu. Rozumieją obaj dobrze serdeczną jego mękę. Wczuwają się w ból, jaki czuć musi okrążany obrotami wozów. Znają dobrze nienawiść, jaką żywi do dźwięków każdego sygnału. Obydwaj zaplątani, jak i on we współczesność, obydwaj niepotrzebni i nieuznawający.

Tak zastaje ich zawsze Agata, wnosząca na wysokim kloszu kolorowe kule owocu. Kosze czekają w kuchni, wstaje więc Melon i odchodzi.

* * *

Agata oswoiła się już z powolnem stąpaniem Melona, nigdy jednak jeszcze nie otwierał drzwi tak ostrożnie, jak dzisiaj. Stał już na środku kuchni, gdy go spostrzegła.

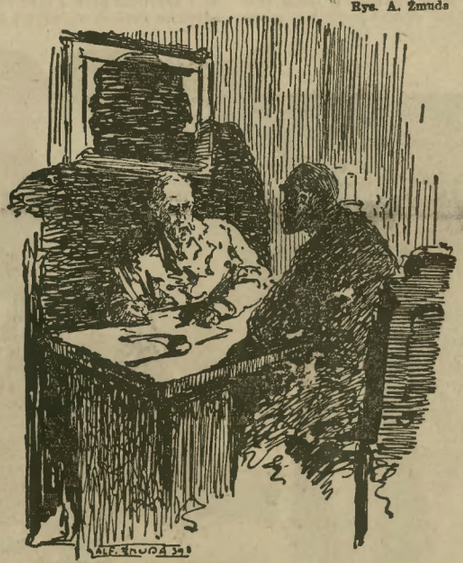

Zasiadają przy biurku i zaczynają cicho obrady najważniejsze.

— Łazicie też, jak mara, ażem się zlękła.

— Trzeba wam będzie iść stąd, Agato — odrzekł.

Zaniemówiła z wściekłości, lecz zanim gębę rozewrzeć zdołała, znikł już w pokoju. Teraz dopiero spostrzegła, że przyszedł dziś bez koszy. Coś się ważnego znaczyło.

Pod drzwi podeszła. Cicho było w pokoju, jak zawsze.

— Wejść teraz — dyktowały zuchwałe myśli.

A tutaj na spełnienie samo, zawołano z pokoju:

— Agato!

Weszła. Siedzieli, jak zwykle, tylko więcej jeszcze osowiali.

— Zbierajcie rzeczy, Agato — powiedział Szymon.

Jego to była, Melona, pieska robota. Plotek skądś na nią naznosić musiał!

Ale wdrożona już była tak do cichości, że wybuchnąć nijak nie śmiała. Zobaczyła zresztą pieniądze, odprawę wcale sowitą, a i dość miała tych dziwactw, okien wiecznie zamkniętych i świec palenia.

Gdy weszła, spytał Melon:

— To już o jedną mniej, cóż będzie z resztą?

— Wiecie, że mało ich już zostało? Zeszłego tygodnia wyprowadził się stolarz z rodziną, wczoraj ci od podwórza. Zostały tylko krawcowe.

— Spenetrowali — szepnął z uciechą.

— Idźcież do tamtych, Melonie, niech się wynoszą zaraz. Dopilnujcież tego koniecznie, niewiadomo, czy on zechce czekać.

A gdy zamknęły się drzwi za Melonem, wstał Szymon i ściany obmacywać począł, tajemnym alfabetem drgań odpowiadały.

— Zechciejcie poczekać — prosił.

— Czekamy.

— Rozważyłyście dobrze?

— Postanowione.

— Wszystko, jak dawniej?

— Co minutę okrąża — zadrżały.

Znieruchomiały nagle i umilkły, zaczłapały w kuchni powolne kroki Melona.

— Krawcowe wcale się nie spierały. Nawet tak wolą. Dałem odszkodowanie, pójdą pod wieczór.

— Pod wieczór — żadrżały ściany.

— Czasu dużo jeszcze, posiedźcież, Melonie.

— Jakże to, panie, myślicie? Zostanę przecież z wami.

Rozbłysły nagłą radością oczy Szymona, ale zrozumiał zaraz, że tak się stać nie może.

— Słuchajże dobrze. Wyjdziesz stąd, kiedy tamte. Dwóch nas jest w świecie dzisiejszym zagubionych. Nienawidzących chaosu, pośpiechu, gwaru. I dwóch nas tylko prawo rzeczy rozumie. Dawniejszych rzeczy, tęskniących do spokoju. Może są jeszcze inni, ale ja o nich nie wiem. Musi ktoś zostać.

— To i wy chodźcie, panie.

— Nie, ja zostanę tutaj. Zamknąłem się w tym domu przed współczesnością. Tu mnie dopadła. Huczliwa i natrętna, nieustępliwa. Więc teraz z nim zostanę, by siły dodać. Na wielką rzecz się waży i niecodzienną.

— Sprawiedliwie — przyświadczył.

— Siebie na inny raz zachowaj. Następcę też wyszukaj, prawa go rzeczy naucz.

Podali sobie ręce.

* * *

O godzinie dwunastej rozwarte okna domu wchłonęły dźwięk ostatniego dzwonka. Wtargnął zwycięsko do pokoju zdziwiony własną odwagą. Przywitał go Szymon życzliwie:

— Wchodźże, świadectwo masz dać, rozumiesz, że do chwili ostatniej zaczekał, pomsty na nikim nie chciał, ustąpić wolał.

Roztrzepotany ton spoważniał zaraz:

— Zaświadczę — dźwięknął.

A gdy ostatni wóz, minąwszy pętlę, wjechał bezpiecznie na prostą linję toru, zsunęło się cicho na ziemię pokrycie dachu. Potem powoli, łagodnie puściły wiązania stropu, pomału zesunęły się belki, leniwie ciekące fontanną spadały cegły do wnętrza, ścieląc się grubym pokładem cynobrowego pyłu. Na warstwie tej z radością i wygodą ułożyły się tafle szyb i deski okiennic.

Sufity i podłogi osuwały się w podziemia piwnic, jak opadające na dno rzeki tratwy, największa, ostrożniej niż inne, osiadła na fundamentach. Ta właśnie niosła na sobie ciało przyjaciela — Szymona.

* * *

Wypytywani o wypadek sąsiedzi nie umieli wyjaśnić niczego. Nikogo nie przebudził w nocy huk, ani wybuch. Nikt nie usłyszał łoskotu. Rano zastali poprostu gruzy na miejscu domu.

Stojący zdala od tłumu handlarz owoców podziwiał uśmiechnięty wielką mądrość rzeczy:

— Połapać się nie mogą. Łoskotu chcieli, hałasu! Przed nim przecie uciekłeś. Zrobiłeś wszystko, jak trzeba — cicho pochwalił.

Tłum zaś rozsunął się nagle przed samochodem „Echa“. Sprawa była zastanawiająca i godna całej szpalty najmodniejszego dziennika. Po wypytaniu obecnych uradowany pomysłem młody reporter zatytułował artykuł: **SAMOBÓJSTWO DOMU.**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZATRUTE STRZAŁY.

Złośliwa pamięć.

Pamięć! Dziwna i potężna zdolność! Najtańsza i zarazem dość praktyczna kartoteka, którą nosimy w głowie.

Ktoś nam powie, jaki ma numer telefonu — i zaraz umieszczamy w odpowiedniej przegródce tę cenną informację.

Ludzie, którzy nie dowierzają własnej pamięci, zapisują numer w notesie i potem muszą tylko zapamiętać, gdzie ten numer zapisali, względnie, jeśli już pamiętają, że w notesie — powinni pamiętać, gdzie podzieli ten notes?...

Jak więc widać — utrwalenie nawet drobnych faktów w pamięci sprawia prawie zawsze poważne trudności.

Są ludzie, którzy mają fenomenalną pamięć do dat, lecz nie pamiętają — nazwisk. Inni natomiast zapamiętają z łatwością najbardziej skomplikowane, dwupiętrowe nazwisko, ale ani jedna data nie może przylepić się do ich pamięci. Jedni i drudzy zbierają zamłodu „niedostateczne“ z historji, gdyż nie wystarczy pamiętać daty: 1370, jeśli się nie wie, że właśnie wtedy rozstał się z tym światem ś. p. Kazimierz Wielki... I cóż wreszcie po tem, że się wie o Kazimierzu Wielkim to i owo, jeśli nie potrafimy umieścić go w odpowiednim rozdziale historji i ograniczyć jego działalność przynajmniej dwiema zasadniczemi datami?...

W latach młodości można jakoś wykręcać się sianem, gdy pamięć niezbyt dopisuje. Zawsze znajdzie się uczynny kolega, który podpowie zaginioną w kartotece mózgu datę, a piekielny wiersz, którego w żaden sposób nie dało się zapamiętać, można „ściągnąć“ z ukrytej zręcznie w dłoni maleńkiej karteczki z tekstem, jeśli się ma dobre oczy. Oczywiście nie doradzam młodym ludziom stosowania tego systemu, gdyż po pierwsze — to niełądnie, a po drugie, to stary pomysł i nie warto się nim chwalić.

Gorzej jest, gdy lata idą, a pamięć wciąż się nie rozwija.

W życiu jest mało uczynnych kolegów, którzy podpowiedzą zapomnianą „kwestję“. Suflerzy są tylko w teatrze — na scenie życia trzeba umieć swą rolę „napamięć“.

Jakże łatwo zapomnieć, co polecił zrobić pan szef, jakże łatwo zapomnieć o obietnicach, jakie się lekkomyślnie dało — licząc na swoją dobrą pamięć...

— Pożycz do jutra 20 złotych — mówimy do przyjaciela.

W trzydzieści „jutr“ później spotyka nas postrzelony na dwudziestkę przyjaciel i delikatnie i „sans jardin“ przypomina o swej nieforfunnej transakcji.

— Na śmierć zapomniałem! — woła wtedy każdy dobrze wychowany człowiek i jeśli jest naiwny, wyciąga portfel, a jeśli bardziej „oblatany“, dodaje z powagą: — Już teraz napewno nie zapomnę i jutro przekażę ci przez pocztę.

To jest jednak przykład sprytnego i pożytecznego zaniku pamięci. Gorzej jednak, gdy ukochana kobieta bez żadnych specjalnych korzyści spóźnia się na randkę o dwie godziny, a potem tłumaczy się, że na śmierć zapomniała, iż umówiła się na piątą... Myślała, że na ósmą.

— Więc dlaczego przyszłaś o siódmej? — pyta zdumiony młodzieniec.

— Bo zapomniałam, że myślałam, iż o ósmej i zdawało mi się, że o siódmej — odpowiada z rozbrajającą nielogicznością urocza kobieta.

W takich wypadkach młody człowiek dostaje ostrego ataku szału.

Tylko wyjątkowo flegmatyczni mężczyźni nie reagują tak ostro, a nawet robią dowcipy w rodzaju:

— Dobrze, że nie myślałaś, iż umówiliśmy się na jutro, bo przyszłabyś wczoraj!

Ale takich wyjątków jest niewiele. To też naogół wszelkie konflikty, powstałe wskutek słabej pamięci jednego z partnerów, mają z zasady przebieg dość ostry i brutalny.

Teoretycznie są sposoby na wzmocnienie pamięci.

Jednym z nich, może najstarszym i najtańszym zarazem, jest zawiązywanie supełków na chusteczce od nosa.

— Przyjdź o szóstej do kawiarni „Kolorowej“, ale nie spóźnij się — prosi ktoś.

— Ale skąd? Czy ja się kiedy spóźniam? Zresztą — zawiążę sobie supełek!

Są ludzie, którzy wzmacniają pamięć z szybkością kilkunastu węzełków na godzinę. A efekt? Najczęściej — albo nie mamy wtedy kataru i nie wydobywamy z kieszeni uwęzełkowanej chusteczki, wskutek czego cała sprytna kombinacja ze wzmacnianiem pamięci bierze w łeb, albo też mamy taki fatalny katar, że natychmiast po powrocie do domu wyrzucamy zużytą chusteczkę, bierzemy nową i cały nasz skomplikowany notatnik — przepada.

Znana jest pono autentyczna, historja o pewnej pani, która stale zawiązywała dwa supełki: jeden, żeby nie zapomnieć i drugi, żeby zapamiętać, dlaczego zawiązała pierwszy węzełek. Był to podwójny zastrzyk pamięci — ale i to zawodziło, gdyż roztargniona dama zazwyczaj pamiętała, iż drugi supełek zawiązała z powodu pierwszego, ale nie wiedziała — poco ten pierwszy?

Są jeszcze inne sposoby.

Można np. cyfry porównać z literami i w ten sposób zapamiętać daty. A więc: w roku 202 Kartagina poniosła klęskę pod Zamą. Hannibal na wieść o klęsce miał zawołać:

— Zama, o Zama!

Jeśli weźmiemy pierwsze litery tych słów, otrzymamy wyraz: ZOZ. A znów — ZOZ, przypomina optycznie — 202... I wszystko w porządku!

Jest to sposób mocno skomplikowany, a jednak — ten przykład znaleźć można w każdym niemal podręczniku psychologji, w rozdziale o pamięci. Widocznie doprawdy trudno wzmocnić pamięć, skoro nawet uczeni zalecają chwytanie się tak złożonych sposobów...

Są spryciarze, którzy układają wierszyki, zawierające najważniejsze wydarzenia czekającego ich dnia.

Naprzykład zauważyłem raz, jak pewien mój przyjaciel co chwila powtarzał półgłosem:

— Zosia, to przemiła dziewczyna, umówiłem się z nią na piątą do kina!

W wierszu tym miał wszystko: przypomnienie, że posiada narzeczoną, że dziewczę jest miłe, że umówił się do kina i że o piątej...

To jest sposób całkiem niezły, ale dostępny tylko dla ludzi nie pozbawionych poetyckich zdolności.

Inni muszą notować wszystko pilnie w notesie, lub narażać się na liczne przykrości, z powodu roztargnienia. Biedne ofiary złośliwej pamięci!

BOGDAN BRZEZIŃSKI.

Kącik dla Pań.

GDY MODA KPI SOBIE Z „CIĘŻKICH CZASÓW“...

(lew) Mimo, że ciągle naokoło słyszy się biadania na obecne „ciężkie czasy“, moda kobieca tegorocznego sezonu zimowego stoi pod znakiem niesłychanego bogactwa i zbytku. Może kobiety dzisiejsze idą za radą humorysty, który powiada: „Niedość, że człowiek nie ma pieniędzy, to miałby się jeszcze wyrzekać rozmaitych pięknych rzeczy?“...

Obserwujemy więc nietylko w porze wieczornej w lokalach dancingowych i w salach balowych, lecz i na zwykłych zebraniach towarzyskich w ciągu dnia bogactwo wszelkiego rodzaju klejnotów. Dawniej wytworne panie używały kosztownej biżuterji tylko do wielkich toalet wieczorowych. Dziś, Paryż lansuje modę klejnotów nawet do zwyczajnych t. zw. „petites robes“ wełnianych. Wytworna Paryżanka idąc n. p. w południe na aperitif do kawiarni wkłada do skromnej czarnej sukienki wełnianej naszyjnik z kilku rzędów pereł, spiętych dużym klipsem z diamentów. Bo taka jest dziś moda...

A niesłychana profuzja materjału w dzisiejszych toaletach! Minęły czasy, gdy można było łatwo wziutką suknię popołudniową czy wieczorową zrobić z jakiejś „resztki“ materjału, kupionej „za byle co“. Dziś, modna toaleta wymaga całego mnóstwa materjału, bez względu na to, czy jest nim miękki jedwab czy sztywna tafta, aksamit, tiul, czy koronka. Im więcej metrów w obwodzie ma dziś suknia, tem jest modniejsza, tem większą robi furorę.

Ogromnej ilości metrów materjału wymaga moda wszelkich plisowań. Plisuje się dziś spódniczki kostjumowe, plisuje się suknie popołudniowe, wełniane i jedwabne, a istną już „orgję“ plisowań oglądamy w toaletach wieczorowych.

A oto dalsze charakterystyczne cechy tegorocznej luksusowej mody: profuzja futer i profuzja piór. Futro stało się dziś nieodzowną częścią składową toalety kobiecej w każdej niemal porze dnia. Paryż lansuje w tym roku płaszcze i capes futrzane, zszywane z wąskich poszczególnych pasków kosztownych futer, których trudno się istotnie doliczyć. Jedno z paryskich czasopism kobiecych wspomina np., że chcąc obliczyć ilość skórek, z których składa się niesłychanie szeroki płaszcz futrzany, wykonany ostatnio przez jedną ze znanych firm paryskich dla panny Ewy Curie, córki sławnej naszej rodaczki, musiałoby się sięgnąć do... cyfr astronomicznych.

W królestwie arcymodnych obecnie piór górują pióra strusie. Zwyczajna paryska sala balowa przypomina dziś istotnie modny music-hall, w których inscenizator rewji wywołuje obraz ruchu fal morskich przy pomocy olbrzymich wachlarzy ze strusich piór, któremi powiewają girlsy. Dziś nietylko girlsy, lecz i wytworne panie wachlują się ogromnemi wachlarzami ze strusich piór. Piórami temi zdobią też bogato swe toalety. Pióra strusie, czarne, różowe, błękitne, fioletowe itd. znajdują również ogromne zastosowanie w małych kapelusikach, które Paryżanka nosi nietylko do tailleur'u z czarnego aksamitu, lecz i do głęboko dekoltowanych toalet balowych. Duży pęk strusich piór zastępuje też dziś często kwiat przy dekolcie sukni wieczorowej.

Tak to moda, kierująca się zawsze tylko własnym kaprysem i fantazją, kpi sobie z „ciężkich czasów“...

Na ilustracjach naszych widzimy ostatnie nowości paryskie: 1) Efektowny strój balowy: toaleta z trenem z matowej krepy różowej, przybrana mieniącą się lamą; płaszcz aksamitny w kolorze czerwonego wina o oryginalnych bufiastych rękawach. — 2) Piękna suknia wieczorowa z mory w kolorze seledynowym. Spódniczka, marszczona w pasku, niesłychanie szeroka w obwodzie. Króciutki stanicznek, przytrzymany szeleczkami ze sztrasów, ozdobiony jednym dużym kwiatem. — 3) Piękna w linji toaeta wieczorowa z aksamitu w kolorze cyklamenu. Długi tren z jaśniejszej gazy, w tym samym odcieniu, cały plisowany. — 4) Bardzo modna w tym karnawale ozdoba toalety balowej: niby olbrzymi kwiat ze strusich piór w odcieniu łososiowym zdobi czarną toaletę z crêpe satin, wykończoną przy dekolcie plisą w kolorze piór. Rodzaj kwiatu z piórek w tym samym odcieniu przypięty na czubku modnej fryzury.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZŁOŚLIWE ECHA.

W Wyrzysku na Pomorzu mają się odbywać co dwa lata „igrzyska kulturalne".

(z prasy).

Fakt ten z obowiązku włożę między fraszki: czy z tego nie będą... kulturalne igraszki?...

J. TOT.

Anegdoty ciekawe.

—o—

PEWNY ZAKŁAD.

(Z. K.). Pewnego dnia szwagierka Carnegiego przysięgała, że obydwaj jej wnukowie, studjujący w Bostonie nigdy nie odpowiadają na jej listy. Stary bogacz uśmiechnął się.

— Chcesz się ze mną założyć, że mi zaraz odpowiedzą, choć ich o to wcale nie będę prosił? — zapytał.

— Szwagierka twierdziła jednak, że szkoda wogóle trudu. Carnegie jednak obstawał przy swoim zakładzie i stanął zakład o 100 dolarów. Carnegie usiadł przy biurku i każdemu z młodzieńców napisał uprzejmy list, w którym nadmienił pobieżnie, że dołącza do listu czek na pięć dolarów. W trzy dni potem nadeszły dwa listy z Bostonu. Wiele podziękowań i t. d., a poza tem, że pieniędzy w liście nie było...

AUTOSTRAT.

(Z. K.) K. G. Wells siedział w gronie swych kolegów, gdy mu podano list. W liście znajdowała się, naiwnie wystosowana prośba o podpis. Koledzy, ubawiwszy się treścią listu, prosił Wellsa, by tym razem przychylił się do prośby naiwnej, pewno młodej, ładnej osóbki.

— Dobrze — rzekł poeta i chwycił za pióro i papier, pisząc: Pan H. G. Wells polecił mi odpowiedzieć na pani miły list. On sam żałuje, lecz nie daje swych podpisów, więc osobiście nie spełni pani prośby.

H. K. Baxter, sekretarz.

PRZESĄD.

(Z. K.) Wiadomo, że Conan Doyle był spirytystą i że na swoim „Sherloku Holmesie" dorobił się sporego majątku, ale nikt nie wie, iż sam zgoła nie uznawał przesądów i zabobonów. Pewnego razu zypytała go jedna z pań:

— Czy pan niechętnie siada do stołu, gdy liczba gości wynosi trzynaście?

— Owszem, niechętnie — potwierdził Doyle — zwłaszcza, gdy przygotowane jest tylko dla dwunastu...

PACJENT BILLROTHA.

(Z. K.) — Niedawno — opowiadał wielki uczony, lekarz Billroth — przyszedł do mnie stary człowiek, z chorym nosem. Właściwie posiadał już tylko pół nosa ale i to nie wiele było warte. Otóż człowiek ten żądał ode mnie zabiegu, który drogą operacyjną miałby mu usunąć chory nos, zastępując go nowym, sztucznym i ładnym.

— Ile pan liczy sobie lat? — zapytałem.

— Osiemdziesiąt, panie profesorze.

— Czyż w pańskim wieku opłacałaby się taka operacja? Poco?

— Panie profesorze, mój zmarły ojciec dożył stu dwudziestu pięciu lat, więc nie wiem dlaczego, ja, jego syn, miałbym jeszcze czterdzieści pięć lat obnosić po świecie te pół nosa!

ZIELONY KRAWAT.

(y) Markiz d'Orsay znanym był z tego, że nosił najelegantsze krawaty. Również znaną była jego niechęć do rozmów z młodymi elegantami na temat nowości w dziedzinie mody męskiej.

Pewnego razu zdarzyło się jednak, że jeden z takich młodych dandysów zapytał go w salonie na przyjęciu, jakie w ostatnim czasie nosi się krawaty.

— Proszę o chwilę cierpliwości — odparł Orsay — poczem udał się na drugą stronę salonu przed duże lustro, spojrzał przez chwilę i wróciwszy na miejsce, dokończył:

— Krawaty zielone.

Kącik rozrywkowy.

—o—

Rozwiązanie krzyżówki Nr. 4.

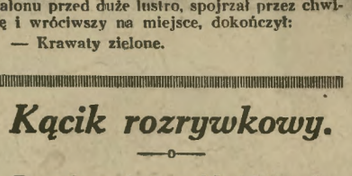

ROZWIĄZANIE REBUSU Z Nru 5.

Na końcu żywota czyny człowiecze waży szala złota.

Krzyżówka Nr 5.

(Ul. W. N.).

Pionowo: 1) Biuro sprzedaży losów loteryjnych. 2) Żeńskie imię biblj., wspak; 3) Kanalik potowy w skórze człowieka lub zwierzęcia; 4) Śpiew dwoch chórów, odpowiadających sobie; 5) Pokój, stancja; 6) Nadwozie samochodowe; 7) „W miejscu" — w jęz. martw., wspak; 8) Intratna posada; 9) Barwne związki chemiczne, wspak; 11) Bogini przeznaczenia; 12) W gwarze amer. namiętny zwolennik jakiegoś sportu; 13) Bożek miłości; 14) Pierwiastek chemiczny; 15) Tkanina jedwabna na pokrycie mebli; 21) Farsa sceniczna niemiecka, 23) Służy na muchy; 25) List królewski przedsejmowy; 28) Żołnierz lekko zbrojny; 29) Zajmek; 31) Restauracja; 33) Opuszczenie samogłoski lub spółgłoski; 34) Członek kapituły katedralnej; 37) Gatunek ptaków; 38) Bagnisko. trzęsawisko z litewska (i=j); 39) Śmierć inaczej; 40) Kibic, figura; 41) Bożek wojny; 43) Nachylenie wzgórza; 44) Rodzaj sportu; 45) „Zwyczaj" w jęz. martw.; 47) Drobina, pyłek; 50) „Jedna" w jęz. martw., wspak.

Poziomo: 1) Litera fon.; 3) Część roku, dnia, 5) Część ciała; 6) Ścińa inaczej; 10) Imię męskie; 11) Zajście, wydarzenie; 16) Wódz plemienia u ludów prymitywnych; 17) Zebranie, posiedzenie; 18) Upuszcza inaczej; 19) Elektroda dodatnia; 20) Postać kobieca z „Potopu" Sienkiewicza; 22) Trzy litery słowa „Kolno"; 24) Pomieszczenie inaczej; 26) Gwiazdozbiór Niedźwiedzicy w obc. jęz.; 27) Stopa wierszowa; 30) Tytuł członka w parlamencie angielskim, wspak; 31a) Przyimek; 32) Dwie pierwsze litery abecadła fon.; 32a) Przyimek; 34) Litera fon.; 35) Litera fon., 36) Piękno inaczej, wspak; 39) Żelazo hartowane; 41a) Dwie litery słowa „Irka"; 42) Największa głębia na Oceanie Spokojnym; 43) Poświętnik inaczej; 46) Wyuzdana zabawa; 48) Miasto w Hiszpanji; 49) W starożytności krótka suknia żołnierska; 53) Nazwa kawalerzystów; 51) Część głowy 2 p. l mnoga; 52) Rodzaj resursy (i=y) wspak; 54) Liczebnik; 55) Przyimek, wspak.

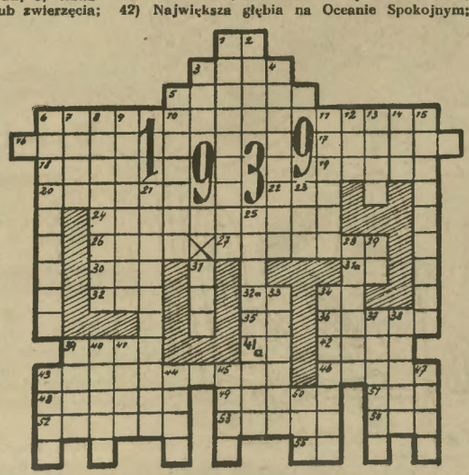

SZTUKA STOSOWANA.

Rys. M. Piotrowski.

MALARZ: — Przecież wyraźnie pan sobie życzył, żebym wymalował panu MOTYWY ZAKOPIAŃSKIE!

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU Z Nru 4.

Pan Wołodyjowski.

REBUS.

(Ul. T. Langner z N. Sącza).

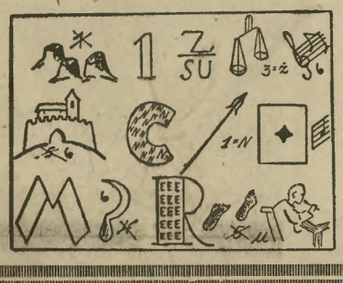

Kuryer szachowy

Nr. 6 (663).

Referent: Mieczysław Gałuszka, korespondent pism zagranicznych: The British Chess Magazine, Chess, L'Echiquier, La Strategie i Schaakwereld.

A. Rautanen (konkurs Traxler-Memorial 1937).

Czarne: Ka4, Wg5, Gh4 h5, piony: a5, d5, e6, f5, g4, g7 (10).

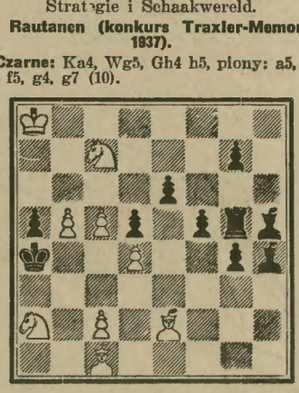

Białe: Ka8, Sa2 c7, Gc1 e2, piony: b5, c2, c5, d4 (9).

3-chodówka 9+10=19.

Mat w 3 posunięciach.

A. Saarenheimo („Schackvärlden" 1937).

Czarne: Ka8, Wg1, Gh4, Sf2, piony: c3 (5).

Białe: Kc8, Gh7, pion: b5 (3).
Końcówka (=) 3+5=8.
Białe zaczynają i remisują.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NRU 5 (662):

3-chodówki J. A. Ruseka: I. K—b7; **I.** 1... a2 W×a2 i 3×; **II.** 1... d2 2. W—e2 i 3×; **III.** 1... f3 2. W×f3 i 3×; **IV.** 1... g4 2. W×f4 i 3×; **V.** 1... g6 2. S—h7 i 3×.

Końcówki J. Haszka: 1. g7 W—c1! 2. K—g5 W—f1! 3. e4 (nie 3. K—h6? bo f5!) K—e3 4. e5 K—e4 5. g8H W—g1+ 6. K—f6 W×g8 7. K×f7 W—h8! 8. e6 K—f5 9. e7 W—h7+ 10. K—f8 K—f6 11. e8S! remis.

PARTJA NR. 6 (804).

Białe: **Mgr. Edw. Arlamowski**
Czarne: **Red. R. Bąk**

grana w międzyokręg. zawodach o puhar Inż. J. Żukowskiego w Krakowie dnia 15 stycznia b. r.

Pionem hetmana (syst. Collego).

1. d4	d5	19. Wa—c1 (11)	
2. S—f3	S—f6		H—d7
3. e3	e6	20. H—e2 (12)	
4. G—d3			K—d8
	Sb—d7 (1)	21. G—e1	S—e8
5. S—e5 (2)	c6 (3)	22. G—h4+	G—e7
6. f4	g6	23. S—g5	Wh—f8
7. Sb—d2	S—h5	24. H—h5 (13)	a6
8. 0—0	S—g7 (4)	25. W—c2	
9. c3 (5)	f5		K—c7 (14)
10. K—h1	G—e7	26. Wg—c1	G×g5
11. g4	H—c7 (6)	27. W×c6+	K—b7
12. c4 (7)	b6	28. G×g5	Wf—g8
13. g×f5	S×e5 (8)	29. G—h4	Wa—b8
14. f×e5	g×f5 (9)	30. H—d1	H—g7
15. Wf—g1		31. G—g3	H—g6
	G—f8 (10)	32. H—a4	Wb—a8
16. c×d5	c×d5	33. W—c7+	**Czarne poddały się.**
17. S—f3	G—b7		
18. G—d2	G—c6		

Uwagi mgra Ed. Arlamowskiego i M. Gałuszki:

(1) Najlepszą odpowiedzią jest 4... c5, poczem 5... S—c6, aby mieć nacisk na d4. W razie niewłaściwego traktowania otwarcie to może przysporzyć czarnym poważnych trudności (A). W dziedzinie normalnej obrony c5 mamy do zanotowania ciekawą nowość Prinsa, wzmacniającą grę białych: 4... c5 5. c3 Sb—d7 6. Sb—d2 G—d6 7. 0—0 0—0 8. e4 c×d4 9. c×d4 d×e4 10. S×e4 S×e4 11. G×e4 S—f6 i teraz 12. G—d3! [12. G—c2 okazało się słabszem w partji Rjumin-Capablanca (Moskwa 1936), gdyż po h6 13. H—e2 (13. S—e5 6b 14. H—f3 G—a6!) b6 czarne dochodzą do b. dobrej gry] 12... h6 13. S—e5 H—e7 (b6 14. H—f3) 14. H—f3 Wa—b8 15. H—g3 K—h8 16. G—f4! z doskonałą brą (Prins—Grünfeld, Zandvoort 1936). W obronie przeciw systemowi Collego daje się zauważyć kilka zasadniczych warjantów (np. z rozwojem Sb—d7 i Sb—c6). Elastyczniejszą wydaje się wbrew pozorom gra po Sb—c6. Czarne nieraz nie grają e6, lecz odrazu c5, rezerwując ewentualność e5 i rozwój H—c7 służy wówczas do przygotowania tego planu. Inny sposób polega na fianchettowaniu g6, poczem S—g7. Doskonałym był pomysł Kashdana: 1. d4 d5 2. S—f3 S—f6 3. e3 c5 4. c3 e6 5. Sb—d2 S—c6 6. G—d3 G—d6 7. 0—0 0—0 8. d×c5 G×c5 9. e4 H—c7! (Colle—Kashdan, Bled 1931). Otwarcie Collego było przedmiotem obszernych badań i analiz na łamach: Nieuw Rotterdamsch Courant 1933, Brit. Chess Magazine 1931 i Deutsche Schachzeitung 1936 (M. G.).

(2) Flohr grał i po 4... c5 5. S—e5 w swych partjach ze Stoltzem (VIII p. matchu 1932 r.) i z Bogolubowem (Scheveningen 1933) (M. G.).

(3) Błąd. Koniecznem było 5... c5 celem uzyskania swobody ruchów (A).

(4) Ostatnie posunięcie S wskazuje na brak jasnego planu u czarnych. Po 6... g6 należało konsekwentnie fianchettować gońca na g7 z następną 0—0 (A).

(5) 9. e4 byłoby przedwczesnem z uwagi na ewent. atak czarnych na d4, np. 9... H—b6 10. c3 c5! i t. d. (A).

(6) Niezrozumiałem jest dlaczego czarne teraz nie roszowały. Po 11... 0—0 12. g×f5 e×f5 13. c4 S—f6, a następnie G—e6 miały czarne równą grę (A).

(7) To posunięcie rozbija tak kunsztownie zbudowane centrum czarnych pionów (A).

(8) Likwiduje skoczka, który mógł być za kilka posunięć b. groźnym dla czarnych. Jeśli np. 13... g×f5 (S×f5) 14. Sd—f3! G—b7 15. c×d5 c×d5 16. G—b5 i t. d. (A).

(9) Może cośkolwiek lepszem było 14... S×f5 15. S—f3 G—b7 16. c×d5 e×d5 17. G×f5 g×f5 18. S—e1 (A).

(10) Jeżeli 15... W—g8 16. c×d5 e×d5, to 17. H—c2 z naciskiem na c6 i f5 (A).

(11) Po tem posunięciu, gdy białe opanowały wieżami oba skrzydła, partja czarnych jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Jeśli 19... 0—0—0?? to 20. G—b5 zdobywa figurę.

(12) Grozi 21. W×c6 H×c6 i 22. G—b5 zdobyciem H. (A).

(13) Niekorzystnem było 24. W×c6 H×c6 25. G—b5 H—c8!. (A.).

(14) Błąd w pozycji przegranej i w dodatku niedoczasie. Czarne są tak ścieśnione, że wobec groźby zdwojenia wież na linji c nie mają dostatecznej obrony np.: 26. Wg—c1 W—c8 27. H—h6 z groźbą S×e6+! i 28. H×f8 G×f8 29. S×e6 mat. (A.).

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA SZACHOWEGO.

Margate Uczestnicy turnieju kwietniowego: **Capablanca, Keres, Simonson** (przyrzekli swój udział), **Flohr, Botwinnik** (zaproszeni), Thomas, Golombek, miss Stevenson (Menczik).

Sydney. Wynik turnieju o mistrz. Australji: I Kosznicki (poch. z Polski), 12½ pkt. (z 13!!), II—III Purdy i Watson po 10 pkt. (14 uczestni.).

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZBIGNIEW GROTOWSKI. RYS. CHARLIE I M. PIOTROWSKI.

Śniegu daj, śniegu daj, śniegu daj!

Z POMYSŁÓW MAŁEGO JASIA.

Rys. M. Piotrowski.

Jak mały Jaś wyobraża sobie „bony kulturalne".

kiegoś króla czy królewicza i tu na stałe osiadła. A jadąc na FIS śpiewaliby radośnie:

Hej ho, hej ho
Na narty by się szło...

A o tutejszych protektorach możnaby powiedzieć słusznie, że „zastali Zakopane murowane — a zostawią je... drewniane". To znaczy z samych — desek.

Tak, wielkim aktorom potrzeba do szczęścia wielu desek scenicznych. Przeciętny sportowiec jest szczęśliwy, gdy ma dwie deski, na których czuje się najlepiej.

Śnieg jest i będzie!

Będzie aż po marzec, kwiecień, maj... Aby srebrzeć się w słońcu wiosennem, aby bawić swym blaskiem owieczki, wypędzane na zieleniejące hale...

ŚNIEG — DYKTATOR.

Ze **śniegiem** w Zakopanem to jest tak, **jak** z wielkiemi ceremonjami. Wszyscy już są — i tylko brak **najwyższego dostojnika.** Największy pan przychodzi — **ostatni.**

W Zakopanem — największym panem, władcą i dyktatorem jest **śnieg.** I dlatego przyszedł ostatni. Przyszedł wtedy, kiedy go się spodziewano i swą punktualnością raz jeszcze potwierdził przysłowie — o uprzejmości królów.

Zima zajechała do swej stolicy. Witają ją radośnie tłumy poddanych. Pozostanie wśród nich na długo. Wtedy jeszcze, gdy na równinach panować już będzie **republika wiosny.**

ŚLUB NIEMIECKI.

Rys. Charlie.

Urzędnik stanu cywilnego: — Proszę, oto „Mein Kampf".

Nowożeniec: — Hm, o ile o mnie idzie, to gustuję raczej w powieściach detektywistycznych...

„STYCZEŃ PO WODZIE — FIS PO LODZIE".

Zakopane w ciągu stycznia zanosiło swego rodzaju **„modlitwę dziewicy"** — tylko że, zamiast o męża, prosiło o śnieg. **„Śniegu daj"** powtarzali wszyscy od najwyższych protektorów wielkich mistrzostw aż do małych dzierżawców skromnych pensjonatów.

I okazało się, że możni organizatorzy — mają poparcie wszędzie. Spadł śnieg. I Zakopane stało się wstydliwą dziewicą, okrytą białą, nieskalaną śnieżną szatą. Czeka teraz tylko na mężnych mężów stanu i nart. Wiceminister Bobkowski urósł w oczach wszystkich jeszcze bardziej. Okazało się, że choć stąpa po ziemi, **ma głowę... w niebie.** I górale teraz w sprawach atmosferyczno-meterologicznych mają doń większe zaufanie niż do największych speców w tej dziedzinie. Powstało nawet pod Tatrami przysłowie: **„Styczeń po wodzie — FIS po lodzie".** W okamgnieniu polska podtrzańska Wenecja zamieniła się w polskie Chamonix.

W OCZEKIWANIU NA ŚNIEG.

Widziałem kiedyś doskonały film pod tytułem **„Chleb powszedni".** Bohaterem tego filmu była — **susza,** (podobnie jak zresztą susza grała jedną z głównych ról w filmie **„Błogosławiona ziemia").** Ludzie patrzą w niebo, ziemia łaknie dżdżu. Na horyzoncie ani jednej chmurki, jeszcze parę takich dni, a zbiory będą spalone... przyjdzie głód... Świetnie było ukazane owe wyczekiwanie na ratunek — z pod nieba. Oczy niby magnesy usiłowały ściągnąć na ziemię — deszcz. Aż wreszcie przyszła upragniona chwila. Wysuszone gardło ziemi (jak doskonale rozumieli to jej pragnienie Amerykanie, którzy przeszli trening prohibicji) zwilżone zostało strumieniami wody. Wysuszone grudy ziemi — rozmokły. A ludzie, wznosząc ku niebu ręce, wznosili hymn pochwalny.

Czy nie możnaby takiego samego filmu wyprodukować na temat **oczekiwania na śnieg w Zakopanem?** Owe tłumy, które dziękują za śnieg. I to w formie przyjętej w pewnych kołach.

— Dziękuję za już, i proszę o jeszcze...

W TRANSIE „FISOWYM".

Zaczynamy już wszyscy wchodzić w **trans „fisowy".** Otwieramy dla gości całego świata nasz wielki zimowy salon. Czy mamy uczucie tremy? Raczej nie — wszystko było zbyt dobrze przygotowane. Gdy poświęcało się wspaniałe inwestycje zakopiańskie — nagle uprzytomniliśmy sobie, że Zakopane, które było jedną z najbardziej południowych naszych miejscowości, nagle przesunęło się na zachód. Taka „poprawka geograficzna", któraby się przydała wielu naszym miastom.

Życzyliśmy w owych momentach organizatorom FIS'U.

— Niech wam zima ostrą będzie...

Niech w całym kraju panuje **kurs „łagodny".** Tu w Zakopanem powinien być **kurs ostry.** Niech gdzieindziej odbywa się równanie w górę — tu powinny termometry na komendę odbywać **„równanie w dół".**

Tu jest przecież królestwo zimy, a gdyby karzełkowie z „Królewnej Śnieżki" ujrzeli kiedy to przepiękne królestwo gór — zapragnęliby, aby ich uwielbiana poślubiła tu ja-

NARESZCIE ŚNIEG!

Rys. Charlie.

— Panie, czy pan zamarzł?!
— Nie, tylko przypadkowo przewróciłem bałwana i nie chciałbym dzieciom psuć zabawy...

GRYPA A F. I. S.

Rys. M. Piotrowski.

Tak będzie wyglądał pociąg popularny na F. I. S., gdy grypa nie ustanie...

ZIMA — MONARCHJA.

Bo **zimę** wyobrażam sobie — **jako monarchję.** Może wynieśliśmy to przeświadczenie z książek dziecięcych, gdzie zawsze zima była królową.

Przybrała się w swój najpyszniejszy płaszcz zimowy z futer białych niedźwiedzi, kazał zaprząc do swej karocy renifery i po mleczno-śnieżnej drodze ruszyła do swego zamczyska, zdobnego soplami lodu.

Przez pewien czas panowała tu **anarchja.** Jakaś **uzurpatorka — jesień** — starała się objąć tu władzę. Ale wiadomo, że chaos i anarchja prowadzą do powszechnej nędzy. Przyszła więc zwycięska kontrofensywa, wypędziła uzurpatorów i teraz jest pod Tatrami **biały ład** i biały porządek.

A ludzie cieszyli się na widok wkraczających białych wojsk zimy, niby na widok wozów generała **Franco,** wiozących chleb dla zgłodniałego miasta.

CHLEB Z NIEBA.

Bo Zakopane jest też trochę **podobne do Mościc.** Tu i tam łapią chleb z powietrza. Trochę tylko inne procedery chemiczne... Ale i tu i tam — chleb spada z nieba.

Ale nie samym chlebem człowiek żyje. Dobrze jest mieć trochę i **sławy.** Wierzymy więc, że FIS przyniesie sławę naszym sportowcom. Zawodnicy zagraniczni mają za sobą intensywny trening, nasi mają przedewszystkiem nasze najserdeczniejsze życzenia.

Złamcie deski... powiedzieliby lotnicy. Nie wiem jak się to mówi w sferach narciarskich. Możemy natomiast wypić za wasze zwycięstwo. Jak się to robi — o tem wiemy już trochę lepiej.

Wesoły kącik.

WSPOMNIENIA Z WAKACYJ.

(wl) — Co robiłeś tego roku w lecie?

— Moja żona była nad morzem i rozkoszowała się swoim pobytem!

— A ty?

— Ja zostałem w domu i rozkoszowałem się jej nieobecnością!

POETA I MALARZ.

(wl) — Ja piszę dowcipy, a moja żona maluje do nich obrazy!

— U mnie jest wprost przeciwnie! Ja maluję obrazy, a moja żona ma z nich temat do dowcipów!

HRABIA BOBI.

(wl) Hrabia Bobi otworzył sobie sklep żelazny. Wchodzi klient:

— Czy dostanę gwoździe?

— Naturalnie! A jakie pan sobie życzy?

— Najmniejsze jakie są!

— Niestety — wzdycha Bobi — tych właśnie brakło!

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Rok XV.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Nr. 6 (755)

Dodatek do Nru 37 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 6 lutego 1939 r.

Na lewo:
W KRÓLESTWIE TATRZAŃSKIEJ ZIMY. Wspaniały widok Doliny Chochołowskiej w nowej śnieżnej szacie.

Poniżej:
NA BELGIJSKIEJ „LINJI MAGINOTA“. Oto pas fortów na nowoukończonym odcinku fortyfikacyj belgijskich na pograniczu belgijsko-niemieckiem.

OLBRZYMI POŻAR W FILADELFJI. W jednym z wielkich magazynów w Filadelfji wybuchł olbrzymi pożar, który w ciągu kilku godzin strawił całkowicie budynek wraz z towarami wielkiej wartości. Pożar filmowało wiele wytwórni filmowych.

Na prawo: **W OSWOBODZONEJ BARCELONIE.** Po zdobyciu Barcelony przez wojska narodowe odbyło się tam uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięła udział cała ludność miasta.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ARTYSTA RZEŹBIARZ NIEMIECKI RZEŹBI GEN. FRANCO. Prof. Kolbe, należący do znanych artystów niemieckich wyrzeźbił ostatnio głowę gen. Franco. Na zdjęciu widzimy gen. Franco w pracowni rzeźbiarza.

NIEMIECKIE SKRZYDŁA. — Oto obrazek z niemieckiego centrum wyszkolenia lotniczego w Kitzungen nad Menem: Żołnierze transportują na wózku wielką bombę lotniczą.

UROCZYSTOŚĆ W KSIĘSTWIE LUXEMBURG. — Z okazji dojścia do pełnoletności dziedzicznego w. ks. Jana z Luxemburgu i imienin jego matki — wielkiej księżny Charlotty — odbyła się parada, w której wzięły udział oddziały policji. Na zdjęciu wielki książę Jan przed frontem oddziału policji.

MUSSOLINI PRZED POMNIKIEM SWEGO OJCA. W nowozbudowanej osadzie w pobliżu Forli, niedaleko od miejscowości, w której urodził się ojciec dyktatora Włoch — Aleksander Mussolini — wzniesiono pomnik dla uczczenia pamięci ojca Mussoliniego. Na zdjęciu Duce w otoczeniu świty zwiedza nową osadę robotniczą.

STRAJK GENERALNY W DAMASZKU. Wyjaśnienia komisarza Francji w Syrji, Puaux, dotyczące układu francusko-syryjskiego wywołały niezadowolenie opinji. W Damaszku proklamowano strajk generalny. — Na zdjęciu grupa strajkujących uczniów przed szkołą.

TAM, GDZIE PRZESZŁO TRZĘSIENIE ZIEMI. Straszliwe trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Chile pociągnęło — jak wiadomo — przeszło 20.000 zabitych. Zdjęcie nasze przedstawia stolicę Chile, Santiago-de-Chile, która również poważnie ucierpiała skutkiem kataklizmu.

NOWA FABRYKA LOTNICZA W ANGLJI. Brytyjski minister lotnictwa sir Kingsley Wood dokonał otwarcia nowej fabryki samolotów w Reading. Widzimy go na zdjęciu podczas zwiedzania zakładów.

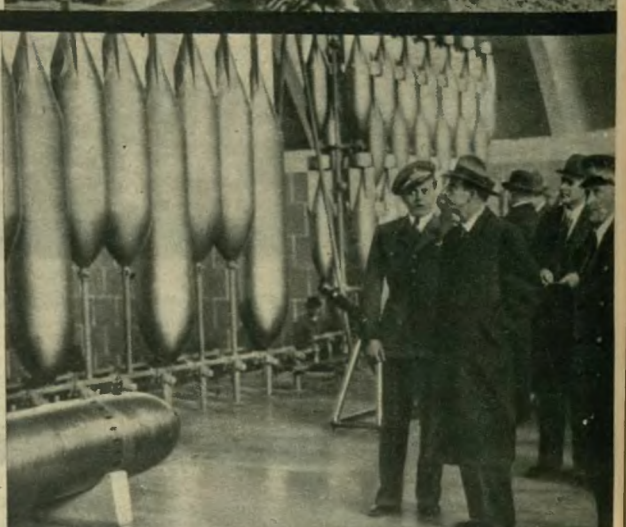

KRÓL BORYS NA WYSTAWIE W RZYMIE. Bułgarski król Borys, który przybył do Rzymu na wesele księżniczki Marji, zwiedził wystawę samowystarczalności w Rzymie. Na zdjęciu król Borys w oddziale zbrojeń.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

GDY SŁOŃCE WSCHODZI NAD FUDŻIJAMA. Zdjęcie nasze przedstawia „świętą górę“ Japonji, dokonane w chwili wschodu słońca. Krajobraz ma charakter baśniowy.

OLBRZYMIA HARMONJA: Można przysiąc, iż ta piękność amerykańska nie zdoła rozciągnąć tej harmonji. — Ale to nic nie szkodzi, bowiem idzie tu nie o muzykę, tylko o reklamę tych instrumentów.

Z REWJI MODY. Podczas pokazu mód w Chicago zaprezentowano oryginalne modele, ukazujące jednocześnie ubranie wierzchnie i „dessous“.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

MECZ W RUGBY pomiędzy dwiema drużynami uniwersytetu w Miami rozpoczęła wykopem piłki Virginia Crawford, wschodząca gwiazda sportu amerykańskiego.

MODA WIOSENNA POD ZNAKIEM HISZPANJI. Najnowsze pomysły mody damskiej sięgają swym rodowodem do Hiszpanji. Na zdjęciu — jedna z modelek na pokazie mód w N. Jorku.

Na lewo: NOWY MIESZKANIEC BERLIŃSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO. W berlińskim ogrodzie zoologicznym osadzono nowego mieszkańca — słonia morskiego, ważącego 32 kilogramy.

Na prawo: MOTOCYKLIŚCI W ORSZAKU KARNAWAŁOWYM. We Włoszech jeden z klubów motocyklowych wziął udział w wesołym orszaku karnawałowym na swoich maszynach.

© digitalizacja

Na lewo: **NA WYSTAWĘ NOWOJORSKĄ.** Pewien konstruktor niemiecki przygotowuje na światową wystawę w N. Jorku niezwykle skomplikowaną maszynę, która dawać będzie dźwiękowe komentarze dla zwiedzających w 150 odmianach.

Na prawo: **EFEKTOWNE POPISY.** Fragment efektownych ewolucyj podczas ćwiczeń lotniczych w Miami.

Na prawo: **TAŃCE CELTYCKIE W LONDYNIE.** W londyńskiej Queens Hall odbył się popis tańców celtyckich j szkockich. Na zdjęciu grupa tancerzy podczas ćwiczeń.

101 ROCZNICA URODZIN. Francuska hrabina Wirginja de Laune, zamieszkała od lat 40 w USA, obchodziła w tych dniach 101-szą rocznicę swych urodzin.

Na lewo: **ŻÓŁW-OLBRZYM.** W muzeum przyrodniczem w San Pedro w Kalifornji znajduje się największy na świecie okaz żółwia morskiego o średnicy 250 cm.

Na prawo: **PIĘKNY, STAROŻYTNY ZAMEK POD SALZBURGIEM** zamieniono obecnie na siedzibę okręgu partji narodowo-socjalistycznej.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

JUBILEUSZ PREZESA APELACJI ŚLĄSKIEJ. Sądownictwo Śląskie obchodziło jubileusz 10-lecia pracy Prezesa dr Agenora Frendla na stanowisku prezesa Apelacji Śląskiej. Uroczystość złożenia życzeń Jubilatowi przez sędziów i prokuratorów Apelacji Śląskiej, organizacje prawnicze oraz przedstawicieli społeczeństwa odbyła się w auli Sądu Apelacyjnego w Katowicach, zaś wieczorem w Kole Towarzyskiem odbyła się staraniem Katowickiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów wspólna kolacja zrzeszeniowa, której fragment podajemy.

SANOK ZALICZONY DO C.O.P. W związku z włączeniem miasta Sanoka do C. O. P. tamt. rada miejska na uroczystem posiedzeniu nadała obywatelstwo honorowe twórcom C. O. P., P. Prezydentowi RP. I. Mościckiemu, P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, P. Premjerowi gen. Sławoj-Składkowskiemu i wicepremjerowi inż. Kwiatkowskiemu. Na zdjęciu uczestnicy tego posiedzenia.

Z WYSTAWY KRÓTKOFALOWCÓW W KATOWICACH. Członkowie Śląskiego Klubu Krótkofalowców i goście z różnych stron Polski w salach doskonale zorganizowanej wystawy, obrazującej działalność krótkofalowców.

W ZAKŁADZIE UPRAWY TYTONIU W LUBLINIE PMT odbyła się choinka dla 600 dzieci robotników tamt. zakładu. — Fotografja przedstawia grupę dzieci uczestniczących w uroczystości z komendantem okr. Z. S. płk. Rudnickim pośrodku.

Z ŻYCIA ZALESZCZYK. Staraniem Zw. Pracy Ob. kobiet i Rodziny Urzędniczej odbyła się w Zaleszczykach zabawa karnawałowa, z której dochód przeznaczono na cele kulturalno-społeczne.

Z ZABYTKÓW CHEŁMNA. Piękny a mało znany kościółek pod wezwaniem św. Marcina z XV w. ostatnio częściowo odrestaurowano.

PRZED KORONACJĄ STATUY MATKI BOSKIEJ W JAZŁOWCU. 9-go lipca b. r. odbędzie się w Jazłowcu koło Buczacza uroczysta koronacja statuy Matki Boskiej — (dłuta O. Sosnowskiego), Patronki Zgrom. Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji, słynącej z łask i cudów na ziemiach Podola, gdzie czczona jest pod nazwą Pani Naszej Jazłowieckiej. — W przygotowaniach do wspomnianej uroczystości żywy udział bierze pułk Ułanów Jazłowieckich, którego bohaterskie dzieje ściśle związane są z kultem Jazłowieckiej Pani.

MILJONOWY ABONENT POL. RADJA. Oto radjofoniczne karty rejestracyjne abonenta miljonowego i jego „sąsiadów".

© digitalizacja: moc małopolska.pl

Twój milion
czeka w kolekturze
»BRACIA SAFIER«
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6.
Kup los natychmiast!

Na prawo: **NIEZWYKŁY POKAZ MÓD.** Pod patronatem jednego z dyrektorów londyńskiego Muzeum Wiktorji i Alberta odbyła się rewja mód, z której podajemy tutaj efektowne zdjęcia, przedstawiające w środku damę w nowoczesnej toalecie balowej, po obu jej stronach zaś chłopców, mających wyobrażać modę z... epoki kamiennej.

DINOL
PŁYN - PRZY POCIEMKU PACH
PROSZEK - PRZY POCIEMKU NÓG
OD POTU

AMERYKA ZBUDOWAŁA OLBRZYMIĄ TAMĘ. W tych dniach dokończono budowy olbrzymiej, na 120 m. wysokiej tamy wodnej na rzece Colorado w Kalifornji. Nowe to dzieło amerykańskiej techniki posiada ogromne znaczenie dla całego terytorjum po obu brzegach tej rzeki.

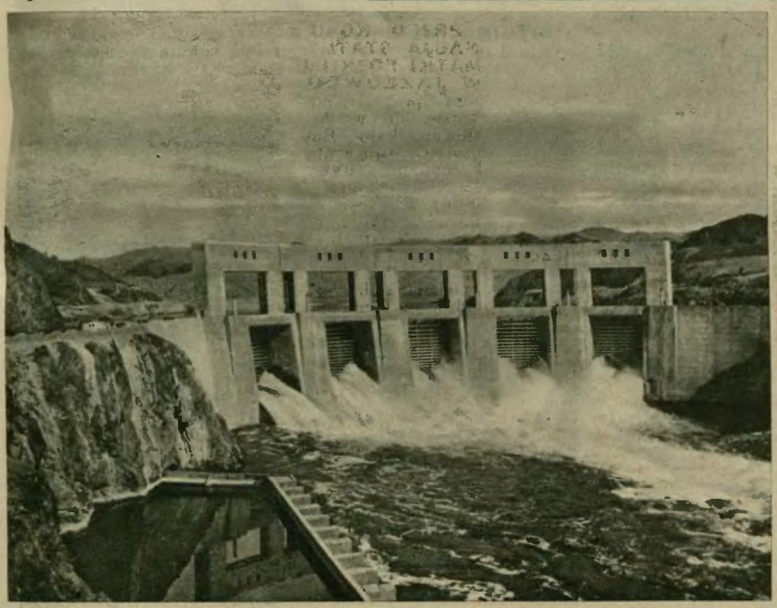

KLĘSKA POWODZI W ANGLJI. Skutkiem ulewnych deszczów nawiedziła Anglję żywiołowa klęska powodzi, która zrujnowała wielkie przestrzenie, zabudowane wiejskimi domami, a nie oszczędziła nawet miast. — Oto widok zniszczenia, dokonanego w mieście Ipswich w hrabstwie Suffolk.

OFIARY OBOWIĄZKU. Z liczącej 8 osób załogi łodzi ratunkowej, która pospieszyła na pomoc statkowi, zaskoczonemu przez burzę w zatoce St. Ives na południowo-zachodnim wybrzeżu Anglji, 7 osób zginęło. Nasze zdjęcie przedstawia tych dzielnych marynarzy, fotografowanych w lecie przeszłego roku z okazji odznaczenia ich medalami za ratowanie topielców.

POŻAR LASÓW W AUSTRALJI NIE USTAJE. Pożaru lasów w Australji nie udało się dotąd opanować. Zdjęcie przedstawia beznadziejną walkę straży pożarnej z płomieniami.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

WODA KWIATOWA PERFUMY, PUDER
VERY WELL
SPORZĄDZONE Z ORYGINALNYCH SUROWCÓW I OLEJKÓW ANGIELSKICH

KATASTROFA ANGIELSKIEGO STATKU WOJENNEGO. Duże wrażenie w społeczeństwie angielskiem, w obecnych czasach tak żywo interesującem się stanem sił zbrojnych, wywołała katastrofa minowca „Medea", który pod miejscowością Newport w Kornwalji, skutkiem szalejącego orkanu wyrzucony został na brzeg.

ZBIÓR SIANA W... GÓRACH W ZIMIE. W alpejskich okolicach Niemiec odbywające się późną jesienią sianokosy mają swój epilog dopiero w zimie. — Narazie bowiem sprzęt siana lokuje się w drewnianych szopach wśród gór i dopiero, gdy zima umożliwi transport saniami, sprowadza się ten dobytek w doliny.

I NA FRANCUSKICH WYBRZEŻACH SZALAŁA BURZA. Nienormalny tego roku przebieg zimy spowodował w zachodnich krajach liczne i ciężkie katastrofy żywiołowe, m. in. na zachodniem wybrzeżu Francji w zatoce Biskajskiej skutkiem gwałtownej ulewy zawaliło się przeszło 25 domów w miejscowości Saint-Jean-de Luz.

ORYGINALNA SUKIENKA. Paryski dom mody Felinne wykonał na obecny sezon oryginalną suknię z crepe de Chine z wykończeniem barwy niebieskiej. — Skromna, ale gustowna sukienka.

MISTRZYNI ANGIELSKIEGO SPORTU ŁYŻWIARSKIEGO. Angielskie pisma sportowe rozbrzmiewają sławą młodej dziewczyny z Londynu, Daphne Walker, która ostatnio zdobyła palmę pierwszeństwa na turnieju łyżwiarskim. Nasze zdjęcie przedstawia ją podczas treningu.

TRUDNA OPERACJA KONIA. W berlińskiej klinice dla zwierząt dokonano trudnego zabiegu, polegającego na operacji konia, który zadławił się, połknąwszy przypadkowo duży kamień. Chirurg miał z tym pacjentem zapewne więcej kłopotu niż z człowiekiem.

Nakładem „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". – Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor: Jan Stankiewicz. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1.
Telefony: Nr. 150-60, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66. — Ceny ogłoszeń: 1 cm³ Zł. 3.—. — Zakłady Graficzne „Ilustr. Kuryera Codziennego" w Krakowie, pod zarządem Franciszka Czajki.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl